

SUTRA DAWNYCH ŚLUBOWAŃ BODHISATTWY KSITIGARBHY

Zebrane wykłady Mistrza Tripitaki Hsuan Hua

Zostały przetłumaczone przez amerykańskiego bhikszu Heng Czinga, poprawione przez amerykańską bhikszuni Heng Czih; z ostateczną korektą amerykańskiego bhikszu Heng Kuana i autoryzowane przez Śramanę ze Złotej Góry Mistrza Dhjany Hsuan Hua.

Na język polski przełożył Henryk Smagacz

Wydawnictwo **ATEXT** Gdańsk 1992
Tekst dostępny w serwisie maha.jana.net

Wydawcy serdecznie dziękują Mistrzowi Hsuan Hua i członkom Dharma Realm Buddhist University za pomoc okazaną przy redakcji polskiej wersji niniejszej Sutry.

Adres:

Dharma Realm Buddhist University TALMAGE
CALIFORNIA 95 481-0217 USA
tel. 707-462-0939
fax. 707-462-3017

Jest to jedna z książek publikowanych w serii dotowanej przez The Institute of Advanced Studies of World Religions, Nowy Jork, USA i mającej na celu upowszechnienie w języku angielskim tekstów religijnych tłumaczonych z różnych języków.

Pierwsze wydanie w języku polskim

Redakcja: Leszek Matuszewski
Projekt okładki: Krzysztof Klejzerowicz
Korekta: Katarzyna Budna

ISBN 83-85156-19-4

Wydawnictwo **ATEXT**, Gdańsk, ul. Załogowa 6
tel. 43-00-05, fax 43-10-53
Skład i druk: ATEXT

*Namo Bodhisattwa Skarbiec Ziemi
Namo Ti Tsang Wang-Pu Sa
Namo Bodhisattwa Ksitigarbha*

Sutra niniejsza zaleca praktykującym, aby recytowali imię Bodhisattwy Ksitigarbhy, jak też i imiona różnych Buddów. Zgodnie z tradycją imię poprzedzane jest sanskryckim słowem Namo, które oznacza wystawianie lub składanie hołdu, przyjmowanie schronienia, czczenie itp. Imię Bodhisattwy byłoby więc recytowane tak jak powyżej, po polsku, po chińsku i w sanskrycie (w Japonii Bodhisattwa Ksitigarbha znany jest pod imieniem Dźidzo; w Tybecie jako Sainingpo, a w Korei jako Dźidziang – (przyp. tłum.)).

*Mądrością i elokwencją,
których pojąć nie można
Objawia wielkie duchowe moce
by wybawiać z piekieł;
Żyjące stworzenia ciemności
wszystkie otrzymują jego światło.
Niezmierną i nieskończoną
jest moc jego ślubowań.*

Spis treści

Słowo Wprowadzające	4
Przedmowa	5
Wstęp tłumacza	7
Wstęp	8
Duchowe penetracje w pałacu nieba Trajastimsia	14
Zgromadzenie pomnożonych ciał	60
Rozważanie uwarunkowań karmicznych u żyjących istot	68
Karmiczna odpłata żyjących istot	80
Nazwy piekieł	96
Pochwały Tego, Który Tak Przyszedł	100
Korzyści dla żywych i umarłych	116
Pochwały zastępów króla Jamy	123
Imiona Buddów	132
Uwarunkowania i porównanie zasług płynących z dawania	136
Ochrona Dharmy przez Ducha Ziemi	140
Pożytki płynące z zobaczenia i usłyszenia	144
Powierzenie ludzi i bogów	155
Słownik	163

SŁOWO WPROWADZAJĄCE

Sutra Dawnych Ślubowań Bodhisattwy Ksitigarbhy już od starożytności jest jedną z najpopularniejszych sutr buddyzmu chińskiego. Ksitigarbha, w dosłownym tłumaczeniu z oryginału sanskryckiego, znaczy Skarbiec Ziemi. W panteonie buddyjskim jest on jednym z najbardziej czczonych bodhisattwów, razem z Mandziusrim, Awalokiteśwarą i Samantabhadrą. Tych czterech bodhisattwów reprezentuje cztery podstawowe cechy Mahajany: Mandziusri wielką mądrość, Awalokiteśwara wielkie współczucie, Samantabhadra wspaniałe czyny, a Ksitigarbha wielkie ślubowanie pomagania i przeprowadzania wszystkich czujących istot. „Jeżeli ja nie zejdę do piekła aby, nieść pomoc, to któż inny tam pójdzie?” oto słynna deklaracja Bodhisattwy Ksitigarbhy. W siódmym wieku naszej ery sutra ta została przetłumaczona przez Sikszanandę z sanskrytu na chiński, ale jak dotąd nigdy nie została przełożona na angielski. Praca mistrza Dharmy Heng Czinga nie jest wydaniem krytycznym w zachodnim rozumieniu tego terminu, jest jednak ważna ze względu na towarzyszący mu obszerny komentarz Mistrza Tripitaki Hsuan Hua. Bez takiego uzupełnienia zachodni odbiorca miałby wielkie trudności, a może nawet w ogóle nie byłby w stanie zrozumieć znaczenia i zastosowania tej sutry. Jednym z celów Instytutu Zaawansowanych Studiów nad Religiami Świata jest przybliżenie nauk religijnych, które dotychczas nie były dostępne dla władających angielskim studentów, zainteresowanych tymi sprawami. Wobec powyższego Instytut czuje się zaszczycony, że może opublikować to bezcenne źródło wiedzy i poznania.

Instytut Zaawansowanych Badań Nad Religiami Świata, kwiecień 1974

PRZEDMOWA

Tuż przed zakończeniem pobytu na Ziemi Budda razem z orszakiem bhikszu udał się do Nieba Trajastimsia, aby odwdziżyć się swej matce za dobroć wygłoszeniem Dharmy na jej cześć. Dharma, którą wówczas wygłosił istnieje do dnia dzisiejszego i znana jest jako Sutra Dawnych Ślubowań Bodhisattwy Ksitigarbhy. Sutra ta traktuje o synowskim oddaniu nie tylko takim, jakie istnieje w relacji między człowiekiem a rodzicami, lecz o bardziej uniwersalnym kodeksie powinności wobec wszystkich żyjących istot. Ponieważ drapaczka chmur nie zaczyna budować się od dachu, dlatego za pierwszy krok człowieka na drodze spełnienia uniwersalnego posłannictwa uznać należy rozpoczęcie od własnej rodziny i przyjaciół pamiętając, że najważniejsi są rodzice. Dlatego też, kiedy w pierwszym rozdziale tej sutry Budda odpowiada Bodhisattwie Mandziuśriemu na pytanie o dawne ślubowania Bodhisattwy Ksitigarbhy, rozpoczyna od synowskich powinności Bodhisattwy, które doprowadziły go do złożenia nieograniczonych ślubowań wyzwolenia wszystkich żyjących istot. Bodhisattwa Ksitigarbha posługując się nieskończoną mocą swego niezachwianego postanowienia, pojawia się w dziesięciu kierunkach i w nieskończonej ilości ciał, aby wyprowadzić nawet najbardziej zatwardziałe i najbardziej zagubione istoty z morza cierpień na brzeg Nirwany. Choć jego ślubowania mają nieograniczony zasięg, to żadne z nich nie wykracza poza prostą relację zwaną synowskim oddaniem. Jedyną różnicą jest ich doniosłość. Podczas gdy zwykły śmiertelnik uważa, że wystarczy tylko rutynowe wypełnianie obowiązków względem rodziców, Bodhisattwa Ksitigarbha zdając sobie sprawę, że w czasie niezliczonych eonów, każda żywa istota była niegdyś jego matką i ojcem, włącza wszystkie żyjące istoty w zakres swych synowskich obowiązków. Obowiązki te mogą być ostatecznie spełnione jedynie poprzez doprowadzenie wszystkich żyjących istot do wiecznej szczęśliwości. Ponieważ liczba żyjących istot jest nieskończona, naturalne jest, że zasięg ślubowań tego Bodhisattwy jest też nieograniczony. Abyśmy mogli zrobić pierwszy krok i wyjść z morza cierpienia, musimy zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie rodzi się wtedy, kiedy nasze działania podlegają sprzecznym emocjom, tak dla nas uciążliwym. W tym celu Bodhisattwa wyjaśnia przyczyny i skutki, sferę karmy oraz mówi nam o cierpieniach piekielnych i o czynach, które do takiej kary doprowadzają. Mówi też o przyjemnościach niebios i o czynach, których skutkiem jest taka nagroda. Bodhisattwa bynajmniej nie zamierza nakłaniać nas do odwrócenia się z obrzydzeniem od pierwszego i pochwycenia drugiego. Chodzi mu raczej o to, abyśmy zrozumieli sferę przyczyny i skutku tego prostego prawa, które głosi, że człowiek taki plon zbiera, jakie ziarno zasiał i nauczyli się unikać zasiewania zarówno przyczyn prowadzących do nieba, jak i do piekła. Ponadto, abyśmy zasiali ziarno przyszłego kontaktu z Dharumą, Bodhisattwa pragnie odcisnąć w nas świadomość pożytków, jakie osiągniemy dzięki zaangażowaniu się w zdrowe działania (w przeciwieństwie do niezdrowych) po to aby pobudzić nas do ustanowienia ścisłego związku z Potrójnym Klejnotem. Pomimo, że wiele ze wzmiankowanych w tej sutrze praktyk nie prowadzi bezpośrednio do osiągnięcia Stanu Buddy, to nasienie tego stanu jest wzmocniane zdrowym prowadzeniem się i pielęgnowaniem Drogi. Te pomocnicze przyczyny prowadzą do przyczyny bezpośredniej i dlatego Bodhisattwa zachęca nas do zastosowania ich w naszej praktyce. Niniejsza sutra ma niezwykle praktyczny charakter i dlatego Mistrz Dhjany Hsuan Hua zażyczył sobie, aby była ona jedną z pierwszych sutr przetłumaczonych na język angielski. Dzięki dodatkowym wyjaśnieniom zawartym w jego wykładach, nawet ci, którzy nie są obeznani z Dharumą mogą pochwycić istotę tych nauk. Wykłady zostały wygłoszone w latach 1968–1969 i w tym czasie

były ustnie tłumaczone z chińskiego na angielski przez Mistrza Dharmy Heng Czinga, który także ma swój wkład w niniejsze tłumaczenie, zarówno sutry, jak i komentarzy Mistrza. To dzięki wysiłkom Mistrza Dharmy Heng Czinga uczniowie Dharmy z Zachodu mogą studiować tę sutrę ze świadomością, iż jest ona zgodna z oryginalnymi zasadami buddyzmu, które zostały podane przez samego Budę. Kiedy używam słowa wysiłki, mam na myśli nie tylko pracę translatorską, choć było to zadanie wymagające wielu miesięcy skrupulatnej pracy, opartej o lata studiów nad językiem chińskim; ale i faktyczne pielęgnowanie zasad, wiodące do buddyjskiej drogi oświecenia. Mistrz Dharmy Heng Czing przez ponad dziesięć lat studiował język chiński. Ostatnie pięć lat studiów spędził pod fachowym przewodnictwem Mistrza Dhjany, który jest nie tylko ucieleśnieniem samego serca buddyzmu, ale i uczonym o niebywałej erudycji. Tak więc mistrz Dharmy Heng Czing bardzo blisko zaznajomił się zarówno z doktrynalnymi, jak i praktycznymi aspektami Dharmy i to w sposób, który dany jest niewielu ludziom. Pod przewodnictwem Mistrza przestudiował i pomagał w ustnych tłumaczeniach dosłownie tysiące wykładów dotyczących takich sutr jak: *Sutra Surangama*, *Sutra Cudownej Dharmy Kwiatu Lotosu*, *Sutra Serca* czy *Sutra Awatamsaka* oraz wielu innych. Sam także wygłaszał wykłady na temat niniejszej sutry oraz *Sutry Surangama*, *Sutry Serca* i *Sutry Przepowiedni o Karmicznej Zapłacie za Dobro i Zło*. Oprócz codziennych praktyk Mistrz Dharmy Heng Czing uczestniczył w wielu Sesjach Recytacji Imienia Buddy, Sesjach Recytacji Mantry i Sesjach Medytacji, z których jedna trwała 98 dni z dwudziestojednogodzinną praktyką każdego dnia. Jednak najważniejszy jest fakt, że nie tylko uczestniczył w tak wielu wykładach i sesjach, ale że zrobił ogromny postęp w swej praktyce. To właśnie stawia go znacznie wyżej od przeciętnych uczonych, nie mówiąc już o tych ludziach, którzy sprowadzili Dharmę do efektownej wymiany błyskotliwych uwag; opartych jedynie na całkowitym pomieszaniu. Mogę zatem z wielką przyjemnością przedstawić niniejszą sutrę innym uczniom Dharmy.

Amerykański Bhikszu Heng Czien,
Buddyjska Sala Wykładowa, Hong Kong;
Urodziny Bodhisattwy Ksitigarbhy,
Sierpień, 1973

WSTĘP TŁUMACZA

Tysiące lat tradycji wskazują, że niczym nie można zastąpić ustnego nauczania. Co więcej, tu na Zachodzie przez długi czas byliśmy ograniczani w studiowaniu buddyzmu brakiem odpowiednich tekstów w języku angielskim, a także brakiem wykwalifikowanych tłumaczy, którzy by właściwie przekazywali tradycyjne objaśnienia. Mimo, że kilku nauczycieli przyjechało na Zachód, problem dostępności i przekładów ciągle pozostaje. Praca ta przedstawiająca angielskie tłumaczenie oryginalnego chińskiego komentarza wykładu; jest próbą rozwiązania problemu. Mistrz Dhjany Hsuan Hua, założyciel Chińsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Buddyjskiego, przez wiele lat wygłaszał ustne komentarze do tekstów buddyjskich. Chociaż zakorzenione w wielowiekowej tradycji, komentarze jego ukazują buddyzm w sposób, który przemawia nie tylko do specjalistów i historyków, ale i do wszystkich tych, którzy w czasach współczesnych stają przed powracającymi problemami ludzkiej egzystencji. Wszystkie wykłady Mistrza od roku 1968 zostały nagrane i są tłumaczone. Niniejsza książka jest drugą w serii jego wykładów zebranych. To, że wykłady Mistrza przynoszą rzeczywisty skutek z punktu widzenia zasadniczego celu buddyzmu, którym jest przemienienie życia słuchających, nie budzi wątpliwości w nikim, kto poznał jego nauczanie. Kilka razy w czasie tych wykładów, szczególnie gdy Mistrz omawiał głębię synowskich praktyk Bodhisattwy Ksitigarbhy podczas jego przeszłych żywotów, wielu słuchających poruszonych było do łez. Nie znaczy to oczywiście, że styl Mistrza wywołuje jedynie płacz. Przy wielu okazjach jego błyskotliwy dowcip wprowadzał humorystyczny i lekki nastrój wśród zebranych.

Niestety przekształcanie ustnego wykładu w słowo drukowane sprawia, że większość takich efektów zostaje siłą rzeczy utracona. Staraliśmy się o tyle, o ile to tylko możliwe zachować smak słowa mówionego, unikając jednocześnie nudy, jaka mogłaby przebijać z dosłownej transkrypcji. Z drugiej strony staraliśmy się zbliżyć do konwencji pisanej angielszczyzny. Opuściliśmy mniej znaczące akademickie szczegóły. Tak więc czytelnik np. nie znajdzie słów sanskryckich czy chińskich drukowanych kursywą – są napisane tak, jak wszystkie inne terminy i objaśnione.

Dobre strony tłumaczenia są efektem połączonych wysiłków wszystkich członków Chińsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Buddyjskiego, Towarzystwa Tłumaczeń Tekstów Buddyjskich, Instytutu Zaawansowanych Studiów Nad Religiami Świata oraz pracowników redakcji pisma „Vajra Bodhi Sea”, w którym to dzienniku wykłady niniejsze pojawiły się po raz pierwszy. Wszelkie błędy i uchybienia obarczają oczywiście jedynie tłumacza.

Amerykański Bhikszu Heng Czing,
Klasztor Dhjany ze Złotej Góry, San Francisco,
Urodziny Bodhisattwy Ksitigarbhy,
Sierpień, 1973

WSTĘP

Sutry można przedstawiać na wiele sposobów, z których każdy służy przybliżeniu podstawowego znaczenia tekstu. Studiując niniejszą sutrę podejmiemy do tekstu poprzez zbadanie następujących sześciu zagadnień:

1. przyczyny, dla których wygłoszono tę naukę,
2. dział i pojazd, do jakiego ta sutra przynależy,
3. określenie zasady sutry,
4. pełne wyjaśnienie tytułu,
5. historia przekładu,
6. szczegółowe objaśnienie sutry.

Ad 1. PRZYCZYNY, DLA KTÓRYCH WYGŁOSZONO TĘ NAUKĘ

Wkrótce po tym jak Siakjamuni opuścił łono matki ona umarła i udała się do nieba. Kiedy stał się Buddą i przez 49 lat wygłaszał Dharmę dla ponad trzystu zgromadzeń, udał się do nieba Trajastimsia, aby tam nauczać matkę. Nastąpiło to między wygłoszeniem *Sutry Cudownej Dharmy Kwiatu Lotosu* a *Sutry Nirwany*. W tym niebie Budda pozostawał przez trzy miesiące i wygłosił sutrę o synowskim oddaniu Sutrę Dawnych Ślubowań Bodhisattwy Ksitigarbhy.

Ad 2. PODZIAŁ I POJAZD, DO JAKIEGO TA SUTRA PRZYNALEŻY

Podział dotyczy trzech części Kanonu: Sutr, Sistr i Winaji. Sutry zawierają studia nad samadhi; Siastry studia nad mądrością; a Winaja studia nad zasadami moralności. Jako że sutra ta traktuje również o problemach moralności należy ona zarówno do Sutr, jak i do Winaji. Pojazd odnosi się do Pięciu Pojazdów. Chociaż niektórzy twierdzą, że są tylko trzy: Pojazd Słuchających Dźwięków, Pojazd Oświeconych do Przyczynowości, Pojazd Bodhisattawów; można do nich także dodać Pojazd Ludzi i Pojazd Bogów, co razem daje pięć. Niniejsza sutra zajmuje się Pojazdami Ludzi, Bogów i Bodhisattwów.

Ad 3. OKREŚLENIE ZASADY SUTRY

Podstawą tej sutry są zasady zawarte w ośmiu terminach, podzielonych na cztery grupy:

- a. praktyka synowskiego oddania,
- b. przeprowadzanie żyjących istot,
- c. ratowanie cierpiących,
- d. odwzajemnianie dobroci.

a. *Praktykować synowskie oddanie* oznacza tyle, co być synem dla własnych rodziców, aby w ten sposób być jasnym światłem dla całego świata. Zarówno niebo, jak i ziemia wielce cieszą się z synowskiego oddania i dlatego powiedziane jest: Niebo i ziemia uznają synowskie oddanie za rzecz

podstawową. Synowskie oddanie jest czymś najwyższym. Mając jednego oddanego syna cała rodzina odnajduje spokój. Jeśli jesteś synem dla rodziców, twoje dzieci będą synowscy dla ciebie; jeśli nie jesteś synem dla rodziców, podobnie potraktują cię twoje dzieci.

Mógłby ktoś pomyśleć: *Jaki jest pożytek z tego, że się jest ludzkim? Czyż nie chodzi raczej o to, by jakoś radzić sobie za wszelką cenę?*

Oczywiście nie! Pierwszym obowiązkiem człowieka jest być synem dla własnych rodziców. Ojciec i matka są niebem i ziemią, ojciec i matka są wszystkimi starszymi, ojciec i matka są wszystkimi Buddami. Gdybyś nie miał rodziców, nie miałbyś ciała; a gdybyś nie miał ciała, nie mógłbyś stać się Buddą. Jeśli chcesz zostać Buddą, musisz zacząć od bycia synem dla rodziców.

b. *Przeprowadzanie żyjących istot*

Przeprowadzić oznacza przejść z jednego brzegu na drugi, z cierpienia do Bodhi. Sześć Paramit znanych jest także jako sześć przeprowadzeń. Przeprowadzanie istot nie oznacza przeprowadzania tylko jednego, dwu, trzech lub czterech, ale wszystkich dziesięciu rodzajów żyjących istot tak, aby i one osiągnęły Stan Buddy.

c. *Ratowanie cierpiących*

Ta sutra jest w stanie wyzwolić żyjące istoty z ich cierpień.

d. *Odwzajemnianie dobroci*

Oznacza to odwzajemnianie rodzicom ich dobroci.

Wymieniłem tylko najważniejsze znaczenia tych czterech określeń a wam pozostawiam dalsze ich zgłębianie.

Na wzmiankę o pierwszym z nich, praktyce synowskiego oddania, niektórzy ludzie pomyślą o tym, aby natychmiast popędzić do domu i stać się bezgranicznie oddanym dla swoich rodziców. Jest to samo w sobie wspaniałe i polecenia godne zachowanie. Jednak bardzo ważne jest aby ci, którzy powrócili do domu, by troszczyć się o rodziców nie zapomnieli wszystkiego czego się nauczyli i nie wpadli w dawne nawyki. Droga praktykowania synowskiego oddania polega na tym, aby być przykładem i źródłem pomyślności dla świata. Najlepszym sposobem osiągnięcia tego jest studiowanie i praktykowanie Dharmy Buddy.

Są cztery podstawowe rodzaje synowskiego oddania: ograniczone, rozległe, współczesne i klasyczne. Ograniczone synowskie oddanie to takie, kiedy człowiek potrafi być oddany swej własnej rodzinie, ale nie jest zdolny traktować dorosłych z innych rodzin jak swoich bliskich ani traktować dzieci z innych rodzin jak swoje własne. Posiadając rozległe synowskie oddanie człowiek ogarnia cały świat i traktuje wszystkich ojców i matki na świecie jak swoich własnych rodziców. Mimo, że takie oddanie jest ogromne, to w żadnym razie nie jest ono jeszcze ostateczne.

Czym zatem jest ostateczne synowskie oddanie? Wychodzi ono daleko poza zasięg wymienionych tu czterech rodzajów. Ojciec Buddy Siakjamuniego zamknął go w pałacu, a ten wymknął się ukradkiem, by w Himalajach prowadzić przez sześć lat surowe życie, po czym osiągnął pod drzewem Bodhi Stan Buddy. Będąc Buddą wzniósł się do nieba, aby tam wygłosić Dharmę dla swojej matki. To jest ostateczne synowskie oddanie.

Współczesne synowskie oddanie polega na wzorowaniu się na współczesnych metodach takiego oddania i na praktykowaniu odpowiedniego zachowania się.

Klasyczne oddanie to być oddanym dla miriad rzeczy w taki sam sposób, jak określono to w Dwudziestu Czterech Wzorach Synowskich Cnót w Chinach. Ale nawet to klasyczne synowskie oddanie nie jest ostateczne. Jeśli chcecie praktykować ostateczne synowskie oddanie, powinniście zgłębiać i praktykować Dharwę Buddy, nauczyć się być dobrym człowiekiem i pozytywną siłą w świecie. Praktykowanie czynów pożytecznych dla społeczności polega na byciu prawdziwie oddanym dla własnych rodziców.

Ad 4. PEŁNE WYJAŚNIENIE TYTUŁU

Nazwa tej sutry brzmi Sutra Dawnych Ślubowań Bodhisattwy Ksitigarbhy i pośród siedmiu rodzajów tytułów sutr klasyfikuje się ją jako należącą do utworzonych przez osobę i dharwę. Bodhisattwa Ksitigarbha jest osobą, a dawne ślubowania dharwą. Można też o dawnych ślubowaniach powiedzieć, że reprezentują karmę, gdyż są czynami dokonanymi w przeszłości. Bodhisattwa Ksitigarbha (Skarbiec Ziemi) bierze swe imię od ziemi, która nie tylko rodzi rzeczy i powoduje ich wzrost, ale może też wiele pomieścić w swoim wnętrzu. Ponieważ Bodhisattwa ten jest niczym ziemia, może on wytwarzać miriady rzeczy i powodować ich wzrost. Każdy, ktokolwiek weń wierzy może otrzymać skarby zgromadzone w ziemi: złoto, srebro, lazuryt, kryształ, masę perłową, czerwone perły i krwawnik.

Bodhisattwa składa się z dwóch słów: *Bodhi*, co znaczy oświecenie i *sattwa* – istota. Można zatem powiedzieć, że Bodhisattwa to albo ten, który oświeca żyjące istoty albo oświecona żyjąca istota.

Dawne ślubowania oznaczają także ślubowania podstawowe, takie które zostały złożone przed eonami. Dawno temu Bodhisattwa Ksitigarbha przyrzekł: „Jeżeli piekła nie będą puste, nie stanę się Buddą; gdy wszystkie żyjące istoty zostaną wyzwolone, osiągnę Bodhi”.

Piekła nie przestaną istnieć dopóki nie dobiegną kresu karma i cierpienia żyjących istot, a to nigdy się nie stanie z powodu natury żyjących istot. Czyż z punktu widzenia nowoczesnej nauki i filozofii zachowanie Bodhisattwy Ksitigarbhy nie wydaje się irracjonalne? Czyż nie oznacza to, że Bodhisattwa Ksitigarbha nigdy nie będzie miał szansy stać się Buddą? Nie. Nie oznacza to, że nie może stać się Buddą, a jego ślubowanie bynajmniej nie jest irracjonalne. Jego zachowanie jest przejawem ogromnego współczucia.

Pytanie: Jakie jest znaczenie imienia Ksitigarbha?

Odpowiedź: Ksitigarbha znaczy Skarbiec Ziemi. Mamy dziesięć aspektów ziemi: jest szeroka i rozległa, podtrzymuje wszystkie żyjące istoty, jest bezstronna, otrzymuje wielki deszcz, rodzi trawę i drzewa, przechowuje wszelkie zasiane ziarno, przechowuje wiele skarbów, produkuje lekarstwa, nie porusza jej wiejący wiatr i nie drży na głos ryku lwa.

Pytanie: Czy bezstronność ziemi, jej odporność na wiejący wiatr i inne cechy nie wypływają po prostu z faktu, że ziemia jest przedmiotem nieożywionym, bez jakichkolwiek uczuć?

Odpowiedź: Ziemia ma uczucia, chociaż one są odmienne od tych, jakie mają ludzie. Ziemia jest też żyjącą istotą.

Dawne ślubowania są tłumaczeniem sanskryckiego terminu *Pranidhana*; możemy zatem odtworzyć pełny tytuł sutry: *Ksitigarbha Bodhisattwa Pranidhana Sutra*. Wszystkie ślubowania, jakie ten Bodhisattwa składał przez całe eony służyły praktykowaniu synowskiego oddania.

Sutra ma między innymi następujące znaczenia:

1. Przeprowadzić. Jest wiele dróg, którymi można podążać, ale jeśli chcesz zostać Buddą, musisz podążać ścieżką, która jest najprostszą drogą do celu, tj. drogą wskazaną przez sutry.
2. Linia przewodnia. Sutry są niby ślad uczyniony kredą cieśli. Pokazują jasną i prostą ścieżkę, która jest najprostszą drogą do celu.
3. Girlanda. Sutry spinają razem ogromną ilość zasad, niczym łańcuch kwiatów.
4. Nić. Sutry łączą prawa, niczym nić utrzymująca nanizane koraliki.
5. Przyciągać. Sutry są jak magnes, który przyciąga metalowe przedmioty. Sutra przyciąga ludzi jak magnes żelazne opiłki i ci z was, którzy teraz studiują tę sutrę zostali do niej przyciągnięci w ten sposób. Siły tej oczywiście nie można zobaczyć, ale można zauważyć jej efekty. Jeśli jest to wielka siła, przyciągnie więcej ludzi.
6. Niezmienność. Żadne znaczenie nie może być dodane ani odjęte od sutr, gdyż zrobić coś takiego, to zasłużyć na piekła.
7. Prawo. Prawa przestrzegano w przeszłości, przestrzega się go i obecnie, i będzie przestrzegać w przyszłości.
8. Tablica przymierza. W starożytnych czasach umowy spisywano i dzielono pomiędzy zainteresowane strony. Kiedy tylko warunki umowy były spełnione lub kiedy trzeba było ustalić tożsamość w związku z umową, części składano razem i sprawdzano czy pasują do siebie. Sutry są w tym podobne, że odpowiadają zasadom wszystkich Buddów na wysokości i zdolnościom istot będących poniżej.

Wcześniej powiedziałem, że ziemia otrzymuje wielki deszcz i rosną na niej rośliny. W tych wyjaśnieniach często zawarte są współzależne związki, które powinniście mieć na uwadze. Trawy i drzewa reprezentują potencjalne możliwości żyjących istot, a sutry są deszczem Dharmy, która na nie pada. Każda roślina pochłania odpowiednią dla niej ilość wilgoci więcej w przypadku wielkich drzew, mniej w przypadku traw. Każda otrzymuje stosowną część z całkowitego opadu. Ta analogia ukazuje związek między ludźmi a sutrami. Studiowanie tej sutry, na przykład, doprowadzi mądrych do zrozumienia stosownych dla nich zasad, a niezbyt lotnych do zrozumienia tylko niektórych zasad odpowiednio do ich zdolności. Każdy, kto jest dobrze zakorzeniony w Dharmie Buddy osiągnie stosowne pożytki. Ci, którym brakuje dobrych korzeni, zostaną doprowadzeni do tego, aby takie korzenie zasadzili. Ponieważ Bodhisattwa Ksitigarbha praktykował synowskie oddanie w każdym życiu, ta sutra określana jest jako buddyjski klasyk synowskiego oddania. Jest to bardzo ważna zasada, ponieważ jeśli ktoś nie ma oddania dla rodziców, to nie wypełnił podstawowego obowiązku każdego człowieka. Odwzajemnienie ogromnej dobroci jaką otrzymaliśmy od rodziców jest sprawą najwyższej wagi.

Konfucjusz szeroko omówił to zagadnienie, a jego poglądy można znaleźć w Klasyku Synowskiego Oddania, gdzie mówi:

Czung Ni siedział spokojnie, a Tseng Tzu mu usługiwał. Mistrz powiedział:

— Dawni Królowie rządili cesarstwem przy pomocy doskonałej cnoty i podstawowych zasad Drogi. Ludzie żyli w harmonii tak, że nie było niezgody pomiędzy wysokimi a niskimi. Czy wiedziałeś o tym?

Tseng Tzu powstał i odpowiedział:

— Szen jest głupcem, skąd mógłby wiedzieć?

Mistrz powiedział:

— Synowskie oddanie jest korzeniem wszelkiej cnoty i początkiem nauki. Usiądź, opowiem ci o tym. Osoba, ciało, włosy i skóra są darowane przez rodziców; niech nikt nie śmie wyrządzać im szkody! To jest początek synowskiego oddania.

Na początku tej rozprawy Czung Ni Konfucjusz, omawia synowskie oddanie w odniesieniu do wszystkich starszych osób, nie tylko rodziców. Ponieważ Tseng Tzu był uczniem Konfucjusza, usługiwał swemu nauczycielowi z synowską gorliwością. Kiedy Konfucjusz mówił, że osoba, ciało, włosy i skóra są darowane przez rodziców; niech nikt nie śmie wyrządzać im szkody, to nie mówił tego w takim celu, w jakim wielu młodych ludzi to robi dzisiaj, aby usprawiedliwić brud na ciele i rozczochrane, nieumyte włosy. Ludzie tacy twierdzą, że strzyżenie włosów i kąpiele mogłyby zaszkodzić naturalnemu stanowi ich ciała. Taka postawa jest całkiem bezzasadna. Szkodzenie ciału to nie powierzchowne akty utrzymywania i pielęgnowania go. Te sprawy, zwłaszcza sprawa fryzury, są po prostu kwestią konwencji społecznej. Kiedy Konfucjusz mówił o nieszkodzeniu ciału, miał na myśli nieniszczenie go. Nie wiedzieć czemu, w naszych czasach pojawili się buntowniczy młodzi ludzie, którzy choć świadomi, że Konfucjusz głosił tę zasadę zażywają wszelkiego rodzaju dziwaczne, trujące chemikalia i narkotyki. Jednocześnie odmawiają mycia czy strzyżenia włosów, bo jest to nienaturalne. Zostawiają rodziców o tysiące mil od siebie i często nawet całkowicie zapominają ich imion. Pośród swego naturalnego synowskiego oddania, często wchodzą w kolizję z prawem i miewają wielkie kłopoty. Takie zachowanie jest oznaką wszystkiego, tylko nie synowskiego oddania i musi być skorygowane.

Teraz, gdy żyję w tym kraju, mam szczerą nadzieję, że jego obywatele będą uczciwymi i przestrzegającymi praw ludźmi i że każdy będzie zważał na swoje działania i robił tylko to, co jest pożyteczne dla kraju i całej ludzkości. Mam nadzieję, że wszelkie zło jakie widzimy pośród ludzi zostanie naprawione. Takie działanie będzie przejawem prawdziwego synowskiego oddania.

Ad 5. HISTORIA PRZEKŁADU

Sutra Dawnych Ślubowań Bodhisattwy Ksitigarbhy została przetłumaczona w czasie dynastii Tang przez Mistrza Tripitaki Śramanę Sikszanandę z Khotan.

Choć niektóre wydania tej sutry przypisują tłumaczenie Mistrzowi Dharmy Fa Teng z dynastii Czien, większość skłania się ku Mistrzowi Tripitaki Sikszanandzie z Khotan kraju w centralnej Azji, którego nazwa znaczy Mleko Ziemi. Jeden z pierwszych królów tego kraju nie miał dziedzica, modlił

się do boga z lokalnej świątyni o syna. Z głowy figury wyszło dziecko, które nie chciało pić ani ludzkiego, ani krowiego mleka lecz jedynie szczególny mleczny płyn, jaki pojawiał się na ziemi. W rezultacie tego cudownego wydarzenia krajowi nadano tę dość niezwykłą nazwę.

Sramana to sanskryckie słowo, które znaczy zarówno pełen energii, jak i uspokajający, ponieważ pielęgnuje z energią moralność, samadhi i mądrość, a uspokaja chciwość, nienawiść i głupotę.

Zachwycony studiowaniem Sikszananda otrzymał takie imię ze względu na wielką radość, jaką znajdował w uczeniu się Dharmy Buddy.

Ad 6. SZCZEGÓŁOWE OBJAŚNIENIE SUTRY

Wyjaśniliśmy poprzednie zagadnienia, rozpoczniemy teraz omawianie samego tekstu sutry.

ROZDZIAŁ I

Duchowe penetracje w pałacu nieba Trajastirmsia

Trajastirmsia, Niebo Trzydziestu Trzech nie jest trzydziestym trzecim niebem w pionowym układzie niebios. Jego nazwa bierze się stąd, że znajduje się w centrum grupy niebios ulokowanych na tym samym poziomie, mając po osiem nieb po każdej z czterech stron. Pan centralnego nieba Trzydziestu Trzech nazywa się Siakra lub Indra i w buddyzmie jest opiekunem Dharmy Buddy, który nie zasłużył sobie na miejsce siedzące i musi stać na wszystkich zebraniach Dharmy. W Mantrze Surangama określa się go zwrotem Namó Jin To La Jeh.

Pan tego nieba traktowany jest przez większość ludzi jako Bóg Wszchemogący, władca nieba i ziemi. Chociaż jest on niezwykle potężny i zajmuje się sprawami boskimi tak jak i ziemskimi, to jednak nie różni się zbyt od zwykłych ludzi, gdyż wciąż ma seksualne pragnienia a także je, pije i śpi. Choć nadal ma pragnienia, to są one o wiele słabsze niż u ludzi, którzy zwykle są wygłodzeni już po kilku dniach bez jedzenia, wyczerpani po kilkunastu godzinach bez snu i sfrustrowani po krótkim czasie bez aktywności seksualnej. Siakra może przetrwać sto, dwieście, a nawet trzysta dni bez jedzenia i spokojnie przeżyć rok bez snu czy seksu. Choć jego pragnienia są słabe, to jednak wciąż ich nie wyeliminował.

Niebo Trzydziestu Trzech ma osiemdziesiąt tysięcy jodżan wysokości, a jego stolica, Miasto Dobrego Widoku, zbudowana jest z siedmiu cennych materiałów i ma sześćdziesiąt tysięcy jodżan wysokości. W środku miasta jest pałac Siakry, zrobiony z najdoskonalszych i najcenniejszych klejnotów. Ponieważ, Siakra jest bezustannie otoczony takim splendorem, nie chce opuścić tego miejsca. Tak naprawdę, to chciałby, aby wszystkie istoty przyłączyły się do niego w tym świecie, gdzie długość życia wynosi tysiąc lat i gdzie wiek w świecie ludzi znaczy tam tyle co dzień i noc. Roztacza on swoją gościnność, ale nie wie, że z powodu swojej żądzy niebiańskich rozkoszy nawet i on podlega przeznaczeniu.

Pytanie: W jaki sposób osiągnął on pozycję Pana Niebios?

Odpowiedź: W czasach Buddy Kaśjapy, Siakra była zwykłą, biedną kobietą, która ujrawszy kiedyś ruiny świątyni przyrzekła ją odbudować. Spośród krewnych i przyjaciół powoli zebrała grupę trzydziestu dwu kobiet. Ona sama była trzydziestą trzecią. Każda z trzydziestu trzech dała tyle, ile zdołała zebrać i wspólnym wysiłkiem naprawiły zrujnowaną świątynię. Po śmierci każda z tych kobiet wzniosła się do niebios i stała się władcą swego nieba. Niebo, w którym Siakra, poprzednio przywódczyni kobiet, mieszka, nazywane jest Niebem Trajastirmsia i jest miejscem, gdzie wygłoszona została ta sutra.

Trzydzieści trzy nieba są po prostu rezultatem karmy tych trzydziestu trzech osób. Gdyby nie miały one takiej karmy, wówczas nie byłoby tych niebios. Niebo, jak widzicie, jest spontanicznym przejawem karmy i tylko jako takie istnieje. W rzeczywistości niebo jest krótkotrwałym, a nie stałym miejscem przebywania, i nie powinno uważać się go za cel ostateczny.

Duchowy oznacza istotę natury. Penetracje odnoszą się do uniwersalnej przenikliwości natury mądrości. Jest sześć rodzajów penetracji duchowych, które chociaż podzielone, faktycznie stanowią jedność. Innymi słowy, choć istnieją penetracje duchowe to zgodnie z naukami buddyzmu, w istocie

nie ma nawet i tego.

Sześć Duchowych Penetracji to:

1. Penetracja Niebiańskiego Oka moc, która pozwala na zobaczenie całego systemu wszechświata złożonego z bilionów światów tak wyraźnie jak jabłko, trzymanego w dłoni. Uczeń Buddy, Czcigodny Aniruddha, był najdoskonalszy w tego rodzaju mocy.
2. Penetracja Niebiańskiego Ucha moc, dzięki której można słyszeć wszystkie dźwięki wszechświata złożonego z bilionów światów, nie tylko odgłosy w samych niebiosach.
3. Penetracja Cudzych Myśli moc, dzięki której można poznać myśli innych zanim zostaną wypowiedziane.
4. Penetracja Przeszłych Żywotów moc umożliwiająca poznanie przeszłych wydarzeń, zarówno dobrych, jak i złych.
5. Penetracja Duchowego Spełnienia.
6. Penetracja Zatrzymania Wy wpływów.

Przyczyną, dla której pozostajemy ludźmi a nie stajemy się Buddami jest to, że mamy wypływy i nieustannie roztrwamy swe energie w Potrójnym Świecie Pragnienia, Formy i Bezforemności. Wypływy są cechą charakterystyczną wszystkich dziewięciu sfer Dharmy: Bodhisattwów, Słuchających Dźwięku, Pratyekabuddów (oświeconych do przyczynowości), bogów, ludzi, asurów, zwierząt, głodnych duchów i mieszkańców piekieł. Wypływy mają źródło w niewiedzy. Jeśli położy się kres niewiedzy, nie ma więcej wpływów, a cykl narodzin i śmierci zostaje zamknięty.

Penetracje duchowe są właściwością mędrców, a nie zwykłych ludzi. Mędrcy nie pozyskali ich z zewnątrz; posiadają je od początku.

Pytanie: Czy zwykli ludzie utracili swe przyrodzone duchowe penetracje?

Odpowiedź: Nie. Penetracje duchowe są obecne w przyrodzonej naturze wszystkich żyjących istot, ale jeszcze nie zostały odsłonięte. Dzieje się tak, gdyż przyrodzona natura jest zablokowana, więc w zasadzie można powiedzieć, że zwykłym ludziom brak duchowych penetracji. W każdym razie, nie sądźcie, że moc ta jest sprawą specjalnie ważną czy też, że posiadanie jej jest równoznaczne ze zrealizowaniem któregoś z owoców ścieżki. Nie chępcie się tym, że jesteście bogaci, kiedy otrzymaliście jedną lub dwie uncje złota, bowiem ci, którzy mają dziesiątki tysięcy uncji nie traktują tego jako czegoś niezwykłego. Popęlić taki błąd, to zatrzymać się w pół drogi, to pozostać na etapie Dwóch Pojazdów.

Sutra:

Tak słyszałem; pewnego razu Budda przebywał w Niebie Trajastimsia głosząc Dharmę dla matki. W tym czasie zebrała się nieopisana liczba Buddów i wielkich Bodhisattwów Mahasattwów z nieograniczonych światów z dziesięciu kierunków. Przybyli, by słać zdolność Buddy Siakjamuniego do manifestowania mocy nieopisywalnie wielkiej mądrości i duchowych penetracji w Złym Świecie Pięciu Zmąceń, a także jego zdolność prowadzenia i opanowywania upartych żyjących istot tak, aby mogły poznać dharmy cierpienia i szczęśliwości. Każdy z nich wysłał asystentów, by powitali Czczonego Przez Świat.

Komentarz:

Rozpoczęcie sutry słowem: *tak* wskazuje na to, że została potwierdzona jako wiarygodna i autentyczna i że jest używana zgodnie z instrukcjami przekazywanymi Czcigodnemu Anandzie przez Buddę. Tuż przed osiągnięciem nirwany przez Buddę, Czcigodny Ananda nieprzytomny ze smutku zaczął płakać. Czcigodny Aniruddha, który, choć niewidomy, najdoskonalej posiadał moc niebiańskiego oka i widział całe systemy światów złożone z bilionów światów, tak dokładnie jakby były one jabłkiem leżącym na dłoni, zauważył stan w jaki popadł Ananda. Zachowując w tej sytuacji nieco większą równowagę, poradził Anandzie, aby nie płakał, lecz zajął się naprawdę ważnymi sprawami, póki jeszcze jest czas. Zasugerował, aby Ananda zadał Buddzie cztery następujące pytania:

1. Kiedy sutry zostaną zebrane, jak mamy je rozpoczynać, aby pokazać, że są one słowami Buddy? Budda odpowiedział, że sutry należy rozpoczynać od słów: Tak słyszałem.
2. Kiedy Budda żył na świecie, przebywaliśmy razem z nim. Teraz, kiedy on odchodzi, gdzie powinniśmy żyć? Budda doradził uczniom, aby trwali w Czterech Stanach Uważności: kontemplacji ciała jako nieczystego; kontemplacji uczuć jako cierpienia; kontemplacji myśli jako nietrwałych i kontemplacji dharm jako pozbawionych jaźni.
3. Teraz kiedy Buddy już nie będzie na świecie, komu będziemy oddawać cześć jako nauczycielowi? Bhikszy usłyszeli, aby za mistrza uznali wskazania moralne Pratimoksa.
4. Jak mamy postępować z niezdyscyplinowanymi mnichami? Budda powiedział, że takie osoby należy po prostu milcząco ignorować.

Kiedy kompilowano sutry, Anandę wykluczono z zebrania, które odbywało się za zamkniętymi drzwiami. Kiedy tak stał na zewnątrz, nagle osiągnął Stan Arhata ustanie niezależnych od woli fizycznych narodzin i śmierci i wszedł na zebranie, mimo że nikt nie otworzył mu drzwi. Chociaż był najmłodszym Arhatem, miał lepszą pamięć niż pozostali i był asystentem nie tylko Buddy Siakjamuniego, ale również wszystkich Buddów przeszłości. Ponadto Budda Siakjamuni orzekł, że jego asystent ma zebrać i wydać sutry i w taki oto sposób Ananda zaczął przewodniczyć zgromadzeniu.

Kiedy Ananda wstąpił na tron Dharmy, by skompilować kanon, nagle się zmienił i przyjął wygląd Buddy, z tą różnicą, że był o 20 cm niższy. W konsekwencji pośród zgromadzenia powstało wielkie zamieszanie. Niektórzy sądzili, że być może Budda Siakjamuni nie osiągnął Nirwany i ciągle pozostaje na świecie. Inni myśleli, że przybył Budda z innego systemu świata. Jeszcze inni uważali, że to Ananda stał się Buddą.

Kiedy Ananda rozpoczynał swe mowy od *Tak słyszałem* robił to po to, żeby wyeliminować wątpliwości co do tego, kto mówi; żeby uhonorować pouczenie Buddy i położyć kres dyskusjom, które mogłyby powstać, gdyby Starsi ze zgromadzenia oskarżyli go o to, że sam powymyślał te teksty i aby zaznaczyć różnicę między sutrami buddyjskimi i niebuddyjskimi, gdyż te ostatnie rozpoczynają się od wariantów słów istnienie lub nieistnienie.

Aby sutra mogła być wygłoszona, musi być spełniona pewna ilość warunków. Nazywa się je Sześcioma Ustaleniami. Są to ustalenia wiarygodności, słuchacza, czasu, gospodarza, miejsca i zgromadzenia. Początkowe słowo tekstu *Tak* ustala pierwsze z nich, tj. wiarygodność sutry. Pierwsze zdanie ustala drugie, czyli słuchacza.

Pytanie: Dlaczego tekst nie podaje szczegółowo czasu i daty, tak abyśmy wiedzieli, kiedy Budda wygłosił tę Dharma?

Odpowiedź: Kalendarze różnych kultur różnią się między sobą co do ustalenia początku roku. To, co jedne kalendarze określają jako pierwszy miesiąc, jest czwartym lub piątym w innych. Gdyby podane były konkretne daty, nie tylko nie byłoby sposobu określenia kiedy to dokładnie było, ale niektórzy ludzie, na przykład archeolodzy, czuliby się zmuszeni do podjęcia szczegółowych badań i zużyłoby wiele czasu i energii, usiłując rozwiązać problem nie do rozwiązania. Aby uniknąć takich komplikacji sutry po prostu mówią: pewnego razu i w ten sposób spełniają trzecie z Sześciu Ustaień ustalenie czasu.

Budda wypełnia czwarte ustalenie gospodarza. Niebo Trajastimsia spełnia ustalenie miejsca piąte z Sześciu Ustaień.

Głosząc Dharma dla matki Budda wypełnił szóste ustalenie. Matka Buddy, Pani Maja, Wielka Iluzja, wzniosła się do Nieba Trajastimsia w siódmym dniu po urodzeniu syna. Pani Maja była matką wszystkich Buddów i będzie też matką wszystkich przyszłych Buddów, z których każdy musi udać się do Nieba Trajastimsia, by wygłosić dla niej Dharma. Wszystko to odbywa się tak, jakby aktorzy odgrywali na scenie jakiś spektakl. Ci, którzy rozumieją świat wiedzą, że jest on jak przedstawienie teatralne, w którym ludzie się schodzą, rozchodzą i przeżywają wszelkiego rodzaju komiczne i tragiczne doświadczenia. Mimo, że odwiedzający teatr doświadczają w nim przeżyć emocjonalnych, takich jak przyjemność, złość, smutek, radość, miłość, nienawiść, pożądanie itd., to ci, którzy rozumieją, wiedzą, że to tylko gra, sen, iluzja, cień. *Sutra Diamentowa* mówi:

Jak sen, jak złudzenie optyczne, jak migającą lampę,
Pokaz imitatora, krople rosy lub bańki piany,
Tak postrzegaj to co uwarunkowane.

Budda, będąc w Radosnym Samadhi, naucza żyjące istoty tak, jak gdyby nic się nie działo, zupełnie odwrotnie niż zwykli ludzie, którzy mają wiele przywiązań. Upierają się, że wschód to wschód, a zachód to zachód i nie ma w tym nic więcej. Tego rodzaju pogląd uniemożliwia żyjącym istotom ujrzenie całkowitego wzajemnego przenikania się i niczym nie zakłóconego stopienia się wszystkich rzeczy w jedno. Ponieważ żyjące istoty nie rozumieją, że nie ma niczego, co nie byłoby fałszywe lub puste, wiążą się niepotrzebnie. Budda w Radosnym Samadhi na prośbę ojca; Obracającego Kołem Króla lub w niektórych przypadkach na prośbę Brahmy, wygłasza Dharma dla matki w niebie. W tym właśnie zgromadzeniu wygłosił Sutrę Dawnych Ślubowań Bodhisattwy Ksitigarbhy.

W tym czasie nie ma takiego znaczenia jak w zwrocie *Tak słyszałem, pewnego razu*. Tutaj ten zwrot można wyjaśnić na pięć następujących sposobów:

1. W tym czasie, kiedy chciał mówić, tzn. w czasie, gdy Budda pragnął wygłosić Dharma o synowskim oddaniu.
2. W czasie, gdy chciał skorygować błędne poglądy.
3. W czasie zasiewania nasion. Po wysianiu następuje okres wypuszczania korzeni, później wzrostu i zbiorów. Budda naucza tych, którzy nie zasadzili dobrych korzeni, po to, by zasiali nasiona,

które wypuszczą korzenie. Potem mówi im jak odżywiać i pielęgnować takie korzenie. Kiedy rośliny dojrzeją muszą zostać zebrane, inaczej będą bezużyteczne. Gdy zasiane zostaną dobre korzenie, to trzeba je pielęgnować, aby owoc dojrzał i aby zebrane zostało żniwo wyzwolenia.

4. W czasie, gdy dostępny jest prawdziwy nauczyciel. Aby móc studiować Dhamę Buddy potrzebny jest mistrz, który posiada zrozumienie, potrzebna jest prawdziwa nauka i pragnienie studiowania. Bez pragnienia rzetelnego studiowania zarówno nauczyciel, jak i nauki są bezużyteczne. Jeśli masz prawdziwą naukę i pragnienie studiowania, ale brak ci prawdziwego nauczyciela, to nie ma sposobu, aby osiągnąć cel.
5. *W tym czasie oznacza również czas*, w którym Budda z zadowoleniem chce głosić Dhamę i kiedy żyjące istoty znajdują przyjemność w jej słuchaniu. Zarówno wygłaszanie, jak i słuchanie Dharmy są na tym samym poziomie, ponieważ nauka i to, co jest nauczane są ze sobą powiązane. Nie ma w tym nic wysokiego czy niskiego, tak więc kiedy Budda chce wygłosić Dhamę, to żyjące istoty mają ochotę jej słuchać. Mimo że Budda wygłaszał tę sutrę dla matki, obecnych było także 1250 bhikszu podążających za Buddą, Siakra i inni liczni bogowie. Dlatego ustalenie zgromadzenia dokonuje się zwrotem [...] dla matki [...], gdyż zawiera on wielkie zgromadzenie, wypełniając w ten sposób Sześć Ustaień.

Siakjamuni to imię własne określonego Buddy; Budda to imię wspólne wszystkim Buddom. Siakja zdolny do ludzkiego odczuwania jest imieniem rodziny, wskazującym na humanitaryzm, z jakim Budda przeprowadza wszystkie żyjące istoty z cierpienia do szczęśliwości. Muni znaczy uspokojony i wyciszony. Konfucjaniści mówią: [...] przybyły, spełniony, nic do dodania. Uspokojony i wyciszony odnosi się do samadhi. Zdolny do ludzkiego odczuwania reprezentuje aspekt niezmienności.

Chociaż Budda przystosowuje się do rozmaitych warunków, nie zmienia się; mimo, że jest uspokojony i nieporuszony w samadhi, może odpowiadać na myśli żyjących istot. Ponieważ jest uspokojony i wyciszony, może wiedzieć wszystko; ponieważ jest zdolny do ludzkiego odczuwania, może widzieć wszystko. Dlatego powiedziane jest Ten, Który Tak Przyszedł zna i widzi myśli wszystkich żyjących istot. Z tego powodu kultuwujący Drogę otrzymują zawsze dokładnie taką odpowiedź, jaka odpowiada ich szczeroci. Ci, których myśli zawierają jeden stopień szczeroci, otrzymują jeden stopień odpowiedzi; ci, którzy ujawniają dziesięciokrotną szczeroci, uzyskują dziesięciokrotną odpowiedź; a ci, którzy mają milionkrotnie szczerze myśli otrzymują równie wielką odpowiedź. Z tej pierwotnej, oświeconej, stałej i nieporuszonej podstawy Budda Siakjamuni zawsze może ruszyć, by dotrzeć do żyjących istot by pomóc im.

Budda, oświecony, jest tak nazywany ponieważ osiągnął doskonałość we wszystkich trzech oświeceniach wewnętrznym, wprowadzającym i ostatecznym a także w dziesięciu tysiącach cnót. Każdy, kto praktykuje zgodnie z zasadami Dharmy Buddy, może osiągnąć pozycję oświeconego Buddy. Po osiągnięciu oświecenia, Budda Siakjamuni powiedział:

Wszystkie żyjące istoty posiadają wiedzę i widzenie Tego Który Tak Przyszedł, a nie mogą tego urzeczywistnić jedynie z powodu swych przywiązań i błędnych myśli.

Zmącenie jest stanem, który pojawia się wtedy, gdy zmiesza się ze sobą substancje, jak np. gdy do czystej wody dostanie się brud. Pierwotne własności obydwu zanikają w mętnej mieszaninie,

jaka powstała. Ziemia z natury stawia opór i podtrzymuje przedmioty na niej umieszczone. Woda z natury jest czysta i płynie bez przeszkód. Kiedy zmieszamy te dwie substancje, to powstałe błoto nie może ani utrzymać ciężaru, ani swobodnie płynąć, a wyraźne cechy elementów składowych giną w mrocznym nieładzie.

Pięć Zmażeń to:

1. Czas jest zmażony, ponieważ nie można go precyzyjnie rozróżnić. Nie ma takiej rzeczy jak czas, jest jedynie arbitralny i nieprecyzyjny sposób podziału ustanowiony przez ludzi.
2. 2. Poglądy są zmażone, ponieważ nie można ich dostrzec precyzyjnie. Każdy ma swoje własne poglądy. Jeżeli ktoś próbuje oddzielić istotę poglądów jednej osoby od poglądów innej, okazuje się to niemożliwe.
3. Utrapienia są zmażone, ponieważ każdy ma swoje własne cierpienia, a mimo to ludzie potrafią powodować cierpienia u innych. Gdyby czyjeś utrapienie było tylko i wyłącznie jego, nie miałby możliwości niepokojenia lub sprawiania kłopotów innym. Utrapienia są zmażone właśnie dlatego, że nie można ich wyraźnie rozgraniczyć.
4. Żyjące istoty są zmażone, ponieważ ktoś, kto jest człowiekiem w jednym życiu, może nagle stać się psem, kotem czy nawet owadem w swoim następnym życiu. Żyjące istoty łączą się ze sobą w wielką współzależną całość, a ich pozycja zmienia się bezustannie w tej całej poplątanej gmatwaninie. Ci, których nie sprzedano, zostali kupieni, a w końcowym rozrachunku nie ma sposobu by stwierdzić, czym właściwie jest pojedyncza istota.
5. Czas życia jest zmażony, ponieważ nic nie jest w nim ustalone. Niektóre istoty żyją bardzo długo, inne umierają przy narodzeniu, tak więc nie można wiedzieć na pewno jak długie będzie ich życie.

Budda Siakjamuni naucza istoty poprzez kierowanie, opanowywanie i wprowadzanie ich w harmonię, podobnie jak dobiera się pięć smaków: kwaśny, ostry, słodki, gorzki i słony; miesza się je, i stapia w jedno podczas gotowania tak, że powstaje wyważone i harmonijne danie. Na przykład, pewnym istotom podobają się nauki Konfucjusza, innym Lao Tzu, innym Buddy, innym Chrystusa, a jeszcze innym Mahometa. W rezultacie mamy pięć wielkich religii świata. Tych pięć, to w rzeczywistości jedna religia. Wszystkie dharmy są własnymi i szczególnymi dharmami Buddy, a te wszystkie dharmy obejmują dharmy innych religii: chrześcijańskiej, konfucjańskiej, taoistycznej, mahometańskiej i pozostałych. Nie ma takiej religii, o której można by powiedzieć, że nie posiada ona dharmy i przez to nie mieści się w sferze wszystkich dharm. Wszystkie dharmy są Dharmą Buddy, wszystkie dharmy są nieosiągalne; w rzeczywistości nie istnieje ani jedna dharm. Mówiąc zupełnie szczerze, nie mogę wam powiedzieć, że mam jakąś dharmę, jakiś smakowity kąsek, którym mógłbym was omamić. Nie mam. Nie mam zupełnie nic, ponieważ w istocie nie ma nic, co można by mieć. Jak powiedział Szósty Patriarcha:

W istocie Bodhi nie ma drzewa,
Czyste zwierciadło nie ma podstawy,

W istocie nic nie istnieje,
Gdzież zatem mógłby osiąść kurz?

Dopóki coś istnieje, to istnieje miejsce, gdzie kurz może osiąść, ale gdy nie ma nic, zabrudzenie jest niemożliwe. Choć wszystkie dharmy są dharmami Buddy to między nimi są dharmy prawe i fałszywe, tymczasowe i rzeczywiste, dobre i złe i tak dalej. Ci, którzy kultywują drogę, powinni się upewnić, że kultywują dharwę ostateczną a nie nieostateczną.

Kultywowanie dharmy nieostatecznej podobne jest próbie przejścia z Ameryki na drugi koniec Australii to długa, powolna wyprawa łodzią, a później ciężka i wyczerpująca wędrówka wozem zaprzężonym w woły, zanim osiągnie się cel. Kultywowanie dharmy ostatecznej to jak przebycie tego szlaku samolotem szybko i sprawnie. Dharmy nieostateczne, to dharmy ścieżek zewnętrznych, które mimo iż posiadają wiele zalet, są powolne i okrężne. Dharmy ostateczne odnoszą się do Dharmy Buddy. Budda Siakjamuni kieruje i opanowuje istoty, mówiąc dla przykładu tym, którzy mają gniewne usposobienie, że gniew nie jest złem, że cierpienia są tożsame z Bodhi, a narodziny i śmierć są tożsame z nirwaną. Kiedy tego typu istoty usłyszą takie zasady skłonne będą użyć swego gniewnego usposobienia do pracy nad osiągnięciem wielkiego Bodhi, ich złość sama się zmniejszy, a utrapienia powoli zmaleją. Ta przemiana to właśnie Bodhi.

Istoty, które są tak lękliwe, że prawie mdleją słysząc szczekanie psa, Budda otacza ochroną i pociesza. Widząc to, żyjące istoty czują, że w końcu znalazły kogoś, komu mogą zaufać. Wraz ze studioowaniem Dharmy Buddy wzrasta ich odwaga. Miałem ucznia w Hong Kongu, który tak przeraźliwie bał się widziadeł i duchów, że nie wytykał po zmierzchu nosa z domu, nawet w towarzystwie. Gdy przyjął schronienie w Potrójnym Klejnocie, stwierdził, że jego lęk znikł, mimo że nikt nie zrobił nic szczególnego, aby go od niego uwolnić. Taki sposób nauczania stosowany jest po to, aby dopasować się do rozmaitych skłonności istot, z których każda oscyluje pomiędzy jedną skrajnością a drugą. Kiedy sprowadzi się je na środkową drogę, stają się ukierunkowane i opanowane.

Z powodu przyrodzonego uporu, żyjące istoty w ogóle nie troszczą się o sprawy cierpienia i szczęścia oraz chełpią się tym, że nie mają zamiaru zawracać sobie głowy takimi sprawami. Budda Siakjamuni potrafi doprowadzić takie osoby do zrozumienia, czym naprawdę są cierpienie i szczęście że cierpienie to upadek na niższe ścieżki, a szczęście jest osiągnięciem owocu Stanu Arhata. Upadek do piekieł, między głodne duchy czy zwierzęta to cierpienie; oświecenie jest szczęściem. Mimo, że jest wiele rodzajów zarówno cierpienia jak i szczęścia, podstawowy charakter każdego z nich można wywnioskować z nauk Buddy Siakjamuniego.

Sutra:

Wówczas Ten, Który Tak Przyszedł uśmiechnął się i wyemanował setki tysięcy milionów wielkich obłoków światła, takich jak: Obłok Światła Wielkiej Doskonałej Pełni, Obłok Światła Wielkiego Współczucia, Obłok Światła Wielkiej Mądrości, Obłok Światła Wielkiej Pradźni, Obłok Światła Wielkiego Samadhi, Obłok Światła Wielkiej Pomyślności, Obłok Światła Wielkiego Błogosławieństwa, Obłok Światła Wielkiej Zasługi, Obłok Światła Wielkiego Schronienia i Obłok Światła Wielkiej Chwały.

Komentarz:

Spośród milionów wielkich obłoków światła wspomina się tylko te dziesięć, ponieważ reprezentują zarówno żyjące istoty w dziesięciu sferach Dharmy, jak i kontemplację dziesięciu sfer Dharmy.

Obłok Światła Wielkiej Doskonałej Pełni reprezentuje Drogę Buddy, która przenika wszystkie sfery Dharmy. Nie ma takiego miejsca, gdzie by go nie było. Każdy pyłek kurzu w całej sferze Dharmy oświetlony jest przez ten obłok światła.

Obłok Światła Wielkiego Współczucia oznacza empatię i zdolność do uwalniania istot z cierpień. Taki sposób życia ukazuje Drogę Bodhisattwy, ponieważ Bodhisattwa czyni wszystko, co w jego mocy, aby dać żyjącym istotom to, czego pragną.

Bodhisattwa Samantabhadra był pewnego razu usługującym w klasztornej jadalni. Do jego obowiązków należało noszenie między rzędami stołów tacy z przyprawami i podawanie ich na życzenie bhiksza. Tym, którzy lubili słodczyce podawał miód; tym, którzy woleli ostre rzeczy podawał pikantny sos. To z pozoru łatwe zadanie okazało się tak skomplikowane, że często słyszał narzekania, iż zaserwował czegoś zbyt dużo lub zbyt mało. Często bez względu na to, co podał, stawał się powodem irytacji bhiksza. Praktykowanie Drogi Bodhisattwy i spełnianie wszystkich życzeń żyjących istot, nie jest bynajmniej łatwą praktyką.

Obłok Światła Wielkiej Mądrości. To światło odnosi się do mądrości Pratyekabuddów, tych, którzy są oświeceni do przyczynowości. Poprzez kontemplację Dwunastu Ogniw Współzależnego Powstawania doszli do zrozumienia życia i śmierci Dziesięciu Tysięcy Rzeczy i dzięki temu zrozumieniu przejawia się właściwa im ogromna mądrość. Dwanaście Ogniw i ich wzajemnie zależne związki są następujące: świadomość wywołuje nazwę i formę; nazwa i forma wywołuje sześć wejść; sześć wejść wywołuje kontakt; kontakt wywołuje uczucie; uczucie wywołuje miłość; miłość wywołuje chciwość; chciwość wywołuje egzystencję; egzystencja wywołuje narodziny, a narodziny wywołują starość i śmierć.

Porządek zanikania Dwunastu Ogniw Współzależnego Powstawania jest następujący: kiedy zanika niewiedza, zanika działanie; kiedy zanika działanie, zanika świadomość; kiedy zanika świadomość, zanika nazwa i forma; kiedy zanika nazwa i forma, zanika sześć wejść; kiedy zanika sześć wejść, zanika miłość; kiedy zanika miłość, zanika chciwość; kiedy zanika chciwość, zanika egzystencja; kiedy zanika egzystencja, zanikają narodziny; kiedy zanikają narodziny, zanikają starość i śmierć. Oświeceni do przyczynowości rozumieją, że kiedy pokonana zostaje niewiedza, zniszczeniu ulega też cały łańcuch powstawania.

Obłok Światła Wielkiej Pradźni. Pradźnia, czyli mądrość, jest trojakiemu rodzaju: Pradźnia Literacka, Pradźnia Kontemplacyjna i Pradźnia Rzeczywistości. Aby zachować rozróżnienie między obłokiem światła omówionym poprzednio, który reprezentuje sferę Dharmy Pratyekabuddów, a tym obłokiem światła który reprezentuje sferę Słuchających Dźwięku, nie tłumaczy się terminu Pradźnia, lecz pozostawia go w sanskryckim brzmieniu. Kiedy Słuchający Dźwięku słyszą głos nauki, rozwijają Pradźnię Kontemplacyjną, dzięki której są w stanie osiągnąć Pradźnię Rzeczywistości i poziom Stanu Arhata.

Obłok Światła Wielkiego Samadhi, transowej koncentracji, reprezentuje sferę bogów, którzy kultywują wyższy stopień Dziesięciu Dobrych Uczynków i dzięki temu osiągają moc, która pozwala im wejść w Cztery Dhjany i Ośmiem Samadhi. Cztery Dhjany (z których każda zawiera pewną ilość niebios i które omówimy we właściwym czasie) oprócz powszechnie używanych określeń liczbowych

mają też swoje nazwy. Pierwszą nazywa się Błogi Obszar Zaniechania Wytwarzania; drugą Błogi Obszar Narodzin Samadhi; trzecią jest Obszar Cudownej Błogości Porzucenia Szczęścia; czwartą Obszar Czystości Zaniechania Myśli. Ponadto istnieją Cztery Stopnie Pustki, które również obejmują nieba. Są to stopnie Nieograniczonej Przestrzeni, Nieograniczonej Świadomości, Niczego W Ogóle oraz Ani Myśli Ani Niemyśli. Te dwie listy zebrane razem nazywane są Czterema Dhjanami i Ośmioma Samadhi, a odpowiadające im nieba mogą osiągnąć ci, którzy przyjmują schronienie w Potrójnym Klejnocie, zachowują Pięć Wskazań i kultywują wyższy stopień Dziesięciu Dobrych Uczynków.

Obłok Światła Wielkiej Pomyślności reprezentuje sferę ludzi, w której pomyślne wydarzenia wywołują radość, a za przyczynę większości zdarzeń uważa się przeznaczenie. Ci, którzy przyjmują schronienie w Potrójnym Klejnocie i zachowują Pięć Wskazań mogą się narodzić w sferze ludzi.

Obłok Światła Wielkiego Błogosławieństwa dotyczy sfery asurów, których czasem odnaleźć można pośród bogów, czasem pośród ludzi, a czasem pośród innych sfer. Istoty te mają przymioty bogów, ale brakuje im błogosławieństwa.

Obłok Światła Wielkiej Zastugi świeci w sferze zwierząt. Budda wysłał go, aby wykorzenić występki zwierząt tak, aby mogły porzucić cierpienie i osiągnąć szczęście.

Obłok Światła Wielkiego Schronienia reprezentuje sferę głodnych duchów i wysyłany jest po to, aby pobudzić te stworzenia do zmiany postępowania i przyjęcia schronienia w Potrójnym Klejnocie.

Obłok Światła Wielkiej Chwały reprezentuje sferę piekieł i wysyłany jest ku pożytkowi mieszkańców tego regionu.

Sutra:

Gdy wyemanował jeszcze bardziej nieopisywalne obłoki światła, wydał także bardzo wiele cudownie subtelnych dźwięków takich jak dźwięk Danaparamita, dźwięk Silaparamita, dźwięk Kszantiparamita, dźwięk Wirjaparamita, dźwięk Dhjanaparamita i dźwięk Pradźniaparamita.

Komentarz:

Choć Budda mówi jednym głosem, każda żyjąca istota słyszy go inaczej i w swoim własnym języku, czy to będzie Japończyk, Anglik, Francuz czy mieszkaniec w ogóle jakiejś innej sfery. Nie ma potrzeby go tłumaczyć, ponieważ głos Buddy jest całkowicie niepojmowalny.

W języku chińskim słowo głos można zapisać przy pomocy homonimu, który znaczy pić, ponieważ żyjące istoty przyjmują głos Buddy tak jak spragniony człowiek przyjmuje wodę. Czasem wyjaśnia się to słowo innym homonimem, który znaczy ukryty, ponieważ mimo tego, że jego głos często jest bardzo donośny, to są przypadki kiedy staje się jedynie głosem sumienia.

Pytanie: Jak daleko sięga głos Buddy?

Odpowiedź: Mahamaudgalajana, uczeń najdoskonalszy w duchowych penetracjach, udał się pewnego razu na wschód w poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie i przeszedł tak wiele światów, jak wiele jest ziarenek piasku w Gangesie. Bez względu na to jak daleko się znalazł, dźwięk głosu Buddy był jednakowo silny, tak jakby Budda mówił mu bezpośrednio do ucha.

Dźwięk Danaparamita. Dana, dawanie, jest trzech rodzajów: dawanie bogactw, Dharmy lub pewności siebie. Jak powinno się dawać? Dawanie, aby było prawdziwym daniem, winno odbywać

się w taki sposób, aby istotę Trzech Kół postrzegano jako pustą. Trzy Koła to dający, dar i otrzymujący. Jeśli w czasie dawania pojawi się myśl o tych trzech rzeczach i wyłoni się pojęcie dawania, to takie dawanie staje się pewnego rodzaju skapstwem. Gdy w czasie dawania widzi się Trzy Koła jako puste, nie powstaje żadne przywiązanie do dawania, nie pozostaje nawet wspomnienie dawania. Myśli o dawaniu wykluczają nagrodę, którą ten czyn mógłby wywołać. Wtedy dawanie może przynieść najwyżej odrodzenie się w niebie. Poprzez takie dawanie nie można osiągnąć stanu bycia bez wpływów.

Paramita, przejście na drugi brzeg, jest sanskryckim terminem, który po prostu oznacza ukończenie tego, co się robi; osiągnięcie celu, do którego się zmierza. Kiedy rozpoczynamy wykład Dharmy jesteśmy na jednym brzegu; w kilka godzin później, pod koniec wykładu, osiągamy drugi brzeg. Przejście od otwierającego zwrotu: Tak słyszałem do konkluzji: Całe zgromadzenie oddało pełen czci pokłon, złożyło dłonie i rozeszło się, to także paramita. Jeśli celem jest wygaszenie narodzin i śmierci, to narodziny i śmierć stanowią ten brzeg. Kiedy płynący strumień cierpienia zostanie przekroczony, osiągamy drugi brzeg, nirwanę, zupełnie tak samo jak ktoś, kto dociera do Oakland po przekroczeniu mostu na Zatoce San Francisco. W pierwszym przypadku San Francisco reprezentuje ten brzeg, a Oakland drugi; w innym przypadku tym brzegiem jest świat, w którym żyjemy, a drugim Niezmienna Spokojna Kraina Światła Buddy. W obydwu przypadkach, kiedy określiliśmy cel, to musimy wyruszyć w podróż i podążać szlakiem, który zaprowadzi do miejsca przeznaczenia.

Ten bliski brzeg to stan zwykłego, zbłąkanego człowieka, dalekim brzegiem jest osiągnięcie poziomu mędrców. Ten brzeg to niezrozumienie Dharmy Buddy, tamten brzeg to pełne jej zrozumienie. Są jednak różne rodzaje brzegów, z których jedne są ostateczne, a inne nie.

Pytanie: Jaka jest różnica między ostatecznymi a nieostatecznymi brzegami?

Odpowiedź: Przejść ze stanu zwykłego człowieka do pierwszego owocu Ścieżki, zwanego owocem Zwycięzcy Strumienia, to przybyć na drugi, ale nie na ostateczny brzeg, ponieważ ciągle pozostaje jeszcze do zdobycia drugi owoc Ścieżki, Jednokrotnie Powracającego. Kiedy to zostanie już osiągnięte, ciągle jest jeszcze owoc trzeci a potem i czwarty, tak więc i tego nie można nazwać brzegiem ostatecznym. Po osiągnięciu czwartego owocu, Stanu Arhata, ostateczny brzeg będzie ciągle bardzo daleko, gdyż nie został jeszcze osiągnięty brzeg Bodhisattwy. Ci, którzy przybili do brzegu Bodhisattwy muszą jeszcze dostąpić wiedzy i widzenia Buddy, a więc i ich brzeg nie jest jeszcze ostateczny. Osiągnięcie stanu Buddy, Anuttarasambodhi, najwyższego, właściwego i zawsze równego oświecenia jest jednoznaczne z osiągnięciem ostatecznego brzegu. Termin ten zawiera wiele zasad, ale ten wstęp wystarczy, aby umożliwić tobie wywnioskowanie pozostałych, tak iż słysząc jedną zasadę, zaczniesz rozumieć dziesięć.

Dźwięk Silaparamita. Siła, chłodne orzeźwienie, bez niepokojów albo odparcie, można podsumować słowem moralność: moralność, która odpiera wszelkie zło. Mówi się: „Nie czynź zła, czynź jedynie dobro”.

Wysoko postawiony człowiek świecki poprosił raz wybitnego mistrza o pouczenie i spytał:

- Czcigodny Panie, czym jest Dharma Buddy?
- Unikaj wszelkiego zła i czynź jedynie dobro — zabrzmiała odpowiedź.

— Panie, rzekł świecki człowiek, poszukiwałem Dharmy Buddy. To, co ty mówisz, potrafi pojąć i trzyletnie dziecko, jakże może to być Dharma?

— Trzyletnie dziecko potrafi to pojąć — odpowiedział mistrz — ale osiemdziesięciolatek z siwą brodą nie potrafi.

Unikać wszelkiego zła znaczy, oczywiście, nie popełniać żadnego spośród miriad złych uczynków. Choć słowo żadnego może oznaczać jednego z, to naprawdę chodzi tu o wszelkie zło i dlatego kiedy mówię, że wszystko jest jednym, wyjaśniam, że w tym zwrocie chodzi o nieczynienie żadnego zła w ogóle. Jeśli popełnisz jeden zły czyn, wkrótce zrobisz i drugi, i trzeci, tak, że niebawem ich liczba dojdzie do setek tysięcy milionów, które będą miały swe źródło tylko w tym jednym. W ten sam sposób wyjaśniam słowo góra. Góry wydają się duże, ale zbudowane są z nagromadzonych drobin pyłu. Ponieważ liczby cząsteczek tworzących górę nie można sobie nawet wyobrazić, lepiej mówić jedna, gdyż każdy to może łatwo pojąć. Podobnie unikaj wszelkiego zła oznacza nierobienie poszczególnych złych rzeczy. Gdybyśmy wyjaśnili to jako całe zło, ludzie mogliby pomyśleć, że powinni unikać wyłącznie ogromnego zła, tego, które jest kompletnie nie do przyjęcia, a mogą pozwolić sobie na małe, pojedyncze złe uczynki, na które mają ochotę. Zatem unikaj wszelkiego zła można objaśnić jako nie popełnianie żadnego złego uczynku.

Czyń jedynie dobro znaczy spełniać tyle dobrych uczynków, ile jest porów w ciele. Jedynie dobro rozumiemy jako wszelkie dobro, tak więc nie można mówić, że masz spełnić jeden dobry uczynek, a unikać innego. Bez względu na to czy dobry uczynek jest wielki czy mały, należy go spełnić. Mimo, że zasadę unikania wszelkiego zła a czynienia jedynie dobra może pojąć trzyletnie dziecko, to osiemdziesięcioletni mistrz przyznał, że nawet w tym wieku nie był w stanie przestrzegać jej w sposób doskonały.

Inni ludzie wyjaśniają całe jako wszystko, ja jednak podchodzę do tego inaczej i odwracam tok rozumowania. Ponieważ nie mogę przeliczyć ilości i ogarnąć co jest czym, gdy liczby stają się już zbyt wielkie, sprowadzam wszystko do jednego. To przypomina wyścig dookoła stadionu, w którym jesteś już tak daleko w tyle, że w końcu liderzy wyścigu są tuż za tobą i w rezultacie to ty jesteś na czele. Takie są moje wyjaśnienia sutr. Nie dają sobie rady z wielkimi liczbami. Do czegoś sprowadza się mówienie o milionach milionów milionów, jak nie po prostu do jednego. Kiedy wyjaśnia się w taki sposób, to nie tylko ja, ale i małe dzieci potrafią to pojąć.

Sila oznacza również wskazania moralne. Jak powiedziałem przedtem, kiedy Budda miał już osiągnąć nirwanę, Czcigodny Ananda zadał mu cztery pytania. Jedno z nich brzmiało, kto ma zostać nauczycielem, kiedy Budda opuści uczniów. Budda odpowiedział, że za swego mistrza powinni uznać Pratimoksha, wskazania moralne. Wskazania uczą zasady unikania wszelkiego zła i czynienia jedynie dobra co w kultywowaniu Drogi jest sprawą najwyższej wagi. W praktyce duchowej dawanie także jest sprawą podstawową, ale wskazania mają tutaj tę samą wartość. Z tego powodu w głoszeniu Dharmy nic nie zajmuje drugiego miejsca; wszystko ma pierwszorzędne znaczenie. Każda Dharma jest najważniejsza i kiedy ktoś mnie pyta, która z osiemdziesięciu czterech tysięcy nauk jest pierwsza, odpowiadam wszystkie! Osiemdziesiąt cztery tysiące Bram Dharmy zostało ustanowionych jako lekarstwo przeciw 84 tysiącom chorób nękających żyjące istoty. Każda osoba ma własną dolegliwość i to, co jej pomaga, stanowi najlepsze lekarstwo w jej przypadku. Jak można ustalić co jest najważniejsze pomiędzy nimi wszystkimi?!

Pewne lekarstwa leczą bóle głowy, inne bóle zębów, inne leczą infekcję oka, podczas gdy inne leczą choroby organów wewnętrznych.

Błędne byłoby twierdzenie, że któryś z tych lekarstw jest najważniejsze. Dla cierpiących na bóle głowy, najlepsze są lekarstwa przeciwko bólom głowy; dla tych ze złamanymi nogami, potrzebny jest zupełnie inny środek.

Ta zasada sprawdza się w przypadku chciwości, nienawiści i głupoty, trzech ciężkich chorób żyjących istot. Dla tych, u których chciwość leczona jest poprzez zrozumienie Dharmy Buddy, najlepsze są metody leczące chciwość. Tym, których nienawiść leczona jest poprzez zrozumienie Dharmy Buddy, najlepiej pomagają metody przeciwdziałające nienawiści. Aby wyleczyć osiemdziesiąt cztery tysiące nawyków i chorób nękających istoty, Budda wygłosił taką samą ilość Bram Dharmy. *Sutra Diamentowa* mówi: „Ta Dharma jest równa, nie jest ani wyższa, ani niższa”. Tak więc każda z 84 tysięcy metod jest najwyższa.

Omawiając wskazania trzeba wspomnieć o Mistrzu Winaji Hsuan Tao, znanego z zachowywania wskazań, który napisał komentarze do Winaji. Tak czysto przestrzegał wskazań i siła jego moralności była tak wielka, że bogowie składali mu ofiary i nie spożywał on jedzenia zwykłych ludzi. Stwierdzenie, że czysto przestrzegał Winaję oznacza, że czysty był jego wygląd, dharmy i istota jego moralności, która obejmuje Trzy Tysiące Budzących Grozę Sposobów Postępowania i Osiemdziesiąt Cztery Tysiące Doskonałych Praktyk.

Trzy Tysiące Budzących Grozę Sposobów Postępowania wywodzi się z czterech zachowań: chodzenia, stania, siadania i kładzenia się. Mówi się:

Chodź niczym wiatr, stój jak sosna,
Siadaj jak dzwon i tak jak łuk się układaj.

Chodzić jak wiatr nie znaczy naśladować tornada, nie jest to nawet pół truchcik, którym ludzie zwykli poruszać się z miejsca na miejsce. Wiatr, na jakim należy się wzorować to łagodny zefir, który nawet nie marszczy powierzchni spokojnego stawu.

Stać jak sosna, to stać prosto, a nie zwisać tak, jakbyśmy byli zupełnie bez energii. Głowa nie powinna opadać tak jakbyśmy patrzyli tylko na ziemię. Spojrzenie powinno być stałe, a oczy nie powinny być rozbiegane jak u złodzieja.

Siadać jak dzwon, to być wyprostowanym i zwartym, ale też naturalnym i spontanicznym. W pozycji leżącej nogi powinny być lekko, łukowato podciągnięte.

Kiedy ktoś doskonale przestrzega dwustu pięćdziesięciu zasad w każdym z tych czterech sposobów zachowania się, posiada tysiąc Budzących Grozę Sposobów Postępowania, które pomnożone przez przeszłość, teraźniejszość i przyszłość dają trzy tysiące.

Ponieważ Mistrz Winaji Hsuan Tao był nieskazitelny w przestrzeganiu wskazań, nie mówił na próżno, nie śmiał się bezustannie, nie odpowiadał na pytania natychmiast, nigdy się nie złościł i nigdy nie szalał ze szczęścia. Zawsze zachowywał swą pierwotną postać.

Pytanie: Czy takie zachowanie nie jest krańcowo sztywne i nieludzkie?

Odpowiedź: Nie chodzi o to, że był on nieludzki, a jedynie o to, że nie ponosiły go emocje. Być nieporuszonym przez emocje, oznacza, że idziemy środkową drogą, czyli robimy to, co czynią bezustannie w każdej sytuacji ci, którzy zachowują wskazania.

Mistrz Winaji Hsuan Tao żył w Górach Czung Nan, w tym samym paśmie gór, które obejmują Himalaje. Żyła tam pewna liczba ludzi, którzy przez długi czas kultywowali Dharwę, a dzikie tygrysy i wilki na tym terenie spełniały rolę opiekunów Dharmy. Mistrz żył w samotnej krytej strzechą chatce i podtrzymywał praktykę jedzenia tylko jednego posiłku dziennie, przed południem, który zawsze o tej samej porze przynosił mu bóg imieniem Lu Hsuan Czang.

Współcześnie z Mistrzem Winaji Hsuan Tao, choć w innej części kraju, żył Narodowy Mistrz Kiuei Gzi, Patriarcha Trzech Pojazdów, uczeń mistrza Tripitaki Hsuan Tsanga i nauczyciel Szkoły Tylko Świadomości. Kiedy Wielki Mistrz Hsuan Tsang tłumaczył sutry z pomocą ośmiu tysięcy bhikszu, pierwszym wśród nich był Kiuei Czi, co samo w sobie świadczy o jego niebywałej inteligencji.

Pewnego dnia Patriarcha Kiuei Czi przypomniał sobie wszystkie wyśmienite posiłki jakie zjadł w życiu, zarówno mięsne jak i wegetariańskie przysmaki i zdał sobie sprawę, że nigdy dotąd nie skosztował pokarmu bogów. Usłyszawszy o diecie Mistrza Winaji Hsuan Tao, zdecydował się go odwiedzić i wyruszył w kierunku Góry Czung Nan. Przybył tam wcześniej rano. Jako, że Mistrz Hsuan Tao jadał tylko raz dziennie, Kiuei Czi musiał czekać cały ranek na podanie posiłku. Czekał do jedenastej, do południa, do późnego popołudnia. W końcu zapadła noc. Ponieważ nikt nie pojawił się z żadnym jedzeniem, dwaj mistrzowie Dharmy zgłodnieli, rzecz niesłychana i prawie nie do zniesienia dla Kiuei Czi.

— No więc jak to jest, — powiedział do Mistrza Hsuan Tao. — mówiłeś, że bogowie przysyłają ci pokarm. Dlaczego więc nikt nie przybywa, kiedy ja tu jestem? Nie zamierzasz chyba kłamać? Czy mógłbyś wyjść do ludzi i ich oszukiwać?

— Mów sobie, co chcesz, — odparł Hsuan Tao nie sprzecząc się. — Mów, że oszukuję ludzi, skoro tak ci się podoba, ale ja wiem czy jestem oszustem czy nie.

Było już zbyt późno na podjęcie długiej drogi w dół góry i Kiuei Czi pozostał na noc w słomianej chatce. Hsuan Tao, chociaż jadał pokarm bogów, był jednak bardzo szczupłym człowiekiem. Dla odmiany, Kiuei Czi, choć jadał wyłącznie pokarmy śmiertelników, ale którego sprawa jedzenia interesowała w najdrobniejszych szczegółach, był sporej tuszy. Tej nocy Kiuei Czi nie zaprzętał już sobie głowy siadaniem do medytacji; po prostu położył się i wkrótce zaczął straszliwie chrapać. Mistrz Winaji Hsuan Tao usiadł w medytacji, ale chrapanie Kiuei Czi nie pozwalało mu wejść w samadhi.

Pustelnicy z gór często mieli wszy i gdy Hsuan Tao tylko usiadł, od razu poczuł ich ukąszenia. Ponieważ ściśle przestrzegał wskazań, nie zabił małych stworzonek, ale bardzo wolno i ostrożnie umieścił je na podłodze. Pokój był ciemny a mistrz Dharmy Kiuei Czi chrapał bardzo głośno.

Rankiem Hsuan Tao spytał:

— Dlaczego nie praktykujesz? Przez całą noc chrapałeś tak jakby były pioruny i przeszkadzałeś mi wejść w samadhi. W istocie nie jesteś prawdziwie praktykującym Drogę.

— Myślisz, odparł Kiuei Czi, że nie jestem prawdziwie praktykującym, ale z mojego punktu widzenia jest akurat odwrotnie. Ostatniej nocy, chociaż miałeś okazję ciężko popracować, nie pracowałeś dobrze. Jedna z tych wszy, które potraktowałeś tak delikatnie i ostrożnie, zważając by ich nie zabić, złamała sobie dwie nogi. Inna zmarła i poszła przed oblicze Króla Jamy złożyć oskarżenie przeciwko tobie. Król Jama już miał nasłać na ciebie duchy, ale zdołałem przemówić kilka słów na twoją obronę. On kultywuje Drogę, powiedziałem, a poza tym, naprawdę czynił wszystko co w jego mocy, aby nie skrzywdzić tej wszy. Moje błaganie wybawiło cię ze sporych kłopotów. Tak więc kiedy ty uważasz, że nie jestem prawdziwie praktykującym, ja uważam, że sytuacja jest całkowicie odwrotna.

Ponieważ, gdy miały miejsce te wydarzenia, w pokoju było zupełnie ciemno, Mistrz Hsuan Tao zdziwił się niepomiernie jak Kiuei Czi mógł się o tym wszystkim dowiedzieć. Nie spytał jednak, ponieważ przestrzegał wskazań i nigdy nie prowadził nieistotnych pogawędek z ludźmi.

Wkrótce potem Mistrz Kiuei Czi opuścił Mistrza Hsuan Tao mówiąc mu, aby dalej robił swoje, ale on, Kiuei Czi, nie ma już zamiaru wyczekiwać do obiadu. Wkrótce po jego odejściu przybył bóg Lu Hsuan Czang, uklęknął przed Hsuan Tao i przeprosił go mówiąc, że był poprzedniego dnia z posiłkiem jak zwykle, ale w promieniu czterdziestu mil rozchodziło się tak jasne, złote światło, że nie mógł nawet otworzyć oczu. Kiedy zapytał miejscowego ziemskiego ducha o przyczynę tego zjawiska, ten odpowiedział, że Bodhisattwa w ludzkim ciele odwiedził Mistrza Winaji Hsuan Tao. Lu Hsuan Czang prosił o wybaczenie, mówiąc, że chociaż próbował wszelkich sposobów, nijak nie mógł się zbliżyć i złożyć zwyczajowej ofiary. Dzięki temu zdarzeniu Mistrz Winaji Hsuan Tao zrozumiał dlaczego Kiuei Czi był Mistrzem Narodowym i odtąd darzył go wielkim szacunkiem.

Dźwięk Kszantiparamita. Kszanti, cierpliwość, jest cnotą, którą trzeba praktykować przez długi czas, nim zostanie doprowadzona do perfekcji. Jest to cnota, która jest bezustannie testowana. Swego czasu żył pewien człowiek kultywujący Droge, który specjalizował się w praktykowaniu cierpliwości i który po wielu latach ciężkiej pracy poczuł, że osiągnął swój cel: doskonałość cierpliwości. Aby ogłosić to światu, przed pustelnią, w której siedział wytrwale, wywiesił znak, który znaczył: Natura Niczym Popiół.

Pewnego dnia podróżnego, który przechodził tamtędy zaintrygował ten niezwykły znak i zatrzymał się, aby spytać autora, co ów znak oznacza.

— On głosi: Natura Niczym Popiół — odparł pustelnik.

— Bardzo przepraszam, — powiedział podróżny — czy nie zechciałbyś tego powtórzyć.

— On głosi — powiedział mędrzec już bardzo dobitnie — Natura Niczym Popiół.

— Och — padła odpowiedź — Ale co to znaczy?

— To znaczy Natura Niczym Popiół.

— Wybacz mi — powiedział młodzieniec — ale z jakiegoś powodu nie widzę słów dostatecznie wyraźnie, czy mógłbyś mi je przeczytać?

— One mówią — powiedział wiekowy mędrzec ze spokojem cierpliwego człowieka — Natura Niczym Popiół.

Rozmowa przebiegała w ten sposób jeszcze przez wiele godzin aż do wieczora, kiedy podróżny powiedział:

— Czy byłbyś panie tak uprzejmy i przeczytał mi ten napis?

Mędrzec, zbierając w sobie całą moc swej cierpliwości, powiedział:

— Jeśli chcesz wiedzieć, to głosi on: Natura Niczym Popiół.

— Tak — powiedział podróżny — Ale co to znaczy?

— Niech to piekło pochłonie! — wrzasnął mędrzec — Jak ci powiedziałem raz, to tak jakbym powiedział milion razy, on głosi: NATURA NICZYM POPIÓŁ. I to jest dokładnie to, co on mówi.

— Widzę — odparł podróżny unosząc się w górę i ujawniając swą olśniewającą postać Bodhisattwy Awalokiteśwary, (bo to on był w rzeczywistości) — że w tym popiele pozostaje jeszcze jeden lub dwa żarzące się węgle. Gdyby dać im jeszcze ze dwadzieścia lat, to być może się wypalą. Dobry człowieku, będziesz musiał jeszcze trochę poczekać i pracuj dalej. Może kiedyś znów się spotkamy.

Cierpliwość z pozoru łatwa do pielęgnowania, często wystawiana jest na trudne i nieoczekiwane próby. Jednak jedynie dzięki takim próbom można uzyskać prawdziwe potwierdzenie dojrzałości swej praktyki.

Dźwięk Wirjaparamita. Wirja, wigor jest czwartą z Sześciu Doskonałości. Ci, którzy właściwie pojmują wigor, stosują go w kultywowaniu Drogi Buddy, ale wielu ludzi używa wigoru w nie przynoszących pożytku praktykach ascetycznych uprawianych przez eksternalistów. Jest wiele takich grup w Indiach. Jedna z nich, na przykład, za wzór bierze bydło a jej członkowie jedzą wyłącznie trawę. Inni wzorują się na obyczajach psów i posuwają się do jedzenia pożywienia psów, poruszając się do tego na czworakach. Członkowie jeszcze innej grupy żyją w popiele, którym posypują już i tak pobrudzone ciała. Niektórzy śpią na łożach z gwoździ, a inni robią wszelkiego typu skrajne rzeczy w imię pielęgnacji wigoru.

Taki wigor jest całkiem bezużyteczny, gdyż poszukuje się go pośród niezdrowych dharm. To jest odwracanie się plecami od Drogi. Wigor powinien być stosowany w zdrowych dharmach, takich jak kłanianie się Buddzie, recytowanie sutr, odprawianie ceremonii skruchy, recytowanie imienia Buddy i w innych praktykach, które związane są z wigorem ciała. Z wigoru ciała rodzi się wigor umysłu, w którym każda myśl jest kultywowaniem zdrowych dharm. Kiedy praktykuje się taki rodzaj wigoru, zapomina się nawet o zmęczeniu i głodzie. Kiedy jednak wigor słabnie, powstają problemy: pojawia się zmęczenie, a energia i werwa przygasają i nie pozostaje nic tylko znużenie i sen. Sprawdźcie swój wigor. Przekonacie się, że to prawda.

Kiedy Budda przebywał na świecie, od każdego, kto opuszczał życie rodzinne, wymagano recytowania następujących wersów:

Pilnuj swoich ust, panuj nad umysłem i ciałem
W żaden sposób nie sprawiaj przykrości ani jednej
żyjącej istocie Trzymaj się z dala od bezwartościowych praktyk ascetycznych;
Taki sposób kultywowania na pewno będzie w stanie zbawić świat.

Wersy te przypominają kultywującym Drogę Buddy, że nie mogą angażować się w jałowe rozmowy na trywialne tematy ani w osobiste upodobania, że ich umysły powinny być skupione i nie wolno pozwalać im na błędzenie bez celu oraz że w każdym momencie praktykujący powinni pamiętać co robić i kim są.

Nie powinno się niepokoić ani nękać żadnej żyjącej istoty, nawet zwierzęcia oraz należy porzucić bezużyteczną ascezę. Powinno się oczywiście kultywować Dwanaście Ascetycznych Praktyk Dhutangi, lecz należy wystrzegać się dziwacznych form ascetyzmu, którym oddają się ci, którzy naśladują bydło, psy, itp.

Pytanie: Co powoduje powstanie tak dziwnych i nieużytecznych praktyk?

Odpowiedź: Poprzez długotrwałe kultywowanie można otworzyć swoje niebiańskie oko i zobaczyć, pośród innych rzeczy, śmierć i ponowne narodziny istot. W przeszłości byli ludzie, którzy uzyskawszy tę zdolność, widywali psa lub krowę odradzających się w niebie. Ponieważ ludzie ci byli ignorantami, błędnie przypuszczali, że zwierzęta te zasłużyły sobie na taką nagrodę dzięki pewnym wartościom ich zwierzęcego życia i w konsekwencji powielali ich wzorce zachowania, w nadziei osiągnięcia odrodzenia w niebie.

Cały wigor, o którym tu mówimy, w swojej istocie nie istnieje, ale omawiamy go ze względu na dobro nas samych, zwykłych ludzi. Każda z Sześciu Paramit wymaga wigoru. Dawanie, moralność i cierpliwość zaliczają się do wigoru ciała; a wigor dhjany, samadhi i pradźni to wigor umysłu. Objasniany w taki sposób wigor nie istnieje, gdyż jest tożsamy z pozostałymi pięcioma paramitami. Kiedy dajemy hojnie, to jest to dawanie pełne wigoru; kiedy ściśle przestrzegamy wskazań, wtedy jest to wigor moralności. Pilność polega na stosowaniu samej istoty wigoru. Bezustanne kultywowanie dhjany i nieprzerwane praktykowanie mądrości to Pradźniaparamita.

Ktoś może zaoponować i powie, że praktykował wigor, ale stwierdził, że jest on męczący, a więc bezużyteczny. Jest to po prostu przywiązanie się do jednego rodzaju wigoru, co sprawia, że człowiek nie może osiągnąć wigoru prawdziwego. Dopóki ktoś sądzi, że jego wigor jest wielki i że z energią kultywuje Sześć Paramit, wówczas nie ma żadnego, gdyż jest to taki wigor, który zablokuje prawdziwy wigor. Kiedy zrozumie się Dharma Buddy, wówczas nie ma w ogóle niczego. Rzeczy istnieją jedynie przy braku zrozumienia.

Oczywiście, nie można twierdzić, że jeśli ktoś nie ma wigoru, to osiągnął stan nieposiadania nawet jednej rzeczy. To już jest zupełnie inny rodzaj niewigoru. Jeśli tak naprawdę zrozumie się Dharma Buddy wtedy prawdziwy wigor jest niewigorem, ponieważ nie ma do niego żadnego przywiązania. Przy braku prawdziwego zrozumienia Dharmy Buddy istnieje przywiązanie do wigoru i w rezultacie, brak jest wigoru. Jeśli się zrozumie Dharma Buddy; wszystko zostaje porzucone. Jeżeli tak się nie stało, Dharma nie została w pełni zrozumiana, ponieważ Dharma Buddy uczy wszystkie istoty, aby porzuciły wszelkie przywiązania i złudzenia.

Dźwięk Dhjanaparamita. Dhjana, mentalne kultywowanie albo spokojne rozważanie; istnieje wiele jej rodzajów. Istnieją Cztery Dhjany, Osiem Samadhi i Dziewięć Kolejnych Stopni Samadhi, a także Dhjana Światowa, Dhjana Przekraczająca Świat i Najwyższy Stopień Dhjany Przekraczającej Świat.

Zwykli ludzie kultywują Dhjanę Światową, w której zawarte są Cztery Nieograniczone Myśli i Cztery Bezforemne Samadhi. Nie ma potrzeby omawiania tych stanów szczegółowo. Jeśli dokonacie wysiłku i będziecie kultywowali siedzącą medytację to spontanicznie dojdziecie do ich zrozumienia. Dla mnie, omawianie ich teraz byłoby tym samym, co mówienie o jedzeniu i niespożywanie go nie poznałobyście smaku. Dlatego na razie, niech wam wystarczy to, że powiem, iż jest wiele rodzajów dhjany: Światowa, Przekraczająca Świat, Najwyższa, Dhjana Tego, Który Tak Przyszedł, Dhjana Patriarchów i tak dalej. Wszystko, co teraz macie do zrobienia to praktykować Dharma, aby je osiągnąć i samemu doświadczyć.

Dźwięk Pradźniaparamita. Pradźnia, mądrość, jest dwojakiego rodzaju: światowa i przekraczająca świat. Mądrość światowa, to jasne rozważanie praw świata w takich dziedzinach jak nauka i filozofia. Jasne rozważanie to zdolność do odszukiwania praw tam, gdzie nie ma żadnych praw. Pradźnia Przekraczająca Świat to umiejętność myślenia Dharma Buddy każdą swą myślą, tak, że nawet w snach, marzeniach czy chorobie istnieje jedynie myśl o Dharma Buddy.

W ostatecznym rozrachunku te dwie pradźnie okazują się jednym rodzajem mądrości. Różnica polega na zastosowaniu. Używana w świecie, staje się mądrością światową; stosowana w dharmach przekraczających świat, w Dharma Buddy, jest mądrością przekraczającą świat. Chociaż pradźnia nie jest dwoista, to daje się podzielić. Załóżmy, na przykład, że poprzez studiowanie dharm światowych człowiek dochodzi do zrozumienia, że uwarunkowane istnienie jest nietrwałe, naznaczone cierpie-

niem i pozbawione ja. Jeżeli taką mądrość, zdobytą dzięki dharmom światowym, zastosuje się do zgłębienia dharm przekraczających świat, to staje się ona mądrością przekraczającą świat. Ponieważ większość ludzi posiada mądrość światową, ale nie posiada mądrości przekraczającej świat, angażują się oni w zagmatwane i pozbawione znaczenia sprawy, nie zwracają uwagi na podstawowy problem życia i śmierci. Z drugiej strony, są też ludzie, którzy roztrząsają problemy przekraczające świat i nie badają dharmy światowej.

Powiedziane jest „Zrozum transcendentne i zrozum ziemskie. Ziemskie jest transcendentnym, a transcendentne ziemskim”. Starożytny wiersz mówi:

Inteligencję wspomaga Ukryta Determinacja;
 Ukryta Determinacja prowadzi
 Drogą ku inteligencji.
 Jeżeli nie praktykujesz
 Ukrytej Determinacji
 Jako źródła inteligencji,
 Inteligencja zwróci się
 Przeciwno tobie a wtedy
 Stanie się przeszkodą, nie pomocą.

Jedną z przyczyn inteligencji są dobre uczynki z przeszłych żywotów. Nie należy jednak spełniać dobrych uczynków dla rozgłosu. Należy je czynić, ale nie mówić o nich. Na przykład, jeśli ktoś płaci okup za więźniów, to więźniowie nie powinni się dowiedzieć kim jest ich dobroczyńca. Inną przyczyną inteligencji jest recytowanie sutr. Na przykład, wyrecytowanie *Sutry Diamentowej* kilkadziesiąt tysięcy razy stanowi znakomitą przyczynę przyszłej inteligencji.

Jeśli jednak ktoś nie praktykuje ukrytych dobrych uczynków, to jego inteligencja zwróci się przeciwko niemu i stanie się przeszkodą. Jak to się dzieje? Jeśli ktoś nie jest bystry, nie może popełnić zbyt wielu złych czynów, ale ci, którzy są sprytni, nie tylko mogą uczynić wiele zła, ale również tak ukryć ślady swego działania, że nikt ich nigdy nie złapie. Jednym z najinteligentniejszych ludzi w Chinach był sławny generał Ts'ao Ts'ao, który był nawet sprytniejszy od duchów. Popełnił on wiele niewłaściwych czynów. Ci, którzy są mądrzy, usłuchają wiersza zacytowanego powyżej i wprowadzą go w życie, robiąc rzeczy, które nie zaszkodzą rodzajowi ludzkiemu, ale przyniosą mu pożytek.

Sutra:

Dźwięk Wielkiego Współczucia, Dźwięk Radosnego Dawania, Dźwięk Wyzwolenia, Dźwięk Nie-Wypływow, Dźwięk Mądrości, Dźwięk Wielkiej Mądrości, Dźwięk Ryku Lwa, Dźwięk Wielkiego Ryku Lwa, Dźwięk Chmur Burzowych, Dźwięk Wielkich Chmur Burzowych.

Komentarz:

Dźwięk Wielkiego Współczucia. W języku chińskim termin współczucie składa się z dwóch znaków. Pierwszy oznacza dobroć, która obdarza szczęściem, drugi oznacza miłosierdzie, które jest w stanie wyzwolić istoty z cierpień. Wszystkie istoty, które potrafią usłyszeć ten dźwięk Buddy, będą w stanie porzucić cierpienie i osiągnąć szczęście, położyć kres rodzeniu się i odrzucić śmierć.

Dźwięk Radosnego Dawania. Dobroć, Miłosierdzie, Radość i Dawanie są nazywane Czterema Nieograniczonymi Myślami. Ten dźwięk wskazuje na radość jaką powinna towarzyszyć dawaniu.

Dźwięk Wyzwolenia. Być wyzwolonym to tyle, co uzyskać Prawdziwą Niezależność, bez ograniczenia czy związania. Wyzwolenie to wolność od cierpień Sześciu Ścieżek w kole odradzania się.

Pewnego razu bhikszu poprosił sławnego mistrza o Dhamę.

— O najwyższy — zapytał. — Jak można osiągnąć wyzwolenie?

— A któż cię zniewala? — odparł mistrz.

Na te słowa mnich doznał oświecenia i zrozumiał:

— W istocie nikt mnie nie wiąże; sam siebie ograniczam.

Ktoś, kto nie wiąże sam siebie, spontanicznie osiąga wyzwolenie.

Pytanie: Co oznacza wiązanie samego siebie?

Odpowiedź: Zobaczyć czym rzeczy są, ale nie poniechać ich, to jest związanie samego siebie i nie dawanie sobie możliwości wyzwolenia. To całkiem proste. Jeśli porzucisz wszystko, uzyskasz wyzwolenie; jeśli nie porzucisz wszystkiego, będziesz związany. W tej sutrze Budda Siakjamuni wydaje Dźwięk Wyzwolenia, aby powiedzieć: Nie wiąż siebie i nie wtrącaj do więzienia, które sam stworzyłeś.

Mógłby ktoś w tym miejscu zaproponować: *Jestem zupełnie niezależny. Jeśli chcę iść na wschód, idę na wschód, a jak chcę iść na zachód, to idę.*

Jednak niezależność, o jakiej tutaj mówimy, nie jest niezależnością ciała, to jest niezależność własnej natury. Kiedy urzeczywistniasz taką niezależność, to możesz żyć lub umrzeć zgodnie z własną wolą, i będziesz umierał zupełnie wolny od choroby. To właśnie oznacza zdanie: Życie i śmierć są w moich własnych, a nie w Niebios rękach. Ktoś, kto jest wolny, może żyć, jeśli chce przez setki lub tysiące lat; a kiedy zechce umrzeć, może w każdej chwili powrócić do swego pierwotnego domu. Jeśli ten dom mu się spodoba, to będzie w nim mieszkał; jeśli nie, to zawsze może się przeprowadzić.

Są dwa typy niezależności własnej natury. Pierwszy z nich to niezależność świadomości, a drugi to niezależność wrodzonej natury Buddy. Świadomość należy do sfery jin i mimo że potrafi przenosić się z miejsca na miejsce, nie jest w stanie nic ze sobą zabrać. Można powiedzieć, że może udać się do Nowego Jorku, Europy czy Azji, aby zobaczyć co się tam dzieje, ale nie może zabrać ze sobą rzeczy bez korzystania z samolotu, autobusu czy innego środka transportu.

Z drugiej strony, wolność wrodzonej natury Buddy należy do sfery jang i spełnia ważną funkcję kompletnej substancji. Kiedy ktoś osiągnął wyzwolenie natury Buddy, to może siedzieć np. w San Francisco i wyciągnąć rękę, by zabrać z powrotem rzeczy, które zostawił w Nowym Jorku. W tym cu-downym stanie systemy światów złożone z milionów światów znajdują się w jednym pokoju, a człowiek może się w nich swobodnie poruszać.

Chociaż możliwe jest osiągnięcie tego stanu, nie wolno pochopnie go demonstrować, ściągając rzeczy z różnych stron świata, jedynie dla zadowolenia widzów. Budda polecił uczniom, żeby po jego nirwanie nie manifestowali duchowych mocy, gdyż jeśli będą to robić, powstaną problemy i nie pozostaną na świecie długo. Zwykli ludzie, zbyt poruszeni i przestraszeni, będą mogli zwrócić się przeciwko nim. W każdym razie, trzeba jasno sobie zdać sprawę z tego, że zdolność do swobodnego poruszania się i robienia wszystkiego należy do jang. Bez tej zdolności, jest to pewien stan świadomości, który należy tylko do sfery jin.

Dźwięk Nie-Wyptywów. Ten dźwięk także jest dźwiękiem istnienia bez niewiedzy, gdyż tak długo jak długo pozostaje w kimś choćby ślad niewiedzy, nie może osiągnąć stanu bez wyptywów. Dlaczego jesteś chciwy? Ponieważ tkwisz w niewiedzy. Dlaczego ogarnięty jesteś głupotą? Z powodu własnej ignorancji. Dlaczego masz pragnienia? Bo nie rozumiesz karmy. Jeśli ktoś osiąga Dźwięk Nie-Wyptywów, znaczy to, że pozbawiony jest niewiedzy.

Dźwięk Mądrości. Mądrość jest komplementarna do głupoty. Jeżeli cechuje cię jedna, to nie masz drugiej, ponieważ te dwie nie mogą istnieć razem obok siebie. Lecz mogę powiedzieć także: Mądrość jest głupotą, a głupota mądrością.

Może ktoś teraz powiedzieć:

Zatem skoro jestem raczej głupi, to muszę być i mądry. Mógłbym więc równie dobrze całkowicie ulec swojej głupocie. Jeśli rzeczywiście potrafisz to przeprowadzić, jeśli rzeczywiście potrafisz doprowadzić swą głupotę do ostateczności, wtedy to samo w sobie będzie prawdziwą mądrością.

Mistrzu Dharmy, ktoś może zaproponować, nie wierzę w te zasady. Bez względu na to, co mówisz, nie mogę uwierzyć, że mądrość i głupota są identyczne. Widziałem, że głupi ludzie są pomieszani i widziałem też, że mądrzy ludzie prowadzą się z doskonałą jasnością.

Takie zastrzeżenie nie jest pozbawione racji; w rzeczywistości jest całkiem słuszne. Jednak z drugiej strony, jeśli spojrzeć z innego punktu widzenia, twoja postawa jest zupełnie błędna, ponieważ głupota może się zmienić i stać się mądrością. To właśnie ze względu na tę możliwość zmiany mówię, że głupota jest mądrością. Dlatego mówię, że mądrość, kiedy zanika, staje się głupotą, stąd stwierdzenie, że mądrość jest głupotą.

Wiersz objaśniony wcześniej również dobrze ilustruje tę zasadę. Mądrzy nie mówią, że nie mogą stać się głupcami. Mądrzy ci, którzy zdobyli prawdziwą niezależność i prawdziwe wyzwolenie nie zachowują się w pomieszany sposób, a głupcy nie postępują mądrze. Podczas gdy głupi ludzie ulegają wpływom innych, mądrzy pozostają nieporuszeni, ponieważ posiadają różnicujące Oko Dharmy i potrafią należycie postrzegać. Jeśli trzeba, to reagują; jeśli nie, to nie wykonują żadnego ruchu.

Z drugiej strony głupcy bardzo często mają świadomość, że to, co zamierzają uczynić, będzie niewłaściwe, ale mimo to nie rezygnują z takiego postępowania. Na przykład hazardziści doskonale zdają sobie sprawę, że szansa zostania bogatym jest jedna na milion, a jednak popychani przez własną zachłanność i niewiedzę tracą wszystko. Nawet wtedy, gdy pozostają już bez grosza, nie potrafią się otrząsnąć, lecz raczej skłonni są twierdzić, że brakowało im już tylko jednego numeru, gdy ostatnio przegrali i że następnym razem na pewno wygrają. Jeśli uważacie, że nie jest to głupie, to sami sobie zadajcie pytanie, czy pracownicy kasyna mogliby zarobić na życie, gdyby wszyscy gracze wychodzili bogaci.

Głupota nie ogranicza się oczywiście tylko do hazardu. Niektórzy ludzie palą opium. Pomimo, iż wiele razy słyszeli, że jest to bardzo szkodliwe, próbują raz za razem i zawsze kiedy palą, odnoszą wrażenie, że nie udało im się w pełni osiągnąć stanu ostatecznego. Próbuje więc znowu i znowu, aż stwierdzają, że stali się nałogowcami. Nie tylko nie zdają sobie sprawy, że utracili niezależność, ale co gorsza myślą, że narkotyki są ich wyzwoleniem. Wydaje im się, że mogą zrobić wszystko, czego

zapagną; ale kiedy zabraknie im opium, czują się rozbici i rozdrażnieni, ich oczy zaczynają łzawić, a skóra swędzieć. Każdy, kto posiada choć trochę mądrości, nie wplącze się w takie sprawy.

Dźwięk Wielkiej Mądrości. Wielka Mądrość potrafi jeszcze wyraźniej dostrzec konsekwencje wszelkich działań. Wielka mądrość to po prostu studiowanie Dharmy Buddy, sposób na osiągnięcie rzeczywistej niezależności.

Dźwięk Ryku Lwa. Dźwięk Wielkiego Ryku Lwa. Kiedy lew, król zwierząt, ryczy, sprawia, że wszystkie zwierzęta drżą sparaliżowane strachem. Dźwięk ten podrywa je wszystkie na nogi, nawet dzikiego tygrysa i drapieżnego wilka.

Dźwięk Chmur Burzowych. Dźwięk Wielkich Chmur Burzowych. Głos Buddy ogarnia cały świat, jak nawałnica deszczowych chmur, które zasnuwają całe niebo i zsyłają deszcz, odżywiający korzenie wszystkich roślin, z których każda pobiera taką ilość wilgoci, jaka jest jej potrzebna. Z deszczu Dharmy Buddy każda istota otrzymuje taką ilość wilgoci, jaką mogą wchłonąć jej korzenie po to, by wspomóc wzrastanie jej ciała Dharmy i powiększanie mądrości.

Sutra:

Gdy rozległy się tak nieopisane dźwięki, bogowie, smoki, zjawy i duchy ze świata Saha oraz z innych sfer zebrały się w Pałacu Nieba Trajastirmsia. Przybyły one z Nieba Czterech Królów, Nieba Trajastirmsia, Nieba Sujama, Nieba Tuszita, Nieba Przekształcenia Błogości i z Nieba Przyjemności Uzyskiwanej z Przekształcenia Błogości Innych.

Komentarz:

Saha, zdolny do wytrzymania, jest nazwą naszego systemu świata, gdyż jego mieszkańcy są zdolni do znoszenia wielu bólów i cierpień. Tak jak Zachodnia Kraina jest miejscem najwyższej błogości, tak nasz świat jest jednym z miejsc największego cierpienia.

Niebo Czterech Królów znajduje się w połowie Góry Sumeru. Na wschodzie jest król o imieniu Ten, Który Podtrzymuje Kraje, na południu jest król nazywany Wzrost i Rozwój, na zachodzie jest król Wiele Języków, a na północy król zwany Wielka Wiedza, który znany jest także jako Szeroko Otwarte Oczy. Bogowie w tym niebie mają pół jodżany wzrostu i żyją pięćset lat; każdy rok ma dwanaście miesięcy po trzydzieści dni. Jeden dzień w tym niebie odpowiada pięćdziesięciu latom w świecie ludzi. Ponieważ to niebo jest bardzo blisko nas, jego mieszkańcy czuwają nad sprawami ludzi.

Niebo Trajastirmsia było już omawiane, dodajmy więc tylko tyle, że jego mieszkańcy mają jodżaną wzrostu i żyją tysiąc lat.

Sujama, dobrze podzielony czas, to niebo ulokowane tak wysoko na zboczu Góry Sumeru, że nie dociera do niego ani światło słońca, ani światło księżyca. Jest tam jednak światło, gdyż emitują je wszyscy zamieszkujący to niebo bogowie. Jako, że nie ma tam ani światła słońca, ani księżyca, czas mierzony jest otwieraniem i zamykaniem się kwiatu lotosu. Kiedy lotos jest otwarty, jest dzień; kiedy się zamyka, przychodzi noc. Mieszkańcy tego nieba mają dwie jodżany wzrostu i żyją przez dwa tysiące lat. Poprzez wszystkie te nieba wzrost i długość życia ulegają podwojeniu w każdym kolejnym niebie.

Niebo Tuszita, zadowolenie, podzielone jest na dziedziniec zewnętrzny i wewnętrzny. Dziedziniec zewnętrzny podlega niszczeniu przez Trzy Klęski; ognia, wody i wiatru, które nadchodzą u końca

kalp. Dziedziniec wewnętrzny nie podlega tym klęskom.

Mieszkańcy *Nieba Przekształcenia Błogości* znajdują przyjemność w tworzeniu poprzez przekształcanie.

Bogowie *Nieba Przyjemności Uzyskiwanej z Przekształcenia Błogości Innych* osiągają błogość odbierając ją z innych niebios przy pomocy przekształcenia. Ci, którzy zamieszkują to niebo nie są ani prawdziwymi duchami ani nieśmiertelnymi istotami lecz niebiańskimi demonami.

Niebo Czterech Królów, Niebo Trajastrimsia, Niebo Sujama, Niebo Tuszita, Niebo Przemiany Błogości i Niebo Przyjemności Uzyskiwanej z Przekształcenia Błogości Innych znane są jako Sześć Niebios Pragnienia. Pomimo że ci, którzy je zamieszkują przebywają pośród bogów, ciągle mają nieczyste myśli związane z pożądaniem seksualnym. W Niebie Czterech Królów i w Niebie Trajastrimsia sprawy związane z seksem przebiegają w taki sam sposób jak wśród ludzi, ale noworodek w Niebie Czterech Królów jest wielkości pięcioletniego dziecka ludzkiego. W Niebie Trajastrimsia jest tak duży jak ludzki siedmiolatek, a w Niebie Sujama jak dziesięcioletek. Wkrótce po urodzeniu dziecko siada na kolanach dorosłego i zjada samoistnie pojawiającą się słodką rosę, po czym stopniowo osiąga wzrost dorosłego boga. Powiedziane jest:

Mieszkańcy Nieba Czterech Królów i w Trajastrimsia
Objęciem zaspokajają pożądanie.
W Sujama trzymają się za ręce,
W Tuszita śmieją się.
W Przekształceniu Błogości przypatrują się sobie
A w Innych wystarcza spojrzenie.

Pożądanie mieszkańców Nieba Czterech Królów i Nieba Trajastrimsia podobne jest do naszego, ale w Niebie Sujama mężowie i żony wolą kultywować Drogę i tylko od czasu do czasu ujmują się za ręce. W Niebie Tuszita sprawy małżeńskie spełniane są przy pomocy uśmiechu. Chociaż większość ludzi uważa, że śmiech jest dobry, w istocie jest on formą emocjonalnego zaspokojenia. W Niebie Przekształcenia Błogości bogowie, aby osiągnąć zaspokojenie po prostu patrzą na siebie, a w Niebie Przyjemności Uzyskiwanej z Przekształcenia Błogości Innych przelotne spojrzenie wystarcza za cały akt małżeński. W miarę wznoszenia się poprzez Sześć Niebios zmniejsza się pragnienie emocjonalne. Do tych niebios wejść można tylko wtedy, gdy pragnienia są lekkie. Jeżeli pragnienia są silne, pojawia się głupota; gdy pragnienia słabną, wzrasta mądrość.

Sutra:

Nieba Zastępów Brahmy, Nieba Ministrów Brahmy, Nieba Wielkiego Pana Brahmy,
Nieba Mniejszego Światła, Nieba Bezgranicznego Światła, Nieba ŚwiatłaDźwięku,
Nieba Mniejszej Czystości, Nieba Bezgranicznej Czystości, Nieba Powszechnej Czystości.

Komentarz:

Te Nieba należą do pierwszych trzech dhjan, z których każda obejmuje trzy nieba. Pierwsze z trzech niebios Pierwszej Dhjany nazywane jest *Zastępami Brahmy*, z powodu emocjonalnych pragnień tych, którzy żyją w Sześciu Niebach Pragnienia. W *Niebie Ministrów Brahmy* mieszkają słudzy

Wielkiego Pana Brahmy, który mieszka w następnym niebie. Kultywował on zasługi niebios, ale nie został prawdziwie oświecony, ani nie poświadczył owocu. W rezultacie wznosi się poprzez nieba, aby stać się *Wielkim Królem Brahmy*. Otoczony jest i chroniony przez bogów z dwóch niebios znajdujących się poniżej.

Trzy nieba Pierwszej Dhjany nazywane są Radosnym Stanem Zaniechania Stwarzania. Nie stwarza się tutaj już żadnych cierpień, tak więc jest to niezwykle szczęśliwe miejsce. Pilne kultywowanie Drogi może doprowadzić do osiągnięcia Pierwszej Dhjany, gdzie można zobaczyć Wielkiego Pana Brahmy, jego ministrów i jego zastępy.

W Pierwszej Dhjanie podczas siedzącej medytacji ustaje puls. Zwykle jest to oznaką śmierci, ale ponieważ natura jaźni udaje się do nieba, nie następuje śmierć ani rozkład ciała. W takie samadhi można wejść na dwadzieścia lub trzydzieści dni i w tym czasie nie będzie żadnych oznak życia ani śmierci. Kiedy umiera przeciętna osoba, jej ciało ulega rozkładowi w ciągu siedmiu dni, ale ciało kultuwującego, który osiąga ten stan, nie rozłoży się bez względu na to, jak długo pozostaje on w samadhi.

Niebo Mniejszego Światła, Niebo Bezgranicznego Światła i Niebo Światła-Dźwięku osiąga się poprzez eliminację pożądania i miłości. Nie można ich osiągnąć nim nie skończy się pożądanie seksualne.

Pierwsze z tych niebios Drugiej Dhjany nazywane jest Niebem Mniejszego Światła. Ciała jego mieszkańców świecą światłem o wiele większym od tego, jakim świecą mieszkańcy Nieba Sujama, ale mniejszym niż mieszkańcy dwóch pozostałych niebios Drugiej Dhjany. Oni świecą, ponieważ żyjąc na świecie, dokładnie przestrzegali wskazań. W Pierwszej Dhjanie bogowie Zastępów Brahmy i Ministrowie Brahmy także dokładnie przestrzegali wskazań, ale nie emitowali światła. Jednakże tutaj, w Niebach Drugiej Dhjany bogowie tak idealnie przestrzegali wskazań, że ich ciała świecą.

Mieszkańcy Nieba Światła-Dźwięku używają światła jako mowy. Tak jak telewizja używa światła do tworzenia obrazów, bogowie tego nieba używają światła jako odpowiednika mowy. Niektórzy komentatorzy twierdzą, że ci bogowie nie mają żadnego języka i nie potrafią mówić, ale tak nie jest, ponieważ gdyby tak było, to spełniliby dobre uczynki i odrodziliby się w niebie tylko po to aby odkryć, że są niemowami. Tak jak ludzie używają języka mówionego i pisanego, tak bogowie w tym niebie używają światła, jako odpowiednika mowy.

Kiedy ludzie praktykujący dhjanę wchodzą w samadhi i uzyskują drugą z Czterech Dhjan, osiągają stan określony jako Radosny Stan Pojawienia Się Samadhi. Na tym etapie ustaje oddech. Każdy, kto medytuje może osiągnąć ten poziom, a ci, którzy praktykują powinni teraz spytać siebie czy osiągnęli taką zdolność czy nie. Czy wasz puls ustał? Czy wasz oddech ustał? Jeśli nie ustały to znaczy, że ciągle jest bardzo dużo do zrobienia; jeśli ustały, ciągle jeszcze pozostaje konieczność położenia kresu narodzinom i śmierci.

Nie przywiązujcie się do jakiegoś mało znaczącego stanu psychicznego, jaki może się wam przydarzyć. Zobaczenie światła czy opiekunów Dharmy w czasie medytacji jest sprawą mniejszej wagi. Może się też zdarzyć, że w czasie medytacji ciało drży niezależnie od naszej woli; jest to przejawem zjawiska zwanego jako sześć sposobów drżenia wielkiej ziemi i nadal nie oznacza prawdziwej umiejętności. Ciągle jeszcze jest bardzo wiele do zrobienia po osiągnięciu takich stanów, nikt leniwy nie może położyć kresu narodzinom i śmierci. Zawsze ktoś może stawiać zarzut, że taka praca prowadzi do niewygody i jest nieprzyjemna. Niech w takim razie sobie poczeka, aż znajdzie się pewnego dnia

w piekle a wtedy dopiero zobaczy co znaczy niewygodą. Możesz oczywiście rozpocząć kultywowanie Drogi, a potem przestać nad tym pracować, wołając delektować się swoją tak zwaną niezależnością. Jednakże ta twoja niezależność może cię w końcu zaprowadzić do piekła.

Niebo Mniejszej Czystości, Niebo Bezgranicznej Czystości i Niebo Powszechnej Czystości są niebami Trzeciej Dhjany, która nazywana jest Obszarem Cudownej Błogości Oddzielenia od Radości. Tutaj ustaje myśl. Nieba Pierwszej Dhjany były czyste, ale było w nich niewiele światła. Nieba Drugiej Dhjany były czystsze i więcej w nich było światła. Nieba Trzeciej Dhjany są jeszcze czystsze.

Wznoszenie się poprzez te nieba można porównać do czyszczenia podłogi. Pierwsza Dhjana jest jak zamiatanie. Na tym poziomie znajdują się Nieba Zastępów Brahmy, Ministrów Brahmy i Wielkiego Pana Brahmy. Chociaż podłoga jest już zamieciona, trzeba ją jeszcze wypolerować, bowiem na razie brakuje jej jeszcze połysku. Kiedy podłoga zostanie wypolerowana, będzie się błyszczeć. Można to porównać do Nieba Mniejszego Światła, Nieba Bezgranicznego Światła i Nieba Światła-Dźwięku niebios Drugiej Dhjany. Gdy podłoga została wypolerowana, błyszczy się, ale mimo to mogą na niej osiąść na nowo drobinki kurzu. Usuwanie kurzu odpowiada Niebu Mniejszej Czystości, Niebu Bezgranicznej Czystości i Niebu Powszechnej Czystości niebom Trzeciej Dhjany.

Chociaż puls ustaje w Pierwszej Dhjanie, a oddech w Drugiej, to ciągle jeszcze trwa przepływ myśli. Dopiero w Trzeciej Dhjanie bezustanne powstawanie fałszywych myśli ustaje. W jednej kszanie (moment, chwila) dziewięćdziesiąt razy następuje stworzenie i wygaśnięcie, a w każdym z nich pojawia się dziewięćset myśli. Kiedy wszystkie te myśli zatrzymują się w Trzeciej Dhjanie, można siedzieć miesiącami, a nawet latami i nie być świadomym upływu czasu. W tym stanie nie ma ani czasu, ani przestrzeni, a jednak człowiek, który się w tym stanie znajduje, nie jest martwy. Może on powrócić w każdej chwili i kiedy zechce to zrobić, może spowodować przepływ myśli. Pojawia się myśl siedzę w medytacji i medytujący powraca.

Tak długo jak pozostają myśli, nie ma prawdziwej czystości, gdyż myśli są jak kurz na podłodze. Choć istnieje pewien rodzaj czystości, gdy zatrzymuje się oddech i wypływa światło, nie jest to jednak ta prawdziwa czystość, jaka objawia się tylko wtedy, gdy zatrzymuje się myśl.

Trzecią Dhjanę określa się mianem Cudownej Błogości Oddzielenia od Radości, ponieważ nawet szczęście musi zostać odsunięte i nie może stanowić przedmiotu przywiązania. Gdy to następuje, pojawia się cudowne.

Sutra:

Nieba Narodzin Błogosławieństw, Nieba Miłości Błogosławieństw, Nieba Obfitego Owocu, Nieba Bez Myśli, Nieba Bez Cierpienia, Nieba Bez Ciepła, Nieba Ładnych Wiodoków, Nieba Dobrej Manifestacji, Nieba Ostatecznej Formy, Nieba Maheśwary i tak dalej aż po Niebo Miejsca Ani Myśli Ani Nie Myśli. Bogowie, smoki, zjawy i duchy zebrały się razem.

Komentarz:

W *Niebie Narodzin Błogosławieństw* wyczerpana jest przyczyna cierpienia, ale błogość nie jest trwała. W sferach poniżej tego nieba, tj. w Drugiej i Trzeciej Dhjanie, cierpienie i niedola trwają nadal, choćby nawet ustały puls i oddech. W *Niebie Narodzin Błogosławieństw*, pierwszym z dziewięciu

niebios Czwartej Dhjany, kończą się przyczyny cierpienia i nasiona cierpienia przestają istnieć. Ponieważ ci bogowie nie cierpią, nie są też przywiązani do swego szczęścia, tak więc powiedziane jest, że ich błogość nie jest trwała.

Przyczyną cierpienia, która zostaje usunięta w tym niebie jest pożądanie, a dokładniej, pożądanie seksualne. Kiedy nie ma pożądania seksualnego, nie ma też nasion cierpienia. Bogowie Drugiej Dhjany wyeliminowali pożądliwe myśli. W Czwartej Dhjanie samo nasienie pożądania, pojawienie się wszystkich pospolitych form, jest wyeliminowane i rodzą się błogosławieństwa.

Drugie niebo Czwartej Dhjany nazywa się *Niebem Miłości Błogosławieństw* i tutaj ma miejsce najwyższe wyrzeczenie. To, czego nie można porzucić zostaje jednak porzucone, a to czego nie można zaniechać zostaje zaniechane. Bogowie tej sfery osiągają najwyższą czystość wyzwolenia. Ich błogosławieństwa są nieopisanie wielkie, a oni sami docierają poza niebo i ziemię, by osiągnąć stan cudownego spełnienia, w którym wszystko jest zgodne z ich intencją. Wyrzekli się swego błogostanu i są poza cierpieniem i poza błogością. Chociaż nie posiadają sfer pragnienia i formy, to jednak żywią nadzieję dostąpienia tego, czego szukają: niebios bezpośrednio ponad nimi.

Bezpośrednio nad Niebem Miłości Błogosławieństw znajdują się dwa nieba. Jedno jest zwane *Obfitym Owocem*, a drugie *Bez Myśli*. Ścieżka do nich wiodąca podobna jest do rozstajnych dróg: bardzo łatwo można zejść na niewłaściwą ścieżkę i trafić do Nieba Bez Myśli. Niebo Obfitego Owocu jest najwyższą nagrodą, jaką może uzyskać przeciętny człowiek, jest to najwyższy poziom, który obejmuje bogów sfery pragnienia. W tym niebie porzucone zostają skalania niższych niebios i panuje tu nieograniczona i niewyczerpana szczęśliwość. Tutaj można stwierdzić jak wspaniale działają duchowe penetracje. Osiągnięte w poprzednim niebie cudowne spełnianie się wszystkiego tutaj nabiera jeszcze większej subtelności, a bogowie mogą uzyskać wszystko, czego tylko sobie zażyczą.

Na końcu drugiej ścieżki znajduje się Niebo Bez Myśli. Mieszkańcy tej sfery wyeliminowali, jednak nie na stałe, wszystkie myśli. Żyją przez pięćset kalp i przez pierwszych czterysta dziewięćdziesiąt dziewięć nie mają żadnych myśli. Jednakże w drugiej połowie ostatniej kalpy ponownie pojawia się myśl; zatem Bez Myśli w istocie oznacza, że jest bardzo, bardzo mało myśli. Mieszkańcy tych niebios podążają ścieżkami eksternalistów i demonów, którym wydaje się, że osiągnęli stan ostatecznej nirwany. Nie zdają sobie jednak sprawy, że mimo swojej praktyki nawet i oni są skazani na upadek.

W następnym niebie, *Niebie Bez Cierpienia*, nie ma żadnych poglądów ani myśli. Poglądy oznaczają pojawienie się chciwości w określonych warunkach; myśl jest nierozpoznawaniem podstawy i uleganiem różnicującemu myśleniu. Bogowie w tym niebie nie znają ani cierpienia, ani błogostanu i doznają chłodnej świeżości.

W *Niebie Bez Ciepła* nie ma ciepła pochodzącego z udręki. W *Niebie Ładnych Widoków* jest szczególnie rozległy widok. W *Niebie Dobrej Manifestacji* zachodzi bardzo subtelne przekształcenie, a jego mieszkańcy posiadają zdolność stwarzania wszelkiego typu cudownych przyjemności. Niebo *Ostatecznej Formy* jest ostatnim niebem w sferze formy.

W *Niebie Maheśwary*, Niebie Wszelkiej Samowystarczalności główny bóg ma osiem rąk, troje oczu i jeździ na olbrzymim, białym wole; z tego powodu uważa, że jest bardzo niezależny.

Z wyjątkiem Nieba Bez Myśli, siedziby eksternalistów i demonów, wszystkie omówione wyżej nieba należą do Czwartej Dhjany. Ta dhjana nazywana jest stanem Poniechania Myśli, ponieważ tak jak w Pierwszej Dhjanie ustaje puls, w Drugiej Dhjanie zanika oddech, a myśl w Dhjanie Trzeciej, tak w Czwartej Dhjanie wszelka myśl jest definitywnie odrzucona.

I tak dalej aż po *Niebo Miejsca Ani Myśli Ani Nie Myśli*. Zwrot I tak dalej zawiera w sobie nieba: Nieskończonej Przestrzeni, Nieskończonej Świadomości, Niczego w Ogóle i Ani Myśli Ani Nie Myśli. W tym ostatnim świadomość praktycznie nie istnieje, więc powiedziane jest, że nie ma w nim myśli. Jednakże bardzo delikatny ślad myśli wciąż istnieje, dlatego nazywa się je ani myślą, ani nie myślą.

Sutra:

Ponadto duchy morza, duchy rzek, duchy strumieni, duchy drzew, duchy gór, duchy ziemi, duchy potoków i moczarów, duchy nasion i kielków, duchy dnia, nocy i przestrzeni, duchy nieba, duchy pożywienia i napojów, duchy traw i lasów oraz wszelkie inne duchy z Saha i z innych światów, wszystkie się zebrały razem.

Komentarz:

Morza, rzeki i strumyki są różnego rodzaju zbiornikami wody, które pokrywają ziemię. Jakie jest ich pochodzenie? Ogromne ciepło słońca wyciąga wodę z ziemi, roślin i żyjących istot. Nagromadzenie tej wody tworzy morza. *Sutra Surangama* omawia wszechprzenikającą naturę wody, którą można przedstawić na przykładzie skraplania się wody na metalowej płycie pozostawionej na noc. Choć woda jest wszędzie, jedynie w pewnych miejscach przejawia swą obecność. Tym co w wodzie wszechprzenikające jest jej natura. Jest to analogiczne do natury Buddy w ludziach. Choć każdy ją posiada, widzimy jedynie ciało żyjących istot. Tak samo jak z wodą, która jest wszechprzenikająca, choć można ją ujrzeć tylko w niektórych miejscach, tak też jest z ogniem i z innymi żywiołami. Ich substancje wydają się być wzajemnie wobec siebie sprzeczne, ale ich natury działają w harmonii i nie kolidują ze sobą.

Co powstrzymuje wodę przed zalaniem ziemi? Cztorej Niebiańscy Królowie mają cenny i cudowny klejnot, który posiada moc powstrzymywania wody. Bez niego niebo i ziemia zlałyby się w jedną masę wody.

Duchy Morza. Wnętrza mórz zamieszkuje ogromna liczba duchów, takich jak królowie smoków, Dżao, Jang Ho i inne. Duchy morza to stworzenia różnego rodzaju; znany przykład stanowią smoki. Główny duch morza, Dżao, ma osiemnaście ogonów, osiem nóg i osiem głów, które wyglądają tak jak ludzkie głowy cztery męskie i cztery kobiece. Jest wiele takich duchów, których nie ma potrzeby teraz omawiać; ale jeśli kiedykolwiek zdarzy się wam, że siedząc w medytacji spotkacie się z takim zjawiskiem, nie bądźcie zaniepokojeni. Przyjmijcie je po prostu takim jakie jest.

Duchy rzek. Rzeki są szerokie, ale wąskie w porównaniu z morzem. Podczas gdy morza trwają w jednym miejscu i zapraszają wszystkie inne wody, by połączyły się z nimi, rzeki bezustannie płyną do przodu.

Duchy drzew. W języku chińskim słowo drzewo określane jest homonimem, który oznacza pionowe lub prostopadłe. Tutaj, na Dżambudwipie, królem drzew jest Dżambunada. Wiadomo, że kiedy drzewa rozrastają się i starzeją, to stają się mieszkaniem zjaw i duchów, które tam czują się wygodnie i bezpiecznie. Jeśli duchom nie udaje się znaleźć takiego drzewa, to doświadczają pewnego rodzaju cierpienia. Z tego powodu bhikszy nie wolno ścinać wielkich drzew; szczegółowo omawia to Dharmagupta Winaja.

Pewnego razu Wielki Generał Ts'ao Ts'ao kazał ściąć ogromne drzewo, chociaż mówiono, że jest zamieszkane przez ducha. Generał powiedział, że nie wierzy w takie rzeczy. Wkrótce po tym zaczął cierpieć na straszliwy ból głowy. Trzeba było wezwać lekarza Hua Tino. Wyjaśnił on, że powodem bólu był duch, któremu zniszczono dom.

W klasztorze Nan Hua wielkie drzewo kamforowe otrzymało wskazania od Czcigodnego Mistrza Hsu Juna, a w Nan Jao siedzibie Dharmy Starego Człowieka z Góry Wei, drzewo ginkgo także otrzymało wskazania.

Duchy gór. W języku chińskim góry określone są słowem, które oznacza rosnąć lub wytwarzać, ponieważ wszystko może rosnąć i rozwijać się na ich zboczach.

Duchy ziemi. Ziemia, grunt mogą być wyjaśnione przez chiński homonim, który oznacza też spód, podłoże. Chociaż grunt jest na spodzie, to rodzi jednak miriady rzeczy.

Duchy dnia i nocy. Za początek dnia uważa się północ, a noc rozpoczyna się w południe. Chociaż nie widać słońca o północy, energie jang zaczynają wzrastać w tym czasie. Na krótko przed brzaśkiem, około trzeciej, czwartej lub piątej ten wzrost jang powoduje odpowiedni wzrost zmysłowych pragnień u ludzi. Popołudniu, kiedy wzrasta jin., zachodzi podobne zjawisko. Jeśli zapanuje się nad pragnieniem, to można przekształcić je w mądrość. Przypomina to rozwidloną ścieżkę, która prowadzi albo do Nieba Obfitego Owocu, albo do Nieba Bez Myśli. Podróżowanie jedną ścieżką wspiera rozwój pragnień; wejście na drugą, wspomaga wzrost mądrości. W obu przypadkach należy dokonać jakiegoś wyboru i od każdego człowieka zależy co wybierze.

Duchy przestrzeni. Ten duch, którego sanskryckie imię brzmi Sunjata opisany jest w Sutrze Surangama.

Duchy pożywienia i napojów. Nad wszystkim cokolwiek człowiek spożywa, nawet nad zwykłym łykiem wody czy kawałkiem owocu, czuwa jakiś duch. Jeżeli wierzycie w tę zasadę, duch istnieje; jeżeli nie wierzycie, on i tak istnieje. Twierdzenie, że takie rzeczy istnieją tylko wtedy kiedy się w nie wierzy, a gdy się nie wierzy, to przestają istnieć, jest niedorzeczne.

Żył kiedyś w Pekinie człowiek nazwiskiem Tuan Czeng Juan, który znany był jako czcigodny Mistrz Tuan. Spotkał on raz wyjątkowego osobnika, który był synem bardzo zapracowanego urzędnika nadzorującego kilkaset osób. Podczas gdy ojciec spełniał ciężące na nim obowiązki, syn przesympiał całe dni. Takie zachowanie bardzo drażniło ojca, który w końcu wezwał syna.

— Spójrz na mnie, — powiedział — mam już sześćdziesiątkę na karku i cały czas pracuję, aby utrzymać ciebie, dwudziestolatka. Powinieneś się wstydić.

— Ty, ojcze, — odparł syn — jesteś urzędnikiem państwowym, zaś ja jestem urzędnikiem pożywienia i napoju.

— O czym ty w ogóle mówisz? — wrzasnął ojciec.

— Codziennie każdemu wydzielam pożywienie, które spożyje. To takie proste.

— Musisz być szalony! — powiedział ojciec, powstrzymując swój gniew. — Nie istnieje coś takiego. No dobrze, skoro tym się zajmujesz, to powiedz mi zaraz, co będę jutro jadł?

— Jedną chwileczkę. — odparł syn. — Najpierw muszę się przespać, a później będę mógł ci powiedzieć, co będziesz jadł.

Ojciec, już teraz prawie oszalały z wściekłości, krztusił się i trząsał, kiedy syn zapadł w kolejną drzemkę. Kiedy się nareszcie obudził, poinformował ojca, że następnego dnia będzie chodził głodny.

— Teraz już jestem pewien, że kompletnie zwariowałeś — powiedział ojciec. — Jakże główny urzędnik państwowy mógłby głodować?

— No cóż, ojcze, tak naprawdę to coś dostaniesz, ale będzie to tylko nadpsute jajko i pół miseczki skwaśniałego kiełku z prosa.

— Nieprawdopodobne — krzyczał rozżłoszczony ojciec. — Mój własny syn robi ze mnie głupca!

I wybiegł szybko, aby zarządzić oporzędzanie kaczek, kurczaków, gęsi, ryb i innych smakołyków na jutrzejszy posiłek.

Następnego ranka kucharze krzżeli się ze zdwojoną energią, przygotowując wyszukany obiad, który był nieco spóźniony, wskutek niezwykłego pietyzmu i wysiłku, jaki włożono w jego przygotowanie. Gdy miał właśnie zasiąść do posiłku, urzędnik otrzymał pilną wiadomość rozkaz, rozbicia grupy bandytów, grasujących po okolicznych wioskach. Nie było chwili do stracenia, wskoczył więc na wierzchowca i galopem ruszył na czele oddziału, pozostawiając na stole parującą ucztę. Wkrótce rozpoczęła się walka i w końcu bandyci zostali pokonani.

Żołnierze, którzy zjedli skromny posiłek o zwykłej porze, nie czuli ani głodu, ani zmęczenia, ale urzędnik nie jadł przecież nic i był słaby z wyczerpania. W towarzystwie kilku żołnierzy zatrzymał się w pobliskiej zagrodzie i poprosił o strawę.

Nic nie mamy odparł gospodarz, z wyjątkiem starego jajka i pół miseczki kleiku z prosa, które zachowaliśmy dla mojej brzemiennej żony. Jajko jest już trochę nadpsute, a kleik nieco skwaśniały, ale czym chata bogata, tym rada; częstujcie się jeśli macie ochotę. Przełknąwszy prosty posiłek urzędnik przypomniał sobie nagle synowską przepowiednię. Od tego momentu pozostawił syna w spokoju i pozwolił mu zarządzać pożywieniem i napojami, a sam zajmował się sprawami ludzi.

Tak jak powiedziałem poprzednio, jeśli wierzy się w duchy, one istnieją; jeśli nie, one i tak istnieją. Nieprawdą jest, że takie rzeczy istnieją tylko wtedy, gdy ludzie w nie wierzą. Wiedzieć o tym, że w kopami jest złoto podobne jest do wiary; nie wiedzieć o złocie podobne jest do niewiary. W ostatecznym rozrachunku złoto jest w kopalni, bez względu na twoją wiarę czy niewiarę. Jeśli wierzycie, to wiecie, że duchy istnieją; jeśli nie wierzycie, nie wiecie, że duchy istnieją. Ale bez względu na wszystko, duchy istnieją; to wara po prostu brak wiedzy i wizji, które mogłyby ogarnąć takie sprawy.

Sutra:

Oprócz tego zebrali się wszyscy wielcy królowie-duchy z Saha i z innych światów. Byli to: Król-Duch Złe Spojrzenie, Król-Duch Żywiący się Krwią, Król-Duch Żywiący się Esencją i Energią, Król-Duch Zjadający Łono i Płód, Król-Duch Rozsiewający Choroby, Król-Duch Zbierający Truciznę, Król-Duch Życzliwy, Król-Duch Błogosławieństw i Zysku, Król-Duch Wielka Miłość i Szacunek oraz inni.

Komentarz:

Większość ludzi wyjaśnia słowo wszyscy w zwrocie wszyscy wielcy królowie duchy, jako oznaczające wielu, ale ja wyjaśniam to inaczej i twierdzę, że oznacza to niewielu. Tak naprawdę ono znaczy jeden.

Ktoś zaoponuje i spyta, dlaczego wyjaśniam słowo wszyscy, słowo, o którym każdy wie, że odnosi się do liczby mnogiej, jako jeden. Po prostu tak mi się podoba. Kiedy jest dużo liczb, to zwyczajnie nie

potrafię ich zapamiętać, ale jeden jest dostatecznie łatwe do zapamiętania. Jeśli ten fragment z sutry wyjaśniany jest jako wielu, to należy spytać o dokładną ilość tego wielu. Wówczas stwierdzimy, że jest to ilość nieskończona, sprawa wielce kłopotliwa. Dlatego też słowo wszyscy objaśniam jako oznaczające jeden. Jest to jeden z punktów, w jakim moje wyjaśnienia sutry różnią się od wyjaśnień większości innych ludzi.

Wszyscy wielcy królowie duchy znaczy jeden król duch, ten, którego omawiam w danym momencie. Istnieją Król-Duch o Złym Oku, Król-Duch Zbierający Truciznę i inni, ale ja będę objaśniał jednego w danym momencie i nie będę grupował ich razem. Oczywiście wszyscy można potraktować jako oznaczające zbiorowość królów duchów, ale oznacza to jednocześnie każdego z osobna.

Przed chwilą powiedziałem, że wyjaśniam słowo wszyscy w ten sposób, bo tak mi się podoba, ale to nie było w porządku z mojej strony. Lepiej będzie jak podam swoje racje bardziej szczegółowo, żebyście nie mieli wątpliwości co do tej sprawy. Skąd pochodzi wielość? Wielość pochodzi z jednego. Właściwie, to wielość nie pochodzi nawet z jednego. Ale ponieważ mówimy, że wielość pochodzi z jednego, nie ma sposobu, aby nie zacząć od jednego. Kiedy się raz rozpoczęło liczenie, można zawsze powiedzieć dwa, później trzy i tak dalej. Zatem jeden jest nieograniczone, a nieograniczone zawsze w całości powraca do jednego. Jedno (jeden) rozpada się na miriady liczb a te wszystkie miriady liczb powracają do początkowego jeden. Tak więc w kultywowaniu ważny jest powrót do jedności, do Jednego. Kultywowanie oznacza kultywować umysł i zjednoczyć go. Istnieje powiedzenie Kiedy osiągnie się Jedność, wszystko zostaje zakończone. Kiedy osiągnie się Jedność, nie ma już żadnych spraw do załatwienia. Kiedy myśli są zjednoczone, mądrość się Ujawnia sama.

Kiedy będziesz w stanie zapobiec powstaniu choćby jednej myśli, wszystko się ujawni. Sześć organów będzie funkcjonować harmonijnie, a chmury się rozproszą. W tym fragmencie tekstu spotykamy wiele duchów, ale jeżeli nie powstanie ani jedna myśl, nie będzie ani jednego ducha. Nie tylko nie będzie żadnych duchów, ale też ani jednej istoty nadprzyrodzonej. W istocie nie będzie Bodhisattwów a nawet Buddy. Nie będzie w ogóle niczego, a jednak właśnie wtedy wszystko zostanie ujawnione. Pojawią się Buddowie, pojawią się Bodhisattwowie, Arhaci, Pratekabuddowie; wszystko się ujawni, ponieważ nie będziecie mieli absolutnie niczego. Dopóki coś posiadacie, dopóty oni nie przyjdą.

Właśnie to wszystko jest istotą tego, co jest cudowne. Nie pozwól, aby wszystko było wszystkim, niech będzie jednym, a potem nie trzymaj się nawet i tego. Wówczas wielcy królowie duchy przestaną istnieć i uciekną. Gdy nie ma żadnych duchów, nie ma żadnego świata, a gdy nie ma świata, no to czym się martwić? Żadnych zmartwień, żadnych trosk ani jednej przeszkody. To właśnie oznacza zdanie: „Zrozum naturę swoją i innych; bądź równy niebu i ziemi”.

Kiedy osiągniesz i zgłębisz naturę innych, siebie i rzeczy, będziesz niebem i ziemią, a niebo i ziemia będą tobą. Będziesz wszystkimi Buddami a wszyscy Buddowie będą tobą. Nie będzie żadnych podziałów czy rozróżnień, więc jakże mogłoby być jakieś ja, ty lub on? Jakże mógłby istnieć jakiś podział na siebie, innych, żyjące istoty lub życie? Żaden z nich nie istnieje, Kiedy nie masz absolutnie niczego, jak możesz doświadczać jakichś nieszczęść. Jest to stan czystości i mądrości. Kiedy nie powstaje ani jedna myśl, wszystko zostaje ujawnione, sześć organów funkcjonuje wspólnie, a chmury rozpraszają się ten stan jest nieopisywalny.

Skoro jest nieopisywalny, czy nie lepiej byłoby go nie opisywać? To niczego by nie dało, opisuje go, bo muszą to robić po to, abyście mogli sobie jakoś uzmysłowić to o czym mówię. Nawet jeśli

nie chcecie, abym mówił, ciągle będę to robił. A poza tym, kim jest ten, który wie, że stan ów jest nieopisywalny? No kim? Tak więc, kontynuuję wykład i teraz będę omawiał wszystkich wielkich królów duchów.

Przebadajmy chińskie słowo oznaczające ducha. Popatrzcie, duchy mają długie nogi. Nie jestem w stanie zmierzyć jak długie i wątpię czy nawet chińscy profesorowie potrafiliby to wyjaśnić, ponieważ nogi duchów są tak długie, że niepodobna zobaczyć gdzie jest duch. W języku chińskim słowo duch jest homonimem słowa, które znaczy wrócić. Duchy definiowane są jako powracające, dlatego mówi się, że kiedy ktoś umiera, to powraca. Powraca do miejsc, gdzie popełnił wykroczenia.

Można też powiedzieć, że w języku angielskim słowo duch (ghost) brzmi podobnie jak słowo iść (go). Można je wyprowadzić następująco: go, goes, ghost (iść, idzie, duch). Duchy odchodzą do piekła. Po chińsku powracają, a po angielsku idą. Idą do piekieł, bo uważają, że tam jest ich dom. Duchy wpadają w stan pomieszania, ponieważ bardzo lubią biegać z miejsca na miejsce, to tu to tam, zabawiając się wszystkim i znajdując w tym własne przyjemności. Zupełnie nieoczekiwanie stwierdzają, że doszły do góry noży, drzewa mieczy i kotła oleju. Idą do piekieł, do sfery zwierząt i sfery głodnych duchów. Dokąd poszli wielcy królowie duchy, o których tu mówimy? Nie poszli donikąd, są właśnie tam, w piekle.

Król-Duch Żywiący się Esencją i Energią, w sanskrycie Pisiak, pożera esencjonalne energie ludzi i zwierząt. Przyczyną nieoczekiwanego spadku energii u ludzi i roślin jest to, że zostali owładnięci przez tego ducha.

Król-Duch Zjadający Łono i Płód odpowiedzialny jest za poronienia i przedwczesne martwe porody.

Król-Duch Rozsiewający Choroby przebiega świat, rozsiewając choroby i wywołując epidemie. Z drugiej strony jest dobry *Król-Duch Zbierający Truciznę*, który usuwa truciznę z ludzi. Choć jest królem-duchem, tak naprawdę jest on przekształconym ciałem Bodhisattwy. Ratuje żyjące istoty, usuwając z ich ciał nagromadzoną truciznę.

Król-Duch Życzliwy prowadzi inne duchy ku temu, aby skoncentrowały swe myśli na oświeceniu.

Król-Duch Żywiący się Esencją i Energią jest tym, czym jest dlatego, że lubił zabijać, ale nie chciał dać mięsa z zabitych zwierząt swej żonie. Nie dawał jej nawet krwi do picia. Skoro tak traktował własną żonę, to możecie sobie wyobrazić, jak traktował innych ludzi. Był krańcowo skąpy i w rezultacie musi zjadać najbardziej nieczyste rzeczy.

Król-Duch Błogosławieństw i Zysku jest właściwie duchem bogactwa, ale w tej sutrze został sklasyfikowany jako król-duch.

Sutra:

Wówczas Budda Siakjamuni powiedział do Bodhisattwy Mandziusriego, syna Króla Dharmy, „Gdy widzisz tutaj tych Buddów, Bodhisattwów, bogów, smoki, zjawy i duchy z tego i z innych światów, którzy teraz zgromadzili się w Niebie Trajastimsia, czy wiesz ilu ich jest?”

Mandziusri powiedział do Buddy, „Czczony Przez Świat, nawet gdybym miał przez tysiąc eonów mierzyć i liczyć przy pomocy swoich duchowych penetracji, nie byłbym w stanie przeliczyć ich”.

Budda rzekł do Mandziuśriego, „Tak jak postrzegam okiem Buddy, ich liczby nie można ogarnąć. Poprzez wiele eonów wszystkie te istoty były przeprowadzane, są przeprowadzane, będą przeprowadzane, były doprowadzone do spełnienia, są doprowadzane do spełnienia, lub będą doprowadzone do spełnienia przez Bodhisattwę Ksitigarbhę”.

Komentarz:

Wielcy królowie-duchy poprzednio wymieniani, nazywani są królami, ponieważ przewodzą duchom i bez względu na to czy wydają się pożytecznymi czy złośliwymi, wszyscy są transformacjami wielkich Bodhisattwów. W przeszłości ci królowie-duchy ślubowali stosować zręczne sposoby by przynosić pożytek żyjącym istotom. Niektórzy używają współczucia, by ochraniać swoich zwolenników, a inni pojawiają się w groźnej postaci, aby ich sobie podporządkować. Te dwie metody, ochrona i podporządkowanie, są dwoma głównymi aspektami metodologii nauczania istot. Ponieważ niektóre skłaniają myśli ku oświeceniu, kiedy widzą istotę o wielkim współczuciu, stosuje się metodę współczującej ochrony do ich nauczania. Ponieważ inne skłonią myśli ku oświeceniu tylko wtedy, gdy spotkają przerażającą istotę, stosuje się także metodę podporządkowywania.

W obu przypadkach metoda nie jest kwestią złą czy dobra ze strony duchów, ponieważ dobro i zło pochodzi jedynie z karmicznych reakcji żyjących istot. Kiedy dojrzewa zła karma jakiejś istoty, może ona spotkać kogoś takiego jak Król-Duch Złe Spojrzenie. Kiedy dojrzewa dobra karma, można spotkać Króla-Ducha Wielce Współczującego. Oczywiście każda karma może zostać zmieniona, zła karma kiedy dojrzeje może stać się dobrą, a czasami dobra karma obraca się w złą. Studiujący Dhamę Buddy powinni nauczyć się nie ulegać wpływowi ani dobrej, ani złej karmy, lecz powinni starać się, aby zło zmieniać w dobro, i nie pozwolić sobie na zejście na drogę, która prowadzi na górę noży, do kotła oleju i drzewa mieczy. Powinni studiować Dhamę Buddy, poruszyć niebo i roztrzaskać ziemię. Niebo reprezentuje im dobre przyczyny, ziemia złe. Przemieniajcie zło w dobro, i źli królowie duchy staną się bezużyteczni, podczas gdy dobrzy będą mogli spocząć.

Bodhisattwa Mandziuśri, do którego Budda kieruje pytanie, znany jest również jako Cudowna Prawość lub Cudowne Szczęście, z powodu dziesięciu cudownych znaków, które ukazały się przy jego narodzinach: światło wypełniło pokój; wszystkie pojemniki wypełniły się słodką rosą; Siedem Cennych Rzeczy wyłoniło się z ziemi; odkryty został skarb we wnętrzu ziemi; kury wysiedziały feniksy; lochy urodziły smoki; klacze urodziły jednorożce; krowy urodziły białe tsai zwierzę podobne do węża o dwóch ciałach i jednej głowie; ziarno w spichlerzach zamieniło się w złoto i pojawiły się słonie o sześciu kłach.

Jednakże Bodhisattwa Mandziuśri nie jest Bodhisattwą. Dawno temu stał się Buddą o imieniu Najwyższy Czcigodny Król Smoczego Rodu, a ponadto jest teraz Buddą Szczęśliwym Obfitym Nagromadzeniem Klejnotów Muni, który przebywa w północnym świecie zwanym Szczęście. Choć jest Buddą od bardzo dawna, jest wielkim, współczującym wybawcą, który ukazuje małe, ukrywając jednocześnie wielkie. Dlatego pojawia się jako Bodhisattwa Mandziuśri.

Bodhisattwa Mandziuśri jest, jak wyjaśniałem to w wykładach o *Sutrze Cudownej Dharmy Kwiatu Lotosu*, duchowym dziadkiem Buddy Siakjamuniego. Budda Jasność Lampy Słońca i Księżyca, ostatni z dwudziestu tysięcy Buddów, miał ośmiu synów, z których ostatnim był Budda Dipankara, Płonąca Lampa, którego nauczycielem był Mistrz Dharmy Cudowne Światło i który obdarzył Buddę Siakjamuniego przepowiednią osiągnięcia stanu Buddy. Ów Mistrz Dharmy, Cudowne Światło, jest

teraz Bodhisattwa Mandziuśrim, który w był mistrzem Buddy Płonąca Lampa. Ponieważ Budda Siakjamuni jest uczniem Buddy Płonąca Lampa, Bodhisattwa Mandziuśri jest jego duchowym dziadkiem, jest starszy rangą. Pomimo tego, kiedy Budda Siakjamuni pojawił się na świecie, Bodhisattwa Mandziuśri przybył, aby być jego uczniem. Pomyślcie przez chwilę nad stanem takiego Bodhisattwy wolnego od tego co wzniosłe, co niskie, co w górze, co w dole, co wielkie czy małe. Jak mówi *Sutra Diamentowa*: „Ta Dharma jest równa i nie ma w niej ani wysokiego, ani niskiego”.

Być może pośród zgromadzonych tutaj są tacy, którzy byli moimi uczniami. Może być tak, że jest pośród was ktoś, kto będzie studiował Drogę, rozwinie wielką cnotę i wkrótce zostanie Buddą. Wtedy skłonię się przed tą osobą jako przed moim mistrzem, bo nie ma nic stałego w Dharmie Buddy.

Mandziuśri nazywany jest Cudowną Prawością i Cudownym Szczęściem, a ten cud polega na prostym zrozumieniu, że wszystkie dharmy są poza wszelkimi cechami charakterystycznymi. Kiedy nie ma takiego rozumienia, pojawiają się przywiązania, Kiedy nic nie robimy, wpadamy w pustkę. Co zatem w ostatecznym rozrachunku należy zrobić? Na to pytanie będziecie musieli sami znaleźć odpowiedź.

Moje wyjaśnienia często są po prostu beztróskim mówieniem wszystkiego, co pomyślę. Czasem, kiedy mówię, przedzieram się przez niebo, czasami ziemia drży; ale nie dbam o to, czy to pierwsze runie, a to drugie zapadnie się, bo naprawdę niczego nie ma. Wszystkie dharmy pozbawione są śladu ja, innych, żyjących istot czy życia. Jak więc Dharma Buddy może kwitnąć, jak może się psuć? Gdzie jest ta Właściwa Dharma i gdzie Wiek Kresu Dharmy? Nic takiego nie istnieje, wszystko Jest nieprawdziwe. Możecie zupełnie słusznie uczynić mi zarzut, że im więcej mówię, tym bardziej jesteście zdezorientowani. To jest właśnie to o co mi chodzi, bo gdybyście rozumieli, to kto miałby zważać na objaśnienia sutr?

Oko Buddy jest jednym z Pięciu Oczu, o których mówi następująca gatha:

Niebiańskie oko przenika przeszkody bez trudności,
 Oko cielesne widzi je i nie przenika ich.
 Oko Dharmy może kontemplować jedynie prawdę względną;
 Oko mądrości może kontemplować i poznać prawdziwą pustkę,
 Podczas gdy oko Buddy świeci niczym tysiąc słońc.
 Chociaż funkcje Pięciu Oczu są różne, ich natura jedno ma źródło.

Spośród Pięciu Oczu, niebiańskie oko może przenikać rzeczy. Z kolei oko cielesne może jedynie widzieć ludzi i przedmioty, ale nie potrafi ich przeniknąć. Tych dwoje oczu mieści się po obu stronach czoła. Nie ma potrzeby teraz mówić, które jest po której stronie, ponieważ kiedy kultywujący otworzy je, sam będzie wiedział które jest którym. Okiem cielesnym można dostrzec wszystko, co ma fizyczną formę, bez względu na to, jak daleko się, to znajduje; wystarczy tylko spojrzeć. Oczywiście jeśli ktoś nie patrzy, to i nic nie zobaczy.

Nawet jeśli ktoś jest w stanie użyć tej mocy lepiej żeby tego nie robił, ponieważ zawsze, kiedy patrzymy na rzeczy, angażujemy myśl, a dodawanie myśli nie jest tak dobre jak ich eliminowanie. Używanie Pięciu Oczu to uleganie myślom, i chociaż takie myśli różnią się od zwykłych to nie są pożyteczne. Zawsze jest lepiej mieć jedną fałszywą myśl mniej niż jedną więcej.

Oko Dharmy kontempluje prawdę powszechną, która nazywana jest też konwencjonalną, względną prawdą lub cudowną egzystencją. Kiedy to oko jest otwarte, nie potrzeba używać ksiązek,

aby czytać sutry, gdyż widzi się całą rozciągłość przestrzeni wypełnioną nieprzebranymi skarbami Dharmy.

Oko mądrości kontempluje rzeczywistość, absolutną prawdę, która znana jest także jako prawdziwa pustka i prawda fałszu, ponieważ ukazuje, że wszystko jest nierealne. Prawdziwe znamię wszystkich dharm znajduje się w zasięgu wizji oka Buddy.

Oko Buddy, świecące niczym tysiąc słońc, może zobaczyć, poznać, a nawet usłyszeć wszystko. Mimo, że tych Pięć Oczu widzi różne rzeczy, w istocie mają wspólną naturę.

Termin *spełnienie* może być opisany na dwa sposoby. Pierwszy zgodny jest z dosłownym znaczeniem chińskiego znaku rozkwitać. Drugi opis spełnienia wywodzi się z pierwszego. Ponieważ rozkwitać znaczy stawać się wysokim, wzniosłym i ekspansywnym, zawiera też w sobie pojęcie cesarza. Starożytni cesarze władali państwami w oparciu o synowskie oddanie i w ten sposób spełniali ostateczną cnotę. Jedynie cesarz mógł używać określenia synowski w stosunku do siebie. Te dwa terminy, spełnienie i synowskie oddanie, powiązane są w cesarskich osiągnięciach, które są głównym tematem tej sutry, tzn. *spełnienie* ostatecznej cnoty przy pomocy synowskiego oddania.

Bodhisattwa Ksitigarbha pomagał istotom osiągać spełnienie i sadzić dobre korzenie, a teraz istotom, które zasadziły dobre korzenie pomaga pielęgnować je tak, aby wzrastały i dojrzewały. Zbiera te dobre korzenie, które dojrzały, tak aby istoty mogły osiągnąć wyzwolenie.

Sutra:

Mandziuśri powiedział do Buddy:

— Czczony przez Świat, przez wiele eonów pielęgnowałem dobre korzenie i potwierdziłem działającą bez przeszkód mądrość. Kiedy słyszę to, co mówi Budda, natychmiast przyjmuję to z wiarą. Słuchający Dźwięku małego osiągnięcia, bogowie, smoki i reszta Ośmiorakiej Grupy, jak również inne przysze żyjące istoty mogą usłyszeć szczerze i prawdziwe słowa Tego, Który Tak Przyszedł, ale z całą pewnością będą żywili wątpliwości. Mogą przyjąć naukę z najwyższym szacunkiem, ale nie będą w stanie powstrzymać się od oczerniania jej. Czczony przez Świat, zechciej omówić postępowanie Bodhisattwy Ksitigarbhy, kiedy przebywał na poziomie przyczynowym i opowiedz o ślubowaniach, które pozwoliły mu na wypełnienie tak niepojętego zadania.

Komentarz:

Działająca bez przeszkód mądrość jest inną nazwą Czterech Działających Bez Przeszkód Elokwencji: działającej bez przeszkód elokwencji Dharmy; działającej bez przeszkód elokwencji zasady, w której wypowiedziane mogą zostać setki milionów zasad, a następnie znów mogą powrócić do jednej zasady; działającej bez przeszkód elokwencji wyrażania, w której każde słowo niesie ze sobą zasadę; oraz działającej bez przeszkód elokwencji znajdowania przyjemności w mówieniu.

Ci, którzy słyszą i żywią wątpliwości, podobni są do tych bardzo nielicznych ludzi Zachodu, którzy obecnie mają sposobność spotkania autentycznej buddyjskiej nauki. Nie ma pewności, że zdołają ją rozpoznać kiedy już ją się z nią zetkną. Jeśli ktoś, kto nigdy przedtem nie widział złota, dostanie je, może je pomylić z miedzią; ci, którzy nigdy nie widzieli diamentów, mogą łatwo wziąć je za zwykłe szkiele. Kiedy objaśniana jest rzeczywista zasada, wielu sądzi, że to zwykły zewnętrzny pokaz. Jeśli się nie rozumie zewnętrznego, jak można znać wewnętrzne, skoro te dwie rzeczy są nierozdzielne?

Jeśli nie ma wewnętrznego zrozumienia, nie może być mowy o praktyce zewnętrznej, ponieważ te dwie rzeczy także stanowią parę. Jeśli rozumie się zasady Dharmy Buddy, wtedy można także praktykować w zgodzie z nimi.

Nawet wtedy, gdy Budda przebywał na tym świecie, Bodhisattwa Mandziusri podjął kwestię wielu istot, które przyjmują naukę z szacunkiem, ale z powodu błędnego myślenia nie będą w stanie zrozumieć jej i w końcu zaczną ją oczerniać.

Termin *poziom przyczynowy* oznacza po prostu przeszłe żywoty, czasy, w których zasiane zostały przyczyny prowadzące do skutków. Zawsze, gdy ktoś składa ślubowanie, powinien być pewny, że będzie działał zgodnie z tym postanowieniem, bez względu na trudności, z jakimi może się to wiązać.

Sutra:

Budda powiedział do Mandziusriego:

— Używając analogii można powiedzieć, że jest to tak, jakby wszystkie trawy drzewa, lasy, konopie, bambusy, trzciny, góry, skały i pyłki kurzu w systemie świata złożonym z miliona światów zostały policzone i każde z nich zamienione w Ganges, a w każdym takim Gangesie każde ziarnko piasku stało się światem, a w każdym świecie każdy pyłek kurzu byłby eonem, a w każdym z tych eonów wszystkie nagromadzone pyłki kurzu znów miałyby się stać eonami. Pomnóż tę sumę czasu jeszcze przez tysiąc, a będziesz wiedział, jak długo Bodhisattwa Ksitigarbha przebywał na Dziesiątym Poziomiu. Jednak o wiele dłużej przebywał na poziomach Słuchającego Dźwięku i Prątekbuddy.

Komentarz:

Dziesięć Poziomów nosi następujące nazwy:

1. Sucha mądrość lub poziom szczęśliwości
2. Poziom porzucenia skałań
3. Poziom wysyłania światła
4. Poziom płomiennej mądrości
5. Poziom stawania się trudnym do pokonania
6. Poziom ukazania
7. Poziom dalekosiężny
8. Poziom nieporuszony
9. Poziom szlachetnej mądrości
10. Poziom obłoku Dharmy

Sutra:

Mandziusri, budzącej grozę postawy i ślubowania tego Bodhisattwy nie można ogarnąć myślą. Jeśli szlachetny mężczyzna lub szlachetna kobieta usłyszą w przyszłości imię tego Bodhisattwy, będą wychwalać go, szanować i czcić, składać mu ofiary, jeśli będą rysować, rzeźbić w drewnie lub w kamieniu czy też odlewać, ciosać lub pokrywać laką jego wizerunek, sto razy urodzą się w Niebie Trzydziestu Trzech i nigdy więcej nie zbłądzą na Złe Ścieżki.

Komentarz:

Od czasu złożenia następującego ślubowania: „Dopiero, gdy wszystkie piekła będą puste zostaną Budda; dopiero, gdy wszystkie żyjące istoty zostaną wyzwolone, osiągnę Bodhi”, Ksitigarbha używał swej budzącej grozę postawy do opanowywania tyjących istot, które nagromadziły złą karmę. W ten sposób stracił na to niewyobrażalną ilość czasu, a jednak ciągle nie osiągnął Stanu Buddy, ponieważ jak tylko przeprowadzi jedną istotę, zaraz pojawia się następna gotowa do przejścia, a później następna.

Nie ma relacji jeden do jednego pomiędzy liczbą istot narodzonych, a tymi, które wstępują w nirwanę, ponieważ liczba tych, które się rodzą przekracza liczbę tych, które osiągają nirwanę o dziesiątki setek milionów. Taka sama zależność istnieje w sferze narodzin i śmierci; liczba narodzin w danym okresie jest większa niż liczba zgonów w tym samym czasie. Ci, którzy mają umrzeć, muszą się zestarzeć i przeżyć całe życie nim to nastąpi, ale ci, którzy mają się narodzić muszą spędzić jedynie dziewięć miesięcy w łonie matki. Ponieważ narodziny są tak szybkim procesem, liczba rodzących się ludzi o wiele przewyższa liczbę ludzi w danym momencie umierających. Z tego właśnie powodu Bodhisattwa Ksitigarbha nie został jeszcze Budda. Jednakże nie żałuje swego ślubowania i im więcej jest żyjących istot, które trzeba uratować, tym więcej ma on do zrobienia. Gdyby nie było żadnych żyjących istot, nie byłoby żadnej pracy, a gdyby nie było żadnej pracy stałby się Budda, ponieważ Budda nie ma już nic do zrobienia. Kiedy rzeczywiście nie będzie nic do zrobienia, wtedy Bodhisattwa Ksitigarbha znajdzie zajęcie. Mimo, że mógłby żyć spokojnie i bez pośpiechu, poprzez moc swoich ślubowań, bezustannie zajmuje się żyjącymi istotami.

Nieemożliwe jest wyobrażenie sobie siły takich ślubowań. To, o czym tutaj wspomniałem, to jedynie najmniejsza część ich wielkości, gdyż doprawdy nie ma sposobu, aby w ogóle można było je w pełni omówić. Słyszając o tych ślubowaniach, ludzie powinni zastanowić się nad własnym postępowaniem. Jeśli ktoś z was stwierdzi, że ślubował uratować choćby jednego lub dwóch ludzi, to nie studiował tej sutry na darmo; lecz jeśli ktoś twierdzi, że Bodhisattwowie to Bodhisattwowie, a my jesteśmy tylko ludźmi, to równie dobrze mógłby nie zgłębiać ani jednego jej słowa.

Nie pozwólcie, aby wasze motto brzmiało: „Buddo Amitabo, każdy człowiek dla siebie; Mahasattwo, nie przejmuj się innymi”. Jeśli masz dziewczynę lub chłopaka, ślubuj, że przeprowadzisz ją lub jego. Jeśli jesteś zbyt młody, aby mieć partnera, którego mógłbyś wyzwolić, to wtedy jesteś blisko rodziców i ich możesz uratować. Nawet jeśli jesteś sierotą, to masz jeszcze rodzeństwo lub przyjaciół. Ślubuj, że ujrzysz ich wszystkich w stanie Buddy. Ja, na przykład, ślubowałem, że dopóki wszyscy moi uczniowie nie zostaną Buddami, to i ja nie osiągnę tego stanu. Oczywiście dotyczy to tych, którzy przyjęli schronienie i wierzą. Jeśli taka osoba wpadnie do piekieł, to podążę za nią, aby ją uratować. I chociaż moje ślubowania nie są oczywiście tak wielkie jak ślubowania Bodhisattwy Ksitigarbhy, to jednak nie są za małe.

Zawsze ilekroć robimy pokłony przed wizerunkami Buddów czy Bodhisattwów, kiedy recytujemy ich imiona, na przykład Namo Wielkim Ślubowaniem Bodhisattwy Ksitigarbhy, kiedy objaśniamy sutry, takie jak ta, która opisuje niepojęte cechy Bodhisattwy lub gdy umieszczamy kwiaty, owoce i kadzidła przed jego wizerunkiem, wówczas ukazujemy swój szacunek i czcimy, recytujemy imię, wychwalamy i składamy ofiary.

Ci, którzy potrafią rysować lub malować, mogą tworzyć podobizny Buddy, a tym samym upiększyć swój własny wygląd. Wraz z każdym wizerunkiem poprawi się też i ich wygląd. Ci, którzy pra-

gną udoskonalić trzydzieści Dwa Znamiona i Osiemdziesiąt Mniejszych Cech Charakterystycznych, mogą to uczynić tworząc tego rodzaju wizerunki. Przyczyniają się w ten sposób do udoskonalania swoich rysów i w końcu po stworzeniu setek tysięcy milionów, osiąga się wszystkie Trzydzieści Dwa Znamiona i Osiemdziesiąt Mniejszych Cech Charakterystycznych. Każdy, kto chce być piękny powinien tworzyć wizerunki malowane, rzeźbione, ryte, czy jakiegokolwiek innego typu. Powiedziane jest, że ci, którzy kultywują tę dharę, sto razy narodzą się w Niebie Trzydziestu Trzech. Oznacza to, że przejdą narodziny we wszystkich Sześciu Niebach Pragnienia, Niebach Sfery Formy i Bezforemnej Sfery, z których każde omówiliśmy już poprzednio. Po każdym życiu znów narodzą się w Niebie Trzydziestu Trzech i powtórzą ten cykl sto razy. Nigdy już nie zblądzą na złe ścieżki.

Sutra:

Mandziuśri, niewypowiedziane wiele eonów temu, w czasach Buddy zwanego Bieg Lwa Ukończony w Dziesięciu Tysiącach Praktyk, Ten, Który Tak Przyszedł, Bodhisattwa Ksitigarbha był synem starszego. Ujrawszy tego Buddę, ozdobionego tysiącem błogosławieństw, syn starszego zapytał, jakie praktyki i jakie ślubowania umożliwiły mu osiągnięcie takiego wyglądu, Ten, Który Tak Przyszedł powiedział, Jeżeli pragniesz w ciągu długich eonów doprowadzić ciało do takiej doskonałości, musisz wyzwać żyjące istoty, które doznają cierpień.

Mandziuśri, syn starszego złożył wówczas takie ślubowanie:

— Poprzez niezmierzone eony, aż po same krańce przyszłości, będę stosował wiele zręcznych środków dla pożytku cierpiących i występnych istot na Sześciu Ścieżkach. Kiedy wszystkie zostaną wyzwolone, wtedy ja sam wypełnię Drogę Buddy. Od czasu, gdy złożył to ślubowanie w obecności owego Buddy, aż do dnia dzisiejszego minęło niewypowiedziane wiele setek tysięcy najut eonów, a on ciągle jest Bodhisattwa.

Komentarz:

Kultywowanie Dziesięciu Dobrych Czynów zawiera w sobie Pięć Wskazań. W ten sposób na początku praktyki mamy pięćdziesiąt zasług i pięćdziesiąt na końcu, co łącznie daje sto zasług. Każda z tej setki również obejmuje Dziesięć Dobrych Czynów, co w rezultacie daje tysiąc błogosławieństw. Kiedy ktoś zgromadził tysiąc błogosławieństw, mówi się o nim, że zebrał jedno wyższe błogosławieństwo. Określenie *ozdobiony tysiącem błogosławieństw* oznacza zgromadzenie tysiąca tych wyższych błogosławieństw. Usłyszawszy, że taką nagrodę osiągnięto dzięki ratowaniu żyjących istot na Sześciu Ścieżkach, syn starszego, którym jest Bodhisattwa Ksitigarbha, podjął decyzję złożenia swych wielkich i dalekosiężnych ślubowań.

Sutra:

Ponadto, niewyobrażalne asamkjeje kalp temu żył Budda o imieniu Kwiat Oświecenia Samadhi, Samowystarczalny Król, Ten, Który Tak Przyszedł. Czas życia tego Buddy wynosił czterysta tysięcy milionów asamkjej kalp.

Komentarz:

W imieniu tego Buddy termin Kwiat Oświecenia oznacza przyczynę, a Samowystarczalny Król skutek. Kwiat Oświecenia jest korzeniem, a Samowystarczalny Król gałęzią. Gdy ten Budda ciągle

jeszcze przebywał na poziomie przyczynowym, gdy ciągle jeszcze kultywował ścieżkę prowadzącą do stanu Buddy, zasadził przyczynę Kwiatu Oświecenia, a później stosował samadhi do kultywowania skutku i został Samowystarczalnym Królem. W tym przypadku samadhi jest zarówno przyczyną użytą w kultywowaniu, jak i skutkiem osiągniętym poprzez kultywowanie.

Długość życia tego Buddy może być wyjaśniana wielorako, istotne jest to, żeby zdać sobie sprawę, iż w języku chińskim pojęcie czas życia utworzone jest z dwóch terminów. Pierwszy z nich odpowiada trwaniu lub długowieczności, a drugi oznacza ciągłość samego życia.

W *Sutrze Kwiatu Dharmy* powiedziane jest, że ciało Dharmy Buddy nie jest oddzielone od innych dharm i to współistnienie ze wszystkimi dharmami stanowi jego długowieczność. Podstawowa zasada Takości stanowi życie ciała Dharmy. Czas życia ciała wynagrodzenia opiera się na Rzeczywistej Mądrości oraz na wzajemnym oddziaływaniu na siebie mądrości i jej przedmiotów. W tych kategoriach stany, które się zna, identyczne są z mądrością, która wie. W ten sposób wszystkie stany zostają natychmiast i w pełni zrozumiane. Chociaż mądrość i jej stany są pierwotnie terażniejszością, funkcjonują jako jedna całość, która stanowi długowieczność ciała wynagrodzenia. Czas życia ciała wynagrodzenia określa wyłącznie mądrość.

Ostatnim z trzech ciał Buddy jest ciało odpowiedzi lub przekształcenia. Długość życia tego ciała wynosi sto lat życia ludzkiego. Życie jego określone jest przez przyczynowe warunki i okoliczności.

Czas życia Buddy można też wyjaśnić w terminach *Sutry Szesnastu Kontemplacji*. Według tego wyjaśnienia nie istnieje konieczność rozbijania terminu czas życia na jego części składowe. O ciele przemiany powiedziane jest, że czas jego życia ukazuje początek i koniec, narodziny i wejście Buddy w nirwanę. Ciało wynagrodzenia ukazuje początek, ale nie koniec, ponieważ raz osiągnięte trwa wiecznie. Ciało Dharmy nie ukazuje ani początku, ani końca; nie żyje ani krótko, ani długo. Czas życia wynoszący czterysta tysięcy milionów asamkjej kalp, o którym tu mówimy, jest czasem życia ciała przemiany tego Buddy.

Sutra:

W Wieku Pozoru Dharmy żyła braminka, która zgromadziła wiele zasług z poprzednich żywotów i którą wszyscy szanowali. Gdy szła, stała, siedziała i kładła się, była otoczona i ochraniana przez bogów. Jednakże jej matka utrzymywała niewłaściwą wiarę i często lekceważyła Potrójny Klejnot.

Komentarz:

W każdej Dharmie Buddy są trzy okresy Wiek Właściwej Dharmy, Wiek Pozoru Dharmy i Wiek Końca Dharmy. W pierwszym z nich bhikszy i bhikszenie, upasakowie i upasiki studiują i kultywują z wielką szczerością i wielu z nich osiąga owoce ścieżki. W Wieku Pozoru Dharmy praktykuje się mniej a wysiłek wkłada się w rzeczy zewnętrzne. Okres ten jest czasem nasilonego budowania świątyń, stup i pagód, gdyż ludzie poszukują błogosławieństw, ale nie mądrości. W końcowym okresie Wieku Końca Dharmy nacisk kładzie się na walkę i konflikty. Wiek Właściwej Dharmy, tak samo jak Wiek Pozoru Dharmy, trwa tysiąc lat. Wiek Końca Dharmy, w którym żyjemy obecnie, trwa dziesięć tysięcy lat.

Po Nirwanie Kwiatu Oświecenia Samadhi Samowystarczalnego Króla, Tego, Który Tak Przyszedł żyła kobieta, która należała do czystej kasty braminów. Było to w Wieku Pozoru Dharmy.

Do czystych praktyk braminów należą wegetarianizm i celibat, warunki, bez których nie może być czystości. Pomimo, że bramini pielęgnują czystość, robią to dorywczo, trochę w jednym kierunku, a później troszkę w drugim, skutkiem czego nigdy nie osiągają ostatecznego celu. Ta starożytna religia Indii istnieje do dzisiaj; można rozpoznać ją w jodze, która jest jedną z jej praktyk. Gdyby zastosować słowo bramin do kultury chińskiej, dotyczyłoby ono taoistów, którzy kultywują podobne praktyki. Braminka, o której mówimy, była dobrze traktowana przez wszystkich, a ponieważ dokonała w przeszłości wiele czynów przynoszących zasługi, jej fizjonomia była pełna. Z wyglądu osoby można wywnioskować, czy ma ona jakieś zasługi czy nie, gdyż ten, kto skompletował zasługę ma pełne i harmonijne rysy, podczas gdy ci, którym brakuje zasług są brzydki. Cudowny wygląd Buddy, na przykład, jest rezultatem jego niezliczonych czynów przynoszących zasługi.

Termin *tysiąc błogosławieństw* omawiany wcześniej, można też wytłumaczyć jako tysiąc dobrych uczynków, które stanowią jedno błogosławieństwo. A zatem milion dobrych uczynków daje tysiąc błogosławieństw, które gdy są już udoskonalone, prowadzą do Trzydziestu Dwóch Znamion i Osiemdziesięciu Mniejszych Cech Charakterystycznych.

Kiedy tekst sutry mówi, że Jej *matka utrzymywała niewłaściwą wiarę*, nie oznacza to jedynie, że wierzyła w niewłaściwe nauki. Znaczy to, że wierzyła tylko połowicznie. Na przykład, mogła wierzyć w Buddę jednego dnia, a drugiego mieć co do niego wątpliwości. Nigdy nie widziałam Buddy i chociaż istnieją sutry, to nie uważam, aby Dharma była czymś szczególnym. Z tego, co widzę, Sangha składa się ze zwykłych ludzi. Dlaczego miałabym darzyć ich szacunkiem?

Ten rodzaj myśli określamy jako niewłaściwą wiarę. Jeśli ktoś nie ma właściwego serca, to ma niewłaściwe.

Inny przykład niewłaściwej wiary dotyczy drogi eksternalistów, która obiecuje ustanowić człowieka cesarzem za pewną gotówkę, powiedzmy za milion dolarów. Głupcy z niewłaściwą wiarą padają ofiarą takiej szarlatanerii i tracą swe bogactwa. Jak można tak łatwo kupić sobie cesarską pozycję? Dzisiaj, w demokratycznych krajach takie oszustwo byłoby nawet łatwiejsze, ponieważ ludziom wydaje się, że mogą kupić sobie nawet prezydenturę. Argumentacja mogłaby przebiegać na przykład w następujący sposób: *Jedynym powodem, dla którego nie zostałeś prezydentem jest to, że jesteś kobietą. Za jedyny milion gwarantuję ci, że w przyszłym życiu będziesz prezydentem.*¹ Ludzie o niewłaściwej wierze mogą wpaść w takie sidła, a kiedy przyjdzie następne życie, bez względu na to czy będą prezydentami czy nie, nie znajdą miliona dolarów.

Oczywiście, gdyby ktoś mógł zapłacić milion, a później zostać prezydentem jeszcze w tym samym życiu, nie były to przypadek niewłaściwej wiary, gdyż w początkowym zawierzeniu istniałaby jakaś reguła. Jednakże w niewłaściwej wierze nie ma w ogóle żadnych reguł. Ktoś może oszukać kobietę obiecując jej, że gdy złoży w ofierze sto, tysiąc czy ileś tam, może być pewna, że w przyszłym życiu będzie mężczyzną. Sądząc, że robi dobry interes, płaci. Niemała liczba nauczycieli eksternalistów tym sposobem żyje wśród wina, kobiet i śpiewu. Żadna z tych ofiar niczego nie gwarantuje, żadna też nie wymaga odpowiedniej wiary. Poza tymi używa się jeszcze wielu innych metod okradania tych, których wiara jest niewłaściwa.

Wśród oszustów są i tacy, którzy mówią rzeczy w rodzaju: „Po co wierzyć w Buddę? Możesz być

¹W Azji, tego rodzaju oszustwami często posługują się duchowi szarlatani stosując jednocześnie wyszukane zaklęcia i groźby w przypadku nieprzyjęcia ich propozycji.

Buddą już teraz. Po prostu zapłać sześćdziesiąt pięć dolarów za ten właściwy, autentyczny przekaz Dharmy.” I po całej sprawie. Mimo, że można używać pieniędzy w dobrych sprawach i kultywowaniu zasługi, nie można sobie kupić stanu Buddy. Nawet, gdy zgromadzi się zasługi, ciągle jeszcze konieczne jest kultywowanie, medytacja musi być doprowadzona do doskonałości. Gdyby można było wynegocjować osiągnięcie stanu Buddy, to Budda Siakjamuni mógłby go sobie kupić. Nie musiałby przez sześć lat wieść surowego życia w Himalajach, siedzieć pod drzewem Bodhi, oglądać gwiazd o północy i zrozumieć Drogi. Jako księżę mógłby sobie wszystko kupić, ale stanu Buddy nie kupuje się za pieniądze.

Sutra:

Ta mądra kobieta obmyśliła wiele zręcznych sposobów, aby nakłonić matkę do przyjęcia właściwych poglądów, jednakże matka nie w pełni jej wierzyła. Wkrótce jej życie dobiegło kresu a jej duch wpadł do bezustannego piekła.

Komentarz:

Braminka często stosowała zręczne metody i wygłaszała tymczasowe nauki, które odpowiadały potrzebom matki i które matka była w stanie zaakceptować. Mówiła jej o korzyściach płynących z Dharmy Buddy, ucząc w sposób podobny do tego, w jaki ktoś mógłby kusić dziecko cukierkiem. Pomimo tego, że czasami matka uznawała tę całą mowę o Dharmie za interesującą, nigdy jednak nie była pewna i wierzyła jedynie połowicznie. Wkrótce zmarła.

Śmierć to niezwykle dobra rzecz! Umarli nie wiedzą o niczym; nie martwią się o jedzenie, o ubranie ani o pracę czy o sen, umarli nie robią kompletnie nic.

Śmierć to niezwykle zła rzecz! Umarli mogą wpaść w sfery piekieł; mogą stać się głodnymi duchami; mogą odrodzić się pomiędzy zwierzętami. Ci, którzy spełniają dobre uczynki narodzą się na Trzech Dobrych Ścieżkach; ci, którzy czynią zło, przejdą w stan niedoli.

Nie tak dawno temu odwiedziła nas grupa wojskowych. Mówiłem im o odpowiedzialności ludzi wojskowych i powiedziałem, że pośród żołnierzy są zarówno Bodhisattwowie, jak i asurowie. Bodhisattwowie pojawiają się, aby uczyć ludzi, by mniej zabijali; asurowie w armii ludzą żołnierzy, że rzeź to najwyższy czyn, który prowadzi do zdobycia rangi i statusu. Także Bodhisattwowie mogą osiągnąć rangę i status, ale uzyskują je z pokojowej działalności w świecie. Powiedziałem naszym gościom, że powinni wzorować się na Bodhisattwach, a nie na asurach i podałem im następnie taki przykład. Generał Kuan Ju z okresu Trzech Królestw zabił wielu ludzi, a jednak po śmierci został Bodhisattwą, ponieważ zabijał wyłącznie złych ludzi. Generał Pai Czi z Dynastii Czin także zabił wielu ludzi, ale po śmierci był kolejno koniem, krową, świnia i innymi zwierzętami, ponieważ żywcem pogrzebał w wielkim dole dwieście tysięcy żołnierzy, którzy uprzednio mu się poddali.

Gdy omówiłem te sprawy, młody oficer zapytał, czy naprawdę wierzę, że ludzie po śmierci mogą stawać się zwierzętami. Odpowiedziałem:

Jeżeli wierzysz, że ludzie stają się zwierzętami, to dobrze, a jeśli nie wierzysz, to także dobrze. Jeśli masz zostać zwierzęciem w przyszłym życiu, to skończysz jako zwierzę; jeśli nie wierzysz, że możesz stać się zwierzęciem, a masz nim zostać, to bez względu na swą niewiarę będziesz zwierzęciem. Jeżeli dokonujesz czynów Buddy, zostaniesz

Budda; jeśli dokonujesz czynów Bodhisattwy, zostaniesz Bodhisattwą; jeżeli dokonujesz czynów ludzkich, urodzisz się pomiędzy ludźmi; a jeśli postępujesz jak duch, to skończysz między duchami. Jesteś tym, co robisz. To nie twoja wiara bądź niewiara sprawia, że sytuacja podąża w tym lub w innym kierunku. Wierz w to lub nie, będziesz tym, czym powinieneś być i na pewno nie będziesz tym, czym nie powinieneś być.

W tym miejscu każdy powinien zadać sobie pytanie: Kiedy umrę? Sutra mówi, że życie matki brahminki wkrótce się zakończyło. Kiedy nadejdzie mój koniec? Czy ja, tak jak ona, wpadnę do piekieł? W studiowaniu sutr ważne jest odwrócenie światła; innymi słowy studiuj także siebie. Poprzestawać na zwykłym studiowaniu książek to rzecz zupełnie bezużyteczna.

Każdy bez wyjątku umrze. Nie kłopotcie się tym, czy śmierć jest rzeczą dobrą czy złą; jeśli czynicie dobro, wasza śmierć będzie dobra; jeśli czynicie zło, wasza śmierć będzie straszliwa. Jeśli zasialiście dobre uczynki, dojrzeją w was dobre owoce; jeśli zasialiście złe uczynki, dojrzeją w was złe owoce. Pewien starożytny autor powiedział:

Kiedy widzę śmierć drugiego,
moje serce płonie niczym ogień;
Ono płonie, lecz nie dla niego;
lecz dlatego, że śmierć się toczy ku mnie.

Jeśli nie boicie się śmierci, to umrzyjcie w tej chwili. Dlaczego nie możecie? Śmierć nie jest kwestią strachu lub jego braku; śmierć to problem dobra i zła. Śmierć przypadkowa, jak np. spowodowana przez klęski żywiołowe, katastrofy lotnicze, wykolejenia pociągów i temu podobne, to zła śmierć; dobra śmierć to umrzeć wtedy, kiedy tego chcesz. Jeżeli chcesz uniknąć złej śmierci, kultywuj Drogę. Kultywujący mogą osiągnąć niezależność od życia i śmierci i żyć, jeśli chcą; a jeśli nie chcą mogą sięść w medytacji i odejść, wchodząc w nirwanę. Oczywiście, aby to zrobić muszą posiadać pewną wprawę w kultywowaniu. Ci, którzy mają taką wprawę, panują nad swym życiem i śmiercią i mogą umrzeć wtedy, kiedy sobie tego zażyczą; jeżeli pragną żyć, mogą żyć wiecznie. Może nadejść czas, kiedy kultywujący zapragnie opuścić Zły Świat Pięciu Zmąceń, gdyż jest on zbyt nieczysty. Kiedy tego będzie pragnął, może umrzeć zgodnie z własną wolą.

Kiedy tekst mówi, że jej duch wpadł do bezustannego piekła, odnosi się to do jej Ósmej Świadomości. Bezustanne piekło jest tak nazywane dlatego, że nie ma tam żadnej przerwy w czasie, w życiu, ani w ciele. Kiedy zajmuje je jedna osoba, jest ono pełne, jednak może być ono wypełnione również wieloma ludźmi. To piekło zostanie opisane później; na razie wystarczy powiedzieć, że cierpienie trwa tam nieustannie i jak tylko nadchodzi śmierć, natychmiast następuje odrodzenie w tym samym, torturowanym bez przerwy ciele.

Sutra:

Wiedząc, iż matka, kiedy była na świecie, nie wierzyła w przyczynę i skutek, brahminka zrozumiała, że zgodnie ze swoją karmą, matka odrodzi się w stanie niedoli. Zatem sprzedała rodzinny dom, nabyła kadzidła, kwiaty oraz i inne rzeczy i złożyła wielką ofiarę w świątyni tego Buddy. Ujrzawszy w świątyni budzący grozę i majestatyczny wizerunek

Tego, Który Tak Przyszedł, Kwiatu Oświecenia Samadhi Samowystarczalnego Króla, braminka nabrała dwakroć większego szacunku. Kiedy patrzyła na godny czci wizerunek, myślała, Buddów nazywa się także Wielce Oświeconymi Wypełnionymi Wszelką Mądrością. Gdyby Budda był na świecie, a ja mogłabym zapytać go, na pewno wiedziałby, dokąd udała się moja matka po śmierci.

Zwiesiwszy głowę długo płakała, a potem utkwiała wzrok w Tym, Który Tak Przyszedł. Nagle w przestrzeni rozległ się głos mówiący:

— Płacząca święta kobieto, nie bądź tak zasmucona. Pokażę ci, dokąd poszła twoja matka.

Braminka złożyła dłonie ku przestrzeni i powiedziała:

— Jakie bóstwo pociesza mnie w smutku? Od dnia kiedy utraciłam matkę, myślę o niej dzień i noc, ale nie mam dokąd pójść, by zapytać w jakiej sferze się odrodziła.

Komentarz:

Kiedy patrzyła na wizerunek Buddy, jej wzrok był utkwiony w nim tak, jakby był przywiązany sznurem. Nie chciała go od niego oderwać. Skupiona w ciele i bez ubocznych myśli miała czysty umysł i usłyszała zwracający się do niej z przestrzeni głos, który nazwał ją świętą kobietą. Pomimo, że jej matka popełniła wykroczenia, ona sama miała bardzo dobre korzenie i dlatego można ją było określać tym mianem.

To co braminka odpowiedziała głosowi z przestrzeni, znaczyło. Moja matka urodziła mnie i powinnam być jej oddana. Teraz matka nie żyje, a ponieważ nie byłam jej oddana, jestem pogrążona w najgłębszym smutku. Jest taka strofka, która mówi:

Drzewo stałoby bez ruchu
ale wiatr nie ustanie;
Syn zatrzymałby ich,
ale rodzice odeszli.

Dobroć rodziców jest bezgraniczna jak przestrzeń, wyższa od niebios i rozleglejsza od ziemi, dlatego braminka miała wyrzuty sumienia i wstydziła się, że nie była w stanie odwzajemnić takiego oddania.

Sutra:

Ponownie zabrzmiał głos z przestrzeni i rzekł do świętej kobiety:

— Jestem tym, którego widzisz i czcisz, dawnym Kwiatem Oświecenia Samadhi Samowystarczalnym Królem, Tym, Który Tak Przyszedł. Ponieważ widziałem, że twój szacunek dla matki jest dwukrotnie większy niż u zwykłych żyjących istot, ukażę ci teraz miejsce jej odrodzenia.

Usłyszawszy ten głos braminka nagle wyskoczyła w górę i upadła, łamiąc sobie wszystkie kończyny. Ci, którzy byli w pobliżu, podnieśli ją, a kiedy po chwili została przywrócona do przytomności, powiedziała w przestrzeń:

— Proszę, miej litość nade mną i powiedz mi szybko, w jakiej sferze jest moja matka; moja śmierć jest już niedaleko.

Ten, Który Tak Przyszedł, Kwiat Oświecenia Samadhi Samowystarczalny Król przemówił do pobożnej kobiety:

— Kiedy skończysz składać ofiary, wróć prędko do domu. Usiądź prosto myśląc o moim imieniu, a na pewno poznasz miejsce odrodzenia matki.

Gdy skończyła oddawać cześć Buddzie, wróciła do domu, gdzie, pamiętając o matce, usiadła prosto przypominając sobie Tego, Który Tak Przyszedł, Kwiat Oświecenia Samadhi Samowystarczalnego Króla.

Gdy upłynął dzień a potem noc nagle ujrzała siebie nad brzegiem morza, którego wody wrzały i kipiały. Wiele straszliwych bestii o żelaznych cielskach fruwało na wszystkie strony ponad morzem. Ujrzała setki tysięcy milionów mężczyzn i kobiet wynurzających się i tonących w wodzie, których te bestie szarpały i pożerały. Ujrzała również jaksze z których, każdy miał inną postać. Niektóre były wielorekie, inne wielookie, inne wielonogie, inne wielogłowe. Ostre, podobne mieczom zęby sterczały im z ust i poganiali grzeszników ku bestiom. Niektóre jaksze chwytaly grzeszników i skręcały im głowy i stopy razem w miriad przerażających kształtów, na które nikt nie odważyłby się spojrzeć.

Komentarz:

Dlaczego, kiedy studiujecie Dharmę niewiele się dzieje? Dlaczego braminka tak potrafiła wpłynąć na Buddę, aby do niej przemówił? To po prostu całkowita szczerłość i troska o matkę sprawiły, że Budda, który już dawno temu wszedł w nirwanę, pojawił się, aby do niej przemówić. Chociaż jej upadek był tak poważny, że połamała sobie prawie wszystkie kości, pomimo bólu braminka dokończyła składanie ofiar i zrobiła pełne pokłony w kierunku Buddy. Potem wróciła do domu i nie zważając na cierpienie, usiadła prosto, recytując przez cały dzień i noc imię Buddy. Przez ten czas ani nie jadła, ani nie piła, ani nawet nie odpoczywała, lecz z całkowicie skupionym umysłem myślała o Buddzie. Potem zobaczyła siebie nad morzem. Trzeba tu wyjaśnić istotną rzecz. Nie był to sen. Dzięki jej całkowitej szczerłości, jej duchowa natura opuściła ciało. Wewnątrz ciała przebywa Ośmiem Świadomości. Kiedy ktoś siedzi przez długi czas, zatrzyma wszystko, zapomni o bólu i będzie praktykować w całkowitym skupieniu, wtedy Ósma Świadomość może opuścić ciało. Taki stan zdarza się praktykującym, którzy siedzą przez dłuższy czas.

Kiedy braminka osiągnęła ten stan, ujrzała siebie nad brzegiem morza. Kiedy Pięć Oczu w zwykłym ciele nie jest otwartych, nie można zobaczyć takich rzeczy, jeśli jednak są otwarte, wszystko staje się widzialne zjawy, duchy, Bodhisattwowie, Buddowie. Nawet jeśli ciało praktykującego nie otworzy Pięciu Oczu, jego duchowa natura posiada je i kiedy opuszcza ciało, może widzieć wszelkiego rodzaju rzeczy.

Gdy kobieta znalazła się na brzegu wrzącego morza, które pełne było ludzi pożeranych przez złe bestie, zobaczyła też wiele jaksz, prędkich duchów, które biegają i latają z prędkością zbliżoną do prędkości światła. Ponieważ ludzie są sprytniejsi od bestii, mężczyznom i kobietom w morzu udawało się od czasu do czasu przechytryć zwierzęta i uciec tylko po to, aby spotkać się z jakszami. Za sobą mieli bestie, przed sobą jaksze i nie było gdzie się ukryć, jak w wierszu, który mówił: „Z przodu nie

ma przejścia, z tyłu żołnierze napierają”. Zarówno bestie, jak i jaksze chwytają ludzi w swoje szpony. Czasem jaksze chwytają bestie i skręcały im stopy i głowy razem. Czasami bestie robiły to samo z jakszami. Jedne i drugie skręcały i wiązały grzeszników w najbardziej groteskowe i ohydne formy, w kształty, na które nikt nie odważyłby się nawet popatrzeć.

Sutra:

W tym czasie, dzięki mocy pochodzącej z przywoływania Buddy, braminka była spokojna i nie czuła strachu. Król duch o imieniu Pozbawiony Trucizny pokłonił się i podszedł powitać świętą kobietę. Powiedział:

— Wspaniale, o Bodhisattwo. Dlaczego przybyłaś tutaj?

Braminka zapytała króla ducha:

— A co to za miejsce?

Pozbawiony Trucizny odpowiedział:

— To jest pierwsze morze po zachodniej stronie Góry Wielkiego Żelaznego Pierścienia.

Święta kobieta powiedziała:

— Słyszałam, że piekło znajduje się wewnątrz Żelaznego Pierścienia. Czy tak jest w istocie?

Pozbawiony Trucizny odpowiedział:

— Rzeczywiście, piekło jest tutaj.

Święta kobieta zapytała:

— W jaki sposób doszłam do tych piekieł?

Pozbawiony Trucizny odpowiedział:

— Nikt nie dostanie się tutaj, dopóki nie posiadzie albo budzącej grozę postawy, albo odpowiedniej karmy.

Święta kobieta zapytała:

— Dlaczego woda kipi, dlaczego tylu tu przestępców i złych bestii?

Pozbawiony Trucizny odpowiedział

— To są niedawno zmarłe istoty z Dżambudwipy, które dopuściły się złych czynów i które przez pierwszych czterdzieści dziewięć dni od czasu swej śmierci nie miały wybawców, którzy w ich imieniu wypełniliby przynoszące zasługę czyny i wybawiliby je z opresji. Ponadto, za życia nie wytworzyły żadnych dobrych przyczyn. Zgodnie z ich własnymi czynami pojawiają się piekła i najpierw muszą zgłębić to morze. Dziesięć tysięcy jodżan na wschód od tego morza jest inne morze, w którym cierpi się dwa razy bardziej niż w tym. Dalej na wschód jest jeszcze inne morze, gdzie cierpienia są jeszcze dwa razy większe. Połączone złe przyczyny Trzech Pojazdów Karmy wywołują to co jest zwane morzem karmy. To jest właśnie to miejsce.

Komentarz:

Góra Wielkiego Żelaznego Pierścienia jest jedną z gór otaczających Górę Sumeru, a poza nią znajduje się piekło. Piekło istnieje i nie jest jedynie ludzkim wymysłem. Jedyna droga prowadząca

do piekła prowadzi przez penetracje duchowe, prawe prowadzenie się, albo przez popełnianie występków.

Trzy Pojazdy Karmy to ciało, usta i umysł. Ciało wyrządza trzy rodzaje zła: zabijanie, kradzież i niewłaściwe prowadzenie się seksualne. Są też trzy rodzaje zła powodowane przez umysł: chciwość, nienawiść i głupota. Usta zaś mogą popełnić cztery złe uczynki: mowa wulgarna, fałszywa mowa, szorstka mowa i dwulicowość. Wulgarna mowa to niestosowne wyrażanie się o sprawach seksu; mowa fałszywa to kłamstwo; szorstka mowa to krzyczenie na innych i karcenie ich; a dwulicowość to mówienie Kowalskiemu, że Malinowski jest zły, a potem do Malinowskiego, że Kowalski jest zły jeden język mówiący na dwa sposoby. Wszystkie razem noszą nazwę Trzech Pojazdów Karmy.

Sutra:

Święta kobieta ponownie zapytała króla ducha Pozbawionego Trucizny:

— Gdzie jest piekło?

Pozbawiony Trucizny odpowiedział

— We wnętrzu trzech mórz znajdują się setki tysięcy wielkich piekieł, a każde z nich jest inne. Osiemnaście z nich znanych jest jako wielkie piekła. Dalej jest pięćset piekieł nieograniczonych okrutnych cierpień, a jeszcze dalej jest ponad sto tysięcy piekieł z bezgranicznymi cierpieniami.

Święta kobieta ponownie odezwała się do króla ducha:

— Moja matka zmarła niedawno, a ja nie wiem jaką ścieżką podążyła jej dusza.

Król duch zapytał:

— Kiedy matka Bodhisattwy żyła, jakie miała nawyki?

Święta kobieta odpowiedziała:

— Moja matka miała niewłaściwe poglądy i wyśmiewała oraz oczerniała Potrójny Klejnot. Nawet jeśli od czasu do czasu wierzyła, trwało to krótko i ponownie zmieniała się w lekceważenie. Chociaż nie żyje zaledwie od kilku dni, to nie znam miejsca jej odrodzenia.

Pozbawiony Trucizny zapytał:

— Jakie było imię i klan matki Bodhisattwy?

Święta kobieta odpowiedziała:

— Moi rodzice byli braminami. Ojciec nazywał się Silą Sudarshan, a matka Jueh Ti Li.

Komentarz:

Słowo *morze* wskazuje na ogromną ilość i niekoniecznie oznacza faktyczny zbiornik wody. Tutaj symbolizuje potężną karmę żyjących istot, tak rozległą jak bezkresne morze. Trzy morza reprezentują czyny dokonane przez ciała, usta i umysły żyjących istot.

Istnieją setki tysięcy dziesiątków tysięcy piekieł, z których każde ma swe własne cechy i każde odpowiada złemu uczynkowi żyjącej istoty. Piekła nie zostały przygotowane uprzednio, zanim żyjące istoty wpadły do nich, ale są przejawami różnych szczególnych karm tych istot. Każdy zły czyn popełniony przez jakąś istotę, powoduje powstanie odpowiedniego piekła. Na przykład w piekle przypiekania znajduje się ogromny, wydrążony w środku filar wypełniony ogniem. Ci, którzy winni są

niewłaściwego prowadzenia się seksualnego wpadają do tego piekła i widzą ten rozżarzony filar jako osobę. Mężczyźni na przykład widzą go jako piękną kobietę, do której pospiesznie podbiegają, aby ją objąć, ale przypiekają się tak mocno, że nie mogą oderwać od filara swego przypalonego ciała. Kobieta widzi filar jako swego najukochańszego partnera i śpieszy do niego tylko po to, aby przypalić się na śmierć.

Kiedy tylko nastąpi śmierć w piekle przypiekania, wiatr nazywany Bystra Bryza, cudowna dharm, wieje przywracając do życia tych umarłych, którzy wówczas już nie pamiętają o bolesnych konsekwencjach swojego zachowania, przypominając sobie jedynie jego przyjemne strony. Popychani przez to wspomnienie, pędzą znów do filaru, by od początku rozpocząć ten cykl. Piekło przypiekania jest tylko jednym z wielu piekieł, a każde z nich jest na swój sposób wyjątkowe. Osiemnaście z nich nazywa się wielkimi, a w każdym z nich znajduje się osiemnaście podpiekieł.

Król duch zdawał sobie sprawę, że kobieta musiała przybyć do piekieł mocą swego potężnego ducha i wielkich ślubowań, dlatego zwrócił się do niej jak do Bodhisattwy. Braminka wiedziała, że nie mogłaby zataić błędów i wad swej matki, więc szczerze powiedziała duchowi, że utrzymywała ona złe poglądy. Niewłaściwe poglądy to jedna z Pięciu Ostrych Przyczyn:

1. Poglądy dotyczące ciała
2. Skrajne poglądy
3. Niewłaściwe poglądy
4. Lgnięcie do poglądów
5. Poglądy dotyczące zakazów

Pierwsza z nich, pogląd dotyczący ciała, to bezustanne dążenie do dogadzania swemu ciału i nie pozwalanie mu na doznawanie najdrobniejszego uszczerbku czy niewygody. Ludzie, których działania opierają się na takim poglądzie objadają się i stają się tłuści, sądząc, że im więcej mają ciała, tym są zdrowsi. Dzień w dzień nie robią nic innego, poza bezustannym zabieganiem o utrzymanie ciała.

Ci o skrajnych poglądach uparcie utrzymują radykalne stanowiska. Jeżeli ktoś lubi na przykład palić papierosy, a inni mówią, że jest to szkodliwe i powinien to rzucić, wówczas ta osoba będzie uparcie odpowiadać swemu doradcy, że najwyraźniej jeszcze w pełni nie zrozumiał cudownych korzyści nałogu, bo gdyby zrozumiał, to sam by palił i nie namawiał do rzucania palenia. Skrajne poglądy sprawiają, że ludzie w swojej obronie wysuwają wszelkiego rodzaju wyolbrzymione argumenty, i chociaż mogliby mówić rozsądnie, to tak naprawdę są po prostu głupi.

Ludzie o niewłaściwych poglądach utrzymują całkowicie błędne zapatrywania. Na przykład, słysząc jak ktoś chwali zalety synowskiego oddania, mogą odpowiedzieć, że to bezużyteczne, bo rodzice mają dzieci jedynie skutkiem pożądania przyjemności, że o dzieci nie powinno się dbać i lepiej byłoby pozwolić im umrzeć nieco wcześniej, aby oszczędzić światu kłopotów związanych z ich utrzymaniem.

Czwarta z Pięciu Ostrych Przyczyn, lgnięcie do poglądów, charakteryzuje się chwytnością i utrzymaniem różnych niewłaściwych poglądów.

Piąta, poglądy dotyczące zakazów, cechuje się zachowywaniem niewłaściwych wskazań. Na przykład, gdy pewnego razu jacyś ludzie usłyszeli, że buddyści są wegetarianami, odpowiedzieli, że każdy może dokonać tak prostej rzeczy jak unikanie mięsa, a naprawdę zdolna osoba mogłaby powstrzymać

się nawet od soli. Tego rodzaju słowa prowadzą do oczerniania i ośmieszania Potrójnego Klejnotu, gdyż tacy ludzie są w stanie we wszystkim dopatrzeć się błędu. Ich zachowanie podobne jest do zachowania handlarzy końmi, którzy będą delikatnie rozdmuchiwać włosy w grzywie konia, byle ujawnić najmniejsze skazy na skórze.

Ludzie oczerniający i ośmieszający Potrójny Klejnot będą mówili takie rzeczy jak:

Czym buddyści różnią się od innych ludzi? Jedzą, piją i robią to, co wszyscy inni. Oni także mają wady i, tak naprawdę, to pasożyty, które niczego nie robią. Budda to tylko wyobrażenie, Dharma to tylko zwykłe słowa na papierze, a Sangha to zgrupowanie zwykłych ludzi, którzy w najmniejszym stopniu nie zasługują na szacunek.

Kiedy ludzie mówią w ten sposób, to czasem sprawiają, że ci, którzy wierzą Buddzie, ukrywają swoją wiarę i stają się sekretnymi buddystami. Jakiś czas temu człowiek, który od czasu do czasu odwiedza tę świątynię powiedział, że chciałby przyjąć schronienie, ale jedynie pod warunkiem, iż odbędzie się to w tajemnicy. Nie zgodziłem się. Przyjmowanie schronienia w Potrójnym Klejnocie to nie złodziejstwo. Dlaczego robić to w tajemnicy? Powiedziałem mu, że nie było tutaj nigdy żadnego tajemnego przyjmowania schronień i że lepiej będzie jak poczeka, aż będzie miał bardziej sprecyzowane poglądy na to, co czuje. Jego problem polegał na tym, że był chrześcijaninem i obawiał się, że wielu z jego przyjaciół przezwie go heretykiem. Powiedziałem mu, że jeżeli będzie próbował trymać to w tajemnicy, to tym większy będzie jego grzech. Jak może ktoś wierzyć w Buddę i ciągle postępować w taki sposób? Jakże to żałosne. Ci, którzy wierzą w Buddę, powinni mieć niezachwianą wiarę, nie taką, jaką miała matka braminki, która wierzyła w jednej godzinie, a w drugiej już nie. Nie bądźcie słomianym ogniem ludźmi, którzy wierzą żarliwie ale tylko przez chwilę, a potem mówią zuchwale *A cóż w tym takiego cudownego?*

W hinduskim systemie kastowym istniały cztery główne grupy: braminów, tzn. czysta kasta; ksatrijów, klasa królewska; wajśjów, klasa kupców oraz kandalów, śiudrów rzeźników i tym podobnych. Tym z niższych kast nie wolno było chodzić po tych samych drogach co czystym braminom, a nawet musieli nosić oznaki, aby mogli być rozpoznani. W Indiach, podobnie jak w Anglii, wyjątkowo dużą wagę przywiązywano do pochodzenia społecznego, a ludzie z wyższych klas nawet nie ważyli się rozmawiać z ludźmi z klas niższych w obawie, aby im równi nie zaczęli nimi pogardzać. Imię ojca braminki znaczy chłodny i ożywczy dobry pogląd. Imię matki zostało przetranskrybowane na chiński, ale zgodnie z tradycją komentowania nie objaśnia się oryginalnego, sanskryckiego znaczenia. Mimo to, będę kontynuował i skomentuję.

Pierwszy znak chińskiego pisma, stosowany w transkrypcji imienia Jueh znaczy być faworyzowanym, a drugi znak Ti znaczy cesarz. Zatem imię jej można objaśnić jako oznaczające, że była faworyzowana przez cesarza z powodu swej wielkiej piękności. Nie ma stałych reguł co do imion ludzi i można je objaśniać dowolnie, pod warunkiem, że objaśnianie ma sens.

Sutra:

Pozbawiony Trucizny z szacunkiem złożył dłonie i powiedział do Bodhisattwy:

— Proszę, o Święta, powróć do swego poprzedniego miejsca pobytu. Nie bądź zmar-twiona, ani smutna, gdyż ta występna kobieta Jueh Ta Li trzy dni temu odrodziła się

w niebie. Mówi się, że została oswobodzona przez kochające dziecko, które złożyło ofiary i kultywowało zasługę w jej imieniu w świątyni Kwiatu Oświecenia Samadhi Samowystarczalnego Króla, Tego, Który Tak Przyszedł. Nie tylko matka Bodhisattwy uzyskała wyzwolenie z piekła, ale skutkiem tej wielkiej zasługi inni winowajcy zasługujący na nieprzerwaną odpłatę również osiągnęli błogostan i odrodzili się.

Kiedy król duch skończył mówić, wycofał się, cały czas trzymając złożone z szacunkiem dłonie.

Braminka szybko powróciła, jakby obudziła się ze snu i rozumiejąc co się stało, złożyła w świątyni wielkie ślubowanie przed wizerunkiem Kwiatu Oświecenia Samadhi Samowystarczalnego Króla, Tego, Który Tak Przyszedł, mówiąc:

— Ślubuję używać wielu zręcznych metod w odpowiedzi tym wszystkim żyjącym istotom, które cierpią za przewinienia. Aż do końca przyszłych eonów będę prowadzić te istoty do wyzwolenia.

Komentarz:

Kiedy tekst mówi, że *rozumiała co się stało*, oznacza to, że kiedy powróciła, pamiętała dokładnie cały epizod z Pozbawionym Trucizny i wiedziała, że nie było to złudzenie czy sen, lecz, że stało się to dzięki mocy Buddy. W odpowiedzi złożyła wielkie ślubowanie, które obejmuje niekończące się eony.

Sutra:

Budda, powiedział do Mandziuśrego:

— Król duch Pozbawiony Trucizny jest obecnym tu Bodhisattwą Bogatym Przywódcą. Braminka jest teraz Bodhisattwą Ksitigarbhą.

Komentarz:

Jest siedem skarbów kultywowania. Każde z nich osiągnął Bodhisattwą Bogaty Przywódca. Są to: wiara, moralność, wykształcenie, dawanie, mądrość, poczucie wstydu i poczucie skruchy.

ROZDZIAŁ II

Zgromadzenie pomnożonych ciał

Sutra:

Wówczas pomnożone ciała Bodhisattwy Ksitigarbhy zebrały się w pałacu Nieba Trajastirmsia, przybywszy ze stu tysięcy dziesiątek tysięcy milionów niewyobrażalnych, niewypowiedzianych, niezmiernych i niewysłowionych ilości asamkjej światów, ze wszystkich miejsc, gdzie są piekła. Dzięki duchowej mocy Tego, Który Tak Przyszedł każde z nich przybyło ze swych stron wraz z tysiącami dziesięciu tysięcy najut tych, którzy uzyskali wyzwolenie ze ścieżek karmy. Wszyscy zjawili się niosąc kadzidła i kwiaty jako ofiary dla Buddy. Dzięki naukom Bodhisattwy Ksitigarbhy wszyscy, którzy przybyli, znajdowali się w niepowracalnym stanie z Anuttarsamjaksambodhi, mimo że wiele kalp temu bładzili poprzez narodziny i śmierć, przechodząc przez cierpienia na Sześciu Ścieżkach bez jednej chwili wytchnienia. Dzięki ogromnemu współczuciu i głębokim ślubowaniem Bodhisattwy Ksitigarbhy każdy z nich jednak poświęcił owoce. Kiedy przybyli do Nieba Trajastirmsia mocno biły im serca, wpatrywali się w Tego, Który Tak Przyszedł nie spuszczać z niego oczu ani na chwilę.

Komentarz:

Można by powiedzieć, że to pomnożone ciało jest także pomnożonym duchem, pomnożoną naturą lub pomnożonym sercem. Bodhisattwowie posiadają pewien rodzaj zdolności umożliwiającej im udzielanie duchowo skutecznej odpowiedzi, dlatego też powiedziane jest: Penetracja przyniosła skutek, odpowiedź jest wszędzie. To samo znaczą też słowa:

Tysiące stawów,
Księżycy w tysiącach stawów;
Dziesięć tysięcy mil bez jednej chmury,
Dziesięć tysięcy mil nieba.

Księżyc odbija się we wszystkich stawach; jeśli jest dziesięć tysięcy stawów, to tyle jest odbitych księżyców. Księżyc w stawie reprezentuje istotę duchową, którą tutaj omawiamy. Jest to także natura, a można by też powiedzieć, że i myśl. Pomimo że obraz tysięcy odbitych księżyców pojawia się w tysiącach stawów, istota księżycy nie pomnaża się.

Podobnie, pomnożone ciała Bodhisattwy Ksitigarbhy istnieją jedynie jako odpowiedź na warunki wytworzone przez żyjące istoty. Używając prostej analogii można powiedzieć, że pomnożone ciała są jak fotografie. Pierwotnie istnieje tylko jedna osoba, ale można zrobić niezliczoną ilość kopii jej fotografii. Różnica między pomnożonymi ciałami a fotografiami polega na tym, że fotografie nie są zdolne do działania, do duchowej odpowiedzi ani do oddechu życia. Z drugiej jednak strony pomnożone ciała Bodhisattwy Ksitigarbhy są identyczne ze swym oryginalnym ciałem i określa się je jako sto tysięcy milionów ciał przekształcenia. Zawsze kiedy Bodhisattwa Ksitigarbha widzi piekło, bez względu na to, gdzie pośród systemu świata bilionów światów ono się znajduje, wysyła tam swe ciało

przekształcenia, aby nauczać żyjące istoty. Robi tak zgodnie ze ślubowaniem nauczania wszystkich żyjących istot w piekłach.

Liczba światów, z których pomnożone ciała Bodhisattwy Ksitigarbhy przybyły do Nieba Trajastmisa jest zupełnie niewyobrażalna i jest nie do obliczenia, ponieważ istnienie pomnożonych ciał jest zależne od potrzeb nieskończonej ilości żyjących istot, które pływają, unoszą się na powierzchni i toną, a umierając odradzają się w kole życia i śmierci raz za razem, licznie jak fale oceanów. *Dzięki wielkiemu współczuciu i głębokim ślubowaniom Bodhisattwy Ksitigarbhy*, wielu poświadczyło owoce ścieżki. On ślubował: „Dopiero wtedy, gdy piekła będą puste stanę się Buddą; dopiero wtedy, kiedy wszystkie żyjące istoty zostaną wyzwolone, osiągnę Bodhi”. Mocno były im serca i wpatrywali się w Tego, Który Tak Przyszedł i nie spuszczał z niego oczu ani na chwilę. To jest jedna z oznak najwyższej szczerości.

Sutra:

Wówczas Czczony Przez Świat wyciągnął swoje złote ramię i potarł ciemiona wszystkich pomnożonych ciał Bodhisattwy Ksitigarbhy z setek tysięcy dziesiątków tysięcy milionów niewyobrażalnych, niewypowiedzianych, niezmiernych, niewysłownych, nieograniczonych asankkiej światów i powiedział:

— Nauczam i przemieniam uparte istoty, żyjące w złych światach Pięciu Zmąceń i sprawiam, że ich umysły stają się ukierunkowane i podporządkowane, że wyrzekają się niewłaściwego i powracają do właściwego. Jednak jeden lub dwóch na dziesięciu zachowuje złe nawyki, więc ja także dzielę się na setki tysięcy milionów ciał, aby dla ich dobra zastosować ogromną ilość zręcznych środków. Są tacy, o głębokich korzeniach, którzy słuchają, a później z wiarą przyjmują. Są inni, którzy doprowadzili do dojrzałości dobrą odpłatę i którzy byli energicznie nakłaniani, by dążyć do spełnienia. Jednak inni są ciemni i tępi i długo muszą być nauczani oraz przekształceni, aby to spowodowało ich nawrócenie, podczas gdy jeszcze inni, których karma jest ciężka, nie zwracają w ogóle na to uwagi. Pomnożone ciała przeprowadzają i uwalniają wszystkie tego rodzaju żyjące istoty, poprzez ukazywanie się jako ciała mężczyzn, kobiet, bogów, smoków, duchów lub zjaw. Mogą one objawić się jako góry, lasy, strumienie, źródła i rzeki, jako jeziora, fontanny lub studnie, po to, by przynosić ludziom pożytek. To wszystko może wyzwalać istoty. Ciała boskich cesarzy, królów Brahmów, obracających kołami królów, ludzi świeckich, królów rządzących państwami, premierów, wysokich urzędników państwowych, bhikszu i bhikszuń, upasaków i upasik, Słuchających Dźwięku, Arhatów, Pratjekabuddów i Bodhisattwów mogą się przejawiać po to, by nauczać i ratować istoty. To, co przejawia się, nie zawsze ukazuje się jako ciało Buddy.

Komentarz:

Czczony Przez Świat potarł niezliczone ciemniona ciał przekształcenia używając swej pełnej mocy psychicznej, która pozwala na to, aby jedno ramię stało się setką tysięcy ramion i powiedział: „Nauczam i przemieniam uparte istoty żyjące w złym świecie Pięciu Zmąceń”. Być może zwrot uparte żyjące istoty dotyczy was, a może kogoś innego. Każdy, kto nie podąża za naukami i wciąż

pozostaje niezdyscyplinowany, jest uparty. Szczególnie dotyczy to wielu Amerykanów, którzy bardzo nie lubią przestrzegania jakichkolwiek reguł. Popatrzcie tylko na sytuację tutaj. Jak tylko dzieci osiągną pewien wiek, zaczynają pytać, dlaczego musi być tyle przepisów. Niepraworządni dorośli wyrastają z dzieci, które nie lubią przestrzegać praw.

Opanowane umysły są harmonijne i znajdują przyjemność w przyjmowaniu Dharmy, nie sprzeciwiając się jej, ani też nie wątpiąc w nią. Głębokie korzenie odnoszą się do tych, których zasługi z przeszłych żywotów są wyjątkowo duże, którzy są inteligentni i którzy posiadli wiele mądrości. Akceptują Dhamę po jej usłyszeniu. Istnieją również tacy, którzy doprowadzili do dojrzałości dobrą odpłatę. W przeszłych żywotach mogli dokonać pewnych czynów po to, by zasiać nasiona przynoszące dobre owoce.

Ci, którzy byli energicznie nakłaniani, by dążyć do spełnienia, nie od razu przyjęli tę naukę. Jeśli, na przykład, postanowiłeś przeprowadzać kogoś i na początku nie odnosisz sukcesu, to nie rezygnuj. Jeśli ta osoba jest daleko, to pisz listy, w których będziesz objaśniał jej Dhamę Buddy, a jeżeli jest w pobliżu, to odwiedzaj ją od czasu do czasu i dyskutuj na temat buddyzmu.

Przeprowadzajcie, ale nie bądźcie przeprowadzani przez innych. Wyobraźcie sobie na przykład, że zamierzacie przeprowadzić kogoś, aby uwierzył w Dhamę Buddy i co się dzieje? On nawraca was na swoją wiarę. To właśnie znaczy być przeprowadzonym przez innych. Przeprowadzać innych, to posiadać mądrość, być przeprowadzanym przez kogoś, to tyle, co być głupcem. Dlatego tekst mówi energicznie.

Nie nakłaniajcie innych tylko raz lub dwa razy, ale róbcie to wielokrotnie, jeśli nie odnieśliście sukcesu, próbujcie wciąż na nowo, aż do momentu, gdy staniecie się Buddą.

Istnieją także ciemni i tępi, którzy, aby powrócić na dobrą drogę muszą być przekształceni przez długi czas. Przez długi czas to znaczy nie tylko raz lub dwa razy, czy nawet trzy lub cztery razy. W tym przypadku, jest to po prostu kwestia nieustalonej długości czasu. Jeżeli nie uda mi się przeprowadzić was w ciągu jednego dnia, wtedy dokonam tego w dwa lub trzy, w miesiąc, w rok albo nawet w trzy, cztery lub w pięć lat. Moje postanowienie jest długotrwałe, tak iż w końcu uwierzycie w Buddę.

Budda Siakjamuni pomnaża się w wiele ciał po to, by uwolnić wszystkie istoty, z których każda istnieje w swoich szczególnych okolicznościach i ma swoją własną karmę. Te ciała przekształcenia przejawiają się w różnych formach, na przykład jako przystojny mężczyzna po to, by przeprowadzić kobietę lub jako piękna kobieta by przeprowadzić mężczyznę. Czyni on tak ponieważ wie, że na skutek swoich silnych pożądań, większość żyjących istot znajduje upodobanie w relacjach męskżeńskie. Dlatego też Budda przejawia się zgodnie z tą podstawową naturą żyjących istot, tak, aby łatwiej można było nauczać.

Ciała przekształcenia mogą, być istotami boskimi lub smokami, aby przeprowadzić bogów i smoki. Mogą przejawiać wspaniałe zalety duchów lub przyoblekać się w ciała wielkich królów duchów. Góry, lasy, strumienie i źródła wszystkie są manifestacjami ciała Dharmy Tego, Który Tak Przyszedł. My, razem z całym San Francisco, znajdujemy się teraz wewnątrz ciała Dharmy Tego, Który Tak Przyszedł nie zdając sobie z tego sprawy. Stara Złota Góra (San Francisco) została przejawiona przez Buddę dawno temu, aby przynosić pożytek żyjącym istotom, które mogłyby tu kiedyś żyć. Chociaż tekst mówi o górach, lasach, strumieniach i źródłach, nie sądźcie, że równiny nie są ciałem Dharmy Buddy, gdyż i one nim są. Wszyscy jesteśmy częścią ciała Dharmy Buddy, ale nie możemy tego zobaczyć, ponieważ jesteśmy jak mrówki chodzące po ziemi, niezdolne do zobaczenia

obrazu w całości. Jesteśmy malutkimi robaczkami na ciele Dharmy, tylko po prostu o tym nie wiemy.

Może być na przykład tak, że ukaże się góra i kiedy będziecie się na nią wspinać, otrzymacie jej duchową energię i osiągniecie oświecenie. Możecie poczuć świeże powietrze ciała Dharmy Buddy podczas spaceru w lesie i doznacie oświecenia.

Nie myślcie, że w pięćset lat po nirwanie Buddy osiągnięcie jej stało się niemożliwe; można tego dokonać nawet teraz. Powinniście obawiać się jedynie tego, że nie będziecie pracować. Jeżeli będziecie pracowali, to daję wam stuprocentową gwarancję bezpieczeństwa. Kiedy otworzycie się na oświecenie, będziecie w stanie sami zrealizować tę gwarancję. Oczywiście, gdy już raz zostanieie oświeceni, to nie będziecie zaprzętać sobie głowy jakimiś gwarancjami, i tym sposobem ja też będę czynił postępy.

Może być tak, że będziecie kąpali się w rzece i odczujecie wielkie ukojenie, po którym doznacie oświecenia; rzeka jest po prostu przejawem Buddy Siakjamuniego. Podobnie jest z wodą w studniach: możecie ją pić i dzień po dniu wasze zdecydowanie podążania Drogą będzie wzrastało. Wszystko to są zupełnie niepojęte sprawy. Mówiąc ogólnie, dosłownie każdy czyn Buddy podejmowany jest wyłącznie dla dobra żyjących istot.

Kiedy siedzicie w medytacji, Budda Siakjamuni może przejawiać się w postaci niebiańskiego cesarza, który kłaniając się powie wam, że jest panem niebios. Przybywa, aby wesprzeć was, ponieważ mocno postanowiliście przebyć Drogę.

Mądry, obracający kołem król posiada wiele rodzajów drogocennych skarbów, pośród których znajduje się latający rydwan, ciągnięty przez konia szybszego od rakiety. Nasze rakiety, które latają na księżyc, potrzebują sporo czasu, aby się tam dostać. Jednak latający rydwan obracającego kołem króla może dolecieć do każdego miejsca w systemie świata milionów światów przed upływem jednej godziny nie tylko do księżyca i pobliskich planet, ale i do innych galaktyk. Obracający kołem król ma także skarbiec. Kiedy tylko potrzebuje pieniędzy, po prostu wymienia sumę, a ziemia otwiera się, odsłaniając dokładnie tyle, ile mu potrzeba. Ponieważ jego błogosławieństwa są tak ogromne, całe bogactwo ziemi jest do jego dyspozycji.

Pośród tych skarbów znajdują się kobiety. Kiedy tylko mądry, obracający kołem król zapragnie kobiety, ona samoistnie się pojawia. Wszystko zgodne jest z wolą tego króla i nie podlega on cierpieniu niespełnienia pragnień. Budda może przejawiać się w postaci takiego obracającego kołem króla i kiedy żyjące istoty widzą go, kierują swe myśli ku Drodze. Pomijając obracających kołem królów, nikt nie wie kto z was ludzi świeckich może być manifestacją Buddy. Bhikszu, bhikszunie, upasakowie i upasiki Siakjamuni przejawia się w wielu ciałach, innych niż jego własne ciało Buddy, po to aby przeprowadzać żyjące istoty.

Sutra:

Budda mówił dalej:

— Wiecie, że ciężko pracowałem przez wiele kalp i znosiłem różnego rodzaju cierpienia, po to, aby wyzwolić i przeprowadzić te żyjące istoty, które są uparte i trudne do przekształcenia i które cierpią z powodu przewinień. Te z nich, które się nie podporządkowały, odbierają odpłatę zgodnie ze swoją karmą. Jeżeli mają popaść w stan niedoli i znosić czas wielkiego cierpienia, to powinniście pamiętać moje wielokrotne zobowią-

zanie, które złożyłem w Pałacu Nieba Trajastirmsia: “Aż do nastania Majtreji będę prowadził wszystkie żyjące istoty ze świata Saha, by osiągnęły wyzwolenie, by na zawsze porzuciły cierpienie, spotkały Buddów i otrzymały ich przepowiednie.

Wówczas pomnożone ciała Bodhisattwy Ksitigarbhy ze wszystkich światów powróciły do jednej formy, która płacząc z litości powiedziała do Buddy:

— Przez długie eony byłem prowadzony przez Buddę, co sprawiło, że uzyskałem niepojętą duchową moc i wielką mądrość. Moje pomnożone ciała wypełniają tak wiele światów, jak wiele jest ziarenek piasku w stu tysiącach dziesiątków tysięcy Gangesów. W każdym z tych światów przemieniam się w dziesiątki tysięcy milionów ciał, z których każde przeprowadza sto tysięcy dziesiątków tysięcy ludzi i sprawia, że wypełnieni szacunkiem powracają do Potrójnego Klejnotu, na zawsze porzucają narodziny i śmierć i osiągają szczęśliwość nirwany. Nawet jeśli ich dobre uczynki w Dharmie Buddy są tak maleńkie jak włos, kropla, ziarnko piasku, drobina kurzu czy krztyna puchu, sprawię, że stopniowo uzyskają wyzwolenie i osiągną wielkie korzyści. Czczony Przez Świat, nie kłopotcz się przyszłymi żyjącymi istotami o złej karmie. — Powiedział trzy razy: Czczony Przez Świat, nie kłopotcz się przyszłymi żyjącymi istotami o złej karmie.

Wówczas Budda pochwalił Bodhisattwę Ksitigarbhę i powiedział:

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze. Pomogę ci w tym zadaniu, które z taką ochotą podjąłeś. Kiedy po długich i odległych kalpach wypełnisz te wielkie ślubowania, wtedy natychmiast dasz świadectwo Bodhi.

Komentarz:

Połączone kalpy należy rozumieć, jako okres tak długi, że staje się on niepoznawalny. Przez ten czas Budda Siakjamuni będzie bez żadnych uników doznawał cierpień bez chwili lenistwa, szczęścia lub przyjemności po to, by wyzwalać i przeprowadzać żyjące istoty. Nie myślcie jednak w taki sposób: *Och, prawdopodobnie ja nie zostałem wliczony*. Na pewno zaliczacie się do tych upartych i trudnych do przekształcenia żyjących istot. Ileż krwi ze swego serca poświęcił Budda Siakjamuni, aby przekształcić i nauczyć nas, a nam i tak ciągle obce jest poczucie wstydu. Wydaje się nam, że wszystko jest w porządku i że nie ma żadnego problemu. Mówimy: *To nie jest tak istotne, czy Budda Siakjamuni pocierpi sobie jeszcze trochę, to żaden problem. Nie muszę teraz studiować Dharmy Buddy, i jeśli trochę pokręcę się to tu to tam, to nie będzie to miało znaczenia*. Tłumaczycie sobie w taki sposób zasady i w ten sposób zachowujecie się jak swój własny adwokat.

Pomimo tego, że jedno ciało Bodhisattwy Ksitigarbhy pomnaża się, aby stać się wieloma ciałami, to te liczne ciała powracają i stają się jednym. Wiele ciał jest jednym ciałem, a jedno ciało wieloma. Ujmując to głębiej: nie ma ani wielu ciał, ani jednego ciała, w istocie Bodhisattwa Ksitigarbha nie ma w ogóle ciała. Jak można twierdzić coś takiego? Jest tak, ponieważ nie poświęca on sobie żadnej myśli. Chociaż ma wiele ciał, nie jest ich wiele i chociaż ma tylko jedno ciało, to ono nie jest jedno. Jedno to wiele, wiele to jedno. Bodhisattwa Ksitigarbha pomnaża się w wiele ciał, które potem wracają do jednego. Które z tych wszystkich ciał jest ciałem Bodhisattwy Ksitigarbhy? Które nie jest? Czy powiedzielibyście, że któreś szczególne ciało jest jego ciałem? Można tak powiedzieć i jedno z nich jest nim. Można jednak powiedzieć, że nie jest. Można też powiedzieć, że każde ciało, które on przejawia, jest jego ciałem. Jednakże, zgodnie z taką teorią moglibyście powiedzieć, że tak naprawdę

w ogóle nie istnieje żaden wygląd zewnętrzny i dlatego moglibyście rzec, że wszystkie te ciała nie są jego pomnożonymi ciałami.

Możecie także powiedzieć, że każda osoba, która ślubowała studiować sposób postępowania Bodhisattwy Ksitigarbhy jest jego pomnożonym ciałem i niczym się od niego nie różni. Ludzie chcą studiować jego postępowanie, ponieważ darzą szacunkiem jego sposób postępowania, jego mądrość i jego ślubowania. W rzeczywistości jesteście jednym z pomnożonych ciał Bodhisattwy Ksitigarbhy i dlatego on się wam podoba. Postępujcie zgodnie z jego postanowieniami i ślubowaniami, a będziecie jego ciałem przekształcenia. Jeżeli jesteście w stanie praktykować zgodnie z Dharma Buddy, jeżeli wasza własna natura wypełniona jest błogosławieństwami i mądrością, jeżeli rozumiecie umysł i dostrzegacie jego naturę, to i wy również posiadacie duchową moc i będziecie w stanie powrócić do Bodhisattwy Ksitigarbhy. *Powrócić do jednej formy*, to znaczy powrócić do początków, udać się do źródła.

Bodhisattwa Ksitigarbha płakał z litości z czterech powodów. Po pierwsze żyjące istoty na Sześciu Ścieżkach wytwarzają złą karmę i nie zmieniają swego postępowania. Nadal popełniają grzechy w sferach piekieł, głodnych duchów, zwierząt, ludzi, asurów i bogów, i nadal nie mają poczucia wstydu.

Po drugie, żyjące istoty są uparte i trudne w nauczaniu. Kiedy wyjaśniasz im Dharma Buddy, to często nie słuchają, ale kiedy rozmawiasz z nimi o nie-Dharmie, to znajdują w tym przyjemność. Jeśli, na przykład, chwalisz kogoś, mówisz o tym, jaki jest uczony i jakie ma doskonałe maniere, to ludzie nie zwracają na to specjalnej uwagi. Jeśli jednak będziesz mówił źle o innych to z uwagą cię posłuchają. Czy wiesz, ten a ten jest taki sprytny, że robi interesy, o które byś go w ogóle nie podejrzewał. O tak, ludzie z dużą uwagą słuchać będą tego typu opowiadań, ale nie posłuchają, kiedy powiesz im, żeby zgłębiali Dharma Buddy.

Jeżeli powiesz im o jakimś tajemniczym nowym narkotyku powodującym cudowne, mistyczne przemiany, natychmiast będą chcieli spróbować. Wielu ludzi bierze marihuanę, LSD i inne narkotyki wprowadzające w oszołomienie, ponieważ poszukują tego typu odmiany. Są w rzeczywistości odurzeni i oślepiali a jednak wydaje im się, że osiągnęli Krainę Ostatecznej Błogości. Mimo iż stany takie są z gruntu szkodliwe, ci którzy ich doświadczają, mają wrażenie, że wszystko zostało odmienione nawet niebo i ziemia nie są tak wielkie jak oni sami. Jednakże, kiedy mija działanie narkotyku, są wyczerpani, cierpią na bóle głowy i ogólny ból całego ciała. Czasami nie mają ochoty pracować, a tylko leżeć jak nieżywi, bez czucia i bez myśli. Nigdy nie zadają sobie pytania, jak mogli dojść do takiego stanu, tylko myślą, że kiedy zażyją jeszcze trochę narkotyku, to doznają oświecenia. I w taki sposób brną dalej, łamiąc prawa, zażywając narkotyki. Czy nie sądzicie, że jest to szczególna forma samozniszczenia?

Po trzecie, Ten, Który Tak Przyszedł miał właśnie wejść w nirwanę, słońce mądrości miało właśnie zajść, więc Bodhisattwa Ksitigarbha pogrążył się w smutku.

Po czwarte, w pałacu Nieba Trajastimsia Budda Siakjamuni pouczył Bodhisattwę Ksitigarbhę, by pracował dopóki nie pojawi się na świecie Majtreja, przeprowadzając żyjące istoty tak, aby mogły spotkać Buddów i otrzymać przepowiednie oświecenia. Bodhisattwa Ksitigarbha zapłakał, gdy powierzono mu tak niezwykle odpowiedzialne i poważne zadanie.

Duchowe moce są cudowne i niezgłębione; nie ma sposobu, aby je do końca poznać. Jednakże, jeżeli chcecie przeprowadzić żyjące istoty, musicie te moce posiadać. Ponadto sama moc duchowa

nie wystarczy, musicie jeszcze mieć wielką mądrość. Mądrość i moce duchowe wzajemnie się wspomagają. Aby je osiąść najpierw trzeba przyjąć schronienie w Potrójnym Klejnocie, ponieważ póki tego nie zrobimy będziemy poza Dharma Buddy. Przyjmowanie schronienia nazywa się porzuceniem niewłaściwego i powrotem do właściwego, odejściem z ciemności i wejściem w światło. Dlatego przyjmujemy schronienie w Buddzie, Dharmie i Sandze.

Aby osiągnąć szczęśliwość nirwany, która posiada Cztery Cechy stałości, szczęśliwości, jaźni i czystości, człowiek musi spełniać dobre uczynki. *Włos* symbolizuje najlżejszy z dobrych uczynków; *kropla* symbolizuje najmniej liczne; *ziarnko piasku* symbolizuje najdrobniejsze dobre czyny, a *drobina kurzu* najmniejsze. Włos jest niezwykle lekki, kropla wody ma bardzo małą objętość, najdrobniejszą z cząstek piasku jest ziarnko, a drobina kurzu graniczy z nicością tzn. ma rozmiary równe jednej siódmej najmniejszej cząstki widzialnej gołym okiem. Takie są początki.

Wielka korzyść odnosi się do stawania się Buddą. Popatrzcie tylko, jak wielka jest ta korzyść, Bodhisattwa Ksitigarbha w swej ogromnej mądrości stosuje wszelkiego rodzaju niepojęte i cudowne metody, tak, że nawet gdybyście chcieli uniknąć jego nauk, to się wam to nie uda. Takie właśnie znaczenie ma zdanie z Konfucjusza, chce zatrzymać, a jednak nie może. Moglibyście powiedzieć, że zamierzacie przestać studiować Dharma Buddy, ale nie możecie tak naprawdę tego uczynić. To właśnie jest tym największym cudem! Kto czyni was takimi? Zawdzięczamy to cudownemu działaniu tego dobrego, mądrego doradcy, Bodhisattwie Ksitigarbhy i jego wielkim ślubowaniom.

Bodhisattwa Ksitigarbha zwrócił się z tymi słowami do Buddy, aby powiedzieć, że otoczy troską wszystkie żyjące istoty:

Pozostaw mi całą odpowiedzialność, powiedział. Jeżeli i żyjące istoty nie staną się Buddami, to ja także nie stanę się Buddą. Dopiero wtedy, kiedy piekła będą puste, zostaną Budda. Dopiero kiedy wszystkie żyjące istoty będą wyzwolone, osiągnę Bodhi.

Wypowiedział te słowa *trzy razy*, aby pokazać jak ważna jest sprawa, którą omawiali. Dla przykładu: prawa są ustanawiane w ten sposób, że czyta się je trzykrotnie i jeśli nie ma żadnych sprzeciwów, zostają przyjęte. W tym jednak przypadku nie chodzi o przyjęcie czy o odrzucenie, lecz o to jedynie, by ukazać ważność tej deklaracji.

Słyszając to, czyż nie powinniśmy być szczęśliwi?! Popełniliśmy tak wiele przewinień, a jednak ciągle mamy szansę stać się Buddami. Ach, jakże wzniosłe i jakże głębokie jest takie dobrodziejstwo. Dlatego powiedziane jest, Popatrz w górę, nikt nie jest wznioślejszy; zagłęb się, a nikt nie jest mocniejszy. Ten stan Bodhisattwy jest doprawdy niepojęty.

Usłyszawszy zapewnienie Bodhisattwy Ksitigarbhy, że wszystkie istoty osiągną Drogę, Budda był zadowolony i powiedział: „bardzo dobrze, bardzo dobrze”. Bodhisattwa mówił do Buddy trzy razy i dlatego Budda odpowiedział mu dwukrotnie.

Zasadniczo istnieją Cztery Wielkie Ślubowania: „ślubuję wyzwolić żyjące istoty z niekończących się piekieł; ślubuję położyć kres niekończącym się cierpieniom, ślubuję odnaleźć nieograniczone drzwi Dharmy; ślubuję osiągnąć niezrównaną Drogę Buddy”.

Teraz, kiedy te ślubowania zostały przełożone na język polski, powinniście każdego dnia zadawać sobie pytanie: Czy wyzwoliłem żyjące istoty, czy też to ja zostałem przez nie przeprowadzony? Podobnym badaniom należy poddać pozostałe trzy ślubowania. Ślubuję położyć kres niekończącym się

cierpieniom. Czy prawdą jest, że gdy ktoś szorstko się do mnie odzywa, wtedy się złościę i wściekam powodowany ignorancją? Jeżeli nawet tak jest, to co właściwie wyeliminowałem? Jeżeli stwierdzicie, że nie jesteście dotknięci utrapieniami, to mimo to nadal nie możecie powiedzieć, że osiągnęliście cokolwiek. Poczekajcie na okazję, która was podda próbie i zobaczcie sami, czy naprawdę uwolniliście się od wszystkich swoich trosk. Jeżeli nie zdołaliście tego osiągnąć, to znaczy, że studiowaliście Dhamę Buddy powierzchownie; jeśli jednak wyeliminowaliście je, to uzyskaliście spokój wewnętrzny i wstąpiliście w morze Dharmy Buddy.

Ślubuję poznać nieograniczone Drzwi Dharmy. Drzwi i wejść w Dhamę Buddy jest nieskończenie wiele. Mówi się, że jest ich osiemdziesiąt cztery tysiące, ale jakże liczba drzwi Dharmy Buddy mogłaby zakończyć się na osiemdziesięciu czterech tysiącach? Jest ich o wiele więcej. Po prostu nie myślcie:

Nauczyłem się już recytować Mantrę Surangamę i to zupełnie wystarczy. Popatrzcie na Tripitakę ogromną jak morze. Jeżeli wasze osiągnięcie ma taką wartość jak włos, kropla, ziarnko piasku czy drobina kurzu, to nie wolno wam mówić, że zrozumieliście Dhamę Buddy. Jeżeli naprawdę zgłębiacie Dhamę Buddy i potraficie jednym haustem wypić ogromne morze, to wtedy osiągnęliście prawdziwe zrozumienie. Jeżeli nie potraficie tego zrobić, musicie studiować dalej.

Ślubuję osiągnąć niezrównaną Drogę Buddy. To nie wymaga żadnych dalszych potwierdzeń. Jeśli osiągniecie Stan Buddy, to nie będziecie mieli więcej żadnych pytań, ponieważ pojawi się odpowiedź na wszystkie pytania. Oczywiście, jeżeli nie staliście się Buddą, nie możecie udawać, że nim jesteście, jak to czynią niektórzy ludzie, mówiąc, Nie tylko ja jestem Buddą, ale i ty. Każdy jest Buddą. Jakim ty jesteś Buddą? Chciwym Buddą? Buddą pełnym nienawiści? Buddą ignorantem? Buddą nękanym troskami? Nie wiercie tym aroganckim oszustom, którzy twierdzą, iż są Buddami, chociaż nimi nie są: którzy utrzymują, że są oświeceni choć nie są.

Czas, gdy Bodhisattwa Ksitigarbha da świadectwo Bodhi, będzie najdalszym krańcem przyszłości. Czy jest zatem tak, że on nigdy nie będzie miał szansy na osiągnięcie Bodhi? Nie martwcie się o to. Bodhisattwa Ksitigarbha osiągnął Bodhi już dawno, dawno temu. Gdyby tego nie zrobił, nie posiadałby tak niewyobrażalnie wielkiej duchowej mocy i mądrości. On po prostu czeka na was i na mnie, abyśmy także osiągnęli ten stan. Dlatego też powinniśmy z odwagą i wigorem pracować, by osiągnąć Bodhi, by osiągnąć oświecenie.

ROZDZIAŁ III

Rozważanie uwarunkowań karmicznych u żyjących istot

Sutra:

Wówczas matka Buddy, Pani Maja, złożyła z szacunkiem dłonie i powiedziała do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— O Święty, czyny żyjących istot z Dżambudwipy różnią się. Jakie są odpowiadające tym czynom odpłaty?

Ksitigarbha odpowiedział:

— W tysiącach dziesiątków tysięcy światów i krain, czy z piekłami, czy bez, czy z kobietami, czy bez, z Dharumą Buddy, Słuchającymi Dźwięku, Pratyekabuddami i innymi, odpłaty piekielne są różne.

Komentarz:

Termin żyjące istoty w języku chińskim składa się z dwóch słów, dosłownie, wielokrotnie narodził się. Mówi się, że żyjące istoty chwytają się wielu skupisk (forma, percepcja, myśl, aktywność i świadomość) dzięki czemu uzyskują ciała. Skutkiem wielorakich przyczyn i warunków, określanych łącznie jako karma, istoty rodzą się w różnych stanach. Karma to sanskrycki termin, który odnosi się do tego, co powstaje przez aktywność mowy, ciała lub umysłu. Jaka jest różnica między przyczyną a karmą? Przyczyna odnosi się do pojedynczego wydarzenia; karma to długotrwała akumulacja przyczyn. Istnieje wiele przyczyn i warunków, które tworzą karmę i każda żyjąca istota ma swoje własne. Dlatego też stany, w jakie popadają żyjące istoty, różnią się. Niektórzy spotykają ogromną radość, ponieważ dawno temu zasiali dobre nasiona, podczas gdy inni muszą znosić wiele udręk, żyjąc zawsze w trudnych sytuacjach, ponieważ zasiali jedynie złe przyczyny. Ogólnie rzecz biorąc, jeżeli siejecie dobre nasiona, zbieracie dobry owoc; jeżeli siejecie złe nasiona, zbieracie złe owoce.

Wy sami czynicie dobro i zło i nikt nie zmusza was do robienia jednego lub drugiego. Nawet praca stawania się Buddą jest czymś, w co sami musicie włożyć wysiłek, nikt inny nie może zmusić was do tego, ani też nikt inny nie może zrobić tego za was. Jeżeli będziecie wykonywali tę pracę, zasiejecie nasiona stanu Buddy i osiągniecie spełnienie. Jeżeli spełnicie czyny Buddy i zasiejecie karmę Buddów, to będziecie w przyszłości Buddami; jeżeli popełnicie uczynki demonów, będziecie demonami. Czyż tekst nie mówił wcześniej, że piekła przywoływane są w odpowiedzi na Trzy Złe Karmy?

Po spełnieniu Drogi Budda Siakjamuni głosił Dharumą przez czterdzieści dziewięć lat w ponad trzystu zgromadzeniach Dharmy. Kiedy już miał wstąpić w nirwanę, zdał sobie sprawę, że jeszcze nie przeprowadził swojej matki, Pani Maji, więc udał się do nieba Trajastriksia, aby wygłosić dla niej Dharumą.

Niektóre światy posiadają piekła, a inne nie. Kraina Ostatecznej Szczęśliwości, na przykład, nie ma żadnej z Trzech Ścieżek ani piekieł, głodnych duchów, ani zwierząt. W naszym natomiast świecie wszystko to istnieje. W niektórych światach, jak na przykład w naszym, istnieją zarówno kobiety i mężczyźni, jak również mędrcy i zwykli ludzie.

W Krainie Ostatecznej Szczęśliwości są tylko mężczyźni. Jak to się dzieje? Mężczyźni pozostają mężczyznami, ale kiedy do tego świata dostanie się kobieta, to staje się mężczyzną. Ponieważ nie ma tam kobiet, ludzie w Świecie Ostatecznej Szczęśliwości rodzą się z kwiatów lotosu. Kiedy recytujemy imię Buddy, to nasz kwiat lotosu – matka w Krainie Ostatecznej Szczęśliwości troszeczkę podrosta. Im więcej recytujemy, tym lepiej rośnie nasz kwiat lotosu. Im bardziej szczerza jest nasza recytacja, tym bardziej rozkwita nasz lotos.

Zanim Ósma Świadomość nie stanie się jeszcze osobą, bogiem, duchem itp., to nazywa się ją Ciałem Pośredniej Skandhy. Kiedy umieramy, Pośrednia Skandha lub Ciało Pośredniego Cienia, wprowadzane jest do wnętrza kwiatu lotosu. Kiedy kwiat lotosu się otwiera, rodzi się osoba.

W niektórych światach Budda może sam wygłaszać Dharma; w innych Dharma Buddy może być tylko przekazywana. Miejsca, gdzie nikt nie głosi Dharmy, gdzie nie ma wizerunku Buddy, sutr albo ludzi, którzy porzucili życie domowe, nazywane są miejscami bez Dharmy Buddy. Według sutr północny kontynent, Uttarakuru, nie ma Dharmy Buddy i zaliczany jest do sfery Ośmiu Trudności, tj. warunków, w których nie można napotkać Dharmy Buddy.

Z punktu widzenia zwykłych ludzi Słuchający Dźwięku są bardzo szczęśliwi, ale z punktu widzenia Bodhisattwy, Słuchający Dźwięku także mają swoje cierpienie. Cytowany powyżej fragment mówi o miejscach cierpienia przeznaczonych dla Słuchających Dźwięku lub Pratyekabuddów.

Bez względu na to kim jesteście, jeżeli stworzycie karmę, otrzymacie stosowną odpłatę; unikając karmy, unikacie odpłaty, która jej towarzyszy. Jest to zasada pewna, która działa bezstronnie, jednakowo wobec wszystkich.

Sutra:

Pani Maja ponownie zwróciła się do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— Chciałabym usłyszeć jedynie o złych ścieżkach, które stanowią odpłatę za przewinienia w Dżambudwipie.

Bodhisattwa Ksitigarbha odparł:

— Święta Matko, zechciej posłuchać, objaśnię to ogólnie.

Matka Buddy odpowiedziała:

— Mam szczerą nadzieję, że to uczynisz.

Bodhisattwa Ksitigarbha powiedział do Świętej Matki:

— Oto nazwy odpłat za przewinienia w Dżambudwipie. Żyjące istoty, które nie mają synowskiego oddania dla rodziców, które krzywdzą ich bądź zabijają, wpadną do bezustannego piekła, gdzie przez tysiąc milionów kalp daremnie będą szukały ratunku.

Komentarz:

My, żyjące istoty, powinniśmy żywić uczucie synowskiej miłości w stosunku do naszych rodziców, gdyż ci, którzy nie mają oddania dla rodziców, popełniają przewinienia. Synowskie oddanie jest ważne, ponieważ stanowi ono podstawę człowieczeństwa; jeżeli ludzie nie mają uczuć synowskich, to zapominają o swoich korzeniach. Dlatego mówi się: „Ojciec dał mi życie, matka mnie wychowała”; ich dobroć ogromną jak niebo, której odmian jest więcej niż włosów na głowie trudno jest odwzajemnić.

Czym jest synowskie oddanie? Czy oznacza to kupowanie rodzicom smakołyków? Czy jest nim dbanie o to, aby rodzice nosili najpiękniejsze ubrania. Wewnętrzne działanie synowskiego oddania polega na dostosowaniu się do podstawowej intencji rodziców.

Założmy, że mój ojciec pali opium. Gdyby palił trzy gramy dziennie, a ja dwa razy tyle, to czy byłoby to synowskie oddanie? Oczywiście, że nie. Kiedy mówię dostosować się, to mam na myśli dostosowanie się do podstawowego pragnienia rodziców, wynikającego z samej istoty rodzicielstwa, którym jest dobro, a nie do ich powierzchownych nawyków. Gdyby chodziło o to ostatnie, to równie dobrze moglibyście powiedzieć, że skoro wasz ojciec lubi chleb z masłem, to powinniście mu powtarzać: *Ja także to lubię. Zaraz też zjem to samo*. Byłaby to walka o powierzchowne sprawy, a nie zgodność z podstawowym wspaniałomyślnym stosunkiem ojca do was. Dostosować się oznacza postępować zgodnie z czyimiś pragnieniami. Istnieje dwuwiersz, który mówi:

Jagnię kłęka, by wypić mleko,
Młoda wrona zawsze powraca do gniazda.

Kiedy jagnię pije mleko matki, musi przykłęknąć, aby to uczynić. Wrona w Chinach nazywana jest ptakiem synowskim, ponieważ młode wrony przylatują z powrotem do gniazda, aby nakarmić starą matkę, która już nie może latać. Jeżeli nie jesteśmy oddani swoim rodzicom, wtedy my ludzie nie dorównujemy nawet ptakom i zwierzętom.

Ludzie posiadają Pięć Prawości: humanitaryzm, dobre wychowanie, etykietę, wiedzę i zaufanie. Skoro jesteśmy w stanie pielęgnować te wartości, to czyż nie możemy dorównać najlepszym cechom zachowania wron czy owiec? Nie ma nic istotniejszego niż być oddanym swoim rodzicom.

Ktoś mógłby zapytać *Chcę być oddany, ale porzuciłem życie domowe, rodziców nie ma w pobliżu. Jak mogę więc okazać swe oddanie?* Opuszczenie domu może być aktem wielkiego synowskiego oddania. Istnieje powiedzenie:

Kiedy jeden syn wkracza w drzwi Buddy,
Dziewięć pokoleń wznosi się do nieba.

Jeżeli opuściliście dom, aby kultywować Drogę, dziewięć pokoleń przodków czerpie z tego korzyści i może wznieść się do nieba. W taki sposób okazujecie oddanie nie tylko w stosunku do rodziców, ale i w stosunku do dziadków oraz rodziców i dziadków z przeszłych żywotów. Oczywiście musicie kontynuować praktykę. Jeżeli tego nie robicie, to dziewięć pokoleń waszych przodków wpadnie do piekła, gdzie będą jęczeć i zawodzić: *Mamy potomka, który opuścił dom, aby praktykować i za jego przyczyną powinniśmy narodzić się w niebach. Kto mógłby przypuścić, że jedynym jego zajęciem będzie spanie, przez co wpadliśmy do piekła.*

Sam akt opuszczenia domu nie posiada wystarczającej siły, aby spowodować, że dziewięć pokoleń waszych przodków urodzi się w niebie. Jeżeli nie będziecie kultywowali Drogi, nie odniosą żadnej korzyści, ale jeśli kultywujecie, to tym samym praktykujecie wielkie synowskie oddanie.

Sutra:

Żyjące istoty, które przełały krew Buddy, które oczerniają Potrójny Klejnot i które nie szanują i nie mają czci dla sutr, wpadną do bezustannego piekła i przez tysiące dziesiątków tysięcy milionów kalp daremnie będą szukały ratunku.

Komentarz:

Kiedy Budda przebywał na świecie, rozlewanie jego krwi należy rozumieć dosłownie; po jego nirwanie oznacza to niszczenie wizerunków Buddy.

Pomyślcie sobie tak: Jak można zranić Buddę, który posiada tak ogromne duchowe moce? Czasami nawet i Budda cierpi z powodu innych. Kuzyn Buddy, Dewadatta, przeciwstawił się wszystkiemu, co czynił Budda i bezustannie próbował go zniszczyć. Jeżeli Budda mówił, że coś jest właściwe, Dewatta a zaprzeczał temu. Robił wszystko co mógł, aby podważyć autorytet Buddy.

Pewnego razu, gdy Budda przemawiał, Dewatta przekupił ubogą kobietę, aby wzięła udział w spisku przeciwko Buddzie. Jak to bywa z wieloma zubożałymi ludźmi, kobieta ta pozbawiona była stanowczości i gotowa była zrobić wszystko dla pieniędzy. Dewadatta nakłonił ją, aby przywiązała w pasie pod ubraniem dużą gąbkę i poszła na zebranie Dharmy, by oskarżyć Buddę, że jest ojcem jej nienarodzonego dziecka. Jednak kiedy kobieta przybyła na miejsce, Budda użył swej potężnej duchowej mocy i sprawił, że gąbka wypadła spod ubrania na oczach całego zgromadzenia.

Innym razem Budda przechadzał się pod Szczytem Sępa, a Dewatta w nadziei, że zmiążdży Buddę, użył duchowej mocy powodując lawinę. Opiekun Dharmy imieniem Pei La, duch Szczytu Sępa, użył berła Wadźry, aby rozbić ogromny głaz, który właśnie miał uderzyć Buddę. Jeden z odłamków jednak trafił Buddę w mały palec u nogi i spowodował pęknięcie kości. W tej samej chwili ziemia się otworzyła i wynurzył się z niej ognisty rydwan, który porwał Dewadattę żywcem do piekieł. Kara, jaką ściągają na siebie ci, którzy rozmyślnie i złośliwie niszczą wizerunki Buddy jest podobna.

Oczerniać Potrójny Klejnot, to mówić źle o Buddzie, Dharmie i Sandze. Wśród wskazań Bodhisattwów znajduje się takie, które zabrania ludziom mówić o przewinieniach Czterech Zgromadzeń, bhikszu, bhikszuń, upasaków i upasik. To wskazanie nie tylko przestrzega ludzi przed mówieniem o tych błędach, ale też zabrania słuchać innych, gdy o tym mówią. Nawet jeżeli milcząco akceptujesz taką rozmowę naruszasz wskazania tak samo, jak byś to ty mówił. Najlepszym wyjściem w takiej sytuacji, jest po prostu zignorować takie słowa.

Jednym z powodów, dla których nie należy mówić o błędach tych zgromadzeń, jest fakt, że poglądy przeciętnych ludzi są bardzo często mylne. Sfery mędrców i zwykłych ludzi różnią się między sobą przeogromnie. Na przykład Bodhisattwowie z pierwszego poziomu nie znają stanów tych z poziomu drugiego itd. Bodhisattwowie z dziesiątego poziomu nie znają stanów Bodhisattwów na poziomie równego oświecenia. Zanim nie osiągniecie prawdziwej mądrości, nie wolno mówić wam szkodliwych rzeczy o Czterech Zgromadzeniach; nawet gdy ludzie będą w zupełnym błędzie, nie wolno wam mówić o tym. Po prostu sami działajcie właściwie i nie bądźcie jak aparat fotograficzny, który fotografuje wyłącznie otoczenie a nigdy nie bada swojego własnego wnętrza.

W tym momencie przychodzą mi na myśl dwie historie ilustrujące ten problem. Jedna dotyczy Mistrza Dhjany Czih Kunga, a druga Mistrza Dhjany Czi Kunga.

W czasie panowania cesarza Wu z dynastii Liang żył Mistrz Dhjany o imieniu Czih Kung, który zjadał dziennie dwa gołębie. Kucharz domyślał się, że ptaki muszą smakować wyższości i po wielu

dniach walki a pokusą w tajemnicy przed innymi skosztował mały kawałek skrzydełka. Potem zaniósł resztę dania Mistrzowi Czih Kungowi

— Dlaczego jadłeś moje gołębie?

— Nie tknąłem żadnego gołębia, odpowiedział kucharz.

— Tak? W takim razie co powiesz o tym? — odparł Czih Kung.

Otworzył usta i pojawiły się w nich dwa żywe gołębie. Jeden z ptaków odleciał, ale drugiemu brakowało skrzydła.

— Jeżeli nie zjadłeś skrzydła, to co się dzieje z tym ptakiem? — spytał Czih Kung.

Chociaż obydwaj mężczyźni jedli gołębie, to istniała w tej czynności różnica. Gdy Czih Kung połknął gołębia, mógł wypluć go całego; kucharz jednakże, nie potrafił tego zrobić. Czih Kung znajdował się w tzw. stanie jedzenia, a jednak nie jedzenia.

W klasztorze Ling Juan nad Zachodnim Jeziorem w Hang Czou żył inny słynny mnich, Mistrz Dhjany Czi Kung, który zawsze jadł psie mięso i pił wino. Nieustannie był podchmielony, a wszyscy mówili: „O, znów idzie ten zataczający się mnich”. Jednakże w tym swoim pijaństwie Czi Kung nauczał i przemieniał żyjące istoty.

Pewnego razu kilka nowych wizerunków Buddy nie zostało jeszcze pozłożonych i mistrz ślubował wziąć ten obowiązek na siebie. Opat świątyni zgodził się i czekał. Po jakimś czasie wizerunki wciąż nie były gotowe i opat zapytał Czi Kunga co słyhać w tej sprawie. Czi Kung podjął się wykonać pracę jeszcze tego samego wieczoru. Jednak kiedy zapadła noc, on ciągle oddawał się pijaństwu.

Gdy wszyscy zasnęli, podszedł do wizerunków i zaczął wymiotować czystym złotem, którym pokrył wizerunki. Opat usłyszał Czi Kunga i kategorycznie polecił mu, by przestał zachowywać się w tak ordynarny sposób. Czi Kung natychmiast spełnił polecenie.

Następnego ranka opat rozpoczął przegląd wizerunków. Stwierdził, że wszystkie były pokryte złotem z wyjątkiem jednego, któremu zabrakło jedynie małej części na koronie. Chociaż złotnik dokończył tę pracę, to jego zwykłe złoto nie mogło równać się temu, którego użył Mistrz Dhjany Czi Kung.

Tak więc widzicie, że nie powinno się mówić o błędach Czterech Zgromadzeń. Mówienie o zwykłych ludziach to nic poważnego, ale przypuśćmy, że zaczęlibyście mówić o Bodhisattwie lub o innej osobie mającej osiągnięcia, to kara jaką moglibyście na siebie sprowadzić może być bardzo duża, wystarczająca, by spowodować wasz upadek nawet do piekła.

Ludzie oczerniają Potrójny Klejnot, bo brakuje im wiary. Inną przyczyną jest przebywanie w złym towarzystwie pośród ludzi, którzy nie rozumieją właściwie i dlatego oczerniają Dharmę Buddy. Zadawanie się z takimi ludźmi może spowodować, że przesiąkniecie ich złymi nawykami.

Niektórzy ludzie znieważają i oczerniają Potrójny Klejnot, a używają pochlebstw, by uzyskać wątpliwe korzyści. Tacy ludzie są nieuczciwi; posługują się pochlebstwami, aby osiągnąć to, czego pragną. Są głupcami, a jednak pyszną się własną inteligencją, podobnie jak tych pięć tysięcy bhikszu, którzy opuścili zgromadzenie w czasie wygłaszania *Sutry Lotosu*. Jako że mieli co nieco inteligencji, patrzyli z pogardą na innych i oczerniali szlachetną Dharmę, zaślepiając w ten sposób rozróżniające oko Dharmy żyjących istot.

Jaka odплата spotka takich ludzi? W przyszłości będą zdeformowani i kalecy, bez dłoni, rąk, uszu lub nóg. Mogą być także niemi. Niemowami są ludzie, którzy oczerniali Potrójny Klejnot. Popełniw-

szy taką zbrodnię, wpadają do piekieł, gdzie spędzają dwa miliony lat odbierając piekielną odpłatę, po czym rodzą się w świecie zwierząt. Spędziwszy dwa miliony lat pomiędzy zwierzętami, mogą odrodzić się jako ludzie, ale zawsze będą okaleczeni. Nie będą mieli oczu, uszu czy na przykład nosa.

Sutry muszą być traktowane z szacunkiem, ponieważ jak powiedziane jest w *Sutrze Diamentowej* „Gdziekolwiek znajdzie się ta Sutra, tam będzie i Budda”. Sutry są ciałem Dharmy Buddy, do którego musimy odnosić się z szacunkiem. Zawsze powinno się przechowywać je o jeden poziom wyżej niż inne książki, najlepiej na wysokości głowy, z całą pewnością nigdy nie na poziomie stóp; składanie sutr buddyjskich pod innymi książkami jest oznaką braku szacunku dla nich. Miejsca, w których sypiamy są nieczyste i tam nie powinno się umieszczać sutr. Jeżeli nie okazujecie takiego samego szacunku sutrom, jaki okazujecie Buddzie, to uwłaczacie i czynicie szkodę Potrójnemu Klejnotowi. Odpłata za brak szacunku dla sutr jest taka sama: wpada się do bezustannych piekieł i nie można z nich uciec przez sto tysięcy milionów kalp.

Sutra:

Żyjące Istoty, które przywłaszczają sobie mienie zamieszkałych na stałe, które deprawują bhikszu bądź bhikszunie, współżyją seksualnie pośród Sagharamy albo też zabijają i krzywdzą tam istoty, wpadną do bezustannego piekła, gdzie przez tysiące milionów kalp daremnie będą szukały ratunku.

Komentarz:

Przywłaszczać sobie i niszczyć, to znaczy używać pożywienia, napoju i dóbr tych, którzy na stałe zamieszkują świątynię nie składając za to ofiary. Jeżeli ktoś zamieszkuje w świątyni zanim opuści dom, powinien oczywiście składać ofiary i wspomagać świątynię. Jeżeli mieszkasz w świątyni nawet tylko kilka dni, a nie dałeś żadnej ofiary, to przywłaszczyłeś sobie dobra tych, którzy na stałe ją zamieszkują. Taka przewina na pewno doprowadzi cię do piekła. Powinieneś traktować mieszkanie w świątyni tak, jak przebywanie w jakimkolwiek innym miejscu: winieneś dawać pieniądze na pokrycie kosztów utrzymania, a przez to uniknąć okradania tych, którzy zamieszkują ją na stałe. Jeżeli nie zrozumiałeś zasad buddyzmu i postępujesz niewłaściwie, to jest jedna sprawa; ale jeżeli studiowałeś i nadal zachowujesz się w taki sposób, to zupełnie co innego. Tak więc mówię swoim uczniom, żeby upewnili się, iż na pewno nie popełniają tego wykroczenia i aby zawsze wspierali Potrójny Klejnot.

Ta zasada stosuje się nie tylko do ludzi świeckich, ale i do tych, którzy opuścili dom. Jeżeli nie jesteś w stanie powiększyć zasobów danego miejsca, to przynajmniej upewnij się, czy nie przyczyniasz się do ich pomniejszenia.

Niektórzy ludzie usłyszawszy to wszystko, stwierdzają, że im dłużej studiują buddyzm, tym bardziej sprawy stają się uciążliwe; im więcej praktykują, tym mniej są niezależni. A kiedy nie studiujecie Dharmy Buddy to czy jesteście niezależni? Kiedy studiujecie buddyzm, możecie być przez moment ograniczani, ale jeśli tak jest, to trwa to stosunkowo bardzo krótko. Kiedy studiujecie Dhamę Buddy, rozwijacie swoje dobre korzenie; kiedy nie studiujecie, powiększacie przeszkody spowodowane waszymi występkami. Te przeszkody was związują i brak niezależności staje się wieczny. Brak niezależności związany ze studiowaniem Dharmy Buddy jest w porównaniu z tym krótki i jeżeli chcecie osiągnąć wieczną niezależność, to musicie to znieść. Jeżeli nie potraficie tego zrobić, wasz brak niezależności potrwa doprawdy bardzo długo. Rozważcie sami wszystkie za i przeciw.

Sutra:

Żyjące istoty, które udają, że są Sramanami, ale których serca nie są sercami Sramanów, które niszczą dobra zamieszkujących na stałe, które wykorzystują ubranych na biało i które odwracają się od wskazań, popełniając wszelkiego rodzaju zło, wpadną do bezustannych piekieł i przez tysiące dziesiątków tysięcy milionów kalp daremnie będą szukały ratunku.

Komentarz:

Są cztery rodzaje Sramanów:

1. Sramana Drogi mądrości,
2. Sramana, który mówi o Drodze,
3. Sramana, który żyje Drogą,
4. Sramana, który wypacza Drogę.

Do pierwszego z tych rodzajów zaliczamy Buddę i wielkich Bodhisattwów. Drugi z nich obejmuje tych, którzy objaśniają sutry i nauczają Dharma, szczególnie mnichów o wielkiej prawości i Arhatów, którzy dali świadectwo owocom Drogi i którzy całe życie spędzają na jej objaśnianiu. Trzeci rodzaj, Sramana który żyje Drogą, uważają kultywowanie Drogi za sposób życia. Czwartego rodzaju Sramanowie, o których mówi cytowany tutaj fragment sutry, to ci, którzy wypaczają Drogę.

Chociaż słowo Sramana ma cztery znaczenia, można je także wyjaśnić przy pomocy trzech znaczeń, które wcale nie są trzema, ale w rzeczywistości dwoma znaczeniami, a te dwa z kolei są w istocie tylko jednym, które znaczy właśnie Sramana. Ach, jakże subtelna jest ta Dharma Buddy! To jedno znaczenie to po prostu Sramana, co znaczy energiczny i uspokojony.

Energiczny odnosi się do Sramany, który nie jest leniwy, a uspokojony odnosi się do tego, który jest uspokojony. Tak więc widzicie, że Sramana ma dwa znaczenia: jedno wskazuje na lenistwo, drugie na wigor. Leniwy mówi do człowieka energicznego: Nie przejmuj się pracą, odpręż się i potraktuj to na luzie.

Człowiek energiczny odpowiada: Nie bądź taki leniwy, weź przykład ze mnie i kultywuj Drogę. Ponieważ istnieją dwie strony, dochodzi między nimi do walki, aby stwierdzić, kto zwycięży.

Powiedziałem, że słowo to ma również trzy znaczenia. Energiczny i uspokojony mają po trzy aspekty. Potrójny aspekt pierwszego, to energiczne kultywowanie moralności, samadhi i mądrości. Potrójny aspekt drugiego, to uspokajanie chciwości, nienawiści i głupoty.

Moralność to powstrzymanie się od zła, zasiewanie dobrych przyczyn i doskonalenie własnego postępowania. Oznacza to odwrócenie się od swych wszystkich błędów i pozostawienie ich za sobą.

Przewodnikami w moralności są wskazania. Ile jest moralnych wskazań? Istnieje Pięć Wskazań: powstrzymanie się od zabijania, kradzieży, niewłaściwego prowadzenia się w sferze seksualnej, mówienia kłamstw i stosowania środków odurzających. Dodatkowo mamy jeszcze Osiem Wskazań Dla Ludzi Świeckich i Wskazania Bodhisattwy, które składają się z dziesięciu głównych i osiemdziesięciu czterech mniejszych. Jest także Dziesięć Wskazań Dla Sramanery, Dwieście Pięćdziesiąt Wskazań Dla Bhikszu i Trzysta Czterdzieści Osiem Wskazań Dla Bhikszuń. Niektórzy ludzie mówią, że bhikszunie mają pięćset reguł, ale tak naprawdę mają ich trzysta czterdzieści osiem.

Samadhi rozwija się przy pomocy medytacji. Jeżeli kultywujecie Drogę, to możecie osiągnąć w tym dużą wprawę. Kiedy zaczynacie medytować po raz pierwszy, to nie ma żadnego samadhi, a wasze myśli uciekają do nieba i do piekła, ku Buddzie i ku Bodhisattwom. W istocie umysł błądzi po Sześciu Ścieżkach. Aby utrzymać myśli w skupieniu, a umysł powstrzymać od rozbiegania, musimy praktykować samadhi.

Ktoś pomyśli, Po co zawracać sobie głowę kultywowaniem koncentracji? Wystarczy porównać to z tańcem: podrygujesz i podskakujesz sobie i jest to o wiele bardziej interesujące niż siedzenie kołkiem. A poza tym, jakie właściwie korzyści płyną z samadhi?

Zasadniczo nie ma żadnych korzyści. To po co zaprzętać sobie tym głowę? zapytacie. Jeżeli chcecie ujawnić swą wrodzoną mądrość, to przede wszystkim musicie praktykować samadhi, gdyż jeśli nie potraficie się skoncentrować, wasze myśli będą rozproszone i nigdy nie ujawnicie żadnej mądrości. Mądrość przychodzi z samadhi; jeśli chcecie uwolnić się od niewiedzy, praktykujcie samadhi.

Jeden z moich uczniów powiedział mi ostatnio, że kiedy medytował, poczuł się tak, jakby znajdował się na skraju wielkiej przepaści, nad brzegiem bardzo głębokiej otchłani i że to go przeraziło. Jest to oznaka początkowego stadium samadhi. W tym stadium trzeba być szczególnie nieustraszonym. Jeżeli medytujecie i czujecie, że nad waszą głową zawieszony jest ogromny kawał żelaza i zaraz runie wam na głowę lub czujecie, że za chwilę wybuchnie bomba, nie poddawajcie się temu odczuciu, ponieważ jeżeli się poddadacie, to bardzo łatwo możecie dostać się do sfery demonów. Jeżeli będziecie przywiązywać wagę do takich znaków, to bomba atomowa, jaką czujecie nad głową, może naprawdę wybuchnąć. Jeżeli jednak nie będziecie zwracać uwagi na takie znaki, demony nie będą mogły zbliżyć się do was i po prostu uciekną.

Stan umysłu, w którym pojawia się ogromna szczelina, kiedy jesteście pogrążeni w medytacji, odzwierciedla karmiczne przeszkody, które są cięższe i głębsze od otchłani głębokiej na dziesięć tysięcy metrów. Jest to znak, który wskazuje wam, jak bardzo potrzebujecie praktyki.

Czasami, kiedy medytujecie, możecie odczuwać błogostan, samowystarczalność, wolność, która jest tak pełna radości, że zapominacie o wszystkim innym. Jest to posmak dhjany, najszczęśliwszego doświadczenia, jakie można przeżyć w świecie formy, które dalece przewyższa np. przyjemności małżeńskie. W istocie jest to coś, do czego mieszkańcy tej sfery formy mogą się zdecydowanie przywiązać. Powiedzione jest, że tylko ten, kto pije wodę wie, czy jest ona zimna czy gorąca; to samo odnosi się do posmaku dhjany. Jeżeli doświadczyliście tego stanu, to wiecie jaki on jest; a jeśli nie, to nie wiecie. Na przykład jeden z moich uczniów jest już blisko osiągnięcia stanu Bycia Poza Wytwarzaniem i Osiąganiem Błogostanu, jednej z Czterech Dhjan. To nie jest jednak sprawa najważniejsza, ale jest to dość powszechne i każdy, kto praktykuje, może tego dostąpić. To stadium sygnalizuje początek samadhi.

Jaka jest funkcja mądrości? Ten, kto posiadał mądrość, nie może zejść na złą drogę. Jesteście zdezorientowani, ponieważ odwracacie się plecami do oświecenia i jednoczycie z pyłem. Biorąc cierpienie za szczęście, mylicie sferę oświecenia ze sferą pyłu. Dlaczego zatem robicie to wszystko? Po prostu dlatego, że brakuje wam mądrości (pradźni).

A więc musicie być zarazem i energiczni, i uspokojeni. Z energią słuchajcie objaśnień sutr i z energią kultywujcie moralność, samadhi i mądrość. Co najważniejsze, musicie doskonalić samych siebie i robić to z wigorem, zgodnie z poleceniami nauczyciela. Aby to uczynić, musicie wyciszyć chciwość, nienawiść i głupotę. Nie oczekujcie niczego od świata, nie folgujcie swoim humorom i nie

popadajcie w złość. Odłóżcie na bok swój gwałtowny temperament. Komu go oddacie? Oddajcie go mnie, waszemu nauczycielowi, tak abym mógł wzmocnić swój ogień i sprawić, że moi uczniowie nie będą się mnie obawiali. Sami widzicie, że wasz nauczyciel jest delikatny jak bawełna i dlatego nie kultywujecie i jesteście leniwi. Pełne wigoru kultywowanie moralności, samadhi i mądrości uspokoiłoby chciwość, nienawiść i głupotę.

Niektórzy ludzie udają, że są Śramanami. Chociaż używają takiego tytułu, nie mają Serca Śramany i nie kultywują moralności, samadhi i mądrości. Nie uspokajają swej chciwości, nienawiści i głupoty, a nawet żywią przekonanie, że takie cechy charakteru są godne podziwu. Utrzymują, że są Śramanami, ale w ich praktyce tak naprawdę brakuje współczucia i cierpliwości. Nie praktykują Sześciu Doskonałości i Dziesięciu Tysięcy Praktyk.

Są też i inni, którzy *niszczą dobra należące do zamieszkujących na stałe*. Przedmioty, należące do Potrójnego Klejnotu, choćby i najmniejsze, nie mogą być używane niedbale ani wyrzucane. Dotyczy to nawet tak małej rzeczy jak kartka papieru. Jeżeli marnujecie rzeczy, to niszcycie dobra zamieszkujących na stałe.

Jest takie powiedzenie: „Użyć źdźbła trawy czy drzazgi, które nie zostały nam dane, to tyle co ukraść”. Używanie rzeczy innych ludzi bez ich zgody, jest naruszeniem wskazania dotyczącego kradzieży.

Nic, co należy do świątyni nie może być używane bezzasadnie ani rozdawane. Nawet gdy tak zwyczajna rzecz jak igła z nitką zostaną wam ofiarowane, nie można ich używać nierozważnie a już absolutnie nie wolno ich komuś dać. Jeżeli dacie komuś kartkę papieru, kawałek nici czy choćby ziarenko ryżu z powodów osobistych zwłaszcza, aby pozyskać czyjaś wdzięczność, tak aby ludzie czuli się zobowiązani wspierać was również dopuszczacie się naruszenia wskazania o kradzieży.

Oczywiście, jeżeli chcecie darować swoje rzeczy osobiste, to zupełnie inna sprawa, gdyż nie są one własnością wspólną czy własnością innej osoby. Jest to problem na jaki ci, którzy opuścili dom, powinni zwracać szczególną uwagę. Nie powinniście używać dóbr zamieszkujących na stałe w taki sposób, by zyskać wdzięczność ludzi świeckich, czy wzbudzić w nich poczucie zobowiązania wobec was, gdyż to jest właśnie *wykorzystywanie ubranych na białą*, ludzi świeckich, a zarazem okradanie Potrójnego Klejnotu.

Sutra:

Żyjące istoty, które kradną dobra i własność zamieszkujących na stałe, ich ziarno, pożywienie i napoje, ubrania lub cokolwiek, czego nie należy brać, wpadną do bezustannych piekieł, gdzie przez tysiące dziesiątków tysięcy milionów lat daremnie będą szukały ratunku.

Bodhisattwa Ksitigarbha mówił do Świętej Matki:

— Jeżeli żyjące istoty popełnią takie przewinienia, wpadną do bezustannych piekieł i chociaż będą pragnęły położyć kres swoim mękom, to nie stanie się tak nawet na mgnienie myśli.

Pani Maja zapytała:

— Dlaczego te piekła zwie się piekłami bezustannymi?

Ksitigarbha odparł:

— Święta Matko, wszystkie te piekła znajdują się wewnątrz wielkiej Góry Żelaznego Pierścienia. Jest osiemnaście wielkich piekieł i pięćset mniejszych, a każde z nich ma inną nazwę. Ponadto jest jeszcze sto tysięcy piekieł o różnych nazwach. Mur okalający bezustanne piekło mierzy w obwodzie ponad osiemdziesiąt tysięcy jodżan, cały zrobiony jest z żelaza i zwieńczony nieprzerwaną masą ognia. W tym piekielnym mieście znajduje się wiele wzajemnie połączonych piekieł; ich nazwy także są różne. Jest tylko jedno piekło, które słusznie nazywa się bezustannym. Jego obwód wynosi osiemnaście tysięcy jodżan, a jego lity, żelazny mur ma tysiąc jodżan wysokości i zwieńczony jest ogniem, który bucha również w dół, tak iż łączy się z ogniem, który płonie u jego podstawy i który bucha ku górze. Żelazne węże i psy, ziejąc ogniem, biegają tam i z powrotem po szczycie muru.

Komentarz:

W sanskrycie piekło to nazywa się Awici i określane jest jako bezustanne, ponieważ cierpienia doświadczą się w nim nieprzerwanie. Dusze tych, którzy popełnili przewinienia, sprowadzające karę właśnie tego piekła, wpadają do niego w stosownym czasie, gdzie są siekane nożami lub palone na śmierć. Może się wam wydawać, że skoro ludzie już raz umrą, to przechodzą w sferę poza wszelkim bólem i cierpieniem, ale tak nie jest. Gdy ludzie umierają w tych piekłach, natychmiast odradzają się, po to tylko, aby znów umrzeć.

W jaki sposób ludzie odradzają się raz za razem w piekłach? Są tam dwa wiatry, jeden cuchnący, a drugi pachnący, zwane Zmyślnymi Bryzami, które owiewają i ożywiają umarłych. Ci ożywieni przez cuchnący wiatr, jak na przykład asurowie, którzy mają wszystkie siedem otworów ciała zebrane w jednym miejscu, odradzają się jako istoty szkodliwe, a ci, których wskrzesił pachnący wiatr, stają się piękni. Tych, którzy urodzili się w piekłach, ożywia cuchnący wiatr, a tych przeznaczonych do nieba, pachnący. Odrodzenie przez cuchnący wiatr jest natychmiastowe, tak iż nie ma najmniejszej przerwy w cierpieniach.

Jako że mur okalający to piekło ma tysiąc jodżan wysokości, nie dochodzi tam w ogóle światło słońca, ale ogień rzucają dość światła, aby można było coś widzieć. Te ognie to ognie karmy, które przypiekają i zwęgłają skórę, spalając ludzi na śmierć. Zastanówcie się nad tym. Czy chcielibyście się tam dostać? Co zrobilibyście, gdybyście znaleźli się w takim miejscu, związani, uwięzieni i całkowicie bezwolni? To bardzo bolesne nie posiadać nawet cząstki wolności. Nie ma nic oprócz smutnych myśli, żadnej pogoni za sławą czy zyskiem, czy czegokolwiek innego, tylko niewypowiedziane cierpienie. Lite żelazo symbolizuje surowość i siłę przeszkód karmicznych, które zsyłają nas do piekieł.

Na szczycie każdego narożnika w piekle siedzą psy o wysokości osmiuset jodżan, każdy z nich ma osiem głów, z których każda ma po sześć rogów, co razem daje czterdzieści osiem rogów. Gdy psy obracają głowami, każdy z rogów staje się ognistym kołem i nożem tak, że gdziekolwiek człowiek by się nie ruszył, zawsze jest przypiekany i krojony. Co sądzicie o takich zwierzętach? Przeróżające? Idźcie i sami je obejrzyjcie, jeśli macie ochotę, ale pozwólcie sobie powiedzieć, że pójdzie tam, to nie jest wycieczka do kina. Kiedy się wejdzie do kina, zawsze można wyjść, w piekle takiej wolności nie ma. Ogniste ciała tych potwornych psów i węży buchają tak niezdrowym ogniem i wydzielają odór tak potworny, że grzesznicy wymiotują własnymi wnętrznościami. Nie musicie tam iść, po prostu chwilę o tym pomyślcie, by zrozumieć jak można się tam czuć.

Sutra:

Pośrodku tego piekła stoi ogromne łoże długości dziesięciu tysięcy jodżan. Kiedy ktoś otrzymuje karę, widzi swoje ciało rozciągnięte tak, że zajmuje ono całe łoże, jednakże, każdy spośród tysiąca dziesięciu tysięcy widzi na tym łożu tylko swoje ciało. Taka jest odpłata za różnorodne złe czyny.

Ponadto grzesznicy przechodzą wiele męk. Sto tysięcy jaksz i złych duchów o zębach niczym miecze i oczach niczym błyskawice wlecze ich i szarpie łapami o mosiężnych pazurach. Prócz tego są tam jaksze wymachujące ogromnymi żelaznymi halabardami, którymi przebijają ciała grzeszników, ich usta i nosy, oraz brzuchy i plecy. Podrzucają ich w powietrze, obracają nimi i ściągają z powrotem, lub umieszczają na łożu. Są też żelazne orły, które wydziobują grzesznikom oczy, oraz żelazne węże, które owijają im się wokół karków. Długie gwoździe wbija im się w stawy; a języki wyciąga się i orze; wnętrzości są wyjmowane, krojone i dzielone na dwoje. Roztopiony mosiądz leje im się do gardła, a ciała owija gorącym żelazem. Takie są ich karmiczne odpłaty przez dziesięć tysięcy śmierci i tyleż narodzin. Przechodzą miliony eonów, szukając ulgi bez żadnej nadziei.

Komentarz:

Jaksze to szybkie i z gruntu złe duchy, ale duchy znane jako złe duchy są typem jaksz, które poruszają się po ziemi. Ich usta przypominają krwawe jamy, zęby są jak ostrza. Te duchy podnoszą was z ziemi i wyrzucają w powietrze z ogromną siłą na kilka metrów, nawet do stu. Mogą również umieścić was na żelaznym łożu. Nie zrozumcie tego źle, to łoże nie jest do spania. Gdy znajdziecie się na nim, przebiją was halabardami. Może być tak, że żelazne orły będą dziobać wam oczy, głowę i rozłupywać czaszkę, aby wyjść mózg. Może być tak, że *język zostanie wyciągnięty i przeorany*. To jest odpłata za rozmaite czyny ust. Nie kłamcie i nie zajmujcie się plotkowaniem, inaczej bowiem wpadniecie do tego piekła i będą wam orać język niczym pole. W ciągu jednego dnia będziecie przechodzić *dziesięć tysięcy śmierci i tyleż samo narodzin*.

Sutra:

Kiedy ten świat zginie, grzesznik urodzi się w innym świecie, a gdy i tamten świat zostanie unicestwiony, przejdzie po kolei przez następne światy. Kiedy i te światy także upadną i zniszczą, grzesznik znów powróci. Na tym polega zjawisko bezustannej odpłaty za przewinienia.

Ponadto piekło to nosi nazwę bezustannego z pięciu powodów. Jakże to powody? 1) Kary doświadczą się dzień i noc poprzez kalpy i nie ma ani chwili wytchnienia. Dlatego nazywa się je bezustannym. 2) Jedna osoba wypełnia je, choć wypełnia je też i wielu ludzi. Dlatego nazywa się je bezustannym. 3) Narzędziami wymierzania kary są widły, maczugi, orły, węże, wilki i psy, które tłuką, miela, piłują, wiercą, dłutują, tną i rąbią; wrzące płyny, żelazne sieci, żelazne liny, żelazne osły i żelazne konie, które żywcem obdzierają człowieka ze skóry, owijają głowę w niewyprawioną skórę i wylewają gorące żelazo na jego ciało; posiłki z żelaznego śrutu oraz napoje z płynnego żelaza. Bez chwili

wytchnienia poprzez wiele najut kalp trwa takie cierpienie. Dlatego nazywa się je bezustannym. 4) Mężczyzna, kobieta, barbarzyńca, stary lub młody, utytułowany lub skromny, smok lub duch, bóg lub zjawa, każdy musi otrzymać odpłatę za popełnione przewinienia. Dlatego nazywa się je bezustannym. 5) Od chwili wejścia grzesznik przechodzi przez dziesięć tysięcy śmierci i tyle samo narodzin każdego dnia i nocy przez sto tysięcy kalp. Może on szukać ulgi choćby na mgnienie oka, ale nawet tak krótka przerwa nie jest tu możliwa. Dopiero, gdy karma się wyczerpie, można osiągnąć odrodzenie. Przez wzgląd na tę ciągłość nazywa się je bezustannym.

Komentarz:

Świat, w którym żyjemy ma swój czas powstawania, czas trwania, schyłku i czas pustki. W każdym stuleciu czas ludzkiego życia skraca się o rok, a wzrost człowieka zmniejsza się o jeden cal, tak więc współcześnie przeciętny okres życia wynosi niewiele ponad sześćdziesiąt lat. Oczywiście jest to liczba średnia, która nie bierze pod uwagę wyjątków: tych, którzy żyją sto lat lub tych, którzy umierają mając rok czy dwa. Jest to przeciętna, którą oblicza się na podstawie długoterminowych danych.

Kiedy Budda Siakjamuni przebywał na świecie, okres życia wynosił od siedemdziesięciu do osiemdziesięciu lat; teraz wynosi od sześćdziesięciu do siedemdziesięciu lat. Kiedy średnia długość życia zmniejszy się do dziesięciu lat, wtedy znów zacznie się wydłużać, aż osiągnie długość osiemdziesięciu czterech tysięcy lat. Okres, w którym długość życia ulega skracaniu, nazywa się okresem zmniejszania; czas, gdy długość życia ulega wydłużeniu, nazywa się okresem wzrastania. Jedno wzrastanie i jedno zmniejszanie dają w sumie kalpę, a ich tysiąc tworzy małą kalpę. Dwadzieścia małych kalp tworzy średnią kalpę, a cztery średnie kalpy dają wielką kalpę. Każda z czterech średnich kalp jest jednym z okresów stawania się, trwania, schyłku lub pustki.

Każdy świat upada. Miejsca, które były suchym lądem kilka tysięcy lat temu, teraz są zatopione i nie istnieją. Trzęsienia ziemi wyniszczają całe wioski, regiony, a nawet kraje. To właśnie kryje się pod pojęciem schyłku.

Nie oznacza to jednak, że gdy kończy się ten świat, to kończy się też czyjaś karma w piekłach. Stanowczo nie! Człowiek po prostu przechodzi do piekła w innym świecie, gdzie czyny dokonane przez ciało znajdują swoją odpłatę, gdzie ciało staje się narzędziem karmy.

Sutra:

Bodhisattwa Ksitigarbha powiedział do Świętej Matki:

— Taki jest ogólny opis bezustannego piekła. Gdybym miał omówić szczegółowo wszystkie nazwy narzędzi kary w piekłach i wszystkie cierpienia, jakich się tam doznaje, nie skończyłbym tego przez całą kalpę.

Usłyszawszy to Pani Maja ze smutkiem złożyła dłonie razem, głęboko skłoniła się i wycofała.

ROZDZIAŁ IV

Karmiczna odpłata żyjących istot

Sutra:

Wówczas Bodhisattwa Ksitigarbha powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, dzięki temu, że otrzymałem budzącą grozę duchową moc Buddy, Tego, Który Tak Przyszedł, pomnażam swe ciało, wszędzie uwalniam żyjące istoty z karmicznej odpłaty w setkach tysięcy milionów światów. Gdyby nie wielka współczująca moc Tego, Który Tak Przyszedł, nie byłbym w stanie dokonywać takich zmian i przekształceń. Teraz Czczony Przez Świat obdarza mnie swoim zaufaniem; do czasu przybycia Adżity będę zachęcał wszystkie żyjące istoty na Sześciu Ścieżkach, by osiągnęły wyzwolenie. Tak więc, Czczony Przez Świat, nie kłopotuj się tym.

Komentarz:

Bodhisattwa Ksitigarbha wcale nie chełpił się: *Mam wielkie duchowe penetracje, głęboką mądrość i charyzmatyczną elokwencję.* Zamiast tego mówi z pokorą, że dzięki temu, iż otrzymał moc od Buddy, jest w stanie pomnożyć swe ciało i wybawiać żyjące istoty, które mają wątpliwości, stwarzają karmę i doświadczają wynikającej z tego odpłaty. Proces, dzięki któremu powstają pomnożone ciała, które nie istniały poprzednio, nazywany jest przekształceniem.

Adżita, to inne imię Bodhisattwy Majtreji i znaczy ono zarówno niepokonany, jak i miłosierny. Ponieważ nie istnieje nikt, kto mógłby go pokonać, on może zwyciężać wszystkich; a ponieważ nie może być pokonany, śmieje się bezustannie i nigdy nie popada w złość. Właśnie z tych właściwości wypływa jego mądrość.

Sutra:

Wtedy Budda powiedział do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— Żyjące istoty, które nie osiągnęły jeszcze wyzwolenia, mają niestałe natury i świadomość. Mogą postępować źle lub dobrze i zbierają odpowiednią do tego karmę. Ich dobre i złe czyny powstają w zależności od stanów, w jakich się znajdują, błąkają się one po Pięciu Ścieżkach bez chwili wytchnienia. Przechodzą przez kalpy tak liczne, jak drobiny kurzu; pomieszane, ogarnięte złudzeniami, powstrzymywane i nękane trudnościami, niczym ryby płynące w dół długiego strumienia poprzez sieci. Przez długi czas mogą wyslizgiwać się z sieci, ale po chwilowym uwolnieniu się, zawsze ponownie zostają pochwycone. Właśnie z powodu takich istot rzeczywiście byłbym niespokojny. Jednakże skoro ty złożyłeś tak rozległe ślubowania i przysiągłeś przeprowadzać tych grzeszników poprzez wiele kalp, nie mam już powodu do zmartwienia.

Komentarz:

Ludzie o *niestałych naturach i świadomości* niezdolni są do podejmowania stanowczych decyzji. Najpierw decydują się studiować Dharmę Buddy, a potem od tego zamiaru odchodzą. *Ich dobre i złe*

czyny powstają w zależności od stanów w jakich się znajdują. Jeżeli trafiają w zdrowe środowisko, pomiędzy dobrych przyjaciół, którzy objaśniają im Dharma i pouczają ich, by działali ku pożytkowi innych, wtedy kontynuują studia. Jeżeli jednak spotykają złych przyjaciół, którzy wciągają ich w rozwiązłe życie, wówczas idą za ich przykładem i zarzucają czynienie dobra.

Tego typu wpływy działają wszędzie. Jeżeli zawsze przebywacie z ludźmi energicznymi, stopniowo i wy stajecie się ludźmi pełnymi wigoru. Jeżeli zadajecie się z ludźmi leniwymi, to nawet gdy sami jesteście z natury energiczni, stajecie się leniwi. O tym właśnie mówi przysłowie: „Bądź blisko róży, a staniesz się czerwony; bądź blisko atramentu, a staniesz się czarny”. Ubrania nabierają takiego koloru, na jaki się je farbują. Wrzucicie tkaninę w kolor orzechowy, a stanie się orzechowa; włóżcie ją do żółci, a będzie żółta. Jeżeli zaprzyjaźnicie się z pijakami, to niczego nie podejrzewając, staniecie się jednymi z nich. Jeżeli przebywacie w otoczeniu narkomanów, to skończycie tak jak oni. Zawsze powinniśmy wykazywać dużo ostrożności w doborze przyjaciół, ponieważ to ich porad słuchamy najchętniej. Jeżeli macie dobrych przyjaciół, powinniście ich słuchać, ale jeżeli to są źli ludzie, nie powinniście zwracać uwagi na to co mówią.

Pięć Ścieżek to piekła, głodne duchy, zwierzęta, ludzie i bogowie. Mimo, że często mówi się o nich jako o Sześciu Ścieżkach, można także uznać je za pięć, gdyż asurowie pojawiają się na wszystkich. Żyjące istoty błakają się na tych ścieżkach *niczym ryby płynące w dół długiego strumienia poprzez sieci*. Analogie w sutrach buddyjskich są bardzo trafne.

Sutra:

Na te słowa, Bodhisattwa, Mahasattwa zwany Samoistny Król Samadhi powstał wśród zgromadzenia i zwrócił się do Buddy:

— Czczony Przez Świat, jakie ślubowania złożył Bodhisattwa Ksitigarbha w ciągu tych wielu kalp, że teraz od Czczonego Przez Świat otrzymuje specjalną pochwałę. Proszę, Czczony Przez Świat, zechciej o tym powiedzieć.

Czczony Przez Świat rzekł do Samoistnego Króla Samadhi:

— Słuchaj uważnie i rozważ to dobrze. Teraz objaśnię ci całą tę sprawę.

Komentarz:

Mahasattwa to wielka istota. Ponieważ Bodhisattwa ten kultywował samadhi i osiągnął samowystarczalne istnienie, nazywa się go Samoistnym Królem Samadhi.

Sutra:

Niegdyś nieograniczone asamkjeje najut kalp temu, był Budda imieniem Osiągnięta Cała Wiedza, Ten, Który Tak Przyszedł, Godny Ofiar, Ten, Który Posiadł Właściwe I Równe Oświecenie, Doskonały W Jasności I Prowadzeniu Się, Ten Który Całkowicie Odszedł, Niezrównany Uczony, Który Pojmuje Świat, Odważny Poskramiacz I Przewodnik, Mistrz Bogów I Ludzi, Budda, Czczony Przez Świat. Długość życia tego Buddy wynosiła sześćdziesiąt tysięcy kalp. Przed opuszczeniem domu był królem małego kraju i przyjaźnił się z królem sąsiedniego państwa, z którym praktykował Dziesięć Dobrych Uczynków i działał dla pożytku żyjących istot. Ponieważ mieszkańcy obu tych krajów

popęlniali wiele złych czynów, królowie uzgodnili ze sobą, że udoskonalą dla ich dobra zręczne środki. Jeden z nich ślubował: „Szybko urzeczywistnię Drogę Buddy, a potem przeprowadzę wszystkich innych bez wyjątku”.

Drugi król ślubował: „Jeżeli najpierw nie przeprowadzę tych wszystkich, którzy cierpią z powodu własnych przewinień i nie sprawię, że osiągną spokój i Bodhi, to sam nie urzeczywistnię Stanu Buddy”.

Powiedział Budda do Bodhisattwy Samoistnego Króla Samadhi:

— Królem, który ślubował, że nie stanie się Buddą dopóki nie ujrzy, iż wszyscy inni bezpiecznie dotarli na drugi brzeg, jest Bodhisattwa Ksitigarbha.

Komentarz:

Asamkheja i *najuta* to nazwy bardzo wielkich liczb, jakimi opisywany jest czas, jaki minął od chwili kiedy Osiągnięta Cała Wiedza, Ten, Który Tak Przyszedł pojawił się na świecie.

Istnieją Trzy Rodzaje Wiedzy:

1. Cała Wiedza
2. Wiedza Drogi
3. Wiedza o Wszystkich Sposobach.

Trzeci rodzaj obejmuje dwa pierwsze.

Tekst sutry opisuje tego Buddę przy pomocy Dziesięciu Imion Buddy. Pierwszym z nich jest *Ten, Który Tak Przyszedł*. Kiedyś pewien człowiek świecki zapytał mnie, czy Budda Amitabha i Ten, Który Tak Przyszedł różnią się. Powinniście wiedzieć, że wszystkich Buddów nazywa się Tym, Który Tak Przyszedł. Jest Amitabha, Ten, Który Tak Przyszedł, Siakjamuni, Ten, Który Tak Przyszedł, Mistrz Medycyny, Ten Który Tak Przyszedł i tak dalej. Takie używanie imion podobne jest do tego, jakie obserwujemy pomiędzy ludźmi. Każdy ma swoje własne imię, którego używają jemu równi albo wyżej od niego postawieni, jednak większość ludzi ma też nazwisko, którego używają w kontaktach z innymi. Każde z dziesięciu imion Buddy ma swój własny opisowy tytuł. Imię Ten, Który Tak Przyszedł, na przykład, nosi tytuł *Identyfikacja z Poprzednikami Pełnymi Cnót*.

Znaczenie terminu, Ten, Który Tak Przyszedł nie określa miejsca ani kierunku, a Przyszedł jest odpowiedzią i manifestacją. Zatem Przyszedł można objaśnić jako nieprzybywanie skądś, a Tak jako nie odchodzenie dokądś. Całość oznacza, że nic nie przychodzi ani nic nie odchodzi. Ponadto Tak jest zasadą fundamentalnego oświecenia, a Przyszedł jest mądrością oświecenia początkowego, które powstaje w oparciu o zasadę oświecenia fundamentalnego.

Godny ofiar. W tym zwrocie słowo godny znaczy zasługujący. Tzn. ponieważ zasługuje on na ofiary od ludzi i bogów, zatem ludzie i bogowie winni składać mu ofiary. To imię podobnie jak wszystkie pozostałe ma swój szczególny tytuł, *Zdolny Do Bycia Polem Zasług*. Istnieją dwa rodzaje pól zasług. Pierwszy z nich służy pożytkowi własnemu, a drugi pożytkowi innych. Robić coś z pożytkiem dla siebie znaczy zgłębiać prawdę i usuwać wątpliwości. Nazywamy to własnym pożytkiem, ponieważ ten, kto zgłębia prawdę, jest tym, kto nabiera zrozumienia. Jednak inni muszą być nauczani, aby sami posiadli zdolność zgłębiania prawdy. To nauczanie jest przynoszeniem pożytku innym.

Ten, Który Posiadł Właściwe I Równe Oświecenie. Właściwe odróżnia od zła zewnętrznych ścieżek. Równe odróżnia od nierówności Dwóch Pojazdów, które dochodzą jedynie do skrajności zasady

pustki, ale nie widzą równości zasady pustki i istnienia. Oświecony jest odróżniony od tych, którzy nie są oświeceni. To imię jako całość oznacza, że nie ma niczego nieznanego i także ma ono swój własny tytuł Uniwersalna Wiedza Sfery Dharmy.

Sutra Surangama mówi: „Prosty pień sosny, sploty ciernistych krzewów, biel czapli i czerń kruka są w pełni rozumiane w swoim pierwotnym istnieniu. Budda zna przyczyny wszystkich zjawisk, tak jak zna każdą kroplę deszczu, która spada, nawet te spoza Trzech Tysięcy Wielkich Tysięcznych Światów”.

Doskonały W Jasności I Prowadzeniu Się. Jasność oznacza rozumienie, a prowadzenie się praktykę. Jasność jest mądrością; prowadzenie się błogosławieństwem. Odnosi się to do podwójnej doskonałości mądrości i błogosławieństw Buddy. Istnieją Trzy Rodzaje Jasności:

1. Jasność Niebiańskiego Oka
2. Jasność Przeszłych Żywotów
3. Jasność Ustania Wpłyłów

Tytuł tego imienia brzmi, Ukazanie Przyczynowych Prawości w Jako Rezultatu, ponieważ to właśnie poprzez skutek manifestują się przyczyny, które kultywowano przez prawe prowadzenie się.

Ten, Który Całkowicie Odszedł. To imię ma tytuł Cudownie Odszedł w Bodhi. Ten tytuł wywodzi się ze zdolności Buddy do wchodzenia we wszystkie krainy Buddy Dziesięciu Kierunków i do stosowania wszelkich zręcznych środków i tymczasowych nauk, aby przemieniać żyjące istoty.

Niezrównany *Uczony, Który Pojmuje Świat*. Tego, kto ma jakiegokolwiek wątpliwości, zawsze można przewyższyć. Ponieważ Budda odciął wszystkie wątpliwości – te dotyczące poglądów, te dotyczące myśli, oraz te tak drobne jak pył i ziarenka piasku – jest niezrównanym uczonym. Ponieważ wie, że zarówno ciało, jak i zewnętrzne stany są puste oraz fałszywe i że jedynie pojazd Buddy jest prawdziwy, określenie to oznacza Przenikający Fałsz I Sięgający Prawdy.

Odważny Poskramiacz I Przewodnik. Budda kieruje żyjącymi istotami na Sześciu Ścieżkach i prowadzi je do rezultatu, którym jest osiągnięcie stanu Buddy. Ponieważ wyprowadza żyjące istoty z obracającego się koła narodzin i śmierci, określenie to znaczy, Gromadzący I Nauczający Istoty Zgodnie Z Drogą.

Mistrz Bogów I Ludzi. Stanowi on wzorzec dla potrójnego świata, w którym znajdują się wszyscy bogowie i ludzie. Tytuł tego imienia to Głoszący Dharmę W Odpowiedzi Na Możliwości Istot.

Budda. Tytuł tego imienia to Całkowicie Jasny W Trzech Oświeceniach. Trzema Oświeceniami są:

1. Oświecenie Siebie
2. Oświecenie Innych
3. Wypełnienie Oświecenia I Prowadzenia Się

Czczony Przez Świat. Ponieważ jest on czczony zarówno w tym świecie, jak i poza nim, posiada to imię, którego specjalny tytuł brzmi, Jedyny Czczony W Potrójnym Świecie. Potrójny Świat to:

1. Sfera pragnienia
2. Sfera formy
3. Sfera bezforemna

Kiedy Budda Siakjamuni odrodził się, jedną ręką wskazał na niebo, a drugą na ziemię, zrobił siedem kroków i powiedział: „W niebiosach ponad nami i tu pod nimi, tylko ja jestem czczony”. Stąd taki tytuł Czczony Przez Świat ma jeszcze sześć dodatkowych znaczeń:

1. Samoistny
2. Świetlisty
3. Wyprostowany i Pełen Majestatu
4. Powszechnie Znany
5. Dobrze Wróżący
6. Czcigodny i Poważany

Dziesięć Dobrych Uczynków praktykowanych przez królów obu małych państw to powstrzymanie się od:

1. Zabijania
2. Kłamstwa
3. Niewłaściwego prowadzenia się seksualnego
4. Chciwości
5. Nienawiści
6. Głupoty
7. Złej mowy
8. Kłamstwa
9. Dwulicowości
10. Próżnej mowy

Sutra:

Ponadto nieograniczone asamkheje kalp temu pojawił się na świecie Budda o imieniu Czyste Lotosowe Oczy, Ten, Który Tak Przyszedł. Jego życie trwało czterdzieści kalp. W Okresie Właściwej Dharmy tego Buddy pewien Arhat, który zgromadził wielkie zasługi i który nauczaniem przeprowadzał napotkane żyjące istoty, spotkał kobietą o imieniu Jasne Oczy, która ofiarowała mu jedzenie.

— Jakie jest twoje życzenie? — zapytał Arhat.

Jasne Oczy odrzekła:

— W dniu śmierci mojej matki, aby ją uratować, wypełniłam przynoszące zasługę uczynki, ale wciąż jeszcze nie wiem, na jakiej ścieżce się odrodziła.

Współczując jej Arhat wszedł w samadhi, aby kontemplować i ujrzał, że matka Jasnycy spadła na złą ścieżkę, doznając niezwykle ciężkich cierpień. Arhat zapytał:

— Jakie złe uczynki popełniła twoja matka za życia, że teraz musi przechodzić tak dotkliwą karę na złej ścieżce?

Jasne Oczy odpowiedziała:

— Matka lubiła jeść ryby, żółwie morskie i podobne stworzenia. Ze szczególną przyjemnością jadała smażoną lub gotowaną ikrę, a ponieważ bardzo lubiła jeść, odebrała życie tysiącom istot. Och, Czcigodny Współczujący, jak można ją uratować?

Arhat współczuł jej, znalazł zręczny środek i powiedział:

— Ze szczerą wolą utrzymuj w umyśle Czyste Lotosowe Oczy, Tego, Który Tak Przyszedł, a także wykonaj rzeźbione i malowane wizerunki dla pożytku żywych i umarłych.

Budda powiedział do Jasnych Oczu:

— Wkrótce twoja matka urodzi się w twoim domu i jak tylko zazna głodu i zimna, zacznij mówić.

Niedługo potem służąca w domostwie powiła syna, który zaczął mówić w trzy dni po narodzeniu. Pochylając nisko głowę i płacząc żałośnie powiedział: „Za życia i po śmierci człowiek musi doświadczać odpłaty za swe własne czyny. Jestem twoją matką i przez długi czas przebywałam w ciemnościach. Od czasu, gdy cię opuściłam, bezustannie odradzałam się w wielkich pieklach. Dzięki temu, że otrzymałam moc twoich czynów przynoszących zasługi, mogłam się odrodzić, ale tylko jako ubogi syn z niższej klasy. Ponadto moje życie będzie krótkie i po trzynastu latach ponownie wpadnę na złą ścieżkę. Czy znasz jakiś sposób, by doprowadzić do mojego wyzwolenia?”.

Komentarz:

Arhat usiadł w dhjanie i badał położenie matki Jasnych Oczu. To badanie wymagało z jego strony aktu woli, podczas gdy Bodhisattowie są w stanie używać swoich penetracji duchowych w każdej chwili, w każdym miejscu i nie muszą czynić jakichś wysiłków, aby medytować, wchodzić w samadhi. *Jasne Oczy wyrzekła się wszystkiego co kochała, narysowała wizerunek Buddy i złożyła przed nim ofiary.* Tak samo jak braminka sprzedała swój dom, tak i Jasne Oczy rozdała i sprzedała najbardziej ulubione rzeczy po to, aby złożyć ofiarę z kadzideł, kwiatów, maści, owoców, jedzenia i napoju, ubrań, pościeli oraz ziół leczniczych przed Buddą Czyste Lotosowe Oczy. Później Budda ukazał się jej, *niczym we śnie*; dzięki jej najwyższej szczerości i gorliwości zaszło zjawisko nazywane splecioną odpowiedzią Drogi i zobaczyła ciało Buddy.

Sutra:

Kiedy Jasne Oczy słuchała słów dziecka służącej, bez cienia wątpliwości uznała, że ono jest jej matką i głosem dławionym łkaniem powiedziała do dziecka:

— Ponieważ jesteś moją matką powinnaś znać swoje przeszłe winy. Jakie uczynki sprawiły, że spadłaś na Złe Ścieżki?

Dziecko służącej odpowiedziało:

— Doświadczałam tej odpłaty jako rezultatu zabijania i oczerniania. Gdybym nie otrzymała zasługi, którą zdobyłaś, aby uratować mnie z opresji, z powodu własnej karmy ciągle nie mogłabym być jeszcze uwolniona.

Usłyszawszy te słowa Jasne Oczy zapytała:

— Co się dzieje w trakcie odpłaty w pieklach?

Syn służącej odpowiedział:

— Samo mówienie o tych cierpieniach przekracza granice wytrzymałości i nie starczyłoby nawet stu tysięcy lat, aby je wszystkie opisać.

Na te słowa Jasne Oczy gorzko zapłakała i powiedziała w pustą przestrzeń:

— Oby moja matka została na zawsze oddzielona od piekieł i oby po trzynastu latach uwolniła się od ciężkich przewinień i opuściła Złe Ścieżki. O Buddowie Dziesięciu Kierunków miejcie współczucie i zlitujcie się nade mną. Usłyszcie doniosłe ślubowania, które składam dla dobra mojej matki. Jeśli będzie ona mogła na zawsze opuścić Trzy Ścieżki, opuścić niższe klasy, opuścić ciało kobiety i nigdy już nie będzie musiała znosić cierpień, wówczas przed wizerunkiem Tego, Który Tak Przyszedł, Czystych Lotosowych Oczu, ślubuję, że od tego dnia począwszy, poprzez setki tysięcy dziesiątków tysięcy milionów kalp będę wyzwalać żyjące istoty, które cierpią w pieklach za przewinienia lub błądzą po Trzech Ścieżkach. Wyzwolę wszystkich i przyczynię się do tego, by opuścili sfery piekieł, głodnych duchów, zwierząt i podobne im sfery. Dopiero wtedy, gdy wszystkie istoty, które doświadczają odpłaty za swoje przewinienia staną się Buddami, sama osiągnę właściwe oświecenie.

Po złożeniu tego ślubowania wyraźnie usłyszała głos Tego, Który Tak Przyszedł, Czystych Lotosowych Oczu, mówiący do niej:

— Jasne Oczy, twoje współczucie jest ogromne, skoro zdolna jesteś złożyć tak wielkie ślubowanie dla ratowania matki. Widzę, że twoja matka odrzuci to ciało po trzynastu latach i urodzi się jako bramin, który będzie żył przez sto lat. Potem urodzi się w Krainie Bez Trosk, gdzie życie będzie trwało przez kalpy, po czym osiągnie stan Buddy i przeprowadzi tak wielu ludzi i bogów, jak wiele jest ziarenek piasku w Gangesie.

Budda Siakjamuni powiedział do Samoistnego Króla Samadhi, Arhat o wielkiej zasłudze, który pomógł Jasnym Oczom, jest teraz Bodhisattwą Niewyczerpaną Intencją, matka Jasnych Oczu jest Bodhisattwą Wyzwolenia, a sama Jasne Oczy jest teraz Bodhisattwą Ksitigarbhą. Dzięki współczującemu miłosierdziu, przez wiele eonów składał tyle ślubowań wybawiania żyjących istot, ile jest ziaren piasku w Gangesie.

Mężczyźni i kobiety w przyszłości, którzy nie będą praktykowali dobra, lecz będą czynili zło, którzy nie będą wierzyli w przyczynę i skutek, którzy będą oddawać się niewłaściwemu prowadzeniu się seksualnemu i kłamstwu, których postawa będzie dwulicowa, a mowa szorstka, którzy będą oczerniali Wielki Pojazd, bez wątpienia wpadną na Złe Ścieżki. Jeśli jednakże spotkają dobrego, mądrego doradcę, który w czasie tak krótkim jak pstryknięcie palcami, nakłoni ich do przyjęcia schronienia w Bodhisattwie Ksitigarbhy, wówczas te żyjące istoty zostaną uwolnione od odpłaty Trzech Złych Ścieżek. Ci, którzy poprzez swoje czyny będą wyrażać poważanie; którzy będą pełni szacunku i zdecydowani; którzy będą na niego patrzyli z czcią, wychwalali i składali ofiary z kwiatów, kadzideł, ubrań, klejnotów albo jedzenia i napoju, narodzą się w niebiosach. Radować się będą najwspanialszym błogostanem przez setki tysięcy kalp. Kiedy skończy się ich niebiańska zasługa i narodzą się poniżej, w świecie ludzi, będą potężnymi królami przez setki tysięcy kalp i będą pamiętać przyczyny i skutki ze swoich poprzednich żywotów. O Samoistny Królu Samadhi, Bodhisattwa Ksitigarbha posiada niewyobrażalną i niewysłowioną, wielką duchową moc przynoszenia pożytku żyjącym istotom.

Wy, wszyscy Bodhisattwowie powinniście wszyscy przypominać sobie tę sutrę, głosić ją i szeroko rozpowszechniać.

Samoistny Król Samadhi powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, proszę, nie martw się o to. My, tysiące dziesiątków tysięcy milionów Bodhisattwów, Mahasattwów przyjmując budzącą grozę postawę Buddy, z pewnością będziemy szeroko głosili tę sutrę po całej Dżambudwipie dla pożytku żyjących istot.

Powiedziawszy te słowa do Buddy, Bodhisattwa Samoistny Król Samadhi złożył z szacunkiem dłonie, skłonił się i wycofał.

Komentarz:

Niektórzy z was mogą pomyśleć, że studiowanie Dharmy jest niewygodne. A jak według was będzie w piekłach? Choćbyście nawet krzyczeli, że nie chcecie znosić takiego cierpienia, nie będziecie mogli uciec, ponieważ jeśli skutki waszych przewinień jeszcze się nie wyczerpią, po prostu nie będzie wyjścia. Jeśli nawet doświadczacie niewielkiego bólu w sferze ludzi, to pomyślcie o ile mniejszy jest on od cierpień piekielnych. Wiedząc o tym, bez względu na to, jak bardzo będą bolały was nogi w czasie medytacji, zawsze bądźcie szczęśliwi i nie odczuwajcie tego jako cierpienia.

Widzicie zatem, tak jak braminka na poziomie przyczynowym, tak nawet Bodhisattwa Ksitigarbha był bezradny i mógł jedynie płakać przed Buddą, aby ratować matkę od ścieżek noży, krwi i ognia, jak i od ścieżek Trzech Stanów Niedoli. Teraz z kolei powinniście uświadomić sobie, że gdyby nie wielkie ślubowania Bodhisattwy Ksitigarbhy, moglibyśmy w tej chwili doświadczać odplaty w piekłach, doznawać męczarni pośród głodnych duchów lub cierpieć między zwierzętami. Przyczyną, dzięki której staliśmy się ludźmi, jest to, że Bodhisattwa Ksitigarbha ślubował nas uratować. Ponieważ jednak nie osiągnęliśmy jeszcze penetracji przeszłych żywotów, nie zdajemy sobie sprawy ze szczęścia, jakie jemu zawdzięczamy, jak miłosierną i współczującą pomoc otrzymaliśmy. Gdyby on nie złożył swoich ślubowań, wszyscy bylibyśmy w ogromnym niebezpieczeństwie. Wobec tego powinniśmy zawsze pamiętać o odwzajemnieniu jego dobroci. Ostatecznie, tak jak matka Jasnych Oczu, będziemy mogli się odrodzić w Krainie Bez Trosk, którą jest Zachodni Raj, Kraina Ostatecznej Szczęśliwości.

Ostatnio, kiedy wykładałem na Uniwersytecie Kalifornijskim, pewien student zapytał mnie, czy buddyści wierzą w *przyczynę i skutek*, odpowiedziałem, To nie jest sprawa wiary czy niewiary. Jeśli w to wierzysz, to wtedy istnieje coś takiego jak przyczyna i skutek; jeśli nie wierzysz w nie, prawo przyczyny i skutku działa nadal tak samo. Na przykład: Idź i uderz kogoś pięścią w nos, na pewno otrzymasz cios w odpowiedzi. Twój pierwszy cios jest przyczyną, a to, że zostaniesz uderzony, jest skutkiem. A więc czy wierzysz w taką zasadę, że kiedy uderzysz kogoś, to w odpowiedzi sam zostaniesz uderzony?

Student milczał, choć prawdopodobnie miał na podorędziu cały zapas teorii wykazujących, że przyczynowe związki nie istnieją. Być może obawiał się, że zostanie pokonany, lub może po prostu nie chciał atakować. W każdym razie tak to się zakończyło. Oczywiście, wszyscy dobrze wiecie, że nie należy bić ludzi. Gdybyście to robili, to zasadzicie przyczynę i dostaniecie porządnie w kość. Taki będzie skutek.

Jeżeli nie jesteście dobrzy dla innych, to i oni nie będą dobrzy dla was. Jeżeli zasiejecie dobre nasiona, zbierzecie dobre owoce. Jeżeli macie złych przyjaciół, to sami staniecie się źli, a jeżeli macie

dobrych przyjaciół, to staniecie się tacy jak oni. Prawo przyczyny i skutku sprawdza się wszędzie. Nie potrzebujecie się rozglądać dookoła, aby stwierdzić, dlaczego ludzie nie są dobrzy dla was; po prostu zapytajcie sami siebie Czy ja jestem dobry dla nich? Zawsze odwracajcie swe światła i spoglądajcie do wnętrza. Nie bądźcie jak aparat fotograficzny, który może tylko robić zdjęcia innym ludziom, ale nie wie, jak wygląda jego własne wnętrze.

Człowiek dwulicowy pokazuje jedną twarz jednej osobie, a drugą innej. Wychwalacie A rozmawiając z nim i mówicie o wadach B. Kiedy rozmawiacie z B, wtedy źle mówicie o A. W taki sposób możecie spowodować podziały i rozłamy, a to przewinienie obejmuje jedno z najcięższych przewinień, rozbicie harmonijnej Sanghi.

Co oznacza rozbicie harmonijnej Sanghi? Dharmę Buddy studiuje się z bhikszu i ze śramanami, a ktoś kto studiuje Dharmę Buddy nie może z jednej strony studiować, a z drugiej szkalować tych, z którymi studiuje. Ludziom świeckim nie wolno mówić o błędach tych, którzy otrzymali wskazania bhikszu czy śramany. To samo, oczywiście dotyczy, bhikszuń. Nikomu nie wolno niszczyć, czy siać niezgody w Sandze poprzez mówienie do jednej osoby, która opuściła dom, że, dajmy na to, ten drugi ma takie albo inne wady. Tego rodzaju postępowanie zasiewa nasiona rozłamu i powoduje, że harmonijna Sangha ulega dezintegracji. Zrobić coś takiego, to popełnić jedno z pięciu ciężkich przewinień omawianych wcześniej.

Nie tylko Sanghi nie wolno oczerniać, ale także *Wielkiego Pojazdu*. Ktoś może utrzymywać, że nie ma takiej rzeczy jak Mahajana i że można wierzyć tylko w kanon Pali. Kilka dni temu na przykład przyszedł tu jakiś obłąkany człowiek i kiedy zobaczył nas studiujących sutry po chińsku, zapytał, czy zostały one zaczerpnięte z Pali. Nie wiedział nawet, czym jest Pali, nie mówiąc już o rozumieniu problemu autentyczności.

Co oznacza zwrot *dobry, mądry doradca*? Słowo *dobry* w tym tytule można wyjaśnić jako zdolny do, jako że dobry, mądry doradca posiada zdolność rozumienia: tzn. rozumie bez żadnych wątpliwości, że potrójny świat jest jak płonący dom.²

Istnieją trzy rodzaje dobrych mądrych doradców:

1. Zewnętrzni opiekunowie
2. Współpraktykujący
3. Nauczyciele.

Pierwsi są tymi, którzy dostarczają rzeczy niezbędnych do wspierania Potrójnego Klejnotu i spełniają funkcje opiekunów Dharmy. Drudzy, współpraktykujący, pomagają sobie nawzajem odnaleźć i skorygować własne wady. Ponieważ ktoś może nie znać swoich słabości, jego współpraktykujący mogą pomóc w ich wskazaniu. Nie oznacza to jednak, że wytykają sobie nawzajem wady, by rozłóścić jeden drugiego. Bynajmniej. Ideą, jaka stoi za tego typu relacją, jest wzajemna pomoc.

Trochę przypomina to fachowe rozmowy szlifierzy kamieni, którzy mówią rozkrój, oczyść, wypoleruj. Aby przekształcić surowy nefryt w piękny klejnot, trzeba najpierw go rozkroić, potem usunąć wszelkie skazy i wypolerować. Podobny proces zachodzi przy doskonaleniu, które tutaj opisujemy.

²Porównanie zamieszkiwania płonącego domu do życia w potrójnym świecie zostało szczegółowo rozwinięte w Sutrze Lotosu.

Kim jest nauczający, dobry, mądry doradca? To ktoś, kto poucza istoty w Dharmie Buddy, kto daje wykłady o sutrach i głosi Dhamę, aby nauczać.

Pstryknięcie palcami trwa przez sześćdziesiąt cztery kszany, a każda z nich trwa dwadzieścia mrugnięć okiem i zawiera dziewięćset narodzin i śmierci. Każde z tych dwudziestu mrugnięć ma długość dwudziestu myśli. Jeżeli ktoś spotka się z Bodhisattwą Ksitigarbhą w przeciągu takiego pstryknięcia palcami potrafi powrócić doń i zaufać temu Bodhisattwie, ofiarowując swe życie i postępowanie, ten całkowicie wykorzeni niezliczone przewinienia, które sprowadzają odpłatę w postaci stanów niedoli.

Wy, wszyscy Bodhisattwowie powinniście przypomnieć sobie tę sutrę, głosić ją i szeroko rozpowszechniać. Przyczyną, dzięki której mamy teraz szansę widzieć i studiować tę sutrę, jest fakt, że wszyscy ci Bodhisattwowie ją głosili i rozpowszechniali. Gdyby nie oni, nie mielibyśmy możliwości spotkania tego rzadkiego klejnotu Dharmy.

Sutra:

Wówczas Czterej Niebiańscy Królowie powstali z miejsc, złożyli z szacunkiem dłonie i powiedzieli do Buddy:

— Czczony Przez Świat, skoro Bodhisattwa Ksitigarbha złożył tak rozległe ślubowania na całe kalpy, to dlaczego nie ukończył jeszcze przeprowadzania istot? Dlaczego wciąż praktykuje składanie tak bezmiernych ślubowań? Prosimy, Czczony Przez Świat, zechciej nam to wyjaśnić.

Budda rzekł do Czterech Niebiańskich Królów:

— Wspaniale, wspaniale. Dla waszego dobra oraz dla dobra ludzi i bogów terażniejszych i przyszłych, powiem o działaniu Bodhisattwy Ksitigarbhy na ścieżkach narodzin i śmierci w Dżambudwipie, w świecie Saha. Powiem o jego zręcznych środkach, o współczuciu i litości, w ratowaniu, zbawianiu, przeprowadzaniu i wyzwalaniu istot cierpiących za przewinienia.

Czterej Niebiańscy Królowie odpowiedzieli:

— Tak, Czczony Przez Świat, chcielibyśmy usłyszeć o jego działalności.

Budda rzekł do Czterech Niebiańskich Królów:

— Od dawnych kalp, aż do teraz, Bodhisattwa Ksitigarbha przeprowadzał i wyzwalał żyjące istoty, jednak powodowany współczującą litością dla istot ciągle cierpiących na świecie nie zakończył ponawiania swoich ślubowań. Ponadto widzi, że ich przyczyny na niezliczone kalpy w przyszłości są jak nie ścięte pnącza i winorośle i z tego powodu ciągle składa swe potężne ślubowania. W ten sposób na kontynencie Dżambudwipy, w świecie Saha ten Bodhisattwa naucza i przemienia istoty przy pomocy tysięcy dziesiątków tysięcy miriad zręcznych środków.

Królowie, do zabójców Bodhisattwa Ksitigarbha mówi o odpłacie krótkiego życia; złodziejom mówi o odpłacie ubóstwa i dotkliwego cierpienia; tym, którzy oddają się niewłaściwemu prowadzeniu seksualnemu mówi o odpłacie odrodzenia się jako gołębie, kaczory i kaczki mandarynki; tym, których mowa jest wulgarna, mówi o odpłacie skłóconej rodziny.

Oszczyrcom mówi o odpłacie braku języka i zrakowaciałych ust; żywiącym nienawiść mówi o byciu szpetnym i kalekim; chciwym mówi o niezaspokojonych pragnieniach; żarłokom mówi o odpłacie chorób, głodu i pragnienia; tym, którzy znajdują przyjemność w polowaniu mówi o odpłacie wypełnionego przerażeniem szaleństwa i nie szczęsnej śmierci.

Okrutnym rodzicom, macochom i ojczymom mówi o odpłacie biczowania w przyszłych żywotach; tym, którzy łapią w sidła i pułapki młode zwierzęta, mówi o odpłacie oddzielania mięsa od kości; tym, którzy oczerniają Potrójny Klejnot, mówi o odpłacie ślepoty, głuchoty lub niemoty; tym, którzy lekceważą Dharmę i z arogancją traktują nauki, mówi o odpłacie wiecznego przebywania na Ścieżkach Zła; tym, którzy bezmyślnie używają dóbr zamieszkujących na stałe, mówi o odpłacie krążenia w pieklach przez miriady kalp; tym, którzy płamią czyste prowadzenie się innych i celowo oczerniają Sanghę, mówi o wieczności spędzanej w sferze zwierząt; tym, którzy przypiekają, palą, pozbawiają głów, tną czy w inny sposób krzywdzą zwierzęta, mówi o odpłacie podobnego rodzaju.

Tym, którzy łamią wskazania i reguły dotyczące czystego jedzenia, mówi o odpłacie odrodzenia się jako ptaki i zwierzęta cierpiące głód i pragnienia; tym, którzy w niewłaściwy i niszczycielski sposób używają rzeczy, mówi o odpłacie nieotrzymywania nigdy tego, czego pragną; tym, którzy są arogancy i wyniośli, mówi o odpłacie stania się służalczym i niskiego pochodzenia; tym, których dwulicowość stanowi przyczynę rozłamów i nieporządku, mówi o odpłacie pozbawienia języka i trudności w mówieniu; tym o stronniczych poglądach, mówi o odrodzeniu się w regionach przygranicznych.

To jest ogólny opis setek tysięcy różnorodnych odpłat powstających z nawykowo popełnianych złych czynów ciała, ust i umysłu, przez żyjące istoty z Dżambudwipy. Ponieważ tak różnie reagują, Bodhisattwa Ksitigarbha używa setek tysięcy zręcznych środków, aby je uczyć. Żyjące istoty, które popełnią przewinienia, muszą najpierw doświadczyć takich odpłat, a potem wpadają do piekieł, gdzie przez kalpy przebywają bez chwili wytchnienia. Powinniście zatem ochraniać ludzi i ich kraje. Nie pozwalajcie, aby żyjące istoty wpadały w pomieszanie z powodu tych różnorodnych czynów.

Usłyszawszy to Czterej Niebiańscy Królowie płakali ze smutku, złożyli razem dłonie i wycofali się.

Komentarz:

Czterej Niebiańscy Królowie czterech kierunków żyją w połowie drogi na Górę Sumeru, w pałacach o wysokości czterdziestu dwu tysięcy jodżan, zbudowanych z Siedmiu Cennych Rzeczy: złota, srebra, lazurytu, kryształu, masy perłowej, czerwonych pereł i krwawnika. Ich pałace ozdobione są rzędami balustrad, siedmioma warstwami siatki i siedmioma rzędami drzew.

Król wschodu, Dhrtarasztra, ten, który podtrzymuje swój kraj ma dziewięćdziesięciu dziewięciu synów, z których każdy nazywa się Indra. Zarządza on dwoma grupami zjaw i duchów, pachnących duchów i duchów cuchnących.

Duchy pachnące, to Gandharwowie, muzycy, którzy są także nazywani duchami wątpliwymi, ponieważ mimo że podobni są z wyglądu do ludzi, mają pojedynczy róg na czole. Kiedy ludzie zobaczą

ich, nie są pewni, czy to są duchy, czy ludzie. Gandharwowie są wielkimi wielbicielami kadzidła i będą pojawiać się całymi gromadami w miejscach, gdzie się je pali. Nefrytowy Cesarz, przywódca Indrów, posiada niezwykle rzadkie i cudowne drzewo sandałowe, które spala, aby ich przywabić. Kiedy przybywają, każe im grać muzykę, ponieważ nadal uwięziony jest w sferze nieczystych obiektów i słuchanie muzyki sprawia mu radość.

Duchy cuchnące, Budana, w Mantrze Surangama zwane są Pa Ta No. Gdziekolwiek się pojawią, towarzyszy im nieodmiennie odór zgnilizny. Obydwie te grupy zjaw i duchów podlegają rozkazom króla wschodu.

Król południa nazywany jest Wirudhaka zwiększający i rozwijający, jako że potrafi wydłużać i zwiększać dobre korzenie żywych istot. On także ma dziewięćdziesięciu dziewięciu synów, z których każdy nosi imię Indra. W rzeczywistości każdy z czterech królów ma dziewięćdziesięciu dziewięciu synów, i wszyscy noszą to samo imię, tak że w rezultacie mamy trzystu dziewięćdziesięciu sześciu Indrów.

Wirudhaka także zawiaduje dwoma grupami zjaw i duchów, jedna z nich Kumbhandy, a druga Prety. Kumbhandy zwane są duchami odległymi, bo wolą trzymać się z dala od ludzi, ze względu na swój kształt znane są też jako duchy beczkowate, lub duchy melonowate. Prety nazywa się duchami pobliskimi, bo lubią przebywać w pobliżu ludzi i, w rzeczywistości, to one wyrobiły sobie pozycję duchów rodowych na tablicach pamiątkowych, które ludzie ustawiają dla swych zmarłych przodków.

Król zachodu nazywa się Wirupaksza, wiele języków, ponieważ potrafi mówić językami wszystkich krajów; nazywany jest także Szerokie Oczy. On, tak jak pozostali królowie, odpowiedzialny jest za dwie grupy zjaw i duchów Pisiaki i trujące smoki. Pisiaki, w Mantrze Surangama zwane Pi Sza Sze nazywane są też duchami szaleństwa, ponieważ mogą wywołać nieuleczalne choroby umysłowe u ludzi. Żywią się podstawowymi energiami, zwłaszcza ludzkimi i zawsze gromadnie przebywają w miejscach, gdzie w wyniku aktywności seksualnej pojawiają się te substancje. Druga grupa podlegająca władzy tego króla, to trujące smoki, których trucizna może wnikać do organizmu poprzez patrzenie, słuchanie, wachanie lub samo przebywanie w ich pobliżu.

Król północy, Wajśrawana, wszechstronnie wykształcony, jest przywódcą Czterech Niebiańskich Królów. To w jego pałacu odbywają się ich spotkania. Dwie grupy zjaw i duchów podległe jego władzy to Jaksze i Raksze. Istnieje kilka kategorii Jaksz; te, które żyją na ziemi, które żyją w przestrzeni i te, które przebywają w niebiosach. Ponieważ Jaksze poruszają się z prędkością bliską prędkości światła, nazywa się je też szybkimi duchami. Raksze, przerażające duchy otrzymały swą nazwę z powodu swego straszliwego wyglądu.

Budda powiedział Czterem Niebiańskim Królom, że Bodhisattawa Ksitigarbha widzi wszystkie przyczyny i uwarunkowania żyjących istot. Siłę naszych czynów można porównać do wąsów porastających trawy i rośliny, które z roku na rok stają się coraz dłuższe. Popełniamy uczynki w jednym życiu, a potem w następnym popełniamy ich więcej, rozbudowując swoją karmę. Tak dzieje się; życie za życiem karma przewinień staje się coraz cięższa, podczas gdy dzięki zgromadzonym zasługom robi się lżejsza. Gdy macie niewiele chwalebnych zasług, nie możecie stać się Buddą, ale jeśli wasze przeszkody karmiczne są bardzo ciężkie, możecie stać się duchem.

Ludzie, którzy niewiele rozumieją, twierdzą, że nie istnieje nic takiego jak duchy. Ich argumentacja nie sięga nawet poziomu dziecka. Dziecko przynajmniej jest w stanie zrozumieć wyjaśnienie, które opiera się na jakiejś zasadzie, podczas gdy ludzie, którzy przeciwstawiają się wierze w zjawy

i duchy, zwykle robią to nie zwracając uwagi na zawarte w tym zasady. Gdyby nie było duchów, nie mogłoby być Buddów, jako że różnica pomiędzy jednymi a drugimi jest kwestią przemiany. Jeśli dokonaliście przemiany, jesteście Buddą; jeśli nie, jesteście duchem. Ludzie znajdują się w środku przemian i skutkiem tego, jeżeli ich karma staje się cięższa, z łatwością mogą wpaść w sferę duchów.

W tym fragmencie tekstu Budda opisuje Czterem Niebiańskim Królom zręczne środki, jakimi posługuje się Bodhisattwa Ksitigarbha.

Złodziejom mówi o odpłacie ubóstwa i dotkliwego cierpienia. Kradzież to nie tylko dosłowne zabranie komuś czegoś, ale też i używanie cudzej własności bez zgody czy wiedzy właściciela. Kiedy Bodhisattwa Ksitigarbha spotyka ludzi popełniających tego rodzaju przewinienia, mówi im o odpłacie ubóstwa. Na świecie jest tylu biednych ludzi, ponieważ wielu kradło w poprzednich żywotach i teraz doświadczają stosownej odpłaty. Im więcej ktoś kradnie, tym będzie biedniejszy i tym więcej będzie miał powodów, by obawiać się jednego z najbardziej gorzkich rodzajów cierpienia – cierpienia ubóstwa.

Niewłaściwe prowadzenie seksualne odnosi się do niewierności małżeńskiej i wszelkiego rodzaju pożycia poza małżeństwem. Nikt jednakże nie powinien rozumieć tego opacznie i twierdzić, że skoro jest po ślubie, to już nie ma żadnego problemu i nie trzeba mieć żadnych hamulców w pożyciu seksualnym z żoną. Dobrze jest, gdy nawet i małżeństwa zmniejszają tę aktywność, ponieważ prowadzi ona do ośpienia. Im bardziej ktoś angażuje się w sprawy seksu, tym mniej ma światła. Człowiek pełen jest światła i przejawia mądrość, gdy nie uprawia seksu.

Gołębia uważa się za najbardziej lubieżnego spośród ptaków i może on spłodzić zdumiewająco dużą ilość potomstwa każdego roku. Większość zwierząt i ptaków parzy się tak, iż samiec znajduje się na górze, a samica na dole, ale gołąb jest tak lubieżny, że odwraca tę pozycję.

Emocjonalne przywiązanie kaczki i kaczora z gatunku mandarynek jest niebywale silne, tak iż są zupełnie nierozłączne nie tylko w wodzie i na lądzie, ale nawet i w powietrzu. Chociaż wydaje się, że ptaki mają pewnego rodzaju niezależność, to jednak nie są pod żadnym względem wolne i z całą pewnością ich położenie nie jest dobre. Tych, którzy angażują się w niewłaściwe prowadzenie seksualne, może spotkać odpłata w sferze ptaków i dlatego Bodhisattwa Ksitigarbha mówi o tym.

Tym, którzy karcą, oczerniają, kłamią, używają obłudnych i szorstkich słów, mówi, że na zawsze obarczeni będą konfliktami i nigdy nie zaznają spokoju. Ci, którzy lubią plotkować i mówić bez ładu i składu, którzy oczerniają Potrójny Klejnot, staną się w przyszłości niemowami lub jakałami. Może to być także przyczyną powstawania nieuleczalnych rakowatych wrzodów w ustach.

Żywiącym nienawiść mówi o odpłacie brzydoty i kalectwa. O tej odpłacie mówi do ludzi o naturze podobnej do natury asurów, których gniew wybucha z najbliższych powodów. Kiedy ludzie się złością, ich twarze purpurowieją, oczy się wybałuszają, żyły nabrzmiewają i stają się wręcz odrażające. Jeżeli teraz lubicie się złościć, to spotkacie się z odpłatą brzydoty.

Chiński termin odnoszący się do odpłaty kalectwa, faktycznie oznacza szczególną niezdolność do oddawania moczu. Jeżeli zawsze się złościś, to w przyszłych żywotach nie tylko będziesz brzydki, ale będą cię nadto trapiły miliardy rozmaitych chorób.

Niektórzy ludzie, *żarłocy*, jedzą bez przerwy od rana do wieczora. Kiedy się najedzą, zapadają w drzemkę i budzą się, aby znowu jeść według nieodmienionego schematu. Są zupełnie pozbawieni samokontroli i nie znają żadnych zasad umiarkowania. Bodhisattwa Ksitigarbha mówi takim ludziom, że w przyszłości nigdy nie będą w stanie najeść się do syta, a ich gardła będą tak chore i opuchnięte,

że nie będą mogli przełknąć nawet wody.

Myśliwi to ludzie, którzy znajdują przyjemność w polowaniu. Zabicie zwierzęcia napęlnia ich dumą, poczuciem siły i radości.

Do tych, którzy są całkowicie oddani takiej działalności, Bodhisattwa Ksitigarbha mówi o *odpłacie wypełnionego przerażeniem szaleństwa i nieszczęsnej śmierci*. Mógłby na przykład powiedzieć tak, W swoim kolejnym życiu prawdopodobnie oszalejesz i spotka cię przedwczesna śmierć. Dotyczy to takich sytuacji jak wypadki samochodowe, eksplozje w samolotach, czy wpadnięcie pod pędzący pociąg – wszelkiego rodzaju nieoczekiwanych, gwałtownych i przedwczesnych śmierci. Ludzie być może zaniechają polowań usłyszawszy takie przepowiednie.

Teraz, gdy studiujemy tę sutrę i poznaliśmy odpłaty, wy także możecie objaśniać je ludziom przy odpowiednich okazjach. Wy i Bodhisattwa Ksitigarbha możecie stać się partnerami w tej pracy.

Uczeń Konfucjusza, Min Tzu Czien, miał macochę, która darzyła uczuciem swojego syna i bardzo nie lubiła Min Tzu Cziena. Zimą, kiedy nosi się pikowane ubrania, uszyła ocieplane, podwójne ubranie dla swojego dziecka, a dla Min Tzu Cziena pojedyncze ubranie podszyte sitowiem. Podczas gdy jej synowi było ciepło i przyjemnie, Min Tzu Czien w milczeniu znosił dotkliwie zimno.

Pewnego razu ojciec jechał powozem z Min Tzu Czieniem i zobaczył, że chłopiec trzęsie się z zimna. Skarciwszy syna za to, że drży w niezbyt zimny dzień, smagnął go batem i rozdarł mu płaszcz. Kiedy zobaczył, że ma on tylko pojedynczą warstwę i sitowie, zapłakał i zawstydził się, że tak źle potraktował syna. Przyrzekł też natychmiast pozbyć się nowej żony.

Min Tzu Czien ukląkł przed ojcem i wstawił się za macochą, mówiąc:

— Kiedy matka jest tutaj, jeden z synów będzie nosił proste ubranie, ale kiedy matki zabraknie, wtedy dwaj synowie będą marzli.

Gdy ojciec opowiedział o tym macosze Min Tzu Cziena, bardzo się zawstydziła i zdała sobie sprawę z tego, jak wspaniałego miała pasierba. Od tego momentu traktowała obu chłopców jednako.

W Chinach rodziny często adoptują dzieci. Te dzieci na ogół traktowane są źle przez przybranych rodziców. Rezultatem takiego traktowania adoptowanych dzieci jest *biczowanie w przyszłych żywotach*.

Oddzielanie mięsa od kości to odpłata spotykająca tych, którzy zastawiają sidła na zwierzęta, zwłaszcza młode. Zwrot mięso od kości odnosi się do rodziny. Odpłatą za tego rodzaju przewinienie jest rozproszenie rodziny, a jej członkowie nie mogą się ze sobą spotykać.

Ludzie *niewidomi, głusi i niemi* oczerniali Potrójny Klejnot i wpadli do piekieł, gdzie spędzili niezliczone kalpy. Po tym czasie wypracowali sobie drogę ku górze, by stać się zwierzętami, a następnie, gdy udało się im umknąć ze sfery zwierząt, uzyskali narodziny ludzkie. Rodzili się pośród biedoty bądź ludzi zubożałych albo jako osoby dotknięte niemotą lub ślepotą.

Ci, którzy *celowo oczerniają Sanghę*, którzy na przykład, rozsiewają plotki o oszustwach, pijaństwie, czy morderstwach mnicha, który nie uczynił nic złego, najpierw wpadną do piekieł, a następnie spędzą całą wieczność pośród zwierząt.

Tym, którzy przypiekają, palą, pozbawiają głów, tną, czy w inny sposób krzywdzą zwierzęta, mówi o odpłacie podobnego rodzaju. Jeśli, dajmy na to, używacie wrzątku lub ognia do wytępienia mrówek, czy gniazda robaków, lub jeśli potniecie albo pobijecie zwierzęta na śmierć, otrzymacie odpłatę

podobnego rodzaju.

Łamanie wskazań, to robienie czegoś, o czym bardzo dobrze wiecie, że jest złe. Przewinienia spowodowane tego typu złymi czynami są szczególnie ciężkie, o wiele cięższe od złych postępów popełnionych nieświadomie. Jeżeli zabijesz po przyjęciu wskazania o niezabijaniu, łamiesz to wskazanie. Jeśli kradniesz po przyjęciu wskazania, dzieje się to samo. Podobnie rzecz ma się ze wskazaniami dotyczącymi niewłaściwego prowadzenia się seksualnego, fałszywej mowy i środków odurzających.

Jednakże są to wszystko widzialne, powierzchowne przejawy, które każdy może zobaczyć. Istnieje także inny typ łamania wskazań, którego większość ludzi nie zna, gdyż nie można go zobaczyć. Są dwa podstawowe rodzaje łamania wskazań: to, które ma formę i można je zobaczyć oraz to, które nie ma formy i jest niewidzialne. W Dharmie Buddy ten drugi rodzaj jest uznawany za takie samo łamanie wskazań jak pierwszy, mimo że w innych religiach tak nie jest.

Istnieją cztery rodzaje łamania wskazań, które nie mają formy i są niewidzialne. W pierwszym z nich, człowiek jest w stanie czysto utrzymywać wskazania i praktykować je powierzchownie, ale w praktyce pozostaje świadomość własnego ja. *Ja* znam wskazania, *ja* utrzymuję wskazania, *ja* robię to, *ja* robię tamto. Pomimo że taka osoba niekoniecznie musiała naruszyć którekolwiek ze wskazań *per se*, to jednak nadal nie utrzymuje ona prawdziwych wskazań, gdyż ktoś, kto to czyni nie może utrzymywać poglądu, że jest wyższy lub lepszy od innych.

W drugim rodzaju, ktoś może umieć recytować i cytować wszystkie sutry i reguły, a jednak nigdy nie porzuca poglądów ciała. W pierwszym rodzaju naruszenia wskazań zawsze istniała myśl o ja. W tym przypadku, choć myślenie o ja nie jest bezustanne, uwaga ciągle nakierowana jest na ciało, usilnie dba się, aby nie cierpiało ono choćby najmniejszej niewygody. Jeżeli ktoś woli ciało rozleniwione, rozlazłe i bezustannie je rozpieszcza, to nawet jeśli taka osoba nie narusza żadnego szczególnego wskazania, nie przestrzega też prawdziwie żadnego z nich.

Trzecia kategoria naruszenia wskazań odnosi się do tych, którzy są w stanie praktykować Dwanaście Dhuta, praktyk ascetycznych. Takie praktyki kultywuje się z wielką energią, wigorem i przytomnością. Nigdy nie śpię, a jednak mam wielką energię; zamiast spać, po prostu siadam i medytuję. Inni lubią jeść, a ja nie piję nawet wody. Mimo że ktoś może poddawać się surowym praktykom, może również ciągle zachowywać pogląd, że rzeczy jednak istnieją i nie poniechać poglądu o ja. Ktoś, kto kultywuje takie praktyki, ale wciąż nie rozpoznał pustki ja i pustki rzeczy, może pozornie przestrzegać wskazania, ale tak naprawdę jego praktyka jest ciągle daleka od celu.

W czwartej kategorii, ktoś może praktykować i zachowywać w sercu wielkie współczucie dla wszystkich istot, a jednak będzie przerażony lub zaniepokojony, gdy usłyszy, że dharmy są puste, ani nie stworzone, ani nie zniszczone. W tym przypadku, jak i w trzech powyższych, mimo że nie było faktycznego naruszenia wskazań, duchowe prowadzenie się jest dalekie od doskonałości.

Czyste jedzenie odnosi się nie tylko do unikania mięsa, ale i do jedzenia w określonych porach. Jeżeli, na przykład, ktoś ślubował nie jeść po południu, a później to robi, to nie tylko naruszył wskazanie dotyczące czystego jedzenia, ale naruszył też wskazanie dotyczące kradzieży. Kiedy taka osoba na pytanie, czy jadła czy nie, odpowie, że nie, to naruszy jeszcze wskazanie dotyczące kłamstwa. Ktoś, kto dostarcza jedzenie naruszającemu to wskazanie, także narusza wskazania, a Budda powiedział o takich ludziach: Oni nie są moimi uczniami. Tacy ludzie są jak mewy zjadające odpadki lub jak zjawy żywiące się gnojem i są wyjątkowo nieszczęśliwi. Bodhisattwa Ksitigarbha ostrzega ich, że mogą cierpieć *odpłatę stania się głodnymi ptakami i zwierzętami*.

Ci, którzy w niewłaściwy i niszczycielski sposób używają rzeczy, także będą doświadczali odpłaty. Weźmy dla przykładu filiżankę, która mogłaby przez długi okres być pożytecznie wykorzystywana. Jeśli bez żadnej uzasadnionej przyczyny rozbijecie ją i przez to uczynicie bezużyteczną, popełnicie omawiane tutaj przewinienie. Ta zasada stosuje się nie tylko do filiżanek, ale do wszystkiego, co należy do zamieszkujących na stałe lub do osób prywatnych. W przyszłości ci, którzy popełniają to przewinienie, nie będą w stanie zaspokoić swoich życzeń i nigdy *nie otrzymają tego, czego pragną*.

Stronnicze poglądy dotyczą tych, którzy zdecydowanie odmawiają przestrzegania reguł.

Nawykowych złych czynów ciała, ust i umysłu jest w sumie dziesięć. Trzy z nich odnoszą się do ciała: zabijanie, kradzież i niewłaściwe prowadzenie się seksualne. Są cztery złe czyny ust: próżna mowa, kłamliwa mowa, zła mowa i dwulicowość. Są trzy złe czyny umysłu: chciwość, nienawiść i głupota. Wszystkie razem noszą nazwę Dziesięciu Złych Uczynków.

Usłyszawszy to Czterej Niebiańscy Królowie płakali ze smutku, złożyli razem dłonie i wycofali się. Płakali, z jednej strony z powodu tych wielu istot, które muszą znosić cierpienia, a z drugiej ze wstydu, iż nie wypełnili obowiązku ochraniania żyjących istot. Byli bardzo poruszeni, złożyli razem dłonie i wycofali się.

ROZDZIAŁ V

Nazwy piekieł

Sutra:

Wówczas Bodhisattwa Uniwersalnej Wartości, Mahasattwa powiedział do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— O Pełen Ludzkich Uczuć, dla dobra bogów, smoków i czworakiego zgromadzenia, jak i dla dobra wszystkich żyjących istot obecnych i przyszłych, zechciej proszę podać nam nazwy piekieł i opisz odpłaty za zła, jakie doświadczają żyjące istoty z Dżambudwipy, w świecie Saha.

Bodhisattwa Ksitigarbha odpowiedział:

— O Pełen Ludzkich Uczuć, uzyskując budzącą grozę postawę Buddy, a także twoją moc, w ogólnych słowach opowiem o nazwach piekieł i o odpłatach za przewinienia i zło.

O Pełen Ludzkich Uczuć, na wschód od Dżambudwipy znajduje się góra zwana Żelaznym Pierścieniem, która jest całkowicie czarna i która nie zna ani światła słońca, ani księżyca. Jest tam ogromne piekło zwane Bezustannym i drugie zwane Wielkim Awici. Jest tam też piekło zwane Czterema Szpicami, piekło zwane Latające Noże, piekło zwane Latające Strzały oraz piekło zwane Miażdżące Góry; piekło zwane Przebijające Włócznie, piekło zwane Żelazne Wozy, piekło zwane Żelazne Łoża oraz piekło zwane Żelazny Wół; piekło zwane Żelazne Odzienie, piekło zwane Tysiąc Ostrzy, piekło zwane Żelazne Osły i piekło zwane Roztopiony Mosiądz; piekło zwane Obejmowanie Filara, piekło zwane Płynący Ogień, piekło zwane Oranie Języków, a także piekło zwane Ścinanie Głowy; piekło zwane Spalanie Stóp, piekło zwane Wydziobywanie Oczu, piekło zwane Żelazny Śrut i piekło zwane Kłótnia; piekło zwane Żelazny Topór i piekło zwane Wiele Nienawiści.

Bodhisattwa Ksitigarbha powiedział:

— Pełen Ludzkich Uczuć, oto nieograniczona liczba piekieł wewnątrz Żelaznego Pierścienia. Oprócz nich, jest też piekło Krzyku, piekło Wyrwania Języków, piekło Łajna i Moczku oraz piekło Mosiężnych Zamków; piekło Ognistych Słoni, piekło Ognistych Psów, piekło Ognistych Koni i piekło Ognistych Wołów; piekło Ognistych Gór, piekło Ognistych Kamieni, piekło Ognistych Łóżek i piekło Ognistych Belek; piekło Ognistych Orłów, piekło Piłujących Zębów, piekło Obdzierania ze Skóry i piekło Wypijania Krwi; piekło Płonących Rąk, piekło Płonących Stóp, piekło Zwisających Cierni i piekło Płonących Domów, piekło Żelaznych Pokoi i piekło Ognistych Wilków.

Takie są te piekła, a w każdym z nich jest jedno, dwa, trzy, cztery lub setki tysięcy pomniejszych piekieł, z których każde ma własną nazwę.

Bodhisattwa Ksitigarbha rzekł do Bodhisattwy Uniwersalnej Wartości:

— O Pełen Ludzkich Uczuć, takie są karmiczne odpłaty żyjących istot z Dżambudwipy, które czynią zło. Siła karma jest niezwykle potężna i może równać się Górze

Sumeru; może pogłębić wielki ocean i zablokować drogę mądrości. Z tego powodu, żyjące istoty nie powinny lekceważyć drobnych złych uczynków i uważać, że nie są one przewinieniami, ponieważ po śmierci doświadczą się odpłaty z najmniejszymi szczegółami. Ojciec i syn mogą być sobie bliscy, ale ich drogi rozchodzą się i każdy podąża własną ścieżką i nawet gdyby mieli się spotkać, to żaden z nich nie zgodzi się przechodzić cierpień za drugiego. A teraz używając budzącej grozę duchowej mocy Buddy, opowiem o przypadkach piekielnych odpłat za przewinienia. Proszę, Pełen Ludzkich Uczuć, słuchaj moich słów.

Uniwersalna Wartość odpowiedział:

— Od dawna znane mi są odpłaty Trzech Złych Dróg. Mam nadzieję, że Pełen Ludzkich Uczuć omówi je tak, aby żyjące istoty, które popełnią zło w przyszłym Wieku Końca Dharmy, mogły usłyszeć słowa Pełnego Ludzkich Uczuć i przyjąć schronienie w Budzie.

Ksitigarbha powiedział:

— O Pełen Ludzkich Uczuć, takie są przejawy piekielnej odpłaty za przewinienia. Jest piekło, w którym wyciągają grzesznikowi język i orzą go wołami; jest piekło, w którym wrywają i zjadają serce grzesznika. Jest piekło, gdzie ciała grzeszników smażą w kotłach, zanurzone we wrzącym oleju; jest piekło, w którym grzesznik zmuszony jest do objęcia rozgrzanego do czerwoności filara z brązu; jest piekło, gdzie za grzesznikiem wszędzie podąża ogień; jest piekło wypełnione zimnem i lodem; jest piekło wypełnione nieograniczoną ilością łajna i moczu; jest piekło, po którym latają maczugi; jest piekło, w którym znajduje się mnogość ognistych dzid; jest piekło, w którym bezustannie jest się bitym w piersi i plecy; jest piekło w którym przypalają dłonie i stopy; jest piekło, w którym grzesznik zostaje owinięty i opleciony przez żelazne węże; jest piekło, po którym biegają żelazne psy; jest piekło, gdzie wprzęgają grzesznika w jarzmo razem z żelaznymi osłami.

O Pełen Ludzkich Uczuć, takie są odpłaty. W każdym piekle są setki tysięcy rodzajów narzędzi karmy, a wykonane są z miedzi, żelaza, kamienia lub ognia, czterech materiałów, które przywoływane są przez różnorodne karmy. Jeśli miałbym szczegółowo omówić odpłaty piekielne za przewinienia, to każde pojedyncze piekło miałoby setki tysięcy rodzajów dotkliwych cierpień. O ileż liczniejsze byłyby cierpienia w wielu piekłach. Teraz przyjmując budzącą grozę postawę Buddy, odpowiedziałem na pytanie Pełnego Ludzkich Uczuć. Było to ogólne omówienie, bo jeśli miałbym zagłębić się w szczegóły, nie skończyłbym przez całą kalpę.

Komentarz:

Termin piekło reprezentowany jest w języku chińskim przez złożony wyraz, który dosłownie znaczy ziemne więzienie. Tak jak istnieją więzienia rządowe, przeznaczone do karania przestępców w świecie ludzkim, tak samo są więzienia w ciemnych miejscach wewnątrz ziemi. Te więzienia lub piekła, różnią się od więzień ludzkich tym, że żaden rząd nie przygotowuje ich na przyjęcie kryminalistów. Piekła nie mają żadnej konkretnej formy, jedynie nazwy. Jednakże kiedy jakaś istota ma wpaść w jedno z tych piekieł, przejawia ono się jako rezultat potężnej karmy tej istoty.

Nie zostało ono zrobione przez duchy. Nie stwarza go nikt inny, poza przebywającą w nim istotą.

Istnieje wielkie piekło zwane Ostatecznie Bezustannym i drugie o nazwie Wielkie Awici. Bezustanne posiada pięć tych samych znaczeń, omówionych poprzednio. Piekło Awici lub bezustanne odróżniamy tutaj od piekła zwanego Ostatecznie Bezustannym.

Piekło Czterech Szpiców jest kwadratem o czterech przypominających rogi szpicach, które kłują ludzi. W Piekle Latających Noży, noże pojawiają się nagle i lecą prosto na ludzi, którzy ugodzeni nimi cierpią śmiertelne bóle, ale odradzają się natychmiast, aby znów cierpieć.

Drzwi na wschodzie Piekła Miażdżących Gór otwierają się i więzień wybiega, aby uciec. Pierwszą rzeczą, jaką widzi, są dwie góry i biegnie w ich kierunku, aby się ukryć, ale one zniemacka schodzą się razem i zgniatają go. Nie tylko od strony wschodnich drzwi więzień spotyka się z taką odpłatą; drzwi we wszystkich czterech kierunkach prowadzą do takiego samego końca. Taka karmiczna odpłata spotyka tych, którzy za życia gnębili innych nadużywając władzy.

Więźniów w Piekle Żelaznych Wozów przejeżdżają potężne, żelazne wozy. Gdy Budda Siakjamuni jeszcze praktykował, aby urzeczywistnić stan Buddy, osiągnął penetrację niebiańskiego oka i ujrzał cierpienia w tym piekle. Wówczas skupił myśli na współczuciu i ślubował wyzwolić wszystkich grzeszników. To było jego początkowe postanowienie wielkiego współczucia.

W Piekle Żelaznego Łoża, z łoża, na którym grzesznik zmuszony jest leżeć, wysuwają się rozgrzane do czerwoności żelazne noże. Ci, którzy nauczają wskazań, ale ich nie przestrzegają, wpadają do Piekła Żelaznego Odzienia, gdzie haki, noże i haczyki odzierają ich z ubrania. Gdy winowajca jest nagi, widzi lecące w górze żelazne ubranie, woła więc, aby przyfrunęło do niego. Tak się dzieje, ale żelazo rozgrzewa się do czerwoności i spala go na śmierć, po czym zostaje przywrócony do życia przez Zmyślną Bryzę.

W Piekle Tysiąca Ostrzy, ostrza spadają na więźniów niczym deszcz, ale gdy tylko zostają posiekani i umierają, Zmyślna Bryza ożywia ich.

Jak pamiętacie, ci, którzy wpadają do piekła Obejmowania Filara, widzą w filarze swego ukochanego partnera. Kiedy spieszą, by go objąć, filar rozgrzewa się do czerwoności i spala na śmierć, po czym ożywia ich Zmyślna Bryza. Ważne jest, aby zrozumieć, że miłość niekoniecznie musi być rzeczą dobrą, gdyż może bardzo łatwo wywieść kogoś na manowce i doprowadzić do Piekła Przypekiania. Następne piekło na tej liście, Piekło Płonącego Ognia, jest także rezultatem lubieżnych czynów.

Ten, kto oczernia Potrójny Klejnot lub popełnia inny z czterech złych czynów ust, wpada w piekło orania języków, gdzie jego język wyciągany jest na długość kilku tysięcy stóp i orany pługiem.

Ci, którzy obcinali głowy żyjącym istotom, owadom, ptakom czy zwierzętom wszelkiego rodzaju, a nawet trującym insektom, wpadają do Piekła Ścinania Główn.

W Piekle Spalania Stóp, stopy są nie tylko przypalane, ale gdziekolwiek staną, wytryskują spod nich płomienie.

W Piekle Wydziobywania Oczu sępy wydłubują przestępcom oczy, a później roztrzaskują im czaszki i wypijają płyn mózgowy. Ci, którzy lubią kłócić się i walczyć, wpadają do Piekła Kłótni, gdzie nieprzerwanie są dręczeni i lżeni przez miriady duchów. Jest piekło, gdzie grzeszników owijają i spętują żelazne węże o ciałach pokrytych otworami, przez które wypływają małe węże, wwiercają się w oczy grzesznika i wnikają przez genitalia. Ból tej odpłaty jest nie do zniesienia i pochodzi z lubieżnego prowadzenia się.

Jedynie niewielka ilość spośród niezliczonych piekieł wymieniana jest w tekście tej sutry. Na przykład Piekło Krzyku jest czwartym z ośmiu zimnych piekieł, które zaliczane są do osiemnastu głównych piekieł. Na tej liście jest także osiem piekieł gorących.

Nawet dzieci mające oddanie dla rodziców nie mogą za nich odebrać piekielnej odpłaty. Choć bliskie związki takie jak między ojcem i synem istnieją między ludźmi, w piekłach rozpoznaje się je jako związki z wcześniejszych żywotów, tak, że ci, którzy ostatnio byli ojcem i synem odkrywają, że w przeszłych żywotach byli wielkimi wrogami. W piekle nikt nie zgodzi się cierpieć za drugiego.

ROZDZIAŁ VI

Pochwały Tego, Który Tak Przyszedł

Sutra:

Wówczas Czczony Przez Świat z całego ciała wysłał wielkie jasne światło, oświetlając tak wiele krain Buddy, jak wiele jest ziarenek piasku w setkach tysięcy milionów Gangesów. Wielkim głosem przemówił do wszystkich Bodhisattwów, Mahasattwów, ze wszystkich krain Buddy, także i do bogów, smoków, zjaw i duchów, ludzi, nieludzi i innych istot, mówiąc, Słuchajcie mnie, gdy będę słał i wychwalał Bodhisattwę Ksitigarbhę, Mahasattwę, który przejawia wielką i niepojętą budzącą grozę postawę oraz współczującą moc ratowania i ochraniać żyjących istot, zawsze i ilekroć dotknie je nieszczęście i cierpienie. Po moim wygaśnięciu, wy wszyscy Bodhisattwowie, Wielkie Istoty, i wy, wszyscy bogowie, smoki, zjawy i duchy oraz pozostali winniście stosować zręczne środki, aby ochraniać tę sutrę i sprawić, żeby wszystkie żyjące istoty poświadczyły szczęśliwość nirwany.

Komentarz:

Wysłanie światła z całego ciała Buddy podkreśla doniosłość tej sutry. Wielki głos, jakim przemawia, sprawia, że wszystkie żyjące istoty, które go słuchają, napełniają się radością, pomimo że jest on tak silny jak odbijający się echem grzmot lub ryk lwa. Jego głos jest tak przyjemny, jak czyste brzmienie łagodnego mosiężnego dzwonu, tak że ci, którzy go słyszą wchodzą w Samadhi Słyszania Dharmy.

Sutra:

Po słowach Buddy, Bodhisattwa imieniem Bezgranicznie Rozległy powstał pośród zgromadzenia, z szacunkiem złożył dłonie i powiedział do Buddy, Usłyszeliśmy teraz jak Czczony Przez Świat wychwala budzącą grozę duchową cnotę Bodhisattwy Ksitigarbhy. Czczony Przez Świat, dla dobra przyszłych żyjących istot z Wieku Końca Dharmy, proszę zechciej nam powiedzieć, w jaki sposób Bodhisattwa Ksitigarbha obdarzał dobrem ludzi i bogów oraz sprawił, że bogowie, smoki, jak i reszta Ośmiorakiej Grupy i inne przyszłe żyjące istoty z szacunkiem przyjęły nauki Buddy.

Wówczas Czczony Przez Świat powiedział do Bodhisattwy Bezgranicznie Rozległego i do Czworakiego Zgromadzenia, Słuchajcie uważnie, słuchajcie uważnie. Pokrótkce opowiem wam o tym, jak błogosławieństwa i cnoty Bodhisattwy Ksitigarbhy obdarzyły dobrem ludzi i bogów.

Bezgranicznie Rozległy odpowiedział, Niech tak się stanie, Czczony Przez Świat, będziemy szczęśliwi słuchając tego.

Komentarz:

Istnieje Pięć Błogosławieństw omówionych w rozdziale Księgi Dziejów zatytułowanym Wielki Plan. Pierwsze z nich nazywane jest błogosławieństwa i długowieczność. Termin błogosławieństwa

wskazuje na stan komfortu i wygody, a długowieczność oznacza życie do późnej starości. Te błogosławieństwa są trojaki: bogactwo, dochody i długie życie. Pierwsze z nich, bogactwo, odnosi się do dóbr, które przychodzą w sposób naturalny; drugie wskazuje na to, co przychodzi dzięki pensji lub innym źródłom dochodu, a trzecie, to po prostu wydłużony okres życia.

Jeśli ktoś ma te trzy korzyści, mówi się, że dostał błogosławieństwa.

W Chinach ludzie myśląc o długowieczności, wspominają o Nan Czi Tse, który miał wyjątkowo wysokie czoło i ani jednego włoska na ciele. W umyśle mieścił trzy niebiańskie księgi i wiedział nieomal wszystko.

Drugie z Pięciu Błogosławieństw to bogactwa, do których zaliczamy zarówno bogactwa materialne, jak i zaszczyty. Trzecie to zdrowie ciała i spokój umysłu, czwarte to umiłowanie prawości, a piątym jest życie uwieńczone dobrym końcem innymi słowy, spokojna śmierć.

Oprócz Pięciu Błogosławieństw jest jeszcze Pięć Prawości. Pierwsza z nich to ciepło, czyli nie bycie ani zbyt oziębłym niczym posąg, ani zbyt rozognionym jak swawolna kokietka. Człowiek na wyższym poziomie jest ciepły wtedy, gdy powinien być ciepły, śmieje się, gdy wskazany jest śmiech, a mówi wtedy, gdy powinno się mówić.

Drugą z Pięciu Prawości jest dobroć serca. Trzecia to szacunek, cnota, którą należy stosować wobec każdego. Czwarta, oszczędność, jest bardzo ważna, tak samo jak piąta, tj. ustepliwość.

Być oszczędnym to unikać marnotrawienia najdrobniejszej rzeczy, oszczędzanie na wszystkim co możliwe. Jeśli, na przykład, ktoś zwykle je pięć miseczek jedzenia, to może zacząć jeść tylko trzy, zaoszczędzając w ten sposób dwie porcje dla tych, którzy nic nie mają. Oszczędnie należy podchodzić zarówno do siebie, jak i do własnych zasług. Nie jest dobrze posiadać zbyt wiele jedzenia, zbyt wielu ubrań, czy zbyt dużego mieszkania. Zawsze bądźcie oszczędni.

Piąta prawość ustepliwość, polega na pozwalaniu, by inni szli przodem oraz na ciągłej uprzejmości. Dawno temu w Chinach żył urzędnik imieniem Kung Jung, do którego odnosi się przysłowiowy zwrot: Kung Jung odstąpił gruszki mając cztery lata. Kiedy Kung Jung był czteroletnim chłopcem, do jego domu przyszedł gość, który przyniósł ogromny kosz gruszek. Zwołano wszystkie dzieci z domostwa i każdemu pozwolono wybrać sobie gruszkę. Kung Jung celowo wyszukał najmniejszą. Kiedy zapytano go, dlaczego tak postąpił, odparł, że skoro jest najmniejszy, to powinien wziąć najmniejszy owoc, a resztę pozostawić starszym braciom.

Inne powiedzonko: Huang Siang ogrzewał posłania w wieku lat dziewięciu mówi o chłopcu, który sumiennie ogrzewał zimne prześcieradła swoim rodzicom, zanim sam nie poszedł spać. Obydwaj później ukazali prowadzenie się, które ucieleśnia Pięć Prawości.

Sutra:

Budda rzekł do Bodhisattwy Bezgranicznie Rozległego, Jeżeli w przyszłości szlachetny mężczyzna lub szlachetna kobieta usłyszą imię Bodhisattwy Ksitigarbhy, Mahasattwy, oddadzą mu cześć i skupią na nim wzrok, to pokonają przewinienia trzydziestu kalp. Bezgranicznie rozległy, jeżeli szlachetny mężczyzna lub szlachetna kobieta namaluje, narysuje lub też użyje ziemi, kamienia, laki, złota, srebra, mosiądzu czy żelaza, aby sporządzić wizerunek tego Bodhisattwy, spojrzy na niego i pokłoni się choćby raz, to sto razy odrodzi się w Niebie Trzydziestu Trzech i na zawsze uniknie upadku na Złe Ścieżki.

Gdy ich niebiańska zasługa zostanie wyczerpana i odrodzą się ponizej, w świecie ludzi, będą potężnymi królami.

Komentarz:

Skupić wzrok na wizerunku oznacza pełne czci wpatrywanie do zapomnienia o wszystkim innym, spojrzenie podobne do tego, z jakim zakochani wpatrują się w siebie. Dobrze odpłaty powstające z kultuwowania tego rodzaju praktyk obejmuje odrodzenie się jako król i dlatego też powinniśmy zdać sobie sprawę, że ci, którzy są królami lub prezydentami w tym świecie, są ludźmi, którzy czcili w przeszłości Bodhisattwę Ksitigarbhę.

Sutra:

Jeżeli będą kobiety, które nie znoszą swego kobiecego ciała, a które całym sercem składać będą ofiary przed wizerunkiem Bodhisattwy Ksitigarbhy, czy będzie to wizerunek malowany, czy uczyniony z ziemi, kamienia, laki, mosiądzu, żelaza czy jakiegoś innego materiału i jeśli będą czyniły to dzień po dniu bez zaniedbywania, używając kwiatów, kadzideł, jedzenia, napojów, ubrań, kolorowych jedwabów, chorągwi, pieniędzy, klejnotów czy innych rzeczy jako ofiary, to gdy wyczerpie się kobiece ciało odpłaty tych szlachetnych kobiet, przez setki tysięcy dziesiątków tysięcy eonów nigdy ponownie nie odrodzą się w światach, w których są kobiety, a tym bardziej jako kobieta, chyba że mocą swoich współczujących ślubowań wyzwalaia żyjących istot. Dzięki sile przynoszących zasługę prawości, pochodzących z ofiar dla Bodhisattwy Ksitigarbhy, nie otrzymają ciała kobiecego przez setki tysięcy dziesiątków tysięcy eonów.

Komentarz:

Nie sądźcie, że bycie kobietą to dobra rzecz, ponieważ pociąga to za sobą masę kłopotów. Są kobiety, które bardzo tego nie lubią i zastanawiają się, dlaczego muszą być kobietami i chcą się dowiedzieć, co mogą z tym zrobić. Te problemy można rozwiązać poprzez czczenie Bodhisattwy Ksitigarbhy.

Jakie kłopoty pociąga za sobą bycie kobietą? Ponieważ mogą być osoby zainteresowane zgłębieniem tego problemu, omówię go nieco bardziej szczegółowo. Nie myślcie, że jest to z mojej strony próba spowodowania, by kobiety przestały lubić swój stan i zostały mniszkami. Gdyby coś takiego zaszło, to mogłyby pojawić się jeszcze większe problemy, którymi zmuszony byłbym się zająć.

Jest Pięć Przeszkód i Dziesięć Rodzajów Zła, z jakimi spotykają się kobiety. Najpierw omówimy Pięć Przeszkód. Pierwsza to fakt, że kobiety nie mogą stać się Wielkim Panem Brahmą, ponieważ tę pozycję osiąga się poprzez czystość, a ciało kobiety zawiera bardzo wiele nieczystości. Po drugie, kobieta nie może stać się Siakrą. Bystry uczeń mógłby zarzucić mi, że poprzednio mówiliśmy o trzydziestu trzech kobietach, które stały się panami niebios. Taki zarzut jest w pełni uzasadniony, ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że po osiągnięciu niebios ich ciała stały się ciałami męskimi, ponieważ tylko mężczyźni mogą być panami niebios. Chociaż Siakrowie żywią jeszcze nieco pożądania, to jest ono bardzo znikome; kobiety, z drugiej strony, są niezwykle zmysłowe i z tego powodu nie mogą stać się Siakrą.

Po trzecie, kobiety nie mogą stać się królami demonami. To akurat nie jest złe. Nie mogą osiągnąć takiej pozycji, gdyż demony są niezwykle twarde, odporne i silne, a kobiety są wyjątkowo miękkie

i słabe. Jak tylko zdarzy się coś niezwykłego, są zdezorientowane i szukają pomocy. Po czwarte, istoty te nie mogą zostać mądrymi, obracającymi kołem królami obracającymi złotym, srebrnym, miedzianym lub żelaznym kołem tak długo, jak długo posiadają ciała kobiece. Mądrzy królowie mają serca wypełnione wielkim współczuciem i dobrocią; pouczają ludzi, by przestrzegali Pięciu Wskazań i spełniali Dziesięć Dobrych Uczynków. Kobiety, kiedy tylko zobaczą, że coś dobrego zdarzyło się ludziom, stają się zazdrosne i to powstrzymuje je przed odczuwaniem naprawdę wielkiego współczucia. Ze względu na ten podstawowy problem, nie mogą stać się obracającymi kołem królami. Po piąte, nie mogą zostać Buddami. Buddowie mają dziesięć tysięcy zalet; kobiety mają w sobie wiele zła. Są zazdrosne i stwarzają przeszkody.

Jeżeli jednak kobiety zdolne są do uwolnienia się od zazdrości, pożądania, słabości, zdeprawowania i innego zła, mogą stać się mężczyznami, tak więc ich położenie nie jest beznadziejne. Istnieje, na przykład, przypadek córki króla smoków. Kiedy Siariputra powiedział, że ona nie mogłaby stać się Buddą, wzięła cenny klejnot, swe najdroższe i najukochańsze dobro i ofiarowała go Buddzie, który przyjął go. Zapytała wtedy Siariputrę, czy przyjęcie tej ofiary przez Buddę było szybkie, a on odpowiedział, że istotnie, nastąpiło to szybko. Stanę się Buddą tak samo szybko powiedziała, a potem stała się Buddą. Jest to dowód na to, że los kobiety nie jest beznadziejny. Wszystko co muszą uczynić, to postanowić gorliwie praktykować, a wtedy i one będą mogły stać się Buddą.

Istnieje także Dziesięć Rodzajów Zła, które odnoszą się do kobiet. Po pierwsze przy ich narodzinach rodzice są niezadowoleni. Chociaż nie zawsze tak bywa, że narodziny córki wywołują niezadowolenie, w większości społeczeństw tak właśnie jest i córka rozpoczyna życie od wywołania złego wrażenia na rodzicach.

Drugie zło polega na tym, że wychowanie córki nie jest zbyt interesującym zadaniem. Po trzecie, kobieta obawia się ludzi. Chłopcy z reguły nie mają takiego lęku, ale dziewczynki prawie zawsze są nim wypełnione. Czwarte zło wiąże się z faktem, że rodzice kobiety mają wiele zmartwień, związanych z małżeństwem córki. W Ameryce nie jest to główny problem, ale w większości krajów rodzice muszą rozważyć bardzo wiele rzeczy, nim wybiorą dobrych mężów dla swych córek.

Kiedy dziewczyna dorasta, pojawia się piąte zło z nią związane, konieczność pozostawienia rodziców samych. Szóste pojawia się wraz z ich zamążpójściem, kiedy z reguły zaczynają żyć w ciągłej obawie przed własnymi mężami. Kiedy mąż coś lubi, są zadowolone, a kiedy jest zły, boją się. Siódmym złem związanym z byciem kobietą są trudności i lęki towarzyszące porodowi.

Ósma trudność polega na tym, że bez względu na to, co zrobią lub powiedzą, do jej rodziców zawsze dociera opinia, że nie są dobre. Chociaż dobro pozostaje, jest to dobro, jakie nie ma wpływu na rodziców. Dziewiąte polega na tym, że są bezustannie kontrolowane przez mężów i mają wiele zakazów, które, jeśli zostaną złamane, prowadzić mogą do rozwodu.

Dziewięć powyższych przypadków zła dotyczy kobiety, kiedy jest młoda. W starości dosięga ją dziesiąte, gdy dzieci i wnuki zaczynają ją lekceważyć. Jak mówi złośliwe przysłowie: Być starym, a jeszcze nie martwym, to być jak złodziej. To jedynie nieliczne z wielu problemów związanych z byciem kobietą. Objaśnianie szczegółowo ich wszystkich nie miałoby końca.

Istoty, które prawdziwie kultywują, odrodzą się jako kobiety tylko wtedy, gdy same złożą ślubowanie, że pojawią się w tej postaci, by nauczać innych. Nawet jeśli teraz kobiecie wydaje się, że nie potrzebuje kobiecego ciała, możliwe jest, że uzyskała je w wyniku ślubowań złożonych w przeszłości. Dlatego też nikt z was, studiujących tę sutrę, nie może powiedzieć, czy nie jest kobietą z powodu

takich ślubowań.

Na przykład Pani Maja, matka Buddy, porusza się pośród żyjących istot za pomocą Samadhi Wielkiego Złudzenia złożonyśly ślubowanie, że będzie matką wszystkich Buddów. Bodhisattwa Awalokiteśwara, Ten, Który Wsłuchuje Się W Dźwięki Świata, nie jest ani rodzaju męskiego, ani żeńskiego, ale wie, że mężczyźni lubią piękne kobiety i pojawia się w takiej postaci, aby ich nauczać. Chociaż pojawia się w ciele kobiety, nie podlega stanom emocjonalnym, które nigdy nie mają na niego wpływu.

Taką metodę nauczania należy studiować i stosować, gdyż jeżeli ktoś ma wyzwalać istoty, musi wyprowadzać je z cierpienia, a nie być przez nie wciągany na powrót w morze cierpienia. Ktoś, kto ulega pragnieniom pod wpływem swojego otoczenia oraz przyjemnościom znajduwanym w emocjach, jest zdezorietowany i brakuje mu samadhi. Kiedy Awalokiteśwara pojawia się w ciele kobiety, nigdy nie jest splamiony emocjami, a jego praktyka dobroci i współczucia jest dzięki temu czystą miłością, ochraniającą istoty.

Sutra:

Ponadto Bezgranicznie Rozległy, jeżeli kobieta, która cierpi z tego powodu, że jest brzydka, podła i podatna na choroby, będzie wpatrywała się w wizerunek i ze szczerym umysłem oddawała cześć Bodhisattwie Ksitigarbhe, choćby przez okres trwania jednego posiłku, to przez tysiące dziesiątków tysięcy eonów zawsze będzie uzyskiwać ciało prawidłowo ukształtowane. Jeżeli ta nieładna kobieta nie będzie żywiła odrazy do kobiecego ciała, to przez setki tysięcy dziesiątków tysięcy milionów żywotów będzie zawsze kobietą królewskiego rodu albo królewską konkubinę, żoną ministra ze znamienitej rodziny albo żoną starszego ranga, będzie miała wyprostowaną postawę i doskonale rysy twarzy. Takie są nagrody za wpatrywanie się i oddawanie czci Bodhisattwie Ksitigarbhe.

Komentarz:

Istnieje Dziesięć Złych Uczynków, które powodują, że kobieta jest brzydka. Pierwszym z nich jest zamiłowanie do złości. Chociaż są kobiety, które niezbyt często wpadają w gniew, to jednak wiele wybuchu złością z byle powodu, a do tego znajdują w tym przyjemność.

Drugim powodem brzydoty jest powątpiewanie i plotkowanie. Pełne wątpliwości co do każdej rzeczy, bezustannie mówią o tym, jak źle są traktowane; w ten sposób rozsiewają pełne nienawiści plotki. Trzecia przyczyna brzydoty dotyczy tych, które lubią kłamać i wprowadzać zamęt wśród ludzi. Czwartą jest upodobanie do sprawiania kłopotów. Piątą to brak szacunku dla rodziców. Jest to oczywiście uogólnienie; i chociaż jest bardzo wiele kobiet, które mają szacunek dla rodziców, to wiele go nie ma.

Szósty powód to ten, kiedy kobiety nie okazują szacunku w świętych miejscach, w świątyniach, czy w miejscach związanych z tymi, którzy kultywowali i poświęcili Drogę. Siódmym to ten, że lubią przywłaszczać sobie dobra mędrców. Ósmym jest to, że lubią gasić lampy zapalone przed Buddami. Mimo że niewiele jest takich, które by to czyniły, to jednak czasem tak się zdarza, co pociąga za sobą odpłatę właśnie w postaci brzydoty.

Dziewiątym powodem jest to, że lubią poniżać i spoglądać z góry na tych, którzy są brzydzy. Mimo iż nie jesteście tego świadomi, jest coś w naturze rzeczy, co działa podobnie do aparatu foto-

graficznego. Kiedy brzydka osoba spotyka się ze złośliwościami z powodu swojego wyglądu, to obraz jest zanotowany i przechowywany aż do przyszłego życia, w którym ta, która spoglądała z góry na innych sama staje się brzydka. Dziesiątym powodem jest to, że łatwo uczą się wszelkich możliwych wariantów złego prowadzenia się. To jest dziesięć przyczyn, które prowadzą do brzydoty u kobiet.

Jest także dziesięć przyczyn powodujących, że kobiety będą chorowite. Pierwszą jest bicie innych żyjących istot. Drugą jest nakłanianie innych do bicia żyjących istot, mówienie im na przykład, by uderzyli kota lub psa, zdeptali myszy, czy bili dzieci. Trzecia przyczyna to chwalenie praktyk bicia i mówienie, jakie to dobre. Czwartą jest czerpanie przyjemności z patrzenia na to, jak inni są bici. Piątą jest cieszenie się z cudzej choroby, a szóstą niezadowolenie z czyjegoś wyzdrowienia. Siódmą przyczyną chorowitości jest fakt, że w przeszłości dawały chorym leki, ale niewłaściwe. Na przykład na ból głowy aplikowały lekarstwo na skurcze żołądka, a później chwaliły się jak to dobrze opiekowały się chorym.

Ósma przyczyna będzie, jeżeli staną się zazdrosne, gdy lekarzowi uda się wyleczyć pacjenta i czasem nawet może zdarzyć się, że chciałyby, aby lekarze w ogóle zniknęli. Dziewiąta jest wtedy, gdy mają nadzieję, iż chorzy nigdy nie zostaną wyleczeni. Dziesiątą przyczyną jest nieprzerwane jedzenie. Nim skończą trawić jeden posiłek, już jedzą następny i nigdy nie przestają. Gdyby nie popełniano omówionych powyżej dwudziestu rodzajów złego prowadzenia się, to kobiety, które niewłaściwie się prowadziły, nie byłyby brzydkie, podłe albo podatne na choroby.

Zaznaczam, że to co omówiłem powyżej nie miało na celu budzenia niechęci do kobiet lub ich poniżania. Jest to tylko bardzo pobieżne omówienie przyczyn niektórych z nieszczęść, jakie dotyczą kobiety.

W ciele o pełnych kształtach każdy organ wygląda tak, jak powinien. Uszy ukształtowane są tak jak uszy, oczy przypominają oczy i tak dalej. Ktoś mógłby zaproponować, że oczy zawsze są oczami i nigdy nie wyglądają jak coś innego. To prawda, ale tutaj mówimy o rysach twarzy, które są prawidłowo ukształtowane. Niektóre oczy są bardziej kwadratowe, a inne trójkątne. Czasami uszy są dobrze ukształtowane, a czasami szpiczaste.

Twarz osoby ujawnia między innymi jej zasługi. Jeżeli nozdrza są wydatne, to niewielkie są zasługi tej osoby. Jeżeli oczy ma trójkątne zamiast w kształcie migdałów, nie należy się z nią zaprzyjaźniać. Kiedyś przyjaźniłem się i bardzo pomogłem człowiekowi, mimo iż miał trójkątne oczy i wydatne nozdrza. Bezustannie za moimi plecami szkalował mnie i próbował doprowadzić do upodlenia. Wskutek swoich oszczerstw zachorował na raka i umarł. Jednak nawet w momencie śmierci nie przestawał wywyższać siebie nad innych.

Nie tak dawno mistrz Dharmy Tse Hang z Tajwanu zostawił polecenie, aby po śmierci jego ciało zostało umieszczone w ogromnym glinianym pojemniku i zapieczętowane na trzy lata. Po tym czasie pojemnik miał zostać otwarty i jeśli ciało będzie w dobrym stanie, należy je pozłocić. Mistrz Dharmy o trójkątnych oczach z Hong Kongu wydał podobne polecenie w stosunku do siebie, ale zaledwie po jednym dniu od śmierci głowa mu opadła na jedną stronę. Jeżeli ktoś ma pewną duchową wprawę, głowa zachowa pozycję pionową, gdy po śmierci ciało zostanie umieszczone w pozycji siedzącej i pozostanie tak przez długi czas. Nie trzeba dodawać, że uczniowie mistrza Dharmy z Hong Kongu woleli nie otwierać pojemnika po tych trzech latach. Zapewne domyślali się, co mogliby w nim znaleźć.

Jest rzeczą prawidłową, gdy mężczyzna ma duże usta, ale nie dotyczy to kobiet. Bez względu na to, jak dobrą osobą może być kobieta, to gdy ma duże usta i wysoko zarysowane kości policzkowe, jej mąż umrze młodo. Patrząc na rysy twarzy można odczytać całe życie. Można zobaczyć przechodzenie z młodości w wiek średni i w starość. Chińczycy wnikliwie studiowali fizjonomikę. Dobrym przykładem pełnej fizjonomii jest kardynał Ju Pin, którego rysy są wyraziste i pełne. Niestety jest, że zszedł na inną drogę, ponieważ gdyby był buddystą, to na pewno stałby się niezwykłym mistrzem Dharmy. Jeżeli czci się Bodhisattwę Ksitigarbhę, uzyskuje się pełne i wyraziste rysy twarzy.

Kiedy sutra mówi, że kobieta narodzi się z wyprostowaną postawą i pełnymi ustami, oznacza to, że wszystkie jej rysy będą ze sobą w harmonii. Jeżeli oczy są prawidłowe, a nos nie, to nie można mówić, że rysy są pełne. Jeżeli jedno ucho jest duże, a drugie małe, jeżeli oczy i nos są prawidłowe, ale uszy nie, wtedy rysy są nieproporcjonalne. Wszystkie części twarzy powinny być również prawidłowo rozmieszczone, nie skupiać się w jej centrum. Kiedy rysy są regularne i harmonijne i wszystkie części prawidłowo ukształtowane, to jest to właśnie rezultat szczerego oddawania czci Bodhisattwie Ksitigarbhy.

Sutra:

Ponadto Bezgranicznie Rozległy, jeżeli szlachetny mężczyzna lub szlachetna kobieta potrafi grać, śpiewać lub intonować pochwały oraz składać ofiary z kadzideł i kwiatów przed wizerunkiem tego Bodhisattwy i potrafi nakłaniać innych, aby robili to samo, to zarówno teraz, jak i w przyszłości osobę tę dzień i noc otaczać będą setki tysięcy zjaw i duchów, które nawet nie dopuszczają, aby zła wiadomość dotarła do jej uszu, a tym bardziej nie pozwolą, aby zdarzył się jej jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Komentarz:

Jeżeli ktoś potrafi zaśpiewać, zaintonować czy zanucić pochwały ku czci Bodhisattwy Ksitigarbhy, będzie otaczany przez opiekunów Dharmy, którzy odsuną takie nieszczęścia jak katastrofy lotnicze, wypadki drogowe i temu podobne. Ci, którzy wierzą w Buddę, nie powinni obawiać się duchów, ponieważ duchy kłaniają się tym, którzy kultywowali zasługę. Oczywiście, jeżeli ktoś nie dokonuje czynów przynoszących zasługę, nie będzie miał żadnych opiekunów i wszystko może się wtedy zdarzyć.

Sutra:

Ponadto Bezgranicznie Rozległy, w przyszłości źli ludzie, duchy lub zjawy mogą ujrzeć szlachetnych mężczyzn lub szlachetne kobiety, jak z szacunkiem składają ofiary i pochwały, przypatrując się i czcząc wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy. Te złe istoty mogą złośliwie wyśmiewać się i oczerniać akty czci jako daremne działania, pozbawione jakiegokolwiek zasługi. Mogą szczerzyć zęby w uśmiechu, szydząc za ich plecami i nakłaniać innych, czy to jedną osobę czy wiele, by reagowali tak samo, żeby przynajmniej wywołać w nich choćby jedną oszczerczą myśl. Takie istoty wpadną do Piekieł Awici i pozostaną tam, doświadczając najokrutniejszych cierpień jako odpłaty za swoje kalumnie, nawet po nirwanie tysiąca Buddów Pomyślnego Eonu. Po tej kalpie odrodzą się pomiędzy głodnymi duchami, gdzie spędzą tysiąc eonów, zanim narodzą się jako zwierzęta. Po

następnym tysiącu eonów, choćby nawet uzyskali ludzkie ciało, będą ubodzy i poniżeni, z niekompletnymi organami, a ich liczne złe czyny spętają im umysły. Wkrótce ponownie spadną na Złe Ścieżki. Bezgranicznie Rozległy, takie są odpłaty, jakich doświadczają będą ci, którzy wyśmiewają się i szydzą z ofiar składanych przez innych. O ileż gorzej będzie, jeżeli będą utrzymywać inne złe i szkodliwe poglądy.

Komentarz:

Złe duchy uporczywie zajmują się sprawianiem kłopotów. Niektóre z nich wchodzą do świątyń, odgrywają rolę przebywającego tam bóstwa i przyjmują ofiary. W świątyniach Kuan Kung, na przykład, Kuan Kung nie jest obecny tam przez cały czas. Kiedy go nie ma, złe duchy mogą nadejść i spowodować, że ludzie zaczną składać ofiary z mięsa i krwi.

Złe duchy to przede wszystkim Kumbhandowie, choć bywają i inne. Kumbhandowie to duże istoty o melonowatych kształtach, które znane też są jako nocne zmory, ponieważ lubią siadać na śpiących ludziach, którzy wtedy budzą się z przerażenia i niezdolni są do wykonania jakiegokolwiek ruchu.

Oprócz tego są jeszcze inne małe złe duchy, które gnieźdzą się w roślinach i drzewach, gdzie manifestują swoje moce i sprawiają, że ludzie zaczynają w nie wierzyć. Ludzie chorzy mogą pójść do takiego drzewa i ofiarować kadzidło w nadziei na wyzdrowienie. Kiedy coś zgubią, mogą poprosić drzewo o pomoc w odzyskaniu zguby. Kiedy odpowiedź, której oczekują, pojawi się, ludzie zaczynają sądzić, że to drzewo sprowadziło cudowną interwencję ze strony jakiegoś Bodhisattwy i często zaczynają składać drzewu w ofierze kurczęta, świnię lub inne zwierzęta nie wiedząc, że jest ono zamieszkałe przez złego ducha. Drzewo w świątyni Nan Hua, które otrzymało schronienie i przyjęło wskazania od Czcigodnego Mistrza Hsu Juna, jest przykładem takiego zjawiska. Wiele dziwnych rzeczy dzieje się na tym świecie. Ci, którzy nie rozumieją Dharmy Buddy, łatwo mogą sobie pomyśleć, że cudowny odzew pochodzi od Buddy czy Bodhisattwy. Jednakże ci, którzy rozumieją te rzeczy, jasno zdają sobie sprawę z tego, że nie każda odpowiedź jest oznaką pomocy ze strony Buddy i nie dają się omotać złym zjawom i duchom.

Mogą szczerzyć zęby w śmiechu, szydząc z nich za plecami i nakłaniać innych, by reagowali tak samo. Zwykle śmieją się człowiekowi w twarz, a oszczerstwa rzucają za plecami tych, którzy kultywują Drogę. Na przykład, niektórzy mogą mówić: Byłem w Buddyjskim Towarzystwie Chińsko-Amerykańskim i widziałem, jak wkładali na siebie szaty, a później bili głowami o podłogę przed wizerunkiem Buddy, podnosili się i powtarzali to od początku. Cały dzień kłaniają się i recytują Sutry. Co za bzdurna ceremonia. Czemu się lepiej nie zdrzemną.

Kiedy *nakłaniają innych, by reagowali tak samo*, mówią rzeczy w rodzaju *Nie ma sensu recytować sutr; słuchanie wykładów Dharmy nie przynosi żadnego pożytku i nie ma żadnej korzyści z recytowania mantr. Nie kłopotz się tym, weź po prostu działkę dobrego narkotyku, a odlecisz natychmiast do Krainy Ostatecznej Szczęśliwości.* Ich rozumowanie jest typowe dla tego świata i nawet w samym buddyźmie nie jest rzadkością. Ponieważ człowiek postępujący w ten sposób nie jest w stanie sam przełamać niewłaściwego postępowania i uwolnić się od niego, poszukuje poparcia u innych. Kiedy zatem zwraca się im uwagę na zachowanie, twierdzą, że nie są jedynymi i że wszyscy inni postępują tak samo.

Eon w jakim żyjemy zwany jest Pomyślnym, ponieważ będzie miał tysiąc Buddów, z których Budda Siakjamuni jest czwartym. Łatwo sobie uzmysłować, że czas potrzebny, aby pozostałych dzie-

więciuset dziewięćdziesięciu sześciu Buddów pojawiło się na świecie i wygasło jest doprawdy długi. Dla tych, którzy otrzymują odpłatę za oszczerstwa w piekle Awici, jeden nasz dzień i noc stanowią sześćdziesiąt małych eonów. Jak wspomniałem poprzednio, pięćdziesiąt naszych lat stanowi jeden dzień i noc w Niebie Czterech Królów, a sto naszych lat tworzy jeden dzień i noc w Niebie Trajastimsia. Przyczyna tych różnic leży w tym, że gdy ktoś czuje się szczęśliwy, wtedy wydaje mu się, że czas biegnie szybko, ale gdy cierpi, lub jest nieszczęśliwy, wtedy minuty są jak godziny, a godziny jak dni. Ponieważ cierpienia w pieklach są tak intensywne, czas upływa tam szczególnie wolno.

Po eonach cierpienia na Złych Ścieżkach ci, którzy rzucali oszczerstwa odrodzą się w ubóstwie. Ubóstwo nie ma swej przyczyny jedynie w warunkach tego życia, ale stanowi odpłatę za czyny dokonane dawno temu. Rozwiązanie tego problemu leży nie w dawaniu ludziom zasiłku od państwa, ale w pouczeniu ich, aby czynili dobro i przede wszystkim poniechali tych czynów, które skazują ich na tak nędzną sytuację. Samo tylko asygnowanie kwot pieniędzy nie zlikwiduje zasadniczej przyczyny ubóstwa. Prawdziwe bogactwo leży w nauczaniu ludzi szacunku dla Buddy i powstrzymywaniu się od oczerniania Potrójnego Klejnotu.

Kiedy Budda, Dharma i Sangha istnieją na świecie, istnieje bezcenna możliwość zgromadzenia zasług i odwrócenia przyczyn ubóstwa. Bez względu na to, jakie istnieją warunki, coś złego zawsze przytrafia się tym, którzy oczerniali Potrójny Klejnot. Jeżeli nie brakuje im jedzenia, to wtedy nie mają ubrań lub miejsca schronienia i wkrótce popełniają przewinienia z powrotem wpadając w stan niedoli. Wcześniej sutra mówiła o człowieku, który odrodził się tylko na trzysta lat, po czym ponownie miał popaść w stan niedoli. To jest właśnie przykład tego, co tutaj omawiamy.

Sutra:

W takim przypadku należy jeden raz głośno wyrecytować tę sutrę przed wizerunkiem Buddów i Bodhisattwów, a przedmioty ukochane przez chorego, takie jak ubrania, klejnoty, ogrody czy domy winny zostać ofiarowane przez osobę mówiącą w obecności chorego: „Ja, taki a taki, przed tą sutrą i wizerunkiem, oddaję wszystkie te dobra w imieniu tej chorej osoby”. Składanie ofiar sutrze i wizerunkom, robienie wizerunków Buddów i Bodhisattwów, budowanie świątyń i klasztorów, zapalenie lampek oliwnych lub składanie darów dla zamieszkujących na stałe, może odbywać się w podobny sposób. Osobie chorej należy trzykrotnie powiedzieć o ofiarach, które zostały złożone tak, aby mogła usłyszeć i wiedzieć o nich. Jeżeli świadomości są rozdzielone i rozproszone, a oddech ustał, wtedy przez dzień, dwa, trzy, cztery aż do siedmiu dni, należy odczytywać tę sutrę głośno i wyraźnie. Kiedy życie tej osoby zakończy się, osiągnie wieczne wyzwolenie od wszystkich ciężkich i zgubnych przewinień popełnionych za życia, nawet od pięciu przewinień, które sprowadzają bezustanną odpłatę. Ta osoba zawsze będzie odradzała się w miejscu, w którym będzie знаła swoje przeszłe żywoty; dobroczynna odpłata będzie o wiele większa, jeżeli szlachetny mężczyzna lub szlachetna kobieta przepiszą tę sutrę, pouczą innych, by to uczynili, sami wyrzeźbią lub namalują wizerunki lub pouczą innych, by to uczynili.

Komentarz:

Wszystkie dobra wymienione w sutrze można sprzedać, a pieniądze przeznaczyć na wykonanie wizerunków Buddów i Bodhisattwów jest to czyn stwarzający niezwykle wielką zasługę. Kiedy składa się oświadczenie o ofierze, ci którzy czynią to w imieniu jednej osoby powinni podać swoje imiona w miejscu, gdy tekst mówi „Ja, taki a taki”. Ofiarowanie należy powtórzyć trzy razy, aby osoba chora wiedziała co się dzieje. Wzmianka na końcu tego fragmentu, dotycząca pouczenia innych, aby robili to samo, oznacza zbieranie funduszy na robienie wizerunków.

Sutra:

Dlatego, Bezgranicznie Rozległy, jeżeli ujrysz osobę czytającą lub recytującą tę sutrę lub żywiącą choćby jedną myśl o wystawianiu i szanowaniu jej, powinieneś zastosować setki tysięcy zręcznych środków, aby nakłonić tę osobę do energicznego działania i powstrzymać ją od wycofywania, się. Zarówno teraz, jak i w przyszłości uzyska ona tysiące dziesiątków tysięcy milionów niewyobrażalnych, chwalebnych cnót.

Ponadto, Bezgranicznie Rozległy, przyszele istoty żyjące śpiąc lub drzemiąc, mogą zobaczyć zjawy, duchy, lub inne formy, które będą smutne, zapłakane lub zmartwione, wystraszone lub przerażone. Są to dawni ojcowie, matki, synowie, córki, bracia, siostry, mężowie, żony i krewni z jednego, dziesięciu, stu lub tysiąca żywotów, którym nie udało się jeszcze opuścić Złych Ścieżek. Znikąd nie mogą oczekiwać mocy błogosławieństw, przynoszących im wyzwolenie, więc błagają potomków z krwi i kości, żeby w ich imieniu zastosowali zręczne środki tak, aby mogli opuścić Złe Ścieżki. Bezgranicznie Rozległy, używając swej duchowej mocy winieneś spowodować, aby wszyscy ci potomkowie ze szczerością recytowali tę sutrę przed wizerunkami Buddów i Bodhisattwów trzy albo siedem razy lub innych prosili o to. Kiedy ta sutra zostanie wygłoszona odpowiednią ilość razy, krewni będący na Złych Ścieżkach uzyskają wyzwolenie i już nigdy więcej nie ujrzą ich ci, którzy śpią lub drzemią.

Komentarz:

Termin drzemać oznacza stan pośredni między zwykłym czuwaniem a snem, tuż na krawędzi snu. Termin sen odnosi się do wielu rodzajów snów; tych, które powstają z nieświadomych nawyków, tych, które zawierają zapowiedzi dobrego i złego, tych, które powstają z braku równowagi między czterema żywiołami i tych, które są wspomnieniami przeszłych wydarzeń.

Pierwszy rodzaj snów powodowany jest przez pomieszane i ukryte nawyki. Ponieważ takie sny są niejasne, nie pamiętamy ich po przebudzeniu. Drugi rodzaj składa się z tych snów, w których uzyskujemy pewne przecucie i udzielane nam są ostrzeżenia przed zbliżającymi się zdarzeniami, czy to dobrymi, czy złymi. Sen Czcigodnego Hsu Juna, w którym Szósty Patriarcha powiedział: „Idź z powrotem, wracaj, jest jeszcze praca do skończenia” jest przykładem takiego snu; w rzeczywistości okazało się, że był to sen wzywający go z powrotem do klasztoru Nan Hua, aby odnowił świątynię. Czasami spotykamy się w snach z ostrzeżeniami, aby unikać czynienia pewnych rzeczy, tak, aby nie przydarzył się jakiś wypadek. Ponieważ ludzie lekceważą takie ostrzeżenia, często kończą jako poszkodowani.

Trzeci rodzaj snów powstaje z nierównowagi między czterema żywiołami. Zgodnie z medycyną chińską, istnieje czterysta czterdzieści rodzajów chorób i osiemset osiemdziesiąt sposobów leczenia. W buddyzmie mówi się o osiemdziesięciu czterech tysiącach dharm, które są receptami na wyleczenie takiej samej ilości chorób. Jeżeli któryś z czterech żywiołów zaczyna dominować, rozwija się adekwatna do tego stanu choroba i mogą pojawiać się sny powiązane z tą chorobą.

Czwarty typ snów to ten, którego podłożem są wspomnienia rzeczy przeszłych. W takim śnie śpiący widzi starych przyjaciół i dawne miejsca, ale kiedy się budzi, widzi, że to wszystko było nierealne, było snem.

Jest wiele rodzajów duchów, które mogą pojawić się w snach; niektóre z płonącymi czerwonymi włosami, wystającymi zębami i kłami słońi; niektóre zawodzą i płaczą, roniąc łzy i pociągając nosem; niektóre w postaci przyjaciół i krewnych, którzy wydają się być doprowadzonymi do szału i udręczonymi; pojawiają się także inne duchy. Niektóre zjawy to rodzice i krewni z przeszłych żywotów i z tego między innymi powodu wszystkie żyjące istoty należy uważać za swoich przeszłych rodziców i za przyszłych Buddów. Człowiek traktujący w ten sposób wszystkie istoty, nigdy nie będzie niepokoił żadnej z nich, gdyż postrzega je jako swoich własnych rodziców.

Duchy, które widzi się w snach, takie jak te wymienione wyżej, dopuściły się złych czynów i popadły w stany niedoli. Nie mają nikogo, kto mógłby im pomóc, recytując sutry lub spełniając podobne przynoszące zasługi działania. Właśnie z tego powodu istnieje buddyjski obyczaj recytowania sutr dla pożytku innych, żywych lub umarłych. Ci, dla których to uczyniono, otrzymują w ten sposób zasługi i mogą zostać wyzwoleni ze stanu niedoli.

Jeśli potomek duchów chce przeczytać tę sutrę dla ich pożytku, ale z jakiegoś powodu nie jest w stanie tego uczynić, może wynająć innych, aby zrobili to w jego imieniu. W każdym przypadku sutrę należy wyrecytować trzy lub siedem razy. Są to liczby nieparzyste i należą do jang. a liczby parzyste są jin. Zatem odczytanie sutry jang ilość razy sygnalizuje przełamanie przeszkód karmicznych w pieklach.

Sutra:

Ponadto, Bezgranicznie Rozległy, w przyszłości, uniżeni, niewolnicy, służące i inni, którzy nie są niezależni, mogą stać się świadomi swych przeszłych czynów i zapragną wyrazić za nie skruchę i poprawić się. Powinni wpatrywać się w wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy, ze szczerym sercem oddawać mu cześć przez siedem dni i wyrecytować jego imię pełne dziesięć tysięcy razy. Kiedy ich obecna odpłata zakończy się, odrodzą się w zdrowiu pośród honorów i przez tysiące dziesiątków tysięcy żywotów nie przejdą przez żadne z cierpień Trzech Złych Ścieżek.

Komentarz:

Jest pięć podstawowych przyczyn, dla których ludzie rodzą się biedni. Pierwszą z nich jest arogancja, w szczególności w stosunku do własnych rodziców. Drugą jest upór, to znaczy odmawianie słuchania nauczycieli i starszych. Trzecią jest brak pilności w oddawaniu czci Potrójnemu Klejnotowi. Czwarta to złodziejstwo. Bardzo wielu ludzi okrada innych, kiedy sami nie mają pieniędzy. Wydają te niegodziwie zdobyte sumy na jedzenie, picie, zabawy, na zapewnienie sobie wina i narkotyków.

Kiedy pieniądze się kończą, znowu idą kraść. Skutkiem tego odradzają się w wyjątkowo niskich i służebnych sferach. Piąta przyczyna narodzenia się w biedzie to nagromadzenie nie spłaconych długów. Chociaż pieniądze są fałszywe i puste, nie można ich używać pochopnie i marnotrawić. Pożyczanie pieniędzy i nieoddawanie ich, myśląc, że nie ma żadnych zobowiązań, ponieważ pieniądze są rzeczą bez znaczenia, to droga do odrodzenia w roli osoby służebnej i ubogiej.

Jest także pięć przyczyn prowadzących do odrodzenia w bogatych i szanowanych rodzinach. Pierwszą z nich jest współczujące dawanie. Druga to szacunek dla rodziców i nauczycieli. Jest rzeczą bardzo złą, gdy ktoś opowiada, jak bardzo nienawidzi swoich rodziców, jak rodzice go ograniczają i gnębią, czy jak są głupi. Jest także źle, gdy ktoś kłania się mistrzowi, a potem obmawia go za plecami. Traktowanie rodziców i nauczycieli w ten sposób jest przewinieniem, które uniemożliwia odrodzenie się w dobrej rodzinie. Trzecią przyczyną narodzin w bogactwie i pośród honorów jest czczenie Potrójnego Klejnotu. Czwartą jest cierpliwość i nie wpadanie w gniew. Kiedy cię besztają, najlepszą rzeczą jest cieszyć się, być zadowolonym, a zwłaszcza nie być wyprowadzonym z równowagi. To bardzo trudne zadanie, gdyż nie zawsze jest łatwo okazywać cierpliwość i uprzejmość w stosunku do wszystkich i w każdej sytuacji. Piątą przyczyną jest słuchanie sutr i Winaji, to znaczy uczęszczanie na wykłady o sutrach i studiowanie oraz praktykowanie wskazań moralnych. Chociaż ideałem jest posiadanie wszystkich pięciu cnót, praktykowanie choćby jednej ochroni was od narodzin w niskim i służebnym stanie.

Sutra:

Ponadto, Bezgranicznie Rozległy, jeżeli w przyszłości na Dżambudwipie będą ksztrijowie, bramini, starsi, upsakowie i inni o różnych imionach i z różnych kast, którzy będą mieli nowo narodzonych synów lub córki, powinni recytować tę niepojętą sutrę, a także imię tego Bodhisattwy pełne dziesięć tysięcy razy w ciągu siedmiu dni poprzedzających narodziny dziecka. Jeżeli to nowo narodzone dziecko miałoby mieć życie pełne nieszczęść, zostanie od nich uwolnione i będzie spokojne, szczęśliwe, łatwe w wychowaniu i będzie długo żyło. Jeżeli miałoby uzyskać życie pełne błogosławieństw, to wzrośnie jego spokój, szczęście i długość jego życia.

Komentarz:

Ten fragment osobno wymienia Dżambudwipę, nasz kontynent. Proces narodzin i śmierci nie jest jednakowy we wszystkich miejscach. Na przykład w Uttarakuru, ludzie rodzą się pod drzewami. To bardzo prosta sprawa; matka po prostu idzie pod drzewo i niczym kura składająca jajka, rodzi dziecko. Na kontynencie wschodnim, Purwa wideha i na kontynencie zachodnim, Aparā godanija, jest stosunkowo mało narodzin, ponieważ ci, którzy tam żyją przejawiają raczej mało pożądania.

Na naszym kontynencie rodzi się wiele istot, a poród jest zwykle bolesny dla matki. W niektórych przypadkach dziecko może rodzić się w pozycji odwróconej, albo jest trudne do urodzenia, np. przy porodzie pośladowym. W innym przypadku, zwanym porodem wrywania lotosu, na początku porodu pojawia się tylko jedna stopka; a w jeszcze innym, łożysko wychodzi jednocześnie z dzieckiem. Zazwyczaj poród jest bardzo trudnym doświadczeniem.

Starsi wzmiankowani w tekście, nie muszą należeć do którejś z wyższych kast, ale posiadają bogactwa i błogosławieństwa.

Ponieważ recytacja tej sutry i imienia Bodhisattwy Ksitigarbhy może spowodować, że ten, kto miał otrzymać życie pełne nieszczęść może być łatwy w wychowaniu i żyć długo, widzimy, że długość życia nie jest rzeczą przesądzoną z góry. Jeżeli czyni się zło, zostanie ono skrócone. Wszystko zależy od tego, co sami czynimy.

Sutra:

Ponadto, Bezgranicznie Rozległy, w pierwszym, ósmym, czternastym, piętnastym, osiemnastym, dwudziestym trzecim, dwudziestym czwartym, dwudziestym ósmym, dwudziestym dziewiątym i trzydziestym dniu miesiąca, przewinienia żyjących istot będą zbierane i osądzone. Ponieważ nieomal każde poruszenie, czy wzbudzenie myśli u żyjących istot z Dżambudwipy jest karmą i przewinieniem, o ileż więcej mogą popełnić przewinień, gdy rzeczywiście oddają się zabijaniu, kradzieży, niewłaściwemu prowadzeniu się seksualnemu i fałszywej mowie. Jeżeli będą zdolne do recytowania tej sutry przed wizerunkami Buddów, Bodhisattwów lub mędrców, jeden raz w ciągu tych dziesięciu dni, nie doświadczą żadnych nieszczęść na sto jodżan na północ, południe, wschód i zachód. Członkowie ich rodzin, starzy i młodzi, teraz i w przyszłości, znajdą się daleko od Złych Ścieżek na setki tysięcy lat. Jeżeli będą mogli recytować ją codziennie raz w ciągu tych dziesięciu wegetariańskich dni, w rodzinie nie będzie żadnych wypadków ani chorób i zawsze będzie obfitość jedzenia i odzieży.

Komentarz:

W ciągu tych dziesięciu dni, wymienionych w tekście sutry, różne zjawy i duchy przeglądają czyny popełnione przez istoty i określają prawość oraz grzeszność każdego z nich. Nawet jeżeli ktoś tylko myśli o popełnieniu przewinienia, w istocie popełnia je; o ileż cięższa jest karma jego przewinienia, gdy rzeczywiście zabija, kradnie, kłamie i oddaje się niewłaściwemu prowadzeniu się seksualnemu. Szczególnie to ostatnie ludzie Zachodu mają skłonność uważać za rzecz pozbawioną większego znaczenia, ale dobrze jest być świadomym, że klasyfikowane jest ono jako przewinienie; jest ono tym przewinieniem, co do którego istnieje największe prawdopodobieństwo, że żyjące istoty je popełnią. Tekst mówi o recytowaniu tej sutry w czasie ustalonych dziesięciu wegetariańskich dni, podczas których praktykuje się ślubowanie powstrzymywania się od spożywania nieczystego jedzenia.

Sutra:

Zatem, Bezgranicznie Rozległy, powinieneś wiedzieć o niewyobrażalnych setkach tysięcy dziesiątków tysięcy milionów wielkich, budzących grozę przejawach zbawiennych duchowych mocy Bodhisattwy Ksitigarbhy. Żyjące istoty z Dżambudwipy mają silny związek z tą Wielką Istotą i jeśli usłyszą jego imię, ujrzą jego wizerunki lub usłyszą trzy albo pięć słów, linijkę lub zdanie z tej sutry, uzyskają szczególnie cudowny spokój i szczęście w obecnym życiu. Przez setki tysięcy dziesiątków tysięcy przyszłych żywo-
tów ich postawa będzie prosta i będą rodzili się w szanowanych i bogatych rodzinach.

Komentarz:

Prawda stwierdzenia Buddy, że wszyscy mamy silny związek z Bodhisattwą Ksitigarbhą powinna stać się jasna, gdy rozważymy naszą obecną sposobność słuchania o tym Bodhisattwie i spotkania go. Taki związek powstaje z tego, że dawno temu zasadziliśmy jego przyczyny. Trzy słowa wzmiankowane w tekście reprezentują zniweczenie trzech złudzeń:

1. ciężkie złudzenia,
2. subtelne złudzenia,
3. złudzenia jak pył i piasek;

Ciężkie złudzenia to zwiedzione poglądy; subtelne to złudne myśli, a te liczne jak pył i piasek to złudzenia wynikłe z niewiedzy. Trzy słowa reprezentują także zniszczenie trzech przeszkód:

1. przeszkodę odpłaty,
2. przeszkodę karmy,
3. przeszkodę cierpień.

Ktoś mógłby zaoponować, że studiuje sutry od długiego czasu, a nie czuje, żeby jego przeszkody zostały pokonane. Taka myśl sama w sobie jest oznaką, że przeszkody te już zaczęły zanikać. Gdyby nie były wykorzenione, to nie zdawalibyście sobie nawet sprawy z tego, że macie takie problemy, ponieważ wciąż błędnie uważalibyście swoje przywiązania za cenne klejnoty i nie chcielibyście się od nich uwolnić.

Poza powyższymi skutkami trzy słowa reprezentują także osiągnięcia Trzech Rodzajów Wiedzy:

1. Wiedza Drogi
2. Wszechwiedza
3. Wiedza o Wszystkich Sposobach

Reprezentują także doskonałość trzech prawości:

1. Ciała Dharmy
2. Pradžni
3. Wyzwolenia

Kiedy tekst wymienia pięć słów, odnosi się to do zniweczenia Pięciu Sposobów Trwania. Pierwszym z nich jest trwanie w cierpieniu z powodu poglądów i miłości. Ponieważ mamy poglądy, pojawia się także i miłość do tego, czego dotyczą te poglądy.

Drugim jest trwanie w cierpieniu pożądania i miłości. Z powodu pożądania powstaje miłość, a w konsekwencji cierpienie. W ludziach, którzy pozbawieni są miłości do formy, nie ma nienawiści, a bez nienawiści nie ma cierpienia.

Trzecim jest cierpienie trwania w formie i miłości, które powstaje, gdy pojawia się miłość do formy. Czwartym jest cierpienie trwania w bezforemności, a piątym jest cierpienie trwania w ignorancji.

Po usłyszeniu tej sutry staje się możliwe przełamanie Pięciu Sposobów Trwania w cierpieniu i opuszczenie Pięciu Ścieżek.

Możliwe staje się także wzmocnienie Pięciu Zdolności, rozwinięcie Pięciu Mocy i osiągnięcie pięciorakiego ciała Dharmy. Pięć zdolności to:

1. wiara,
2. wigor,
3. przytomność,
4. koncentracja,
5. mądrość.

Pięć Mocy to siły wywodzące się z rozwoju Pięciu Zdolności. Pięciorakie ciało Dharmy składa się z:

1. moralności,
2. samadhi,
3. mądrości,
4. wyzwolenia,
5. wyzwolonych poglądów i wiedzy.

Usłyszenie jednej linijki lub choćby zdania z tej sutry może sprawić, że wyjdziecie przez Jedyne Drzwi i wstąpicie na Drogę Cudownego Przyozdobienia. Usłyszenie jednego zdania może sprawić, że osiągniecie całkowitą jasność Jednej Natury. Pełne wyjaśnienie tych zasad wymagałoby wielu słów; podaję wam jedynie ich nazwy, gdyż zostaną one szczegółowej wyjaśnione w przyszłości.

Wygląd ludzi nie zawsze jest odpowiedni, a rysy ich twarzy nie zawsze tworzą harmonijną całość. Na przykład ktoś może urodzić się z rękami jak u małpy, z końskimi nozdrzami, czy szczurzymi oczami. Jest chińskie określenie, które mówi: „Królicza głowa i oczy węża, uszy jak u szczura i nos jak sępi dziób”. Człowiek z takimi rysami nie ma właściwej fizjonomii, jego twarz ma cechy zwierzęce stapiające się razem, aby utworzyć całość. Nam chodzi tu o osiągnięcie właściwej i harmonijnej fizjonomii.

Ludzie mogą także rodzić się w bogactwie, co jest wynikiem ich szlachetnego postępowania. Z drugiej strony, ci, którzy nie są bogaci, którzy żyją w biedzie, poniżeni i zajmują służebną pozycję, oczerniali Potrójny Klejnot.

Sutra:

Gdy Bezgranicznie Rozległy usłyszał Buddę, Tego, Który Tak Przyszedł, jak chwali i wysławia Bodhisattwę Ksitigarbhę, uklęknął na ziemi obydwoma kolanami, z szacunkiem złożył dłonie i powiedział:

— Czczony Przez Świat, od dawna wiedziałem, że ten wielki pan posiada tak niewyobraźalnie wielkie duchowe moce i nieograniczenie rozległe ślubowania. Swoje pytania zadałem dla pożytku przyszłych żyjących istot; z największym szacunkiem wysłucham odpowiedzi. Czczony Przez Świat, jak winniśmy nazywać tę sutrę i w jaki sposób mamy ją głosić?

Budda powiedział:

— Ta sutra ma trzy nazwy: pierwszą z nich jest Dawne Ślubowania Bodhisattwy Ksitigarbhy; zwana jest także Dawne Postępowanie Ksitigarbhy; jak również Podstawowa Moc Drogi Ksitigarbhy. Ponieważ ten Bodhisattwa przez tak wiele eonów składał swe

wielkie ślubowania dla dobra i pożytku żyjących istot, powinniście wszyscy głosić tę sutrę zgodnie z tymi ślubowaniami.

Gdy Bezgranicznie Rozległy usłyszał to, z szacunkiem złożył dłonie, oddał hołd i wycofał się.

Komentarz:

Są dwa sposoby klękania. W pierwszym z nich siada się na lewej nodze, ułożonej pod ciałem. Drugi sposób to zwykłe klękanie dwoma kolanami na ziemi i zwane jest długim klęczeniem, gdyż w tej pozycji można trwać przez dłuższy czas; pierwszy sposób można stosować tylko przez stosunkowo krótkie okresy. Budda powiedział, że z powodu trudności pierwszej pozycji, kobiety mogą klękać dwoma kolanami, ale mężczyźni winni stosować tę pierwszą metodę.

W Birnie, na Cejlonie i w innych krajach młodzi bhikszu klękają, kiedy zobaczą starszych bhikszu, a śramana klęka zawsze, ilekroć spotka jakiegoś bhikszu. Oczy mają opuszczone i nie patrzą bhikszu w twarz.

Na podstawie trzech nazw nadanych tej sutrze, możemy zrozumieć znaczenie postępowania Bodhisattwów, którzy złożyli i wypełniali wielkie ślubowania, w skrajnych przypadkach nie cofając się nawet przed złożeniem własnej głowy, jeżeli miało to przynieść pożytek istotom, ale nie oddawali nawet jednego włoska, gdyby miało to spowodować czyjaś krzywdę. Tę sutrę należy propagować i rozpowszechniać po całym świecie, zgodnie z omówionymi ślubowaniami i praktykami.

ROZDZIAŁ VII

Korzyści dla żywych i umarłych

Sutra:

Wówczas Bodhisattwa Ksitigarbha, Mahasattwa, powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, widzę, iż nieomal każdy ruch i każde poruszenie myśli żyjących istot z Dzambudwipy są przewinieniami, widzę, że te żyjące istoty tracą korzyści jakie wcześniej zyskały i wiele z nich wycofuje się z początkowego postanowienia. Jeśli napotkają złe warunki, poświęcają im każdą myśl. Przypomina to człowieka niosącego ciężki kamień przez błoto. Z każdym krokiem kamień ciąży coraz bardziej i mocniej, a niosący go człowiek grzęźnie coraz głębiej. Jeżeli napotka pełnego mocy przewodnika, może zostać napomniany i ostrzeżony, aby ponownie stanął na twardym gruncie; jego brzemień może się zmniejszyć lub nawet całkowicie zniknąć. Jeśli dotrze na twardy grunt, powinien pamiętać tamtą złą drogę i nigdy już na nią nie wstępować.

Komentarz:

Kiedy żyjące istoty z Dzambudwipy myślą, zazwyczaj popełniają przewinienie, gdyż większość ich myśli powodowana jest przez chciwość, pożądanie, zazdrość, upór i arogancję. Właściwe myśli szanują tych, którzy są w czymś od nas lepsi i wspomagają tych, którzy są mniej uzdolnieni. Ponieważ my, ludzie, nie staramy się postępować w ten sposób, prawie wszystkie nasze myśli stają się przewinieniami.

Większość ludzi studiuje przez rok czy dwa, po czym decydują się porzucić Dharmę Buddy. W pierwszym roku studiowania wydaje się, że Budda jest tuż przed nimi; po dwóch latach wydaje się, że Budda nieco się oddala, a pod koniec trzeciego roku odległy jest już o osiemdziesiąt cztery tysiące kilometrów. Potem ma się wrażenie, że w ogóle odleciał na sam koniec wszechświata. Tego typu odczucia świadczą o odchodzeniu od początkowego postanowienia. Nawet ci, którzy nie myślą o jego zarzuceniu, powinni bezustannie kontrolować myśli i działania, aby mieć pewność, że postępują zgodnie ze swym postanowieniem, które podjęli w dniu, gdy opuścili dom. Na przykład ci, którzy wstąpili na drogę bezdomności, nie powinni oddawać się przez cały czas czczym rozmowom, ponieważ mówienie jest niepotrzebnym marnotrawieniem energii witalnej i ducha oraz przeszkodą dla kultuwowania. Ciągłe kontrolowanie własnego postępowania po to, by upewnić się, czy jest ono zgodne z pierwotnym postanowieniem studiowania Dharmy Buddy, jest znakiem, że nie oddalamy się od tego postanowienia. Wielu ludzi rozpoczyna kultuwowanie, po czym napotyka tego czy innego demona i zostają przezeń odciągnięci. Kiedy raz natraficie na złe uwarunkowania i wplączecie się w nie, wtedy mają one tendencję do zwiększania i wzmacniania się. Jednakże postanowienie osiągnięcia oświecenia może albo dzień po dniu się umacniać albo słabnąć i ulegać rozproszeniu. Większość żyjących istot ma skłonność do tłumienia myśli o oświeceniu i zwracania się w kierunku zła.

W analogii podanej w tym fragmencie, kamień reprezentuje ciężkie brzemień złej karmy, bagno reprezentuje trzy stany niedoli, a dobry przewodnik to Budda, Bodhisattwa bądź szlachetny i mądry doradca o wielkiej wiedzy, który bierze na siebie część ciężaru.

Sutra:

Czczony Przez Świat, zło czynione nawykowo przez żyjące istoty rozciąga się od subtelnego po przytłaczająco wielkie. Ponieważ wszystkie istoty mają takie nawyki, ich rodzice lub krewni winni stworzyć dla nich zasługę po to, aby kiedy znajdą się na krańdzi śmierci, towarzyszyła im ona w dalszej drodze. Można to robić przez wieszanie sztandarów i baldachimów, zapalanie lampek, recytowanie świętych sutr lub składanie ofiar przed wizerunkami Buddów lub mędrców. Obejmuje to recytację imion Buddów, Bodhisattwów i Pratyekabuddów w taki sposób, żeby recytacja każdego imienia wnikała w ucho umierającego i mogła być usłyszana przez jego świadomość podstawową.

Złe uczynki popełnione przez żyjące istoty przynoszą odpowiadające im skutki, ale nawet jeśli ktoś ma spaść na Złe Ścieżki, to jego przewinienia mogą zostać wykorzenione wtedy, kiedy ci którzy po nim pozostaną zgromadzą dla niego święte przyczyny. W okresie czterdziestu dziewięciu dni od chwili śmierci powinni spełniać wiele dobrych uczynków, które są w stanie sprawić, iż umarły opuści Złe Ścieżki, narodzi się pośród męskich bogów i uzyska doskonale cudowny błogostan. Zasługi jakie przypadną tym, którzy pozostali również będą bezgraniczne.

Komentarz:

Nawet jeśli żyjące istoty mają tak ogromne obciążenia karmiczne, że muszą spaść do piekieł, to jednak ci, którzy żyją nadal mogą spełniać przynoszące zasługę czyny, aby im dopomóc.

Jeżeli recytują imiona Buddów, Bodhisattwów i Pratyekabuddów, muszą być pewni, że mówią wyraźnym głosem, który będzie usłyszany przez umierającą osobę, tak iż zarejestruje go jej podstawowa świadomość Ósma Świadomość która jest pierwszą, jaka się pojawia, a ostatnią, która odchodzi podczas śmierci. Jest wiersz, który mówi o Ósmej Świadomości:

Ten rozległy, niewyczerpany, potrójny zbiornik
ma głębię niezmierną,
Jego sfera jest sferą fal siódmej świadomości
wzniesionych przez poprzednie stany,
Przyjmując zapach, utrzymując nasiona organów,
ciała i rzeczy,
Jest pierwszym co przyjdzie a ostatnim co odejdzie
spełniając funkcje gospodarza.

W wierszu tym Ósma Świadomość porównywana jest do rozległego morza, które przechowuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Miriady myśli u żyjących istot, jak fale morskie wysyłane przez Siódmą Świadomość do Ósmej, są tam utrzymywane lub magazynowane będąc nasionami, z których wyrastają organy, ciało i obiektywny świat. Przy narodzinach ta świadomość jest pierwszą jaka się pojawia i ostatnią, która odchodzi przy śmierci. W rezultacie funkcjonuje jako gospodarz. Chociaż fałszywe myśli pojawiają się jako funkcje Szóstej Świadomości, pochodzą one z nasion osadzonych w Ósmej.

Kiedy wszystkie pozostałe siedem świadomości rozproszy się i odejdzie w chwili śmierci, podstawowa, tj. Ósma Świadomość pozostaje trochę dłużej. W tym okresie należy głośno czytać sutry Mahajany albo recytować imię Buddy. Należy to robić na tyle głośno, aby mogła je ta świadomość usłyszeć. Nie jest to jedyna rzecz, jaką można uczynić dla dobra zmarłego. W czasie czterdziestu dziewięciu dni po śmierci, surowość karmicznej odpłaty nie jest jeszcze zdeterminowana. W tym czasie dla dobra zmarłego można wypełnić wiele stwarzających zasługę praktyk, które mogą mieć zbawienne dla niego skutki.

Sutra:

Dlatego, przed obliczem Czczonego Przez Świat, jak również przed obliczem bogów, smoków i reszty Ośmiorakiej Grupy zarówno ludzi, jak i nie ludzi ślubuję nakłaniać żyjące istoty z Dżambudwipy, aby były ostrożne i wystrzegały się szkodliwych, zabójczych i stwarzających zło warunków jak i wzywania zjaw, duchów czy Wang Liang w dniu śmierci. Dlaczego? Składanie ofiary z istot wcale nie jest pomocne zmarłemu, lecz wzmacnia przewinienia tak, że stają się jeszcze głębsze i cięższe. Umarły mógłby zasługiwać na uzyskanie dobrej odpłaty i narodziny pośród ludzi i bogów w następnym życiu lub w przyszłości, ale z powodu przewinień popełnionych przez jego rodzinę, w jego imieniu, to dobre odrodzenie ulega opóźnieniu. Każdy musi przejść przez Złe Ścieżki stosownie do własnych czynów; tym bardziej jest to nieznośne kiedy ci, którzy pozostają czynów tych jeszcze dokładają. To jest tak jakby ktoś wędrował z daleka z pięćdziesięciokilogramowym ciężarem i w dodatku przez trzy dni był pozbawiony jedzenia. Gdyby niespodzianie spotkał sąsiada, który dorzuciłby mu jeszcze kilka rzeczy do dźwigania, ładunek stałby się jeszcze cięższy i bardziej przytłaczający.

Czczony Przez Świat, gdy przypatruję się żyjącym istotom z Dżambudwipy, widzę, że ci, którzy są w stanie czynić dobro, choćby tak niewielkie jak włos, kropla wody, ziarnko piasku czy drobina pyłu, uzyskują dobrodziejstwa swych szlachetnych czynów.

Komentarz:

Istnieje zwyczaj rozpowszechniony w Chinach, ale niezbyt szeroko praktykowany w Stanach Zjednoczonych, polegający na składaniu ofiar zjawom i duchom. Pośród istot nadprzyrodzonych znajduje się klasa zwana Wang Liang, dziwnych duchów, które rozwijają się na górskich pustkowiach; są też i inne dziwaczne formy duchów natury. Wiersz omawiający praktyki składania ofiar zjawom i duchom mówi:

Ludzie, pomieszani i niespokojni,
Składają świnie i owce w ofercie duchom i bogom.
Zabijanie odzwierciedla wrogość z przeszłych żywotów.
Po co mróz do śniegu dodawać?
Nie bądź tak pewny, że to tylko świnia lub kozioł,
Bo głowy i twarze zmieniają się dziesięć tysięcy razy.
Gdy koło obraca się, istoty zamieniają się miejscami,
Nie znajdziesz wtedy kryjówek,
Ani w głębinach morza, ani w przestworzach nieba.

W Chinach ludzie często składają ofiary przy różnych okazjach. Nazywa się je czerwonymi ofiarami, gdy składane są dla żywych, a białymi, gdy dla zmarłych. Ludzie nie zawsze wiedzą, jak powinni postępować i kiedy ktoś w rodzinie umiera, modlą się do bogów i duchów, aby uchronić krewnych od piekieł. Aby zapewnić przychylność, przynoszą ofiary z kurcząt, wieprzowiny i innych pokarmów mięsnych, a potem wciąż to powtarzają.

To ciągle zabieranie życia odzwierciedla agresję z przeszłości. Kiedy popełnione zostaje morderstwo, wywołuje ono taką samą odpłatę i rozpoczyna się błędne koło, a wszystko z powodu nienawiści, która pojawiła się kiedyś w przeszłych żywotach. Popełnianie kolejnych morderstw i dodawanie ich do już popełnionych, jest tak bezsensowne jak zamrażanie już zamrożonego śniegu.

Uproszczeniem jest sądzić, że świnie to po prostu świnie, a owce to tylko owce, ponieważ często są to ludzie, którzy spadli w sferę zwierząt. Ludzie mogą stać się świniami, świnie ludźmi. W istocie, jeżeli zaczniecie przyglądać się bacznie mieszkańcom jakiegoś kraju, to często będziecie mogli stwierdzić, że bardzo przypominają swoim wyglądem te zwierzęta, których mięso najbardziej lubią jeść. Kraje, w których ludzie jedzą dużo wieprzowiny, są zamieszkiwane przez ludzi często przypominających wyglądem wieprze. Można także zauważyć, że oczy ludzi jedzących dużo wołowiny stają się z lekka cięłe. W niektórych krajach południowoschodniej Azji ludzie jadają duże ilości żab i wielu też ma oczy jak u żaby. Takie przemiany zachodzą nieustannie.

Sutra Surangama wyjaśnia, w jaki sposób owce zamieniają się w ludzi i ta sama logika odnosi się do innych zwierząt. Duchowa natura świni może znaleźć się w ciele człowieka i odwrotnie, człowiek może skończyć w ciele świni. To tak jak przeprowadzka z domu do domu. Można przeprowadzić się z dworu w wielkim majątku do nędznej rudery. Tak się złożyło, że w tej chwili jesteśmy ludźmi, ale nie ma pewności, czy zawsze nimi byliśmy, ani też, że nimi będziemy. Poczekajcie, aż znajdziecie się w świecie świń, wtedy nagle odkryjecie, jakie to nieprzyjemne. Mimo iż większości ludzi wydaje się, że wszystko jest statyczne i niezmiennie, to ci, którzy obdarzeni są zdolnością penetracji przeszłych żywotów, widzą tam bezustanny ruch i zmiany oraz wzajemne powiązania między wszystkimi żyjącymi istotami.

Kiedy zmarły człowiek ma być sądzony przez Króla Jamę, krwawe ofiary składane za niego przez krewnych, działają przeciwko niemu i nawet jeśli utrzymuje, że nie ma nic wspólnego z tymi czynami, one mimo to mają wpływ na jego odrodzenie. Jasno z tego wynika, że najlepszą rzeczą jaką można zrobić po śmierci bliskiej osoby jest jedzenie pokarmów wegetariańskich, recytacja imienia Buddy i recytacja sutr, aby zmniejszać, a nie powiększać karmiczne obciążenia osoby, która odeszła.

Stwarzanie obciążającej karmy na rzecz osoby zmarłej jest jak dodatkowe obciążanie kogoś, kto i tak jest już osłabiony głodem. Dokładanie ciężarów może spowodować jedynie, że potknie się i tym boleśniej upadnie. W tej analogii bagaż symbolizuje Pięć Skandh, a jego ciężar Dziesięć Złych Uczynków. Sąsiad dokładający ciężaru reprezentuje krewnych, którzy na rzecz umarłego składają w ofierze zwierzęta.

Sutra:

Gdy to powiedziano, starszy o imieniu Wielka Elokwencja, który już dawno temu urzeczywistnił nienarodzone i który często pojawiał się w ciele starszego, aby nauczać i przeprowadzać tych z dziesięciu kierunków, będąc pośród zgromadzenia, podniósł się z miejsca, złożył z szacunkiem dłoń i powiedział do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— Wielki Panie, kiedy bliscy i dalecy krewni umarłego z Dzambudwipy kultywują przynoszące zasługę prawości na jego rzecz, przygotowując wegetariańskie posiłki i spełniając inne dobre czyny, czy wówczas zmarły będzie miał z tego jakiś pożytek?

Bodhisattwa Ksitigarbha odpowiedział:

— O starszy, polegając na budzącej grozę duchowej mocy Buddy, w ogólnych słowach objaśnię teraz tę sprawę dla dobra żyjących istot, obecnych i przyszłych. O starszy, jeżeli żyjące istoty, obecne i przyszłe będąc na progu śmierci usłyszą imię jakiegoś Buddy, Bodhisattwy lub Pratyekabuddy, uzyskają wyzwolenie bez względu na to, czy popełniły przewinienia czy nie.

Jeżeli mężczyzna lub kobieta, którzy za życia nie kultywowali dobrych przyczyn, a popełnili wiele przewinień, i mają bliskich lub dalekich krewnych, którzy na ich rzecz będą spełniali przynoszące błogosławieństwa czyny i wypełnią różne święte czynności, po śmierci otrzymają jedną siódmą zasługi, a sześć pozostałych części przypadnie w udziale tym, którzy im pomogli. Zatem wszyscy szlachetni mężczyźni i szlachetne kobiety, obecni i przyszli, którzy słuchają o tym i to praktykują, będą mieli w tym swój udział.

Komentarz:

Zwrot na progu śmierci odnosi się dokładnie do momentu, kiedy odcięta zostaje siła witalna. Siła witalna składa się z trzech rzeczy: ciepła, oddechu i świadomości. Kiedy ciepło wygasa, a oddech ustaje, następuje rozproszenie świadomości. O tej chwili mówi się: „Kiedy umierają ptaki, ich zawołania są żałosne; kiedy umierają ludzie, ich słowa są zawsze dobre”. W ostatnim momencie ludzie usiłują zdać sobie sprawę z tego, co uczynili i wykazują się dobrym sercem. Uświadamiają sobie błędy i bywa, że za nie żałują. Jeśli usłyszą imię Buddy, Bodhisattwy lub Pratyekabuddy w takim momencie, mogą wówczas wykorzystać niezliczone przewinienia i zasadzić przyczyny nieograniczonych dobrych uczynków.

Ze względu na niezwykle doniosłość momentu śmierci i trudność utrzymania w takiej chwili jasnej myśli żalu, powinniśmy nieustannie recytować imię Buddy póki jeszcze jesteśmy żywi. Gdybyśmy czekali z tym do momentu śmierci, to bardzo łatwo moglibyśmy o tym zapomnieć. Jednak, jeśli recytujemy za życia, niepodobna abyśmy zapomnieli o tym w tak krytycznym momencie. Choć można czekać do momentu śmierci z recytowaniem imienia Buddy i stanąć się człowiekiem o dobrym sercu, to uczynienie tego w takiej chwili jest bardzo trudne.

Sutra:

Kiedy nadchodzi wielki duch nietrwałości, dusza błąka się w ciemnościach i mroku, nie wiedząc co jest przewinieniem, a co zasługą. Przez czterdzieści dziewięć dni jest tak, jakby ktoś był oszołomiony i głuchy lub jakby był w sądzie rozważającym odpłatę karmiczną. Gdy zapadnie wyrok, następuje odrodzenie stosowne do czynów. Nim uzyska się to odrodzenie, trzeba przebrnąć przez tysiące dziesiątków tysięcy dotkliwych cierpień. O ileż bardziej dotyka to tych, którzy mają spaść na Złe Ścieżki.

Przez czterdzieści dziewięć dni ten, którego życie się skończyło i który jeszcze się nie odrodził, poszukuje bliskich, którzy pozostali przy życiu, aby zgromadzili zasługę wy-

starczającą, żeby go uratować. U końca tego czasu poddany zostanie karmicznej odpłacie. Jeżeli jest grzesznikiem, cierpi przez setki tysięcy lat, nie zaznając ani dnia wyzwolenia; jeżeli popełnił pięć przewinień, sprowadzających bezustanną odpłatę, wpada do wielkich piekieł, gdzie cierpi męki przez dziesiątki tysięcy eonów.

Komentarz:

W okresie siedmiu tygodni od momentu śmierci człowiek znajduje się jakby w ciemnościach lub jak gdyby w sądzie, rozważającym jego sprawę. W piekłach jest dziesięciu Jamów, z których każdy ma pięciu podwładnych. Pierwszy z tych niższej klasy urzędników nazywany jest Świeżością; drugi Wodą; trzeci Ziemią, czwarty Drewnem; a piąty Źródłem. We wszystkich pięciu oddziałach toczy się dyskusja na temat dokonanych czynów i odpłaty, której trzeba będzie doświadczyć. W Chinach panuje zwyczaj, że mnisi recytują sutry i spełniają różne czynności dla dobra zmarłego w okresie siedmiu tygodni po jego śmierci. Ten zwyczaj wywodzi się z zasady wyraźnie sformułowanej w powyższym fragmencie.

Sutra:

Ponadto, o starszy, gdy umiera ktoś kto ma złą karmę, jego krewni mogą przygotować wegetariańską ofiarę, aby wesprzeć go na karmicznej ścieżce. Czyniąc to nie powinni wylewać wody po płukaniu ryżu ani rzucać na podłogę liści warzyw, w czasie przygotowywania posiłku lub zanim zostanie spożyty, żadne jedzenie nie powinno być spożywane wcześniej, nim nie zostanie ofiarowane Buddzie i Sandze. W razie zaniedbania lub wykroczenia w tej sprawie, zmarły nie uzyska stąd żadnej mocy. Jeżeli w trakcie składania ofiar Buddzie i Sandze, z wigorem utrzymuje się czystość, zmarły uzyska siódmą część zasługi. Zatem, o starszy, jeżeli żyjące istoty z Dżambudwipy składają wegetariańskie ofiary po śmierci swych ojców, matek i krewnych i jeżeli żarliwie błagają w ich imieniu, wówczas przyniosą pożytek żywym i umarłym. Gdy to zostało powiedziane, tysiące dziesiątków tysięcy milionów najut zjaw i duchów z Dżambudwipy, które były w Niebie Trajastimsia, zdecydowało się osiągnąć niezrównane oświecenie. Starszy, Wielka Elokwencja, złożył hołd i wycofał się.

Komentarz:

W buddyjskich społecznościach istnieje zwyczaj przygotowywania na święta i na szczególne okazje specjalnego jedzenia jako ofiary dla Buddy. Tutaj szczególnie podkreśla się to, że jedzenie nie może być spożyte, zanim nie zostanie ofiarowane Buddzie i Sandze. W istocie odnosi się to do wszystkiego, co jest spożywane w świątyniach i salach Buddy.

Gdy składa się ofiarę, ludzie zwykle używają nieparzystej liczby miseczek, przeznaczonych właśnie do tego celu i ustawiają je symetrycznie przed wizerunkiem Buddy. Troskliwe i uporządkowane ustawianie ofiary jest oznaką szacunku; rzucanie rzeczy przed Buddą nie jest dozwolone. Ludzie, którzy mają pewne poczucie czystości i taktu nie są zadowoleni, gdy rzuca się przed nimi cokolwiek, a ponieważ Budda jest w najwyższym stopniu czysty i doskonały, niestosowne jest rzucanie przed nim cokolwiek. W miejscu przeznaczonym na miseczki ofiarne nie powinno znajdować się nic, co nie należy do ofiary, powinno to być miejsce specjalnie przeznaczone tylko na ofiary.

Wszystko co składamy jako ofiarę dla Buddy, powinno być nie tylko troskliwie umieszczone, ale również właściwie wyłożone, tzn. niestosownie jest przynosić ofiarę w pudełku i stawiać to pudełko przed Buddą zamknięte. Jest to sprawa zwykłej uprzejmości. Nie zaprosilibyśmy gościa na obiad, aby potem ustawiać przed nim zamkniętą skrzynkę z jedzeniem; powinniśmy być świadomi, że odnosi się to również do Buddy. Wszystko powinno być symetrycznie ustawione i ładnie rozmieszczone, gdyż wszystko ma swój porządek. Czasami składa się ofiarę, do której używa się setek naczyń, niektóre zawierają jedzenie, w innych znajdują się ubrania, klejnoty lub cokolwiek innego, co jest nowe i wyjątkowe. Ofiary podajemy sobie wzajemnie, tak iż każda osoba po kolei składa każdą z tych rzeczy.

Ten porządek odnosi się również do związków pomiędzy tymi, którzy opuścili dom; ktoś, kto był wyświęcony nieco wcześniej, traktowany jest jako starszy rangą. Nie jest to kwestia lat, lecz starszeństwa w buddyzmie. Jeśli masz sto lat i właśnie opuściłeś dom, dla wszystkich będziesz młodszym rangą. Gdy bhikszy umierają, ich wiek zapisywany jest w dwóch cyklach, i mówi się: „Jego ziemski wiek wynosił sześćdziesiąt lat, a wiek przyjęcia wskazań czterdzieści”. Te wszystkie sprawy mogą wydawać się błahe, ale w buddyzmie posiadają one duże znaczenie. Teraz, aby Dharma Buddy mogła być właściwie ustanowiona na Zachodzie, ważne jest, aby tę sprawę dobrze rozumiano.

Jeżeli ofiary składane są z wielką czcią i szacunkiem; jeżeli Sangha nie je dopóki ofiara nie zostanie złożona Buddzie; jeżeli świeccy ludzie czekają dopóki Sangha nie zostanie obsłużona; jeżeli wszystko robione jest właściwie, rozmieszczone w odpowiedni sposób i traktowane z należyтым szacunkiem, zmarły uzyska siódmą część zgromadzonej zasługi.

ROZDZIAŁ VIII

Pochwały zastępów króla Jamy

Sutra:

Wówczas z wnętrza Góry Żelaznego Pierścienia przybył Jama, syn niebios, a wraz z nim niezliczeni królowie duchy. Wszyscy pojawili się przed Buddą w Niebie Trajastrimsia: król duch Zła Trucizna, król duch Wiele Zła, król duch Wielki Spór, król duch Biały Tygrys, król duch Krwawy Tygrys, król duch Karmazynowy Tygrys, król duch Zniszczenie, król duch Latające Ciało, król duch Światło Błyskawicy, król duch Wilczy Ząb, król duch Tysiąc Oczu, król duch Pożeracz Zwierząt, król duch Dźwigający Skafę, król duch Władca Złych Wiadomości, król duch Władca Klęsk, król duch Władca Pożywienia, król duch Władca Bogactwa, król duch Władca Zwierząt Domowych, król duch Władca Ptaków, król duch Władca Zwierząt, król duch Władca Duchów Gór, król duch Władca Narodzin, król duch Władca Życia, król duch Władca Chorób, król duch Władca Niebezpieczeństwa, król duch Troje Oczu, król duch Czworo Oczu, król duch Pięcioro Oczu, Król Czi Li Sze, Wielki Król Czi Li Sze, Król Czi Li Cza, Wielki Król Czi Li Cza, Król No Cza, Wielki Król No Cza i inni wielcy królowie duchy. Były tam także setki tysięcy pomniejszych królów duchów, zamieszkujących Dżambudwipę, z których każdy władał czymś określonym.

Komentarz:

Z reguły mówi się, że jest dziesięciu Jamów, głównych zarządców duchów. W tym tekście jednak omawiamy nie tylko tych dziesięciu Jamów z Dżambudwipy, ale wszystkich, którzy przybyli ze wszystkich światów, z Księżyca, z planet, z gwiazd i pozostałych gór żelaznego pierścienia. Mówiąc ogólnie, tam, gdzie są ludzie, są i Jamowie, a gdzie nie ma ludzi, nie ma i Jamów. Jest tak dlatego, że gdyby nie było ludzi, nie byłoby duchów, gdyby nie było duchów, nie byłoby Buddy, a gdyby nie było Buddy, nie byłoby i Jamy. Najważniejszą rzeczą, którą trzeba zrozumieć jest to, że gdyby nie było ludzi, nie byłoby w ogóle niczego. To ludzie pożądamy, stwarzają i wszystkim się posługują. Gdyby nie było ludzi, nie byłoby Buddy, Bodhisattwów, zwierząt, głodnych duchów ani piekieł.

Oczywiście rodzi się pytanie, jak doszło do powstania ludzi, a odpowiedź brzmi, że oni, podobnie jak pozostałych dziewięć Sfer Dharmy, zostali stworzeni przez sam umysł. *Sutra Awatamsaka* mówi, Jeśli człowiek pragnie pojąć naturę wszystkich Buddów trzech okresów czasu, powinien kontemplerować naturę sfery Dharmy: wszystko pochodzi z samego umysłu. Czcze myśli w naszych umysłach są jak fale na wodzie, a góry, rzeki i wielka ziemia są jedynie rezultatem tych myśli. Kiedy wewnątrz pojawia się błędne myślenie, na zewnątrz pojawiają się przedmioty; gdybyśmy nie myśleli, nie byłoby niczego.

Wewnątrz Kwietnego Skarbca Ziemskiego Morza znajduje się Zasłona Kwiatu Lotosu o dwudziestu warstwach. Świat, w którym żyjemy znajduje się na trzynastej warstwie. Zasłona Kwiatu Lotosu otoczona jest siedmioma złotymi górami i siedmioma pachnącymi morzami, a poza tym wszystkim znajduje się wielka góra żelaznego pierścienia.

Wszyscy Jamowie, którzy przybyli na Zgromadzenie Dharmy w Trajastimsia są synami niebios. Niektórzy cesarze także są nazywani synami niebios, ale żaden z tych synów niebios nie jest większy lub mniejszy od innych. Jama, syn niebios, jest uznawany za takiego przez Buddę, tak jak i niektórzy cesarze.

Gdybym chciał, mógłbym także nazwać siebie synem niebios jak to już nieraz inni próbowali i może nawet nie byłoby wielkiego sprzeciwu, ale nie chcę tego robić, ponieważ nie ma już cesarzy, a syn niebios jest, wbrew pozorom, niską pozycją. Jama nie uważa swojej pozycji za niską, ponieważ wchodzi ona w zakres jego odpowiedzialności. W buddyźmie, po otrzymaniu wskazań bhikszu, można zostać nauczycielem bogów i ludzi; bhikszu może być nie tylko synem niebios, ale też i dziadkiem niebios.

Król duch Zła Trucizna, jest niezwykle zaciekły i chciałby połknąć każdą żyjącą istotę, którą zobaczy. Jego usta są złe i trujące. Nie trzeba się go jednak obawiać, ponieważ szkodzi jedynie tym ludziom, którzy sami są pełni zła i trucizny; używa zła, aby uleczyć zło, trucizny przeciwko truciznie. Jeżeli recytujecie imię Buddy, pozyskacie szacunek tego króla ducha, który będzie wam się kłaniał. Tak długo jak recytujecie imię Buddy, recytujecie sutry i utrzymujecie myśli nakierowane na oświecenie, nie będzie żadnych problemów z tym królem duchem, albowiem, mimo iż na zewnątrz objawia się jako pełen trucizny, z przerażającym obliczem, to wewnątrz ma serce Bodhisattwy, tak jak i Jama. Skutkiem tego, ci, którzy praktykują Dhamę Buddy nie muszą niczego obawiać się z jego strony. Jeżeli spotka go któryś z moich uczniów, wszystko, co winien wtedy uczynić, to wymienić moje imię, ponieważ zawarliśmy umowę, on i ja. Powiedziałem mu, że kiedy moi uczniowie go spotkają, powinien wziąć ich przewinienia i dać je wszystkie mnie.

Król duch Wiele Zła także przeciwstawia się tym, którzy czynią zło, wątpię więc, aby ci, którzy teraz studiują Dhamę Buddy i którzy poprawili swoje postępowanie, musieli się czegokolwiek obawiać. On szczególnie przeraża tych, którzy dopuścili się matko- lub ojcobójstwa, zamordowali Arhatów, rozbili Sangę lub rozlali krew Buddy.

Ludzie, którzy lubią się kłócić, którzy zawsze umieją znaleźć nakazy tam, gdzie ich nie ma, którzy utrzymują, że nie złamali żadnych reguł, podczas gdy to zrobili i którzy oszukują, spotykają króla ducha Wielki Spór.

Król duch Biały Tygrys ma ciało ducha, a głowę tygrysa. Król duch Krwawy Tygrys ma zakrwawioną głowę, a król duch Karmazynowy Tygrys ma czerwone ciało i głowę tygrysa. Duchy te mają przerażający wygląd, ponieważ są potworami, które pojawiają się u końca życia, by walczyć z tymi, którzy popełnili dziesięć przewinień i pięć aktów buntu. Gdyby nie współczująca pomoc opiekunów Dharmy i Bodhisattwów, którzy widzą jak godni politowania jesteście i ochraniają was, gdy spotykacie te duchy, wasz koniec byłby bardzo żałosny.

Król duch Zniszczenie sprowadza wszelkiego rodzaju niepomysłne wydarzenia, takie jak rozboje, kradzieże i pożary jako odpłatę dla tych, którzy te wydarzenia wywołują. Wszystko, co się dzieje, nawet nieszczęścia, jest rezultatem przyczyn zasadzonych w przeszłości.

Król duch Tysiąc Oczu nie jest taki jak Tysiącęki i Tysiącoki Bodhisattwa Awalokiteśwara, na którego każdej ręce znajduje się oko. Nie przypomina on też ducha, którego liczne rogi mają oczy. Ciało tego ducha jest pokryte otworami tylko w tych miejscach, gdzie jest kość i nie ma ciała. W każdym z otworów na kości znajduje się oko, które świeci jak snop światła z lampy błyskowej.

Król duch Pożeracz Zwierząt zjada tygrysy i inne duże zwierzęta, a król duch Dźwigający Skalę nosi ogromną skalę, przygniatając nią tych, którzy popełnili przewinienia. Król duch Władca Złych Wiadomości jest odpowiedzialny za przekazywanie złych wiadomości, takich jak zapowiedź śmierci. Król duch Władca Klęsk nie tylko przesyła złe wiadomości, ale rzeczywiście sprowadza wypadki i tragedie, takie np. jak katastrofy lotnicze.

Król duch Władca Zwierząt opiekuje się wszystkimi zwierzętami. Na wschodzie jest góra z lazurytu, gdzie król duch jest panem tygrysów, królików i smoków. Na południu jest kryształowa góra, której król duch jest władcą węży, koni i owiec. Srebrna góra mieści się na zachodzie, a jej król duch panuje nad małpami, drobiem i psami. Na północy na złotej górze, której nie można zdobyć, przebywa król duch władca świń, myszy i krów.

Król duch Władca Duchów Gór opiekuje się duchami, które powstają z esencji górskich elementów ziemi, kamieni, drzew itd. Takie duchy i inne tajemnicze zjawiska zbiorowe nazywa się Li Mei i Wang Liang.

Król duch Władca Narodzin zawiaduje narodzinami i czyni ten proces albo łatwiejszym i spokojniejszym albo boleśniejszym, zależnie od natury matki i dziecka. Ta aktywność, podobnie jak aktywność królów duchów opisanych wcześniej, ma na celu pouczenie istot, aby odmieniły swoje złe postępowanie. Król duch Władca Życia czuwa nad życiem wszystkiego, co posiada krew i oddech.

Oczy królów duchów Troje Oczu, Czworo Oczu i Pięcioro Oczu nie są rozmieszczone tak jak pięcioro oczu uzyskanych poprzez kultywowanie. Oczy króla ducha Troje Oczu umieszczone są w trójkącie; oczy Czwoorga Oczu w kwadracie, a oczy Pięciorga Oczu zbiegają się w dziwaczny i przeraźliwy sposób. W ogóle, wygląd tych duchów jest przerażający.

Król Czi Li Sze mieszka na górze znajdującej się na południu i opiekuje się ogniem. Wielki Król Czi Li Sze żyje dalej na południu i też jest wielkim duchem ognia. Król No Cza jest opiekunem Dharmy i synem Czterech Niebiańskich Królów.

Wszystkim tym wielkim duchom towarzyszyły pomniejsze duchy, duchy synowie, duchy matki i duchy wnuki.

Sutra:

Wspomagani budzącą grozę postawą Buddy i mocą Bodhisattwy Ksitigarbhy wszyscy ci królowie duchy, jak również Jama, Syn Niebios, zgromadzili się w Niebie Trajastimsia i stanęli po jednej stronie. Potem Jama, Syn Niebios, złożył z szacunkiem dłonie i powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, dzięki budzącej grozę postawie Buddy, jak i mocy Bodhisattwy Ksitigarbhy, wszyscy ci królowie duchy i ja mogliśmy przybyć na to wielkie zgromadzenie w Niebie Trajastimsia. Jest jednak pewna mała wątpliwość, którą chcielibyśmy wyrazić i mamy nadzieję, iż Czczony Przez Świat okaże współczucie i rozwieje ją.

Budda rzekł do Jamy, Syna Niebios:

— Jak sobie życzysz. Przemówię do was.

Wówczas Jama, Syn Niebios, z szacunkiem spojrział na Czczonego Przez Świat, złożył pokłon, zwrócił głowę by okazać szacunek Bodhisattwie Ksitigarbhy, po czym powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, gdy kontempluję, widzę, że Bodhisattwa Ksitigarbha używa setek tysięcy zręcznych środków, by przeprowadzić żyjące istoty, które cierpią na sześciu ścieżkach narodzin za swoje przewinienia. Widzę, iż czyni to bez najmniejszego zmęczenia czy znużenia. Ten wielki Bodhisattwa obdarzony jest niepojętymi duchowymi penetracjami, które umożliwiają żyjącym istotom uzyskanie wyzwolenia od odpłaty za przewinienia; pomimo tego, po niedługim czasie, one ponownie spadają na złe ścieżki.

Czczony Przez Świat, skoro Bodhisattwa Ksitigarbha obdarzony jest tak wielką niepojętą duchową mocą, dlaczego żyjące istoty nie polegają na niej, nie pozostają na dobrej drodze i nie przebywają wiecznie w swoim wyzwoleniu? Proszę, Czczony Przez Świat, zechciej mi wyjaśnić.

Budda rzekł do Jamy, Syna Niebios:

— Żyjące istoty z Dżambudwipy mają upartą i krnąbrną naturę, trudną do opanowania, trudną do podporządkowania. Ten wielki Bodhisattwa bezustannie, przez setki tysięcy eonów, ratuje te żyjące istoty i powoduje, że szybko osiągają wyzwolenie. Wybawia nawet tych, którzy z powodu przewinień upadli na Trzy Złe Ścieżki. Wyplątuje je z ich własnych karmicznych uwarunkowań i prowadzi do zrozumienia wydarzeń z przeszłych żywotów.

Ponieważ żyjące istoty z Dżambudwipy związane są silnymi złymi nawykami, które powodują, że bezustannie błąkają się po ścieżkach, ciągle przychodząc i odchodząc; ich całkowite uwolnienie i wyzwolenie, zajmuje temu Bodhisattwie wiele eonów.

Komentarz:

Przykłady uporu i krnąbrności można zaobserwować u tych ludzi, którzy formy prawa i porządku uznają za zło i sądzą, że jedynie anarchia jest coś warta. Jednakże nie ma sposobu na określenie doskonałego wzoru bez przestrzegania ustalonych norm.

Tekst mówi, że żyjące istoty związane są wieloma złymi nawykami. Związany oznacza tyle co uzależniony, i chodzi tu o to, że przeszłe, teraźniejsze i przyszłe żywoty są wzajemnie powiązane przez odpłatę karmiczną. Pierwszym złym nawykiem jest żądza, główny i najtrudniejszy do wyeliminowania problem żyjących istot, trudniejszy niż podskoczenie aż do samego nieba. Jeśli mężczyzna i kobieta są w stanie odrzucić wszelkie pożądlive myśli, to mówi się o nich, że ujarzmili tygrysa; jeżeli odcięli wszelkie przywiązania, to poskromili smoka. Przywiązanie i niewiedza są jak nieposkromiony smok, który przechodzi nieograniczoną ilość przemian i pojawia się w rozmaitych, dziwacznych postaciach. Ci, którzy praktykują, powinni przebadać siebie, by stwierdzić czy poskromili smoka i ujarzmili tygrysa. Jeżeli żyjące istoty zupełnie wyeliminowały wszelkie pragnienia, to wtedy mówi się, że są bez wpływow; jeżeli pragnienie pozostaje, pozostają też i wpływy.

Drugi główny nawyk żyjących istot to chciwość. To właśnie z powodu pragnienia przyjemnych doznań istnieje pożądanie.

Trzecim nawykiem jest arogancja. Człowiek może z gruntu nie różnić się od innych, ale zaczyna uważać, że jest lepszy od reszty ludzi. Pragnienie, aby być na najwyższej pozycji, aby być zawsze na pierwszym miejscu, nazywane jest arogancją. Czwarty nawyk to nienawiść, pragnienie, aby uczynić innym krzywdę, nawet jeśli oni nic złego nam nie zrobili. Piątym jest oszukiwanie, czyli czynienie rzeczy mylących i fałszywych. Szóstym jest kłamstwo. Oszukiwanie pociąga za sobą ukrywanie zła

pod płaszczykiem dobra, podczas gdy kłamstwo jest całkowitym przekruceniem prawdy, w każdych okolicznościach.

Siódmym złym nawykiem żyjących istot jest obwinianie przierzucanie winy na kogoś innego i obarczanie innych własnymi błędami. Ósmy to niewłaściwa wiedza i poglądy, w których zadowolenie znajdują ci, którzy oskarżają innych, nawet jeśli sami są pozbawieni jakichkolwiek zasad. To zestawienie omówione jest w *Sutrze Surangama* jako dziesięć niezawodnych i subtelnych przyczyn doświadczania odpłaty na Sześciu Ścieżkach.

Sutra:

Są one niczym człowiek, który wpada w pomieszenie, gubi swój pierwotny dom i przez pomyłkę wkracza na niebezpieczną ścieżkę, na której pełno jest jaksz, tygrysów, wilków, lwów, węży i żmij. Taka osoba z całą pewnością szybko zostałaby otruta na tej ścieżce. Gdy mądry doradca, który zna wiele metod i który potrafi zwalczyć całą truciznę jaksz, złych duchów i innych, nagle spotyka pomieszanego człowieka, który właśnie ma wkroczyć na niebezpieczną drogę, wtedy mówi do niego: „Człowieku, powiedz, dlaczego wchodzisz na tę drogę? Jakimi metodami się posłużysz, aby poradzić sobie z całą tą trucizną?”. Pomieszany podróżnik, słysząc te słowa, nagle uświadamia sobie, że to jest niebezpieczna ścieżka i zaczyna się z niej wycofywać po to, by ją opuścić. Dobry, mądry doradca bierze go wtedy za rękę i wyprowadza poza niebezpieczną ścieżkę, tak iż unika on złych trucizn. Wchodzą na dobrą drogę, a on staje się szczęśliwy i spokojny. Wtedy doradca mówi mu: „Teraz pomieszany człowieku nie wracaj już na tę ścieżkę, ponieważ ci, którzy na nią wchodzą, przeżywają ciężkie chwile, próbując się potem z niej wydostać, ona niszczy ich własną naturę i życie”.

Podróżnik szczerze mu dziękuje, a tuż przed rozstaniem doradca mówi do niego: „Jeśli napotkasz tych, których znasz osobiście, jak i innych podróżnych, czy będą to mężczyźni czy kobiety, powiedz im, że wiele jest trucizn i zła na tej ścieżce, mogących sprawić, iż utracą oni własną naturę i życie. Nie pozwól im, by szukali własnej śmierci”. W taki sam sposób Bodhisattwa Ksitigarbha, pełen wielkiego współczucia, wyzwala żyjące istoty, które cierpią z powodu przewinień i sprawia, że rodzą się pośród ludzi i bogów, gdzie uzyskują cudowny błogostan.

Wszyscy grzesznicy, znając cierpienia ścieżki złej karmy, zostają uwolnieni i nigdy już nie podążają tą drogą. Podobni są do pomieszanego człowieka, który omyłkowo wkracza na niebezpieczną drogę, ale spotkawszy dobrego doradcę, który go wyprowadza, już nigdy na tę drogę nie wchodzi. Gdy spotyka innych, poucza ich, aby też nie wstępowali na nią, mówiąc “Ja sam byłem pomieszany, ale uzyskałem wyzwolenie i nigdy już nie wejść na tę drogę”. Jeśli natrafi ponownie na tę niebezpieczną ścieżkę i wciąż będzie pomieszany i popełni błąd, nieświadomy, że to jest zła ścieżka, na którą już niegdyś trafił, wtedy prawdopodobnie utraci życie. Również jest prawdą, że byli tacy, którzy spadli na Złe Ścieżki i dzięki potężnym zręcznym środkom Bodhisattwy Ksitigarbhy odradzali się pomiędzy ludźmi lub bogami, ale potem znowu spadali na Złe Ścieżki. Jeżeli czyjeś karmiczne ograniczenia są silne, to długo przebywa w pieklach bez wyzwolenia.

Wówczas król duch Zła Truczna złożył z szacunkiem dłoń, zwrócił się do Buddy i powiedział:

— Czczony Przez Świat, my, niezliczeni królowie duchy z Dżambudwipy albo wspomagamy, albo krzywdzimy żyjące istoty. Każdy z nas jest inny; nasza odpłata karmiczna sprawia, że my i nasi następcy włóczymy się po świecie, czyniąc wiele zła, a mało dobra. Kiedy mijamy domostwo lub miasto, miasteczko, wioskę, sioło, ogród, domek czy chatkę, gdzie żyje mężczyzna lub kobieta, którzy dokonali tak niewiele dobrych uczynków, jak niewiele wart jest włos, którzy zawiesili tylko jeden sztandar lub jeden baldachim, którzy użyli trochę kadzidła czy kilku kwiatów jako ofiar przed wizerunkami Buddów lub Bodhisattwów, lub którzy czytali i recytowali sutry, lub też spalili kadzidło jako ofiarę dla choćby jednego zdania czy gathy w nich zawartych, to wówczas my wszyscy królowie duchy będziemy szanować i czczyć tę osobę tak jak Buddów z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Rozkażemy pomniejszym duchom, z których każdy posiada wielką moc, jak również ziemnym duchom, aby otaczały i chroniły tę osobę. Złe wydarzenia, wypadki, ciężkie i niespodziewane choroby, jak również inne niemiłe zjawiska nie będą mogły przybliżyć się do ich domostwa, czy miejsca pobytu, a tym bardziej wejść w ich drzwi.

Budda powiedział do królów duchów:

— To wspaniałe, wspaniałe, że Jama i wy wszyscy królowie duchy możecie ochraniać szlachetnych mężczyzn i szlachetne kobiety w taki sposób. Powiem Brahmie i Siakrze, aby sprawili, że i wy będziecie ochraniani.

Gdy to zostało powiedziane, znajdujący się w zgromadzeniu król duch, imieniem Władca Długości Życia, powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, moje przeznaczenie jest takie, że jestem władcą długości życia ludzi z Dżambudwipy i rządę czasem ich narodzin i śmierci. Moje podstawowe ślubowania opierają się na ogromnym pragnieniu, by przynieść ludziom pożytek, ale żyjące istoty nie rozumieją mojej intencji i z niepokojem przechodzą przez narodziny i śmierć. Dlaczego tak się dzieje? Kiedy ludziom z Dżambudwipy właśnie urodzi się dziecko, — kontynuował Władca Długości Życia — czy to będzie chłopiec czy dziewczynka, albo kiedy dziecko dopiero ma się urodzić, należy spełnić dobre uczynki, aby wzrosły dobrodziejstwa tego domu i żeby lokalne ziemne duchy były szczególnie zadowolone. Wówczas duchy będą wyświadczały dobrodziejstwa całej rodzinie, ochraniały matkę i dziecko tak, że osiągną głęboki spokój i szczęśliwość. Po narodzeniu, by ofiarować matce świeży posiłek, należy pieczołowicie unikać wszelkiego zabijania i ranienia, jak również wszelkich zgromadzeń rodzinnych po to, by pić wino, jeść mięso, śpiewać, grać muzykę, ponieważ wszystkie te rzeczy mogą przeszkodzić matce i dziecku w osiągnięciu spokoju i szczęścia. Dlaczego? W trudnej chwili narodzin pojawiają się niezliczone złe duchy, takie jak Wang Liang i Czing Mei, które pragną nasycić się mocno pachnącą krwią. Szybko wtedy nakazuję ziemnym duchom tego domu, by ochraniały matkę i dziecko, pozwalając im pozostawać w spokoju i szczęściu oraz uzyskać dobrodziejstwo. Kiedy ludzie w takim domu spostrzegą to dobrodziejstwo, powinni zgromadzić zaślugę, aby odwdziżyć się ziemnym duchom. Jeżeli zamiast tego ranią, zabijają oraz gromadzą

wszystkich krewnych tylko po to, by ucztować i zabawiać się, to doświadczą odpłaty za naruszenie, które szkodzi i matce, i dziecku.

Komentarz:

W czasie narodzin należy spełniać dobre uczynki czyny przynoszące pożytek innym aby sprowadzić pomyślnie światło chroniące dom. Lokalne ziemne duchy będą bardzo z tego zadowolone i także zaczną ochraniać ten dom. Klasa ziemnych duchów wzmiankowanych tutaj jest najniższa w hierarchii, niczym urzędnik na szczeblu lokalnym w administracji państwowej, a każdy z nich jest odpowiedzialny za poszczególny rejon miasta czy dystryktu. Duchy te zajmują taką pozycję ze względu na swe upodobanie do spełniania dobrych uczynków, którym nie towarzyszy rzeczywista praktyka.

Sutra:

Ponadto, gdy ludzie z Dżambudwipy są na progu śmierci, pragnę powstrzymać ich od upadku na Złe Ścieżki, nie zważając na to, czy czynili dobro czy zło, jednakże o ileż zwiększa się moja możliwość uczynienia tego, jeżeli pielęgowali dobre korzenie! Kiedy praktykujący dobro z Dżambudwipy ma właśnie umrzeć, przybywają setki tysięcy zjaw i duchów ze złych ścieżek, które przekształcają się i ukazują w postaci rodziców, krewnych i przyjaciół umierającego, usiłując doprowadzić go do upadku na Złe Ścieżki. O ileż więcej ich przybywa do tych, którzy czynili zło!

Dlatego, Czczony Przez Świat, kiedy mężczyzna lub kobieta z Dżambudwipy znajdują się na progu śmierci, a ich świadomość i dusza są pomieszane i zaćmione, gdy nie mogą już odróżnić dobra od zła, a ich oczy i uszy nie są w stanie już widzieć ani słyszeć, to krewni powinni bezwarunkowo złożyć hojne ofiary, recytować święte sutry oraz imiona Buddów i Bodhisattwów. To może spowodować, że zmarła osoba opuści Złe Ścieżki, a wszystkie demony, zjawy i duchy wycofają się i rozproszą.

Czczony Przez Świat, jeśli jakaś żyjąca istota w momencie śmierci usłyszy imię Buddy lub Bodhisattwy albo jeśli usłyszy zdanie lub gathę z sutry Mahajany, to widzę, iż taka osoba może zostać wyzwolona od swoich drobnych złych uczynków, które łączą się, by ściągnąć ją na Złe Ścieżki, widzę też, iż może ona zostać uchroniona od bezustannej odpłaty za Pięć Przewinień.

Komentarz:

Moment śmierci odnosi się do czasu, kiedy ciepło, oddech i świadomość ustają. Gdy to się dzieje, Ciało Pośredniej Skandhy jest dezorientowane i nieświadome tego, że jest martwe; nie potrafi odróżnić dobra od zła i nie posiada percepcji. W tym okresie ci, którzy pozostają, powinni gromadzić wielkie zasługi dla zmarłego. W Chinach prosi się mnichów o recytowanie sutr na rzecz zmarłego przez pierwszych siedem tygodni po śmierci. Na przykład, dla upamiętnienia nirwany Czcigodnego Hsu Juna w buddyjskiej Sali Wykładowej w Hong Kongu recytowano całą sutrę *Mahapradźniaparamitę* podczas sesji trwającej sto sześćdziesiąt dni czegoś takiego nigdy przedtem nie było w całej historii buddyzmu od czasów Buddy Siakjamuniego. Kompilatorzy biografii Starszego Mistrza nie zadbali o to, aby wspomnieć o tym Zgromadzeniu Dharmy.

Ostatnie zdanie w tym fragmencie, po chińsku, wydaje się mówić, że człowiek może zostać wyzwolony od wszystkiego z wyjątkiem Pięciu Przewinień; innymi słowy, usłyszenie imienia Buddy lub

Bodhisattwy może wyzwolić człowieka od wszystkich złych uczynków z wyjątkiem Pięciu Przewinień, które sprowadzają bezustanną odpłatę. Z drugiej jednak strony, zdanie to można zinterpretować jako stwierdzenie, że nawet te ostatnie przewinienia mogą zostać wykorzenione. Jeżeli wzbudzi się absolutnie szczerą myśl w momencie śmierci, wszystkie przewinienia mogą zostać wykorzenione; problem polega na tym, że w tym momencie niezwykle trudno jest wzbudzić w sobie taką myśl.

Sutra:

Budda rzekł do króla ducha Władcy Długości Życia:

— Dzięki swemu ogromnemu współczuciu jesteś w stanie złożyć tak wielkie ślubowania i ochraniać wszystkie żyjące istoty pośród życia i śmierci. W przyszłości, kiedy dla mężczyzn i kobiet nadejdzie czas śmierci, nie wycofuj się ze swoich ślubowań, ale spraw, by osiągnęli wyzwolenie i wiecznie trwali w spokoju.

Król duch rzekł do Buddy:

— Proszę, nie kłopotz się tym. Aż do końca tego życia bezustannie będę ochraniał żyjące istoty z Dzambudwipy, zarówno w czasie narodzin, jak i w czasie śmierci, tak iż osiągną spokój. Pragnę jedynie, aby w czasie narodzin i śmierci wierzyli w to co mówię i dzięki temu byli wyzwalani oraz czerpali wielkie dobro.

Wówczas Budda rzekł do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— Ten wielki król duch, Władca Długości Życia, przeszedł już przez setki tysięcy żywotów jako wielki król duch, ochraniający żyjące istoty za życia i po śmierci. Jedynie dzięki współczującym ślubowaniom tego wielkiego władcy, manifestuje on ciało króla ducha, gdyż w rzeczywistości nie jest duchem. Gdy minie sto siedemdziesiąt eonów, w eonie zwanym Spokój, osiągnie on Stan Buddy. Jego kalpa nazywana będzie Szczęście, a jego świat otrzyma nazwę Czysta Siedziba. Imię jego będzie brzmiało Nie Pojawianie Się, Ten, Który Tak Przyszedł, a długość jego życia wynosić będzie niezliczone eony. Ksitigarbho, czyny tego wielkiego króla ducha są niepojęte, a ludzie i bogowie, których przeprowadza są niezliczeni.

Komentarz:

Ten król duch jest wyjątkowo niezależny i może robić co mu się podoba. Jeśli chce, aby człowiek żył, to żyje, a jeśli chce, aby umarł, umiera. Ponieważ wszystkie istnienia są w jego ręku, możecie być pewni, że gdyby był zachłanny i przekupny, tak jak wielu urzędników, mielibyśmy na świecie o wiele więcej ludzi.

W czasach Mistrza Dharmy Tao Szenga, duch ten przyszedł raz posłuchać wykładu Dharmy. Tao Szeng powiedział mi, że powinien stać się człowiekiem, na co duch odparł, Byłem duchem przez trzy tysiące jesieni, wolnym od zmartwień i od trosk. Teraz szacowny Szeng mówi mi, bym stał się człowiekiem; nie sądzę jednak, abym to potrafił. Prawdopodobnie popełniłbym przewinienia i popadł w jeszcze gorszy stan, niż ten, w jakim jestem w tej chwili. Myślę, że pozostanę duchem. Przypomina to chińskie przysłowie, które mówi, Jeżeli żebrak żebrze od trzech lat, to nie przyjmie stanowiska cesarskiego.

Duch mówi o Mistrzu Tao Szengu szacowny Szeng. Praktyka używania tylko jednego członu nazwiska osoby i poprzedzania go słowem szacowny jest oznaką wielkiego szacunku i nadal jest

stosowana.

ROZDZIAŁ IX

Imiona Buddów

Komentarz:

Pierwotnie wszyscy Buddowie mieli po dziesięć tysięcy imion, ale ponieważ nikt nie był w stanie zapamiętać tak wielu imion, zredukowano ich liczbę do tysiąca. Ponieważ nadal było ich zbyt wiele, aby większość ludzi mogła je zapamiętać, liczbę tę uproszczono następnie do setki, którą z kolei zredukowano do dziesięciu. Tych Dziesięć Imion, wspólnych wszystkim Buddom, zostało objaśnionych w rozdziale czwartym. Odświeżę waszą pamięć robiąc przegląd imion raz jeszcze. Są to: Ten, Który Tak Przyszedł, Godny Ofiar, Ten, Który Posiadł Właściwe I Równe Oświecenie, Doskonały W Jasności I Prowadzeniu Się, Ten, Który Całkowicie Odszedł, Niezrównany Uczony, Który Pojmuje Świat, Odważny Pogromca I Przewodnik, Mistrz Bogów I Ludzi; Budda, Czczony Przez Świat.

Sutra:

Wówczas Bodhisattwa Ksitigarbha, Mahasattwa, powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, dokonam teraz pożytecznego, zbawiennego czynu na rzecz żyjących istot z przyszłości tak, by mogły zyskać wielką pomoc i pożytek pośród życia i śmierci. Proszę, Czczony Przez Świat, słuchaj mych słów.

Budda rzekł do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— Wypełniony wielkim współczuciem pragniesz teraz podjąć się niepojętego zadania wyzwolenia wszystkich tych na Sześciu Ścieżkach, którzy cierpią za przewinienia. To jest właściwa chwila, mów szybko, gdyż bliski jestem wejścia w nirwanę. Powinieneś szybko wypełnić to ślubowanie, bym nie musiał niepokoić się o żyjące istoty teraz i w przyszłości.

Bodhisattwa Ksitigarbha powiedział do Buddy:

— W przeszłości, niezliczone asamkheje eonów temu, pojawił się na świecie Budda zwany Nieograniczone Ciało, Ten, Który Tak Przyszedł. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy i nagle wzbudzi w sobie myśl szacunku, to ta osoba pokona ciężkie przewinienia czterdziestu eonów narodzin i śmierci. O ileż łatwiej będzie mogła to uczynić, jeśli wyrzeźbi lub namaluje wizerunek tego Buddy lub będzie go wysławiać i złoży mu ofiary. Zasluga z tego płynąca będzie nieograniczona i niezmierna.

Komentarz:

Oto znana historia dotycząca praktyki omawianej w poprzednim tekście:

Któregoś dnia, kiedy Buddy Siakjamuniego nie było w Gaju Dżety, lecz przebywała tam pewna liczba jego uczniów, z których wszyscy byli Arhatami, przybył do gaju zgrzybiały starzec, który pragnął opuścić dom. Arhatowie natychmiast poczuli niechęć do tego starego człowieka, ponieważ, po zastosowaniu mocy penetrowania, ujrzeli, że przez osiemdziesiąt tysięcy wielkich eonów nie zasadził on ani jednego dobrego korzenia. Skutkiem tego nie pozwolili mu na przejście do życia bezdomnego. Jak widzicie, porzucenie życia świeckiego nie jest prostą sprawą. Mówi się:

Nie nazywaj porzucenia domu rzeczą łatwą; przez wiele żywotów trzeba pielęgnować Bodhi.

Starzec, który musiał już mieć z górą dziewięćdziesiąt lub sto lat, nie miał żadnej własności, nawet ubrania czy jedzenia i prawdopodobnie sądził, że zdobędzie te rzeczy, gdy zostanie mnichem.

Po tym, jak został odrzucony przez uczniów Buddy, powlókł się drogą prowadzącą z gaju i skierował się ku Gangesowi, gdzie zamierzał skończyć z tym wszystkim.

Gdy tak stał nad brzegiem zamierzając się utopić, Budda, którego człowiek ów nie rozpoznał, podszedł do niego i powiedział

— Stary człowieku, czy nie jesteś trochę za stary na pływanie?

Człowiek odparł

— Zamierzam popełnić samobójstwo, ponieważ wszystko, co chciałem zrobić to porzucić dom i praktykować, ale uczniowie Buddy nie pozwolili mi na to. Jeśli teraz umrę, to być może w przyszłym życiu będę mógł porzucić dom, gdy będę młodym człowiekiem. W istocie wydaje się, że uczniowie Buddy nie lubią ludzi takich jak ja, a ponadto jestem tak pomarszczony i brzydki z powodu wieku, że ludzie nie mogą nawet znieść mojego widoku.

Wtedy Budda ujawnił swoją tożsamość i zaproponował staremu człowiekowi, aby został jego uczniem. Powrócili do Gaju Dżety, gdzie Budda wygłosił Dharmę, a stary człowiek poświęcił owoc Stanu Arhata zjawisko, które nie było rzadkością za życia Buddy. Pewna liczba starszych Arhatów oponowała, twierdząc, że starzec nie mógł osiągnąć Stanu Arhata, ponieważ nie miał żadnych dobrych korzeni, ale Budda poprawił ich:

— Znacie tylko to, co można odnaleźć pośród osiemdziesięciu tysięcy wielkich eonów, ale poza tym nie znacie niczego. Jesteście jak ludzie wewnątrz domu, którzy są w stanie rozejrzeć się tylko wewnątrz czterech ścian, ale nie widzą niczego na zewnątrz. Ponad osiemdziesiąt tysięcy eonów temu człowiek ten był zbieraczem chrustu, i pewnego dnia napotkał w dzikich ostępach górskich tygrysa. Przerażony zawołał „Namo Budda”.

Sutra:

Ponadto, w przeszłości, tak wiele eonów temu, jak wiele jest ziaren piasku w Gangesie, Budda imieniem Natura Klejnotu pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy i w czasie tak krótkim jak pstryknięcie palcami zdecyduje się na przyjęcie schronienia, to takiej osoby nigdy nie będzie można zawrócić z niezrównanej ścieżki.

Ponadto, w przeszłości, Budda imieniem Zwycięstwo Padmy Ten, Który Tak Przyszedł pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy lub jeżeli to imię po prostu przejdzie przez ich uszy, to ta osoba osiągnie tysiąc narodzin w Sześciu Niebach Pragnienia. O ileż łatwiej do tego dojdzie, jeżeli on lub ona będą szczerze recytować imię Tego, Który Tak Przyszedł.

Komentarz:

Padma jest nazwą czerwonego kwiatu lotosu, najcenniejszego i niezrównanego lotosu. Jeśli ktoś tylko usłyszy imię Zwycięstwo Padmy, Ten, Który Tak Przyszedł, to odrodzi się w Sześciu Niebach

Pragnienia, które opisywałem wcześniej. Skoro samo usłyszenie imienia przynosi tak wielką zasługę, to oczywiście recytowanie przynosi jeszcze większą.

Kiedyś pewien człowiek udał się do Klasztoru Pratimoksha i zerwawszy wyjątkowo piękny, złoty kwiat z drzewa, ofiarował go przed wizerunkiem Buddy Siakjamuniego. Zapytał potem starca ze świątyni, jak wielką zasługę zdobył tą ofiarą. Ten odpowiedział mu, że musi zapytać kogoś, kto opuścił dom, aby uzyskać odpowiedź. Wtedy zapytał bhikszu, jak wielka zasługa powstaje z takiej ofiary, a ten odpowiedział mu, że musiałby zapytać kogoś, kto kultywował dhjany samadhi i osiągnął Stan Arhata, po to by uzyskać odpowiedź. Począł więc szukać i znalazł Arhata, któremu zadał to samo pytanie. Arhat kontemplował, zbadał dla niego tę sprawę i zobaczył, że zasługa płynąca z tej ofiary całkowicie wypełniła osiemdziesiąt tysięcy eonów i wciąż pozostaje bezgraniczna. Ponieważ nie był w stanie ogarnąć więcej niż osiemdziesiąt tysięcy kalp, powiedział temu człowiekowi, że musiałby zapytać samego Buddę Siakjamuniego. Budda odpowiedział, że zasługa płynąca ze złożenia w ofierze jednego kwiatu całkowicie wypełnia pustą przestrzeń aż do końca sfery Dharmy.

Sutra:

Ponadto, w przeszłości, nieopisane asamkheje eonów temu, Budda imieniem Ryk Lwa, Ten, Który Tak Przyszedł pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy i szczerze przyjmie schronienie, to ta osoba spotka niezliczonych Buddów, którzy potną jego lub jej ciemność i udzielą przepowiedni oświecenia.

Ponadto, w przeszłości, Budda imieniem Krakuczanda pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy i szczerze będzie mu się przypatrywać, czcić lub wysławiać go, to ta osoba stanie się Wielkim Królem Brahmą w zgromadzeniach tysięcy Buddów tego Pomyślnego Eonu i tam otrzyma doniosłą przepowiednię.

Ponadto, w przeszłości, Budda imieniem Wipaśin pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy, to ta osoba na zawsze uniknie upadku na Złe Ścieżki i zawsze będzie się rodzić między ludźmi i bogami, uzyska doskonale cudowny błogostan.

Ponadto, w przeszłości, tak wiele eonów temu, jak wiele jest ziaren piasku w niezliczonych i nieograniczonych Gangesach, Budda imieniem Klejnotowe Zwycięstwo pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy, to ta osoba nigdy więcej nie upadnie na Złe Ścieżki i wiecznie będzie przebywać w niebach, gdzie on lub ona uzyskają doskonale cudowny błogostan.

Ponadto, w przeszłości, Budda imieniem Klejnotowy Wygląd, Ten, Który Tak Przyszedł pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy i wzbudzi w sobie szacunek, to ta osoba wkrótce osiągnie owoc Stanu Arhata.

Komentarz:

Krakuczanda znaczy zarówno zwycięska kontemplacja, jak i wieloraka kontemplacja. Kiedy tekst mówi, że już poprzez samo usłyszenie lub recytowanie imion tych Buddów istoty nie popadną w stany niedoli, to ważne jest, aby zrozumieć, że oznacza to, iż musimy przestać czynić zło. Jeśli po usłyszeniu tych imion nadal czynimy zło, to ciągle możliwe jest, że wpadniemy do piekieł. Ludzie, którzy

mówią, że kiedy teraz usłyszeli już imię Buddy, na pewno unikną piekieł i używają tego jako wytłumaczenia przy popełnianiu morderstwa czy podpaleniu i angażują się we wszelkiego rodzaju społeczne zachowania, i tak w nie wpadną.

Sutra:

Ponadto, niezliczone asamkheje eonów temu Budda imieniem Sztandar Kasiaja, Ten, Który Tak Przyszedł pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy, to osoba ta pokona przewinienia narodzin i śmierci na sto eonów.

Ponadto, w przeszłości, Budda imieniem Wielka Penetracja, Król Gór, Ten, Który Tak Przyszedł pojawił się na świecie. Jeżeli mężczyzna lub kobieta usłyszy imię tego Buddy, to ta osoba napotka tak wielu Buddów jak wiele jest ziaren piasku w Gangesie, którzy głosić będą Dharma dla niej i z pewnością urzeczywistni Bodhi.

Ponadto, w przeszłości, byli Buddowie nazywani Budda Czysty Księżyc, Budda Król Gór, Budda Mądre Zwycięstwo, Budda Król Czyste Imię, Budda Spełniona Mądrość, Budda Niezrównany, Budda Cudowny Dźwięk, Budda Pełnia Księżyc, Budda Twarz Księżyc, i inni nieopisani Buddowie. Czczony Przez Świat, żyjące istoty z teraźniejszości i przyszłości, zarówno bogowie, jak i ludzie, mężczyźni i kobiety uzyskają nieograniczone chwalebne cnoty poprzez samo recytowanie imienia jednego z tych Buddów. O ileż więcej uzyskają, jeśli recytować będą wiele imion. W czasie narodzin i śmierci wszystkie te istoty uzyskają wielkie dobrodziejstwo i ostatecznie nie upadną na Złe Ścieżki.

Jeżeli tylko jedna osoba z rodziny umierającego będzie głośno recytowała imię Buddy dla tej umierającej osoby, to umierający szybko zostanie uwolniony od wszystkich karmicznych przewinień, z wyjątkiem bezustannej odpłaty za Pięć Przewinień. Tych Pięć Przewinień, niezawodnie sprowadzających bezustanną odpłatę, są tak niezwykle ciężkie, że ktoś, kto je popełnia, nie uniknie odpłaty przez miriady eonów. Jeśli jednak w momencie śmierci grzesznika inna osoba recytować będzie imiona Buddów dla jego dobra, to przewinienia mogą zostać stopniowo wymazane. O ileż pewniejsze to będzie u żyjących istot, które same recytowały te imiona. Zasługa uzyskana w ten sposób jest bezgraniczna i wykorzenia niezliczone przewinienia.

ROZDZIAŁ X

Uwarunkowania i porównanie zasług płynących z dawania

Sutra:

Wówczas Bodhisattwa Ksitigarbha, Mahasattwa, Zainspirowany budzącą grozę postawą Buddy, powstał z miejsca, ukląkł, złożył dłonie i powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, kiedy porównuję rozmaite akty dawania, dokonane przez istoty na ścieżkach karmy, widzę, iż niektóre z nich są wielkie, a niektóre małe. Skutkiem tego jedni uzyskują błogosławieństwa na jedno życie, drudzy na dziesięć żywotów, a inni uzyskują błogosławieństwa i pożytki na sto lub tysiąc żywotów. Dlaczego tak się dzieje? Proszę, Czczony Przez Świat, zechciej mi to objaśnić.

Komentarz:

Są trzy rodzaje darów: dar bogactwa, dar Dharmy i dar nieustraszoneści. Pierwszy z nich dzieli się na dwa typy: wewnętrzne i zewnętrzne bogactwo.

Zewnętrzne bogactwo to złoto, srebro, klejnoty i rzeczy zewnętrzne w stosunku do ciała. Ujmując to w wielkich kategoriach, można powiedzieć, że dawanie zewnętrznego bogactwa obejmuje wyrzeknięcie się całego kraju, tak jak to uczynił Budda Siakjamuni. Ten rodzaj bogactwa obejmuje nawet mężów i żony, gdyż ci, którzy poszukują Dharmy mogą odstąpić nawet współmałżonka dla Dharmy. Każdy powód inny niż szukanie Dharmy jest oczywiście nieuzasadniony i na pewno nie można porzucać żony dla innej, ładniejszej.

Dar wewnętrznego bogactwa składa się z dawania skóry, mózgu, szpiku, ścięgien i kości.

Dając Dharmę, człowiek daje tę Dharmę, którą poznał, aby nauczać żyjące istoty, żeby porzuciły pomieszenie i podążyły do oświecenia. Jest przysłowie, które mówi: „Nie trzymaj kurczowo swoich skarbów, gdy kraj leży w ruinie”. Innymi słowy, jeśli masz wartościowy skarb, który można użyć do uzyskania wszystkiego, czego ktoś pragnie, to powinienes posłużyć się nim, a nie chować go, gdy kraj jest spustoszony i głoduje. Dar Dharmy jest najwyższym darem i żaden inny nie może go przewyższyć.

Dar nieustraszoneści uspokaja i pociesza ludzi, którzy są zaniepokojeni lub których spotkały straszliwe klęski.

W tym fragmencie Bodhisattwa Ksitigarbha poprosił Buddę, aby objaśnił różnice między odpłatami za różne rodzaje darów, które składają istoty znajdujące się na ścieżkach karmy.

Sutra:

Budda rzekł do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— Dla wszystkich zebranych w pałacu Nieba Trajastimsia, omówię porównywalne chwalebne cnoty dawania, gromadzone przez żyjące istoty z Dżambudwipy. Słuchajcie z uwagą tego, co powiem.

Bodhisattwa Ksitigarbha odpowiedział:

— Miałem pewne wątpliwości co do tej sprawy i będę słuchał z radością.

Komentarz:

W tym miejscu trzeba być świadomym, że stwierdzenie Bodhisattwy Ksitigarbhy jest tylko sposobem proszenia o informację dla żyjących istot. On już dawno zrozumiał i tak naprawdę nie ma wątpliwości. Mógłby ktoś zaoponować, że on kłamie, ale tak nie jest, ponieważ jego słowa nie tylko nie szkodzą innym żyjącym, ale i przynoszą im korzyści. Ponieważ wie, że żyjące istoty nie rozumieją sprawy dawania, zadaje to pytanie w ich imieniu.

Sutra:

Budda powiedział do Bodhisattwy Ksitigarbhy:

— W Dżambudwipie królowie państw, panowie wielkich rodów, wielcy ministrowie, wielcy starsi, wielcy kszatrijowie, wielcy bramini i inni mogą napotkać zmęczonych, biednych, garbatych, kalekich, głuchych, niemych, głuchoniemych, tępych lub bezokich i innych, upośledzonych. Ci królowie i wielcy mężowie mogą zapragnąć coś im dać i będą zdolni do uczynienia tego z wielkim współczuciem, pokornym sercem i z uśmiechem. Mogą dać osobiście, własnymi rękami lub używając łagodnych słów i współczującej mowy nakazać innym, by to uczynili. Tacy królowie, ministrowie i inni otrzymają błogosławieństwa porównywalne do chwalebnej cnoty składania ofiar tak wielu Buddom, jak wiele jest ziaren piasku w stu Gangesach. Dlaczego tak jest? Uzyskają tę chwalebną nagrodę dzięki temu, iż okazali wielkie współczujące serce najbiedniejszym, najuboższym i najbardziej upośledzonym istotom. Przez sto tysięcy żywotów zawsze będą mieli pod dostatkiem siedem klejnotów, nie wspominając odzienia, jedzenia i rzeczy niezbędnych do życia.

Komentarz:

Słowo starszy zawiera dziesięć znaczeń. Są to: szanowane imię, wysoka pozycja, wielkie błogosławieństwa, wielka władza, głęboka mądrość, czyste prowadzenie się, zaawansowanie w latach, właściwa etykieta, pochwała od zwierzchników i bycie źródłem schronienia dla tych, którzy stoją niżej.

Sutra:

Ponadto, Ksitigarbho, jeżeli w przyszłości królowie państw, bramini i im podobni napotkają stupy Buddy, klasztory lub wizerunki Buddów, Bodhisattwów, Słuchających Dźwięku lub Pratyekabuddów i osobiście złożą ofiary lub podarunki, osiągną trzy eony jako Siakra i uzyskają doskonale cudowny błogostan. Jeżeli będą w stanie przekazać zasługę tego dawania i poświęcić ją sferze Dharmy, to ci wielcy królowie i inni mężowie będą Wielkimi Królami Niebios Brahmy przez dziesięć eonów.

Ponadto, Ksitigarbho, jeżeli w przyszłości królowie, bramini i inni napotkają zrujnowane, niszczone, rozbite lub walące się stupy, świątynie, sutry lub wizerunki poprzednich Buddów, mogą zdecydować się odnowić je. Wówczas mogą uczynić to sami lub zachęcić innych nawet w liczbie stu tysięcy, aby im pomogli i w ten sposób ustanowić związki. Ci królowie i im podobni będą obracającymi kołem królami przez sto tysięcy

żywotów, a ci wszyscy, którzy im pomagali, będą królami mniejszych państw przez tyle samo żywotów. Jeżeli przed stupą Buddy lub klasztorem będą w stanie powziąć postanowienie o poświęceniu tej zasługi sferze Dharmy, to tacy królowie i ich pomocnicy ostatecznie wypełnią ścieżkę Buddy, a ich dobre wynagrodzenie będzie bezmierne i nieograniczone.

Komentarz:

Pratjékabuddowie to ci, którzy są oświeceni do związku przyczynowego. Nazywa się ich oświeconymi do związku przyczynowego, jeżeli na świecie przebywa Budda, ale gdy nie ma na świecie Buddy, wtedy nazywa się ich samotnymi oświeconymi. Obracający kołem król to ten, kto może stać się albo powszechnie panującym monarchą, jeżeli nie praktykuje, albo Budda, jeśli to czyni.

Sutra:

Ponadto, Ksitigarbho, jeżeli w przyszłości królowie państw, bramini i inni będą mieli współczujące myśli na widok starca, chorego, kobiety w położu i zaopatrzą ich w maści, lekarstwa, jedzenie, napoje i posłanie, by zapewnić im spokój i wygodę, to zasługa płynąca z takiego dawania jest zupełnie niepojęta. Przez tysiąc eonów tacy królowie będą bezustannie panami Niebios Czystej Siedziby; przez dwieście eonów będą panami w Sześciu Niebach Pragnienia i w końcu osiągną Stan Buddy. Już nigdy nie upadną na Złe Ścieżki i przez sto tysięcy żywotów nie usłyszą żadnych dźwięków cierpienia.

Ponadto, Ksitigarbho, jeżeli królowie, bramini i inni będą zdolni do dawania w taki sposób, to w przyszłości otrzymają nieograniczone błogosławieństwa. Jeżeli będą w stanie poświęcić tę zasługę, czy to wielką czy małą, to ostatecznie osiągną Stan Buddy. O ileż łatwiej będą mogli osiągnąć pozycję Siakry, Brahmy czy obracającego kołem króla. Dlatego też, Ksitigarbho, powinieś nakłaniać wszystkie żyjące istoty do praktykowania w taki sposób.

Ponadto, Ksitigarbho, jeżeli będą szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety, którzy zasadzą kilka dobrych korzeni w Dharmie Buddy, choćby tak niewielkie jak niewielki jest włos, ziarenko piasku czy drobinka pyłu, to otrzymają niezrównane błogosławieństwa.

Ponadto, Ksitigarbho, szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety mogą w przyszłości napotkać wizerunek Buddy, Bodhisattwy, Pratjékabuddy lub obracającego kołem króla i mogą złożyć podarki lub ofiary. Takie osoby osiągną bezgraniczne błogosławieństwa i zawsze będą uzyskiwały doskonale cudowny błogostan pomiędzy ludźmi i bogami. Jeśli będą w stanie poświęcić tę zasługę sferze Dharmy, to ich błogosławieństwa i korzyści będą niezrównane.

Ponadto, Ksitigarbho, jeżeli szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety w przyszłości napotkają Sutrę Mahajany i po usłyszeniu jednej gathy lub zdania z niej zdecydowanie postanowią stać się dobroczyńcami i z szacunkiem będą wychwalać i składać ofiary, to otrzymają wielkie, bezgraniczne i niezrównane nagrody. Jeżeli będą w stanie poświęcić tę zasługę sferze Dharmy, to ich błogosławieństwa będą niewyczerpane.

Komentarz:

Niniejsza sutra, *Sutra Surangama*, *Sutra Cudownej Dharmy Kwiatu Lotosu*, *Sutra Diamentowa* i inne, które studiujemy, wszystkie są sutrami Wielkiego Pojazdu. Rozważcie liczbę ludzi na świecie, którzy nigdy nawet nie usłyszeli o istnieniu Dharmy Buddy, a tym bardziej nazw sutr. A jak myślicie, ilu z tych, którzy słyszeli o istnieniu sutr, było w stanie studiować je szczegółowo?

Sutra:

Ponadto, Ksitigarbho, jeżeli w przyszłości szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety napotkają nowe stupy Buddy, świątynie lub sutry Wielkiego Pojazdu i złożą im ofiary, będą patrzeć na nie z czcią i trzymając złożone dłonie będą wychwalali je z szacunkiem lub gdy napotkają stare świątynie, stupy lub sutry, które będą zniszczone i albo sami je naprawią, albo zachęcą innych, aby im pomogli, to tacy ludzie będą królami małych krajów przez trzydzieści żywotów. Ci, którzy przewodzą takim przedsięwzięciom, zawsze będą obracającymi kołem królami, którzy przy pomocy właściwej Dharmy będą nauczali tych pomniejszych królów.

Ponadto, Ksitigarbho, w przyszłości szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety mogą zasadzić dobre korzenie w Dharmie Buddy poprzez dawanie, składanie ofiar, naprawianie świątyń lub klasztorów, uprawianie sutr lub spełnianie dobrych uczynków, nawet tak małych jak jeden kosmyk włosów lub drobinka pyłu, ziarenko piasku lub kropla wody. Poprzez samo przeniesienie zasługi płynącej z tego czynu do sfery Dharmy, chwalebne cnoty tych ludzi będą takie, że uzyskają doskonale cudowny błogostan na sto tysięcy żywotów. Jeśli poświęcą tę zasługę jedynie swojej rodzinie lub krewnym lub dla swojego własnego pożytku, to otrzymają dzięki temu jedynie trzy żywoty błogostanu, odsuwając od siebie w ten sposób dziesiątki tysięcy razy większą nagrodę. Ksitigarbho, takie są konsekwencje dawania.

ROZDZIAŁ XI

Ochrona Dharmy przez Ducha Ziemi

Komentarz:

Imię wielkiego ducha ziemi, do którego odnosi się tytuł tego rozdziału brzmi Twardość i Stałość, ponieważ jest to podstawowy atrybut ziemi. Żyjące istoty są w takim stosunku do ziemi jak insekty do wielkiego pływającego po oceanie statku; chociaż mogą biegać tam i z powrotem po jego pokładzie, nie są w stanie poruszyć samego statku. Tak jak liniowiec płynie przez oceany, tak nasza planeta porusza się w przestrzeni kosmicznej z żyjącymi istotami na powierzchni.

Duchy ziemne są bardzo liczne. W *Sutrach Agama* główny duch ziemi, Twardość i Stałość, pojawia się przed Buddą, przyjmując zarozumiałą i arogancką postawę i chełpiąc się, że nie ma innych duchów prócz niego, że tylko on jest najwyższym duchem. Był wyraźnie niezadowolony, gdy usłyszał, Buddę tłumaczącego, że istnieją także duchy wody i ognia, oraz duchy ziemne. Kiedy wreszcie usłyszał, jak Budda głosi Dhamę, poskromił wyniosłość i przyjął schronienie w Potrójnym Klejnocie:

Tak jak cztery duchy żywiołów istnieją w przestrzeni, tak cztery żywioły istnieją w ciele każdej żyjącej istoty.

Termin ziemia został wyjaśniony wcześniej w tej sutrze. Teraz zostanie objaśniony w inny sposób, tym razem w kategoriach czterech cech nirwany: *trwałości, szczęścia, czystości i prawdziwej jaźni*. Z powodu Drzwi Dharmy Pradźniaparamity ziemia jest niezmienna i dlatego można nazywać ją *trwałą*, ponieważ podtrzymuje dziesięć tysięcy rzeczy, można o niej powiedzieć, że posiada cnoty *szczęścia*. Ziemia rodzi i podtrzymuje wszystkie rzeczy, a ponieważ przy narodzinach są one nieskalane, posiada cnotę czystości; ziemia jest niezależna i samowystarczalna, dlatego można o niej powiedzieć, że posiada cnoty *prawdziwej jaźni*.

W tym rozdziale duch ziemi składa ślubowanie, że będzie ochraniał tych, którzy recytują tę sutrę i imię Bodhisattwy Ksitigarbhy.

Sutra:

Wówczas duch ziemi Twardość i Stałość powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, od dawna osobiście widuję i składam hołd niezliczonym Bodhisattwom, Mahasattwom, z których każdy posiada niewyobrażalne i ogromne duchowe penetracje oraz mądrość i każdy z nich przeprowadza wiele żyjących istot. Wśród wszystkich Bodhisattwów, Bodhisattwa Ksitigarbha Mahasattwa posiada najgłębsze i najdonioślejsze ślubowania. Czczony Przez Świat, Bodhisattwa Ksitigarbha ma silny związek z istotami z Dżambudwipy. Mandziuśri, Samantabhadra, Awalokiteśwara i Majtreja również przekształcają setki tysięcy ciał, by przeprowadzać tych na Sześciu Ścieżkach, ale ich ślubowania mają jednak swoje granice. Bodhisattwa Ksitigarbha złożył ślubowania, nauczania żyjących istot na Sześciu Ścieżkach poprzez eony tak liczne jak ziarenka piasku w setkach tysięcy miriad Gangesów.

Czczony Przez Świat, gdy obserwuję żyjące istoty, teraźniejsze i przyszłe, widzę tych, którzy budują ołtarze z ziemi, kamienia, bambusa lub drewna i umieszczają je w czystych miejscach w południowej części swych domów. Wewnątrz tych ołtarzy umieszczają wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy rzeźbiony, malowany albo wykonany ze złota, srebra, miedzi lub żelaza. Potem palą kadzidła i składają ofiary, czczą i wychwalają go. Poprzez wykonywanie takich czynności uzyskują dziesięć rodzajów korzyści i pożytków.

Komentarz:

Praktykę przypatrywania się wizerunkowi Buddy lub Bodhisattwy można porównać do bezustannego wpatrywania się w siebie zakochanych. Jednakże przypatrywanie się mężczyzny i kobiety jest nieczyste, ponieważ opiera się na pożądaniu. Kiedy człowiek patrzy na Budę, całe pożądanie zostaje przemienione w mądrość. Takie długie przypatrywanie się jest czyste i naturalne, przychodzi spontanicznie i jest regularnie praktykowane. Można spoglądać na wizerunek, spoglądać na niego znów i znów, w końcu osiągając Stan Buddy poprzez wpatrywanie się.

Sutra:

Czym jest tych dziesięć rodzajów pożytków? Ziemie będą żyzne; rodziny i domy będą wypełnione spokojem; przodkowie odrodzą się w niebach, uzyskają szczęście i długowieczność w obecnym życiu; otrzymają to, czego będą szukali; unikną nieszczęść od wody i ognia; unikną też innych nieszczęść; ustaną nocne koszmary; będą chronieni przez duchy we wszystkich swoich działaniach; napotkają wiele źródeł mądrości.

Komentarz:

Ci, którzy czczą Bodhisattwę Ksitigarbhę będą mieli żyzne posiadłości, a wszystko co zasieją przyniesie obfity plon. Jednak dobre zbiory nie są głównym punktem zainteresowania, bo jeżeli w domu nie będzie spokoju, dzięki któremu można się będzie nimi cieszyć, więc drugim z dziesięciu pożytków musi być spokój i szczęście w domu. Oprócz tych korzyści, szacowni członkowie domostwa, o którym mowa powyżej, jak też i inni krewni, którzy już umarli, będą mogli odrodzić się w niebach skutkiem tego, że mają potomków, którzy przypatrują się i czczą Bodhisattwę Ksitigarbhę.

Może ktoś zaoponować i stwierdzić, że nie ma możliwości sprawdzenia tych odrodzeń w niebach. Jeżeli praktykujecie i pracujecie ciężko, osiągniecie penetrację niebiańskiego oka i sami będziecie mogli zajrzeć do niebios. W każdym razie, następna z dziesięciu korzyści jest rzeczą widzialną przedłużony okres życia. Miałem ucznia w Hong Kongu, który sprawdził przepowiednię z Księgi Przemian kiedy miał siedemdziesiąt dziewięć lat i odkrył, że ma umrzeć jeszcze tego roku, więc przeraził się. Kiedy prosił mnie o pozwolenie na przyjęcie schronienia, poprosił też o jeszcze dziesięć lat życia. Zgodziłem się. Powiedziałem mu, że jeśli będzie ściśle przestrzegał instrukcji i postępował zgodnie z naukami, obiecuję mu jeszcze dwanaście lat. Zrobił tak, i chociaż nie można było sprawdzić, czy moje słowa były prawdą czy kłamstwem, osiągnął wiek dziewięćdziesięciu dwóch lat.

Wszystkie podane wyżej korzyści wpływają też na innych. Piąta z nich obiecuje, że spełnione zostaną nasze pragnienia. Jeśli pragniecie dobrego współmałżonka, to tak będzie; jeżeli opuściliście dom i chcecie być dobrym bhikszu czy bhikszunią, wówczas i to się stanie. Oczywiście, najlepiej jest nie pragnąć takich skutków, ale jeśli ich zapragniecie, to zostanie to spełnione.

Szósta korzyść zapewnia uwolnienie od groźby utopienia lub spalenia. Wcześniej, przy omawianiu czterech duchów żywiołów, zapomniałem powiedzieć o ich wyglądzie, ale teraz, ponieważ zauważyłem, że duch ognia przybył, aby się do nas przyłączyć, opiszę je wam. Duch ognia wygląda jak wielki, jedno nogi, czerwony ptak, który ucieka natychmiast, gdy wypowie się jego imię, Fang Mien. Duch wody, imieniem Wang Siang, wygląda jak mały chłopiec z czerwonymi oczami i bardzo długimi uszami, które opadają na ziemię. Chociaż bardzo trudno spotkać takie duchy, to jeśli się wam to uda, i jeśli będziecie w stanie jednego złapać i zjeść, wtedy sami możecie stać się duchem wody.

Siódma z korzyści, dla tych, którzy czczą Bodhisattwę Ksitigarbhę to wolność od klęsk i nieprzewidywanych wypadków. Ósma, to ustanie wszelkich koszmarów nocnych. Czasami ludzie mają sny i budzą się, by stwierdzić, że są unieruchomieni przez wielkie, ciężkie stworzenie, które nie pozwala im ani się poruszyć ani przemówić. Ci, którzy mają tego rodzaju problemy, powodowane przez duchy zwane Duchami Nocnych Mar lub Kumbhandami, nie będą ich mieli, jeśli rozpoczną praktykę oddawania czci Bodhisattwie Ksitigarbhy.

Dziewiątym pożytkiem jest to, że osoba, we wszystkim co robi, będzie zawsze ochroniana przez duchy. Jeśli, na przykład, uczestniczy w wypadku samochodowym i uda jej się ująć cało bez uszczerbku, to właśnie dzięki tej opiece. Dziesiąta z korzyści zapewnia, że taki człowiek napotka wiele źródeł mądrości. Zawiera się w tym szansa usłyszenia wykładów na temat sutr i praktykowania.

Sutra:

Czczony Przez Świat, żyjące istoty, teraźniejsze i przyszłe, uzyskają te korzyści i pożytki, jeżeli zbudują miejsce oddawania czci i składania ofiar w swoich domach.

Twardość i Stałość mówił dalej do Buddy:

— Czczony Przez Świat, jeżeli szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety w przyszłości przechowywać będą w domach tę sutrę i wizerunek Bodhisattwy, i jeżeli ponadto będą tę sutrę recytować oraz składać temu Bodhisattwie ofiary, to użyję duchowych mocy, by ich otaczać i ochraniać dzień i noc, tak że groźba powodzi, ognia, rozboju i kradzieży, wielkich nieszczęść i małych wypadków zostanie całkowicie usunięta.

Budda rzekł do ducha ziemi

— Niewiele jest duchów, które mogą dorównać tak wielkiej duchowej mocy, którą ty posiadasz. Dlaczego? Wszystkie krainy w Dżambudwipie otrzymują twoją ochronę; wszystkie trawy, lasy, piaski, kamienie, zagony, konopie, bambusy, trzciny, zboża, ryż oraz drogie kamienie rodzą się z ziemi dzięki twojej mocy. Ponadto, twoje bezustanne pochwały: przynoszących pożytek czynów Bodhisattwy Ksitigarbhy sprawiają, że twe chwalebne cnoty i duchowe penetracje są o setki tysięcy razy większe od tych, jakie posiadają zwykłe ziemne duchy.

Jeżeli szlachetny mężczyzna lub szlachetna kobieta w przyszłości składać będą ofiary temu Bodhisattwie lub recytować i w praktyce polegać na Sutrze Dawnych Ślubowań Bodhisattwy Ksitigarbhy, to powinieneś użyć swej duchowej mocy, żeby ich ochraniać i nie pozwalać na to, by chociażby usłyszeli o jakichkolwiek nieszczęśliwych czy nieprzyjemnych zdarzeniach, a tym bardziej, by mieli ich doświadczać. Ci ludzie będą nie

tylko ochraniańi przez ciebie, ale i Brahma, i Siakra oraz ich orszaki, jak również orszaki wszystkich innych bogów będą także ich ochraniać. Dlaczego otrzymają ochronę od tak szanowanych istot i mędrców jak oni? Otrzymają tak silną ochronę dzięki temu, że przypatrywali się wizerunkowi Bodhisattwy Ksitigarbhy i czcili go, a także dzięki recytowaniu tej sutry o jego dawnych ślubowaniach. W naturalny sposób opuszczą morze cierpienia i poświadczą szczęśliwość nirwany.

ROZDZIAŁ XII

Pożytki płynące z zobaczenia i usłyszenia

Sutra:

Wówczas Czczony Przez Świat wysłał z wejścia swego ciemienia setki tysięcy dziesiątków tysięcy milionów wielkich promieni światła: Biały Promień, Wielki Biały Promień, Pomyślnie Wróżący Promień, Wielki Pomyślnie Wróżący Promień, Nefrytowy Promień, Wielki Nefrytowy Promień, Purpurowy Promień, Wielki Purpurowy Promień, Błękitny Promień, Wielki Błękitny Promień, Lazurowy Promień, Wielki Lazurowy Promień, Czerwony Promień, Wielki Czerwony Promień, Zielony Promień, Wielki Zielony Promień, Złoty Promień, Wielki Złoty Promień, Obłok Pomyślności, Wielki Obłok Pomyślności, Promień Tysiąckołowy, Wielki Promień Tysiąckołowy, Klejnotowy Promień, Wielki Klejnotowy Promień, Promień Słonecznej Tarczy, Wielki Promień Słonecznej Tarczy, Promień Tarczy Księżyca, Wielki Promień Tarczy Księżyca, Promień Pałacowy, Wielki Promień Pałacowy, Promień Obłoku Oceanu i Wielki Promień Obłoku Oceanu.

Komentarz:

Rozdział ten omawia zasługę i pożytki płynące z ujrzenia wizerunku lub samego usłyszenia imienia Bodhisattwy Ksitigarbhy. Wejście jego ciemienia odnosi się do niewidzialnego otworu w ciemieniu Buddy, o którym mówi się, że jest niewidzialnie wysoki. Nie jest to jednak coś zastrzeżonego dla Buddów, ponieważ każdy może mieć takie wejście. To przez to wejście natura Buddy człowieka wprowadzonego w praktyce Drogi opuszcza ciało w momencie śmierci. Kiedy odchodzi, idzie tam, gdzie sobie życzy, ale tylko pod tym warunkiem, że w życiu tego człowieka miała miejsce pewna uwieczniona sukcesem praktyka.

Promienie światła, które oświetliły wszystkie istoty w dziewięciu sferach Dharmy poniżej Buddy, rozświetliły setki milionów światów, aby ukazać doniosłość tej sutry dla żyjących istot. Te różnorodne promienie światła mają za zadanie przypominać nam o tym, byśmy włożyli wielki wysiłek w wyjaśnianie, dawanie wykładów, drukowanie i rozpowszechnianie tej sutry.

Drukowanie i rozpowszechnianie sutr jest przynoszącą pożytek przyczyną, która prowadzi do rozwoju mądrości. Ponieważ jest tak niewiele sutr i komentarzy dostępnych na Zachodzie, można powiedzieć, że ziemia jest wysuszona i oczekuje deszczu Dharmy. Powszechny obieg sutr takich jak ta, jest deszczem Dharmy.

Nazwy rozmaitych promieni światła wskazują na to, co te promienie objawiają i jak działają. Biały Promień i Wielki Biały Promień symbolizują moc Bodhisattwy Ksitigarbhy i tej sutry w rozprasaniu ciemności świata; Światło Tysiąckołowe ukazuje widok koła o tysiącu szprych, takiego samego jakie widzimy na podeszwie stóp Buddy. Inne promienie ukazują podobne zjawiska.

Sutra:

Wysłałszy takie promienie światła z wejścia swego ciemienia, Budda przemówił cudownie delikatnymi dźwiękami do wielkiego zgromadzenia bogów, smoków i innych członków Ośmiorakiej Grupy, zjaw i duchów, do ludzi i nieludzi oraz do innych:

— Posłuchajcie mnie teraz w Pałacu Nieba Trajastimsia, jak pomiędzy bogami i ludźmi wysławiam niosące pożytek i niepojęte czyny Bodhisattwy Ksitigarbhy, jego szybki postęp w przyczynach mądrości, jego poświadczenie Dziesiątego Poziomu i jego ostateczną niepowracalność z Anuttarasamjaksambodhi.

Komentarz:

Cudownie delikatne dźwięki odnoszą się do Czterech Rodzajów Elokwencji i Ośmiu Rodzajów Dźwięku.

Pierwszy z Czterech Rodzajów Elokwencji to Nie Napotykalająca Przeszkód Elokwencja Znaczenia. Chociaż w najgłębszym sensie nie ma niczego co można wyrazić, to kiedy Budda głosi Dharmę, aby przebudzić istoty do stanu poza słowami, znaczenia i doktryny stają się nieskończone i wielowymiarowe, zgodnie z potrzebami żyjących istot.

Drugim jest Nie Napotykalająca Przeszkód Elokwencja w Dharmie. Zasadniczo istnieje tylko jeden rodzaj Dharmy, ale kiedy Budda mówi, przejawia się ona jako nieograniczone i niezliczone Dharmy. Mimo tego, że tak wiele Dharm się pojawia, to ostatecznie powracają do jednej i dlatego powiedziane jest Jeden korzeń rozwidła się na miriady odnóg, a wszystkie miriady odnóg powracają do jednego korzenia.

Trzeci rodzaj elokwencji to Nie Napotykalająca Przeszkód Elokwencja Wyrażania. Kiedy niektórzy ludzie mówią, to kończą po dwu lub trzech krótkich zdaniach i namyślają się co powiedzieć dalej; a kiedy mówi Budda, jego słowa są jak niewyczerpany potok.

Czwarty rodzaj elokwencji to Elokwencja Radowania się Mówieniem. Zawiera się w tym nie tylko upodobanie do głoszenia Dharmy, ale też i taka właściwość, która powoduje, że audytorium znajduje przyjemność w słuchaniu.

Jako dodatek do tych Czterech Rodzajów Elokwencji istnieje Ośiem Rodzajów Dźwięku:

1. Ostatecznie Dobry Dźwięk. Dźwięk głosu Buddy jest pozbawiony wszelkich chrapliwych, szorstkich brzmień, tak często spotykanych u ludzi. Jest to dźwięk pełen harmonii i im dłużej się go słucha, tym bardziej chce się go słuchać.
2. Łagodny Dźwięk. Ten dźwięk przypomina delikatny odgłos płynącego strumyka i o wiele przewyższa dźwięki muzyki.
3. Harmonijny Dźwięk.
4. Godny Czczy i Mądry Dźwięk. Głos Buddy jest taki, że nie musimy nawet mówić o słuchaniu jego słów; już samo słuchanie dźwięku wystarczy, by doprowadzić do rozwinięcia mądrości.
5. Nie-Jin Dźwięk. To jest to jin, które pojawia się w zestawieniu jin jang. Jin reprezentuje pasywne, negatywne, żeńskie, ziemskie i tak dalej. Jang reprezentuje aktywne, pozytywne, męskie, niebiańskie i tak dalej. Wiele głosów ludzkich wykazuje cechy jin takie jak wysoki i delikatny tembr. Kiedy mówi Budda, nie ma takiej cechy w jego głosie.
6. Niezwodzący Dźwięk. Wszystko co mówi Budda jest prawe i właściwe. Nie trzeba nigdy obawiać się, że robi sobie żarty lub wprowadza ludzi w błąd.
7. Dalekosiężny Dźwięk. Uczeń Buddy, Mahamaudgajajana, najwyższy w duchowych mocach, przebył raz nieskończone miliony krain Buddy na wschód, aby sprawdzić, gdzie zatrzymał się głos Buddy. Bez względu na to jak daleko dotarł, głos był zawsze tak bliski, jakby Budda był tuż przy jego uchu.

8. Niewyczerpany Dźwięk. Dźwięk głosu Buddy nigdy nie może zostać przerwany.

Kiedy Budda mówi, może użyć tylko niektórych lub wszystkich tych ośmiu dźwięków. Jeden człowiek może słyszeć Dalekosiężny Dźwięk, a w tym samym czasie ktoś inny słyszy Łagodny Dźwięk. Spowodowane jest to różnymi naturami żyjących istot.

Tekst sutry wspomina też pobieżnie o Dziesięciu Poziomach, części pięćdziesięciu pięciu stadiów rozwoju Bodhisattwy. Bardzo szczegółowo omawia to *Sutra Awatamsaka*, a także *Sutra Surangama*.

Pierwszy z tych dziesięciu nazywa się Poziomem Radości. W tym stadium Bodhisattwa jest zawsze szczęśliwy, nawet gdy biją go lub lżą. Dzięki tej ciągłej radości jest w stanie osiągnąć drugi poziom, Porzucenie Splamienia. Porzucenie Splamienia oznacza poniesienie wszelkiego pragnienia osobistej wygody, a w szczególności pragnienia przyjemności seksualnej. Kiedy wszelkie pragnienia i nieczyste myśli zostaną odsunięte, osiąga się trzecie stadium, Wysyłania Światła. Kiedy światło zostanie raz wysłane, rozbłyska w lśniące światło mądrości. Dlatego czwarty poziom to Lśniaca Mądrość. Piąty poziom nosi nazwę Trudny Do Pokonania, ponieważ Bodhisattwa w tym stadium posiada tak cudowną duchową moc, że jest niepokonany w debatach. Szósty poziom nazywa się Manifestacją, gdyż na tym poziomie pojawiają się dalsze manifestacje mądrości i światła. Siódmy poziom zwie się Daleko Sięgający, a ósmy Nieporuszony. Na ósmym poziomie Bodhisattwa nie musi opuszczać swego pola oświecenia, a mimo to może przejawiać się i nauczać istoty w całym wszechświecie. Dziewiąty poziom zwany jest Szlachetną Mądrością, a dziesiąty Obłokiem Dharmy. W tym stadium mądrość i współczucie Bodhisattwy okrywają istoty niczym wielki obłok, ocieniając ziemię.

W powyższym fragmencie tekstu Budda wychwala to, że Bodhisattwa Ksitigarbha osiągnął niepowracalność z Anuttarasambodhi, Najwyższego, Właściwego i Równego Oświecenia. Choć Bodhisattwa Ksitigarbha nie stał się jeszcze Buddą, stopień jego oświecenia równy jest temu jaki mają Buddowie.

Istnieją różne stopnie oświecenia. Oświecenie Bodhisattwów przewyższa oświecenie tych z Dwóch Pojazdów Słuchających Dźwięku i oświeconych do przyczynowości. Oświecenie Bodhisattwów określane jest jako właściwe i równe, można o nim powiedzieć, że jest równe oświeceniu Buddów. Takie oświecenie nadal jednak nie jest najwyższym stopniem, ponieważ oświecenie Buddów jednak je jeszcze przewyższa. Zatem jedynie o Buddach mówi się, że posiadli Nieprześcignione, Właściwe i Równe Oświecenie.

Termin niepowracalność odnosi się do Trzech Rodzajów Niecofania Się. Pierwszy z nich to Niepowracalność Z Pozycji, nazywany tak ze względu na to, że nie ma powrotu do praktyk Dwóch Pojazdów. Drugi to Niepowracalność Z Praktyki nie ma powrotu do pozbawionego pielęgnacji sposobu życia zwykłych ludzi. Trzeci to Niepowracalność Myśli, nazywany tak, ponieważ myśl jest mocno skupiona na praktykowaniu Dharm Wielkiego Pojazdu.

Sutra:

Gdy to zostało powiedziane pośród zgromadzenia, Bodhisattwa, Mahasattwa, zwany Kontemplującym Dźwięki Świata powstał z miejsca, ukląkł i ze złożonymi dłońmi powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, Bodhisattwa Ksitigarbha, Mahasattwa, wypełniony jest wielkim współczuciem i lituje się nad żyjącymi istotami, które cierpią za przewinienia.

W tysiącach dziesiątków tysięcy milionów światów przejawia się w tysiącach dziesiątków tysięcy milionów ciał przekształcenia. Jego chwalebne cnoty i budzące grozę duchowe moce są niepojęte.

Słyszałem jak Czczony Przez Świat i niezliczeni Buddowie dziesięciu kierunków wysławiali Bodhisattwę Ksitigarbhę różnymi ustami, lecz jednym głosem, głosząc, że gdyby nawet wszyscy Buddowie przeszłości, terażniejszości i przyszłości mieli mówić o jego chwalebnych przymiotach, to i tak te przymioty nadal nie mogłyby zostać zgłębione. Słyszałem jak Czczony Przez Świat mówił do wielkiego zgromadzenia o dobrodziejstwach Bodhisattwy Ksitigarbhy. Proszę, Czczony Przez Świat, dla dobra żyjących istot, terażniejszych i przyszłych, zechciej objaśnić niepojętość Bodhisattwy Ksitigarbhy. Spraw, by bogowie, smoki i inni z Ośmiorakiej Grupy przypatrywali się z czcią i osiągnęli błogosławieństwa.

Komentarz:

Słowa Kontemplującego Dźwięki Świata, Awalokiteśwary, który mówi, że słyszał jak Buddowie dziesięciu kierunków wysławiali Bodhisattwę Ksitigarbhę różnymi ustami, ale jednym głosem, można wyjaśnić na dwa sposoby. Pierwszy z nich jest taki, że każdy Budda mówił w innym czasie i miejscu, a jednak każdy z nich powiedział dokładnie te same słowa; drugi jest taki, że wszyscy Buddowie jednocześnie wygłosili to stwierdzenie.

Chociaż chwalebne przymioty powstałe z czczenia Buddów są nieograniczone, możemy jako przykłady wyróżnić pięć pożytków. Ci, którzy kłaniają się i oddają cześć Buddom i Bodhisattwom, uzyskują przyjemny wygląd, fizjonomię, która sprawia, że każdy kto ich widzi czuje szacunek. Drugim pożytkiem jest uzyskanie cudownego głosu. Trzecim jest osiągnięcie bogactwa i poważania. Czwartym są narodziny w poważanych rodzinach. Piątym są narodziny w niebach.

Sutra:

Budda odpowiedział Bodhisattwie Kontemplującemu Dźwięki Świata:

— Masz silny związek ze Światem Saha. Jeżeli bogowie, smoki, mężczyźni, kobiety, duchy, zjawy czy jakiegokolwiek inne istoty, cierpiące za przewinienia na Sześciu Ścieżkach, usłyszą twoje imię, zobaczą twój wizerunek, skupią na tobie spojrzenie lub będą wychwalać cię, to nie będzie można zawrócić ich z niezrównanej Drogi. Zawsze będą rodzić się między ludźmi i bogami, i tam uzyskają cudowny błogostan. Kiedy ich warunki dojrzeją, napotkają Buddów i otrzymają od nich przepowiednię oświecenia. Wypełnia cię teraz wielkie współczucie i litość dla żyjących istot, dla bogów, smoków i innych z Ośmiorakiej Grupy. Posłuchaj, jak będę głosił niepojęte dobrodziejstwa Bodhisattwy Ksitigarbhy. Słuchaj uważnie. Omówię to dla ciebie.

Kontemplujący Dźwięki Świata powiedział:

— Uczyń to, Czczony Przez Świat, będę słuchał z radością.

Budda rzekł do Bodhisattwy Kontemplującego Dźwięki Świata:

— W światach, obecnych i przyszłych, będą bogowie, których niebiańska zasługa skończy się, którzy przejawiać będą pięć oznak upadku i bliscy będą wpadnięcia na Złe

Ścieżki. Po tym, kiedy pojawią się te oznaki, jeżeli ci bogowie, zarówno mężczyźni jak i kobiety, ujrzą wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy, usłyszą jego imię, będą się mu przypatrywać lub choć raz się przed nim pokłonią, to zwiększą swe niebiańskie błogosławieństwa, wielką szczęśliwość i nigdy więcej nie spotkają odpłaty Trzech Złych Ścieżek. O ileż bardziej nieograniczone, niezmierzone zasługi, cnoty i błogosławieństwa przypadną w udziale tym, którzy ujrzą i usłyszą tego Bodhisattwę, użyją kadzideł, kwiatów, odzienia, jedzenia, napoju, klejnotów i drogocennych kamieni jako podarunków i ofiar.

Komentarz:

Mimo, że błogosławieństwa, których doznaje się w niebach przynoszą niezwykłą błogość, to jednak pojawiają się pewne oznaki, które sygnalizują bliski upadek boga. Są trzy opracowania listy tych oznak, jedno podające pięć większych oznak, jedno podające pięć niniejszych i jedno podające siedem oznak. Pięć większych oznak to:

1. wiecznie świeże kwiaty zdobiące głowy bogów zaczynają więdnąć,
2. zawsze czyste szaty bogów zaczynają być przybrudzone,
3. bogowie nigdy się nie pocą, ale kiedy pojawiają się oznaki ich upadku, zaczynają pocić się pod pachami,
4. pachnące zazwyczaj ciała bogów zaczynają cuchnąć, kiedy pojawiają się oznaki upadku,
5. normalnie bogowie siedzą nieruchomi i opanowani, jakby w samadhi. Kiedy pojawiają się oznaki upadku, zaczynają się niepokoić.

Kiedy takie oznaki się pojawią, bogowie upadają i mogą odrodzić się jako ludzie, duchy, zwierzęta, mieszkańcy piekieł i tak dalej.

Poza pięcioma większymi oznakami upadku, jest pięć pomniejszych oznak. Są to:

1. subtelne głosy bogów stają się chropawe,
2. jasne światło ich ciał poczyna przygasać,
3. woda zwykle spływa po ciałach Bogów jak po szkłe. Kiedy pojawiają się oznaki upadku, ciała są zmoczone przez deszcz,
4. nie są w stanie wyrzec się pewnych stanów istnienia i silnie się do nich przywiązują,
5. stają się słabi i pozbawieni energii; w tym czasie ich oczy, które normalnie są nieruchome, stają się rozbiegane.

Oprócz tych większych i mniejszych oznak upadku jest jeszcze inna lista, podająca siedem oznak. Niektóre z nich się powtarzają, ale ponieważ listy często podaje się w całości, to i tutaj tak zrobimy.

1. Światło bogów gaśnie
2. Ich kwiaty więdną
3. Piękne kształty zmieniają się i stają się nieładni
4. Na ubraniu osiada kurz
5. Pocą się
6. Ciała chudną

7. Nie mogą usiedzieć spokojnie na miejscu

Jeżeli w czasie, kiedy pojawiają się oznaki upadku, bogowie będą w stanie oddawać cześć Bodhisattwie Ksitigarbhy, ich błogosławieństwo nie tylko będzie trwało dalej, ale jeszcze wzrośnie.

Sutra:

Ponadto, Kontemplujący Dźwięki Świata, jeżeli żyjące istoty na Sześciu Ścieżkach, obecne i przyszłe, znajdują się na progu śmierci i usłyszą imię Bodhisattwy Ksitigarbhy, to sam fakt, że ten dźwięk jeden raz przejdzie przez ich uszy, na zawsze odsunie ich od cierpienia Trzech Złych Ścieżek. O ileż będzie to pewniejsze, jeżeli rodzice i krewni przeznaczą dom zmarłego, jego mienie, klejnoty i odzienie, by zlecić wyrzeźbienie lub namalowanie wizerunku Bodhisattwy Ksitigarbhy. Jeśli chora osoba jeszcze nie umarła i widzi lub słyszy, że w jej imieniu krewni przeznaczyli jej dom, klejnoty i tak dalej na zapłatę za wyrzeźbienie lub namalowanie wizerunku Bodhisattwy Ksitigarbhy, to dzięki tej zasłudze może zostać szybko uzdrowiona, a jej życie zostanie przedłużone, nawet jeśli jej karmiczna odpłata jest taka, że powinna przejść ciężką chorobę. Jeżeli odpłata tej osoby, z powodu wszelkiego rodzaju przewinień, przeszkód i karmicznych zaciemnień, jest taka, że po śmierci powinna spaść na Złe Ścieżki, to dzięki uzyskaniu tej zasługi odrodzi się między ludźmi i bogami, i uzyska tam niezwykle cudowny błogostan. Wszelkie przeszkody spowodowane przewinieniami zostaną wykorzenione.

Ponadto Kontemplujący Dźwięki Świata, w przyszłości mężczyzna lub kobieta mogą stracić ojca, matkę, braci lub siostry, kiedy będą jeszcze niemowlętami lub dziećmi poniżej lat dziesięciu. Kiedy ta osoba już dorośnie, może rozmyślać o rodzicach i krewnych, ale nie będzie wiedziała na jakiej ścieżce, w jakim świecie czy niebie się narodzili. Jeżeli będzie ona w stanie wyrzeźbić lub namalować wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy, usłyszeć jego imię lub przypatrywać się mu i czcić go; i jeżeli będzie mogła czynić to od jednego do siedmiu dni, bezustannie słuchając jego imienia, widzieć jego wizerunek, przyglądając się mu, oddając cześć i składając ofiary, bez cofania się z początkowego postanowienia, to krewni tej osoby zostaną uwolnieni na wiele eonów. Nawet gdyby ich karma była taka, że mieliby upaść na Złe Ścieżki, to szybko odrodzą się w niebach, gdzie uzyskają doskonale cudowny błogostan. Będzie to rezultatem otrzymania przynoszących zasługę cnót zgromadzonych przez tego syna, córkę, brata lub siostrę, którzy wyrzeźbili lub namalowali wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy, a następnie składali przed nim pokłony i oddawali mu cześć.

Jeżeli krewni tej osoby dzięki mocy własnej zasługi, już odrodzili się w niebach i doświadczyli doskonale cudownego błogostanu, to po otrzymaniu tej dodatkowej zasługi przyczyny ich mądrości wzrosną i uzyskają nieograniczony błogostan. Jeżeli ta osoba będzie w stanie przypatrywać się wizerunkowi Bodhisattwy Ksitigarbhy i czcić go całym sercem przez trzy tygodnie, recytując jej imię pełne dziesięć tysięcy razy, to Bodhisattwa może objawić bezgraniczne ciało i powiedzieć tej osobie nazwę świata, w jakim jego krewni się urodzili. Bodhisattwa może zmanifestować wielką duchową moc i osobiście poprowadzić tę osobę do tych światów we śnie, aby sama mogła ujrzeć krewnych.

Komentarz:

Ponieważ żyjące istoty, nawet te, które wierzą w Buddę, mogą często być całkowicie pomieszane, Bodhisattwa nie zawsze przychodzi do nich na jawie, za to czasem pojawia się w snach.

Sutra:

Ponadto, jeżeli ktoś jest w stanie recytować imię tego Bodhisattwy tysiąc razy dziennie przez tysiąc dni, to Bodhisattwa poleci zjawom i duchom, by przebywały tam, gdzie jest ta osoba, otaczały i ochraniały ją przez całe życie. W tym świecie będzie miała pod dostatkiem ubrań i jedzenia i nie zazna żadnego cierpienia z powodu choroby lub temu podobnych rzeczy. W domu nie zdarzą się żadne wypadki, a tym bardziej nie dotkną tej osoby. W końcu, Bodhisattwa potrze jej ciemię i udzieli przepowiedni oświecenia.

Ponadto, Kontemplujący Dźwięki Świata, jeżeli szlachetny mężczyzna lub szlachetna kobieta w przyszłości zapragnie praktykować wielkie współczucie, by ratować żyjące istoty i zapragnie pielęgnować niezrównane Bodhi, aby porzucić Potrójny Świat i jeśli osoba ta ujrzy wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy, usłyszy jego imię i szczerze mu zaufa, użyje kadzideł, kwiatów, ubrań, klejnotów, jedzenia i napojów by złożyć ofiarę lub będzie przypatrywać się mu i go czcić, to jej pragnienia spełnią się szybko, a przeszkody na zawsze zostaną odsunięte.

Ponadto, Kontemplujący Dźwięki Świata, jeżeli szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety w przyszłości zapragną spełnienia setek tysięcy dziesiątków tysięcy milionów życzeń i powodzenia w tak samo licznych przedsięwzięciach, zarówno teraźniejszych, jak i przyszłych, to powinni po prostu powrócić do wizerunku Bodhisattwy Ksitigarbhy i zaufać mu, z czcią mu się przypatrywać, składać przed nim ofiary i wychwalać go. Ich życzenia i dążenia z pewnością zostaną spełnione. Ponadto, mogą prosić Bodhisattwę Ksitigarbhę, Współczującego, by na wieki ich ochraniał. We śnie Bodhisattwa potrze ich ciemię i udzieli przepowiedni oświecenia.

Ponadto, Bodhisattwo Kontemplujący Dźwięki Świata, szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety w przyszłości mogą darzyć wielkim szacunkiem Sutry Wielkiego Pojazdu i podjąć wspaniałe postanowienie, aby czytać i recytować je z pamięci. Mogą wtedy napotkać dobrego mistrza, który udzieli im wskazówek, aby mogli zaznajomić się z tekstami. Jednakże, gdy tylko zapoznają się z nimi, natychmiast je zapomną. Mogą przez całe miesiące i lata nie być w stanie czytać lub recytować ich z pamięci. Jest tak dlatego, że karmiczne przeszkody z przeszłych żywotów tych osób nie zostały jeszcze wykorzenione, tak iż nie mają one natury pozwalającej na czytanie i recytowanie sutr Wielkiego Pojazdu. Po usłyszeniu imienia Bodhisattwy Ksitigarbhy lub zobaczeniu jego wizerunku, powinni czuć głęboki szacunek i przedstawić mu swoje położenie. Następnie powinni wziąć kadzidło, kwiaty, ubrania, jedzenie i napoje, a także wszelkiego rodzaju przedmioty służące rozrywce i złożyć te ofiary Bodhisattwie. Powinni umieścić czarę z czystą wodą przed wizerunkiem Bodhisattwy na jeden dzień i jedną noc. Następnie, ze złożonymi dłońmi, niech przedstawią swoją prośbę i wypiją tę wodę, zwróceni na południe. Kiedy woda ma właśnie wpłynąć w ich usta, powinni być szczególnie szczerzy i gorliwi. Po wypiciu wody, powinni wstrzymać się od pięciu ostrych roślin, wina,

mięsa, wszelkiej aktywności seksualnej i fałszywej mowy, jak również od wszelkiego zabijania i krzywdzenia przez okres od jednego do trzech tygodni. W snach ci szlachetni mężczyźni i szlachetne kobiety zobaczą Bodhisattwę Ksitigarbhę manifestującego nieograniczone ciało i namaszczonego ich ciemną wodą. Kiedy się obudzą, będą obdarzeni wielką inteligencją. Jeżeli usłyszą tę sutrę jeden raz, będą ją wiecznie pamiętać i nigdy nie zapomną ani nie utracą żadnego zdania czy wersu.

Komentarz:

Przyczyną, dla której istoty napotykały przeszkody w swej praktyce jest to, że nie wykorzeniły jeszcze karmicznych zablokowań z przeszłych żywotów. Te przeszkody często pojawiają się w momentach, gdy istoty mają podjąć jakąś zbawienną praktykę, recytację sutr, na przykład. Kiedy właśnie mają rozpocząć, nadchodzi je poczucie przygniatającego zmęczenia i zostają zniewolone przez demony snu. Jak tylko odłożą tekst sutry, demony zostawiają je w spokoju i jeżeli oddadzą się jakiejś czczej, bezużytecznej aktywności i paplaniu, to okazuje się, że tryskają energią. Dharma podana tutaj dla przeciwdziałania tego typu przeszkodom polega między innymi na składaniu ofiar, także z rzeczy przeznaczonych do rozrywk. Odnosi się to do wszelkiego rodzaju zabawek, takich np. jak piłki, jakimi bawią się dzieci. Nie myślcie jednak, że Bodhisattwa lubi bawić się zabawkami. Istota tej ofiary leży w tym, że dajemy to, co najbardziej lubimy. Ta szczególna dharma wymaga też powstrzymania się od pięciu ostrych roślin. Ich lista zawiera takie rośliny jak czosnek, cebula, szalotka, szczypior i pory. Te rośliny są zakazane, ponieważ przyczyniają się do wzmożenia odrętwienia, głupoty, złości i pragnień seksualnych.

Sutra:

Ponadto, Bodhisattwo Kontemplujący Dźwięki Świata, jeżeli w przyszłości będą ludzie, którym nie będzie wystarczało jedzenia i ubrań, którzy będą cierpieli choroby i zły los, których rodziny nie będą wypełnione spokojem, których krewni będą żyli z dala od siebie, których będą trapiły niepomyślne wypadki lub często będą mieli przerażające sny, to po usłyszeniu imienia tego Bodhisattwy i po ujrzaniu jego wizerunku, powinni recytować jego imię z najwyższą szczerością i szacunkiem pełne dziesięć tysięcy razy. Te niepomyślne zdarzenia będą stopniowo usuwane, a oni osiągną spokój i szczęście. Będą mieli pod dostatkiem jedzenia i ubrań; nawet w snach będą spokojni i szczęśliwi.

Ponadto, Kontemplujący Dźwięki Świata, szlachetni mężczyźni i szlachetne kobiety w przyszłości, którzy będą musieli wstępować w górskie lasy; przeprować się przez rzeki, morza i wielkie wody; lub przebywać niebezpieczne drogi, aby zarobić na życie, w sprawach publicznych, w sprawach życia i śmierci lub innej pilnej sprawie, powinni najpierw wyrecytować imię Bodhisattwy Ksitigarbhę pełne dziesięć tysięcy razy. Zjawy i duchy okolic, w których będą przebywać, zawsze będą ich otaczać i ochraniać gdy będą szli, stali, siedzieli i leżeli. Spokój i szczęście tych osób będą bezustannie strzeżone tak, iż nawet jeśli spotkają tygrysy, wilki, lwy czy inne niebezpieczne stworzenia, one nie będą w stanie uczynić im krzywdy.

Budda rzekł do Kontemplującego Dźwięki Świata:

— Bodhisattwa Ksitigarbha ma silny związek z istotami z Dżambudwipy. Setki tysięcy eonów nie starczyłoby na opisanie pożytków, jakie czerpią żyjące istoty, które widzą tego Bodhisattwę i słyszą jego imię. Dlatego, Bodhisattwo Kontemplujący Dźwięki Świata, powinieneś użyć swych duchowych mocy dla szerzenia tej sutry i sprawiać, by żyjące istoty w świecie Saha osiągnęły spokój i szczęście na setki tysięcy miriad eonów.

Wówczas Czczony Przez Świat wypowiedział następujące wiersze:

Duchowej mocy Bodhisattwy Ksitigarbhy
Nie mogą objaśnić nawet niezliczone słowa.
Ujrzenie, usłyszenie, czczenie choćby jedną myślą
Przynosi nieskończone dobro ludziom i bogom.
Gdy życie mężczyzny, kobiety lub smoka
Kończy się i ma on zbłądzić
Na złe drogi, ale się nawróci szczerze i zaufa
Temu Panu, czas jego życia przedłuży się
A przewinienia zostaną zmażane.
Ci, którzy utracili pełną oddania opiekę rodziców,
I nie wiedzą jakimi ścieżkami ich duchy podążyły;
Którzy utracili braci, siostry lub innych krewnych,
Których w młodości nigdy nawet nie spotkali,
Powinni wyrzeźbić lub namalować wizerunek tego Pana,
Powinni bezustannie mu się przypatrywać i czcić go,
Przez dwadzieścia jeden dni ciągle utrzymywać jego imię.
Bodhisattwa objawi nieograniczone ciało
I ukaże sfery, w których krewny się odrodził.
A krewni, którzy zbłądzili na złe drogi
Szybko opuszczą te stany niedoli.
By kultywować niezrównane Bodhi
I porzucić pełen cierpienia Potrójny Świat,
By wzbudzić współczujące serce
Po prostu patrz na wizerunek tego Pana.
Każde pragnienie szybko się spełni
A karmiczne przeszkody nie będą dłużej wiązały.
Jeśli nie odstąpisz od postanowienia
Twoje ciemne zostanie potarte i usłyszysz przepowiednię.
Gdy ktoś postanowi przeczytać sutrę,
Pragnąc przeprowadzić pomieszane istoty na drugi brzeg,
Chociaż będzie chciał wchłonąć wszystkie słowa i myśli,
Natychmiast zapomni to, co przeczytał;
Ponieważ ciągle będzie wątpił wstrzymywany przez karmiczne błędy,
Nie zachowa sutry w umyśle.
Bodhisattwie Ksitigarbhe powinien złożyć w ofierze

Wonności i kwiaty, ubrania, jedzenie i przedmioty służące rozrywce,
Niech umieści czystą wodę na ołtarzu tego Pana,
Odczeka dzień i noc a potem wodę wypije.
Niech dokładnie unika ostrych roślin,
Również mięsa i wina, niewłaściwego seksu i niewłaściwej mowy;
Przez dwadzieścia jeden dni niech nie zabija, i nie krzywdzi;
Niech po prostu recytuje imię tego wielkiego Pana.
Wtedy we śnie ujrzy bezkresną sferę
I po przebudzeniu uzyska zdolność ucha;
Kiedy wówczas tekst sutry przejdzie mu przez uszy
Nie zapomni go już na dziesięć milionów żywotów.
Niepojęta i niewyraźna jest moc tego Pana,
Na pewno doprowadzi cię
Do osiągnięcia wielkiej mądrości.
Jeśli istoty dotknięte biedą, trapiące chorobą,
Domy których nawiedzają kłopoty, których krewni żyją w rozłące,
Którym brak spokoju nawet we śnie,
Szukają ucieczki ze szponów nieszczęścia
Szczерze i z czcią wpatrywać się będą w tego Pana,
Wówczas ich gorzki smutek zostanie usunięty.
Będą mieli jedzenia i ubrań pod dostatkiem a sny spokojne
Bogowie i duchy będą otaczali ich i ochraniali.
Ci, którzy podróżują po ostępach górskich i morzach,
Którzy spotykają jadowite ptaki i bestie,
Lub złych ludzi, duchy, czy złowrogie wichry
Tak wiele nieznośnych trudności
Niech z czcią patrzą i składają ofiary
Przed postacią Bodhisattwy Ksitigarbhy.
Z górskich Jasów i na mórż,
Znikną złe zastępy.
Avalokiteśwaro, pamiętaj,
Ksitigarbhy nie można ogarnąć, ani słowem, ani myślą.
Tysiąc milionów lat to czas zbyt krótki,
By opisać w pełni moc tego Pana.
Jeżeli ludziom dane będzie tylko usłyszeć imię Ksitigarbha,
Lub ujrzeć jego wizerunek, raz cześć mu oddać,
Lub złożyć w ofierze kwiaty, ubrania, jedzenie, wonności,
To będą rozkoszować się tysiącem cudownych radości.
Jeżeli ktoś zwróci tę zasługę sferze Dharmy,
Stanie się Buddą,
Wolnym od narodzin i śmierci.
Przeto, Avalokiteśwaro,

Powinieneś znać tę sutrę i głosić ją w światach
Liczniejszych niż piaski Gangesu.

ROZDZIAŁ XIII

Powierzenie ludzi i bogów

Sutra:

Wówczas Czczony Przez Świat wyciągnął swoje złote ramię i powtórnie potarł ciemię Bodhisattwy Ksitigarbhy, Mahasattwy, mówiąc:

— Ksitigarbho, Ksitigarbho, twoje duchowe moce, współczucie, mądrość i elokwencja są niepojęte. Nawet gdyby wszyscy Buddowie dziesięciu kierunków mieli wychwalać twoje niepojęte cechy, nie mogliby tego skończyć przez tysiące dziesiątków tysięcy eonów.

Komentarz:

Budda dwukrotnie wzywa imię Bodhisattwy Ksitigarbhy, aby ukazać głębię swojego współczucia i miłującej troski o niego. Duchowa moc Ksitigarbhy określana jest jako niepojęta, ponieważ wszystkie istoty w pieklach czerpią z niej pożytek, umożliwia ona porzucenie cierpień nawet tym, które w zasadzie na to nie zasługują. Ponadto, jego współczucie określone jest jako niepojęte, ponieważ nie ma nikogo, komu by nie współczuł.

Istnieją trzy główne typy współczucia: współczucie ofiarowane wraz z warunkami, współczucie w odniesieniu do Dharm Buddy i współczucie ofiarowane bezwarunkowo. Ten ostatni rodzaj współczucia jest szczególnie cudowny i niewyobrażalny. Moc współczucia Bodhisattwy Ksitigarbhy jest szczególnie wielka, jest tak ogromna, że nawet moc większości pozostałych Bodhisattwów nie może jej dorównać; jedynie on złożył ślubowanie udania się do piekieł i ratowania istot. Awalokiteśwara, Mandziuśri i Samantabhadra złożyli wielkie ślubowania, jednak oni nauczają istoty w świecie; jedynie Bodhisattwa Ksitigarbha nie obawia się cierpień piekieł i schodzi tam, aby nauczać. Dlatego znany jest jako Nauczający Tłumy W Ciemnych Rejonach.

Przykładem jego niepojętej elokwencji może być zdolność do przekonywania głodnych duchów, aby odwróciły się od zła ku dobru. Gdyby jego elokwencja nie była nieograniczona i niewyobrażalna, to z całą pewnością nie byłby w stanie dokonywać takich przemian. Nawet gdybyście chcieli zbadać niepojętość rozmaitych stanów Bodhisattwy Ksitigarbhy, nie byłibyście w stanie tego zrobić, ponieważ one są zupełnie poza zdolnością pojmowania. Jeśli tak się sprawy mają, to cóż można tu badać?

Sutra:

Ksitigarbho, Ksitigarbho pamiętaj, że teraz w Niebie Trajastimsia, w tym wielkim zgromadzeniu setek tysięcy dziesiątków tysięcy milionów nieopisywalnych Buddów, Bodhisattwów, bogów, smoków i ośmiorakich grup duchów, powierzam tobie ludzi i bogów z przyszłości, którzy jeszcze nie opuścili płonącego domu Potrójnego Świata. Nie pozwól, aby te istoty spadły na Złe Ścieżki, nawet na jeden dzień i jedną noc, a tym bardziej nie pozwól, aby wpadły do bezustannego piekła Pięciu Przewinień i do piekła Awici,

gdzie musiałyby przejść przez tysiące dziesiątków tysięcy milionów eonów bez możliwości wydostania się stamtąd.

Ksitigarbho, istoty z Dżambudwipy mają chwiejną wolę i naturę, nawykowo dokonują wielu złych czynów. Nawet jeśli postanawiają czynić dobro, szybko porzucają to postanowienie i gdy napotkają złe warunki zdążają do coraz silniejszego wplątywania się w nie. Z tego powodu pomnażam setki tysięcy milionów ciał przekształcenia, aby je przeprowadzić zgodnie z ich indywidualnymi naturami.

Komentarz:

Chwiejną naturę żyjących istot można zaobserwować u tych, którzy chcą studiować jednego dnia, a drugiego już nie, którzy przez moment chcą czynić dobro, a później decydują się na zło. W jednym momencie postanawiają praktykować i osiągnąć czyste ciało Dharmy, a następnie to postanowienie zmienia się w pragnienie osiągnięcia ciała odpłaty. W chwilę potem decydujecie, że posiadanie stu tysięcy milionów ciał przemiany jest najbardziej pożądanym celem i nastawiacie się na to. Nie ma niczego stałego w waszej woli czy postanowieniach. To są przykłady chwiejnej woli odnośnie ciał Buddy.

Z drugiej strony chwiejną wolę widać także wtedy, gdy jednego dnia powstaje pragnienie, aby praktykować Dziesięć Dobrych Uczynków i osiągnąć narodziny w niebach, a po tym, następnego dnia, wybucha aktywność w dziedzinie Dziesięciu Rodzajów Zła. Jednego dnia postanowienie kieruje się ku niebu, ale następnego przychodzi myśl, że bycie zwierzęciem nie byłoby takie złe. Niestała natura bardzo często objawia się w postanowieniu, aby rzucić palenie, picie, czy narkotyki: takie postanowienie często trwa tylko chwilę. Najgorsze w takim pełnym wahania zachowaniu jest to, że ludzie postępujący w ten sposób zaczynają wynajdywać takie lub inne usprawiedliwienia dla swoich czynów.

Kiedy ludzie o chwiejnej naturze spotkają nauczyciela, który poradzi im, aby studiowali lub robili coś i podkreśli tego doniosłość, mogą próbować, ale brakuje im stanowczości, aby doprowadzić sprawę do końca. Z drugiej strony, jeśli ktoś powie im, żeby źle się zachowywali, to nie potrzebują nawet wskazówek i uczą się wszystkiego spontanicznie. Hazardziści są doskonałym przykładem takiej tendencji: nikt nie musi ich uczyć jak robić zakłady. Zobaczą to raz i już pamiętają wszystkie szczegóły i sami mogą je powtórzyć.

Kiedy się zdarzy, że żyjące istoty zdecydują się na dobre czyny, np. łożenie na budowę świątyni, drukowanie sutr, czy wykonywanie wizerunków, to szybko odwracają się od swego pierwotnego postanowienia. Dają, ale ofiarowaniu towarzyszy myśl: *A co ja z tego będę miał?* Dobrym historycznym przykładem takiej osoby jest cesarz Wu z dynastii Liang, który budował świątynie, wspomagał Sanghę i propagował buddyzm, ale mimo wszystko musiał zapytać Patriarchę Bodhidharmę, jak wielką zasługę przez to uzyskał.

Kiedy żyjące istoty odwracają się od dobra, wpadają wtedy w zło pociąga je wszystko to, co wiedzie do upadku na złe ścieżki. Najczęstszymi przyczynami są: pragnienie seksu i bogactwa; nienawiść, która prowadzi do morderstwa, podpalania i innych niehumanitarnych działań; oraz głupota, która bezustannie popycha człowieka, by usiłował zdobyć to, czego nie jest w stanie osiągnąć.

Sutra:

Ksitigarbho, teraz z troską powierzam tobie przyszłe zastępy ludzi i bogów. Jeżeli, w przyszłości, bogowie lub ludzie zasadzą dobre korzenie w Dharmie Buddy, choćby tak niewielkie jak włos, drobina pyłu, ziarenko piasku czy kropla wody, to powinieneś użyć swych duchowych mocy i cnót dla chronienia ich, tak aby stopniowo praktykowali nieznównaną drogę i nie cofnęli się z niej.

Ponadto Ksitigarbho, jeżeli w przyszłości ludzie i bogowie, którzy zgodnie z odpłatą za czyny powinni spaść na Złe Ścieżki, którzy są bliscy upadku na te ścieżki lub którzy znajdują się już w bramach tych ścieżek, wyrecytują imię jednego z Buddów lub Bodhisattwów albo jedno zdanie lub wers z sutry Mahajany, to powinieneś zmanifestować: nieograniczone ciało, rozbić piekła i spowodować, by odrodzili oni się w niebach i uzyskali doskonale cudowny błogostan.

Następnie Czczony Przez Świat powiedział wierszem:

Ludzi i bogów w przyszłości,
 Jak i tych żyjących obecnie,
 Wszystkich powierzam tobie.
 Użyj swych penetracji.
 Aby ich wszystkich uratować.
 Stosując zręczne metody
 Nie pozwól aby spadli
 Na Złe Ścieżki.

Komentarz:

Trzeba zdać sobie sprawę, że ci, którzy studiują tę sutrę, należą do grupy szlachetnych mężczyzn i kobiet. Gdyby tak nie było, to już dawno zarzuciliby jej studiowanie. Żli mężczyźni i kobiety, którzy zabierają się za te studia, czują się tak, jakby siedzieli na igłach: odkładają to na bok i uciekają tak szybko, jak tylko to możliwe. Szlachetni mężczyźni i kobiety, którzy podejmują się tego, odczuwają radość, wzrastającą w miarę studiowania. Co więcej, ten fragment zapewnia nas, że mimo iż my, istoty jesteśmy chwiejnej natury i umysłu, to nie musimy bać się ponieważ Budda Siakjamuni i Bodhisattwa Ksitigarbha zawarli taki układ. Najważniejsze to wykonać dobrą pracę w Dharmie Buddy.

Ktoś mógłby zaproponować i powiedzieć, że czynił dobro, ale nigdy nie widział Bodhisattwy Ksitigarbhy, przybywającego by go ochraniać. Zastanówcie się przez chwilę. Chociaż jego ochrona mogła być niewidoczna, czy zdarzył się wam kiedyś wypadek, w którym mogliście zostać zranieni lub nawet zginąć, ale z którego wyszliście bez szkody? To jest przykład opieki, jaką Bodhisattwa Ksitigarbha rozacza nad wami.

Jeżeli zaprotestujecie, że nigdy nie mieliście żadnego wypadku, a zatem nigdy nie byliście ochroniani przez Bodhisattwę Ksitigarbhę, to zastanówcie się jeszcze trochę. Czy kiedykolwiek zapadliście na poważną chorobę, z której wyzdrowieliście? Albo czy płynęliście kiedyś łódką po wzburzonej wodzie i uniknęliście wywrotki? Takie szczęśliwe przypadki dzieją się za sprawą Bodhisattwy Ksitigarbhy. Czy lecieliście kiedyś samolotem bez najmniejszego wypadku? To także dzieje się dzięki opiece Bodhisattwy Ksitigarbhy. Jeżeli kiedyś czuliście niepokój przed podróżą, ale zdołaliście go opanować, to znaczy że Bodhisattwa Ksitigarbha obdarował was odrobiną dodatkowej odwagi. Sytu-

acje, w jakich on reaguje są rozmaite i niezliczone. Przez wzgląd na porozumienie zawarte w pałacu Nieba Trajastimsia, żyjące istoty powinny w niego wierzyć.

Sutra:

Wówczas Bodhisattwa Ksitigarbha, Mahasattwa, ukląkł, złożył dłonie i powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, proszę nie kłopotz się. Jeżeli szlachetni mężczyźni i szlachetne kobiety w przyszłości poświęcą choćby jedną myśl szacunku dla Dharmy Buddy, to użyję setek tysięcy zręcznych środków dla przeprowadzenia ich tak, aby mogli szybko osiągnąć wyzwolenie od narodzin i śmierci. O ileż łatwiej ci, którzy usłyszeli o dobrych przedsięwzięciach i praktykowali zgodnie z nimi, będą w stanie osiągnąć spontaniczną niepowracalność z niezrównanej Drogi.

Komentarz:

Ważne jest, aby rozważyć przyczyny, dla których rodzimy się jako ludzie. Czy jesteśmy ludźmi tylko dlatego, aby żyć chaotycznie i umrzeć w zamęcie? Czy celem naszego życia jest do syta się najeść i pójść spać po to, by obudzić się, żeby znowu jeść? Czy jesteśmy na świecie po to, aby pracować i zarabiać dostateczną ilość pieniędzy potrzebną na kilka posiłków dziennie i parę ubrań? Jeżeli jesteśmy tutaj tylko po to, aby jeść i spać, spać i znowu jeść, oczekując na śmierć, to lepiej byłoby przyspieszyć tą śmierć, bo takie życie jest całkowicie bezsensowne. Kłopoty i trudności wielokrotnie przewyższają to, co łatwe i przyjemne, dlatego lepszym wyjściem jest śmierć.

Jeżeli jednak zaistnieliśmy w ludzkiej postaci po to, aby zgromadzić zasługę i przynieść pożytek tym, którzy po nas przyjdą, to jest w tym jakiś sens. Rzeczą tych, którzy przyszli pierwsi jest nauczać tych, którzy nie rozumieją. Gdyby wszyscy rozumieli zasadę praktyki, byłoby znacznie mniej smutku na świecie. We wszystkim co robicie, dopilnujcie, abyście pomagali innym, ale nie oczekujcie od nich pomocy. Gorliwie naśladowajcie postępowanie Buddy Siakjamuniego, Bodhisattwów, Wielkich Patriarchów z przeszłości, którzy pracowali wyłącznie dla pożytku istot. Nie oddawajcie się tylko intelektualnemu Zeń i paplaniu na temat Dharmy.

Jeżeli usłyszycie, że ktoś robi coś chwalebego na przykład, drukuje sutry lub wznosi świątynię wspomóżcie jego przedsięwzięcie. Jeżeli nie możecie tego zrobić dając pieniądze, ofiarujcie swoją pracę. Mówiąc ogólnie, zawsze, zawsze sprawdzajcie, czy każde wasze działanie ma na celu pomaganie istotom.

Sutra:

Kiedy to zostało powiedziane, Bodhisattwa imieniem Skarbiec Pustej Przestrzeni podniósł się pośród zgromadzenia i powiedział do Buddy:

— Czczony Przez Świat, przybyłem do Nieba Trajastimsia i usłyszałem Tego, Który Tak Przyszedł, mówiącego o niepojętej mocy budzącej grozę potęgi Bodhisattwy Ksitigarbhy. Jeżeli w przyszłości szlachetni mężczyźni lub szlachetne kobiety, jak również bogowie i smoki usłyszą tę sutrę, oraz imię Bodhisattwy Ksitigarbhy lub jeśli przypatrywać

się będą jego wizerunkowi i będą go czcić, to jak wiele rodzajów pożytków i błogosławieństw osiągną? Proszę, Czczony Przez Świat, powiedz o tym dla dobra żyjących istot, obecnych i przyszłych.

Budda rzekł do Bodhisattwy Skarbca Pustej Przestrzeni:

— Słuchaj z uwagą, słuchaj z uwagą, wyliczę i opiszę je tobie. Jeżeli będą w przyszłości szlachetni mężczyźni i szlachetne kobiety, którzy ujrzą wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy lub usłyszą tę sutrę albo będą czytali lub recytowali ją; którzy użyją kadzi-deł, kwiatów, jedzenia i napojów, ubrania lub klejnotów jako ofiary, albo jeśli będą go wystawiać, przypatrywać mu się i czcić go, to osiągną dwadzieścia osiem rodzajów korzyści:

1. Bogowie i smoki będą o nich pamiętać i ochraniać
2. Dobre korzenie będą wzrastały każdego dnia
3. Zgromadzą najlepsze przyczyny mądrości
4. Nie cofną się z Badhi
5. Będą mieli pod dostatkiem jedzenia i napoju
6. Nie dotkną ich epidemie
7. Nie spotkają ich klęski ognia i wody
8. Nie będą niepokojeni przez złodziei
9. Będą szanowani przez każdego, kto ich ujrzy
10. Będą wspomagani przez zjawy i duchy
11. Kobiety odrodzą się jako mężczyźni
12. Jeżeli narodzą się jako kobiety, będą córkami królów i ministrów
13. Będą mieli wyprostowaną i właściwą sylwetkę
14. Często rodzić się będą w niebach
15. Mogą być cesarzami lub królami
16. Będą znali swoje przeszłe żywoty
17. Osiągną wszystko, do czego dążą
18. Ich rodziny będą szczęśliwe
19. Wszelkie nieszczęścia zostaną odsunięte
20. Na zawsze zostaną oddzieleni od ścieżek karmy
21. Zawsze dojadą do celu
22. Nocą ich sny będą spokojne i szczęśliwe
23. Ich zmarli krewni przestaną cierpieć
24. Otrzymają błogosławieństwa z przeszłych żywotów
25. Będą szanowani przez mędrców
26. Będą inteligentni a korzenie tego będą głębokie
27. Będą wielkoduszni i o łaskawym, współczującym sercu
28. Ostatecznie osiągną stan Buddy

Komentarz:

Bodhisattwa Skarbca Pustej Przestrzeni, który przybywa ze świata odległego o tysiące milionów systemów światów ma w koku klejnot, który spełnia każde życzenie. Jeżeli kiedykolwiek spotkacie

Bodhisattwę, który na czubku głowy ma klejnot spełniający życzenia powinniście go rozpoznać, gdyż będziecie mogli posiadać część skarbów, jakie ma w pustej przestrzeni i nigdy nie zaznacie biedy.

Kiedy tekst mówi o istotach, które widzą wizerunek Bodhisattwy Ksitigarbhy odnosi się to do prawdziwości ich widzenia. Usłyszenie sutry ilustruje prawdziwość ich słyszenia; recytacja i ofiary z jedzenia i napojów ukazują prawdziwość ich mowy i smaku; a ofiary z kadzideł i kwiatów ukazują prawdziwość ich węchu. Użycie ubrań i klejnotów ukazuje prawdziwość ich dotyku. Kiedy wszystkie sześć zmysłów (łącznie z myślą) jest prawdziwych, żyjące istoty mogą uzyskać dwadzieścia osiem rodzajów korzyści. Ponieważ wiele z nich jest zrozumiałych samych przez się, jedynie kilka z nich omówię w tym komentarzu.

Zgromadzą najlepsze przyczyny mądrości. Do przyczyn mądrości zaliczamy słuchanie wyjaśnień sutr i głoszonej Dharmy, tj. spraw, w jakie większość zwykłych ludzi nie angażuje się.

Będą mieli pod dostatkiem jedzenia i napoju. Każdy powinien popatrzeć w tym momencie na siebie i zapytać, dlaczego może nie mieć w tym życiu wystarczającej ilości jedzenia i ubrania. Jest to rezultat nie zasadzenia w przeszłości dobrych korzeni, nie oddawania czci wizerunkowi Bodhisattwy i nie recytowania niniejszej sutry.

Nie dotkną ich epidemie. Przypominam sobie, że raz, kiedy byłem w Mandżurii, była epidemia i w jednym domu wszyscy ludzie zmarli. W tym domu żyło jedenaście osób i były tam dwie dodatkowe osoby, służący oraz odwiedzający domowników krewny. Śmierć z powodu jednej choroby tak wielu ludzi na raz jest tym co nazywamy epidemią.

W tym czasie powiedziałem do moich czterech młodych uczniów:

— Chodźmy ratować ludzi.

— Jak? — zapytali.

— Rozpędzimy tę epidemię recytując po prostu Mantrę Wielkiego Współczucia.

Poszliśmy więc do wszystkich wiosek, w których szalała epidemia i okrażaliśmy każdą po trzy razy, recytując Mantrę Wielkiego Współczucia. Po tym choroba wycofała się. Mantra Wielkiego Współczucia, dharmy praktykowana przez wielu ze słuchających tego wykładu ma naprawdę cudowne działanie. Ale dopóki nie przejdziecie przez tego typu doświadczenie, nie zdacie sobie z tego sprawy.

Będą szanowani przez każdego, kto ich ujrzy. Nie trzeba będzie wywieszać żadnego znaku i reklamować się; nie będzie potrzebny żaden wysiłek, aby ludzie was szanowali, gdyż szacunek będzie przychodził zupełnie naturalnie. Jeżeli jest cnota, szacunek pojawia się w sposób naturalny; gdy brakuje cnoty, bez względu na to, jak bardzo będziecie się starać nigdy nie uda wam się wzbudzić szacunku. Wiadomo, że nie jest dobrą rzeczą chodzić i rozpowiadać, jakimi to jesteście wielkimi opiekunami Dharmy Buddy, czy że jesteście członkiem tego czy tamtego dobroczynnego zgromadzenia. To jest pseudocnota, którą ciągle próbuje się sprzedać, a rezultatem takiej działalności jest to, że chociaż ci, którzy są zaślepieni mogą dać się zwieść, a to ci, którzy widzą wyraźnie, zobaczą jakimi jesteście żałosnymi istotami.

Kobiety odrodzą się jako mężczyźni. Już wcześniej sutra wspominała, że kobiety napotykają pięć przeszkód i nie mogą zajmować pewnych pozycji. Trzeba rozumieć, że fragment ten nie mówi, iż kobieta może stać się mężczyzną w tym życiu. Jeśli nie lubi kobiecego ciała, to w przyszłym życiu może odrodzić się jako mężczyzna. Jednak kobiety, którym nie przeszkadza bycie kobietą odrodzą się na królewskich dworach.

Ich rodziny będą szczęśliwe. Mimo zażyłości między ojcem i synem, czasami ta relacja bywa napięta. Dzieci często traktują rodziców jakby mieli przytępiony lub zdezorientowany umysł, kompletnie niezdolny do zrozumienia współczesnych tendencji. Często czują, że rodzice nie mają najmniejszego pojęcia o tym, jak być ojcem czy matką, że są kompletnie zdezorientowani i zagubieni. Rodzice ze swej strony też mogą czasem mówić, iż ich dzieci nie są zdadne do niczego dobrego, ale powodowani głębokim współczuciem i miłością, jaką dla nich żywią skłonni są patrzeć przez palce na ich niedoskonałości.

Tego samego rodzaju problemy mogą się pojawić także między żoną i mężem. Przed małżeństwem wszystko wygląda pięknie i narzeczeni w ogóle się nie kłócą, ale po ślubie zaczynają pokazywać swoje humory. Dzięki czczeniu Bodhisattwy Ksitigarbhy nie pojawia się żaden z tych problemów.

Nocą ich sny będą spokojne i szczęśliwe. Mogą śnić o składaniu ofiar Buddzie, kłanianiu się, recytowaniu sutr, powtarzaniu mantr, intonowaniu imienia Buddy lub o innych zbawiennych praktykach.

Ich zmarli krewni przestaną cierpieć. To dotyczy krewnych nie tylko z tego życia, ale przodków i rodziców z eonów przeszłych żywotów.

Sutra:

Ponadto, Bodhisattwo Skarbcu Pustej Przestrzeni, jeżeli bogowie, smoki lub duchy, obecne lub przyszłe, usłyszą imię Bodhisattwy Ksitigarbhy, pokłonią się przed jego wizerunkiem czy choćby tylko usłyszą o jego dawnych ślubowaniach i postępowaniu i wówczas będą go wychwalać, przypatrywać się mu i czcić go, to osiągną siedem rodzajów korzyści.

1. Szybko dotrą do poziomu mędrców
2. Ich zła karma zostanie wykorzeniona
3. Wszyscy Buddowie będą ich ochraniać i będą blisko nich
4. Nie zawrócą z Bodhi
5. Zwiększą się ich podstawowe moce
6. Będą znali swoje przeszłe żywoty
7. Ostatecznie osiągną Stan Buddy

Komentarz:

Tak jak poprzednio, większość z tych korzyści jest jasna sama przez się i omówimy tu jedynie kilka.

Niepowracalność z Bodhi odnosi się po prostu do tego, że ktoś rozpoczyna praktykę, aby stać się Buddą i kontynuuje ją dopóki nie osiągnie celu. Rozpoczynacie od przestrzegania Pięciu Wskazań, opuszczenia domu, praktykowania, aby zostać wielkim mnichem, patriarchą, a potem, jeśli będziecie praktykować drogę Bodhisattwy, Buddą. Oczywiście, musicie kontynuować praktykę i nie zawracać. Nie możecie mówić jednego dnia, że będziecie praktykowali Pięć Wskazań, a już w następnej chwili wahać się, czy to robić. Nie myślcie, że jeżeli otrzymacie wskazania, a później je złamiecie, to straciecie twarz, po czym w ogóle odkładacie ich przyjęcie. Nie powinniście myśleć z jednej strony o opuszczeniu domu, a z drugiej wątpić w wartość takiego kroku.

Kiedy tekst mówi, że ich podstawowe moce wzrosną, to znaczy to że ich wrodzona zdolność do stania się Buddą będzie się zwiększała z dnia na dzień. Oprócz tych pożytków, uzyskają wgląd w przeszłe żywoty i będą wiedzieli, na przykład, że: kiedyś byłem małą mrówką, a teraz uzyskałem ogromne ludzkie ciało. Przeszedłem z formy mrówki do motyla, z motyla w skowronka, ze skowronka stałem się orłem, wegetariańskim orłem i tak błogosławieństwa i mądrość były pielęgnowane, aby osiągnąć Bodhi. Na tej drodze jestem teraz człowiekiem. Kiedy uzyskacie penetrację przeszłych żywotów, będziecie to wszystko wiedzieli, gdyż za jednym ciałem stoi nieograniczona liczba rozmaitych ciał.

Sutra:

Wówczas wszyscy ci, którzy przybyli z dziesięciu kierunków, niewypowiedziana liczba Buddów, Tych, Którzy Tak Przyszli, jak również wielkich Bodhisattwów, bogów, smoków i pozostałych z Ośmiorakiej Grupy, którzy słyszeli jak Budda Siakjamuni wychwala wielkie niepojęte duchowe moce Bodhisattwy Ksitigarbhy, wykrzyknęli, że nigdy dotąd czegoś takiego jeszcze nie zaznali.

Wówczas kadzidła, kwiaty, niebiańskie szaty i klejnoty opadły niczym deszcz w Niebie Trajastimsia jako ofiary dla Buddy Siakjamuniego i Bodhisattwy Ksitigarbhy. Kiedy to się zakończyło, całe zgromadzenie ponownie spojrzało na nich, oddało pokłon, złożyło dłonie i wszyscy się rozeszli.

Komentarz:

Tłumaczenie tekstu tej sutry jest już zakończone, ale praktyka nie skończy się, dopóki nie osiągnie się Stanu Buddy. Dopiero wtedy będzie można powiedzieć, Zrobione, co było do zrobienia. Prowadzone było czyste życie, nie ma dalszego stawania się.

Ci, którzy byli zdolni do studiowania tej sutry, są ludźmi o dobrych korzeniach, ponieważ gdyby tak nie było, żadnym sposobem nie spotkaliby takiej okazji. Nawet, gdyby chcieli ją studiować, nie byłiby w stanie tego robić. Niektórzy, którym brak dobrych korzeni, mogą nawet twierdzić, że nie zależy im na tym, aby stać się Buddą, że równie dobrze mogą iść do piekieł i pozwolić Bodhisattwie Ksitigarbhy użyć wielkiej mocy żeby ich uwolnić. Ignorują oni fakt, że wielka duchowa moc Bodhisattwy Ksitigarbhy pozwala mu także na pełne poznanie myśli i że gdy zobaczy takie zamiary, to po prostu nie zadba o to, aby otworzyć bramy piekielne tym grzesznikom. Nie naśladujcie takich ludzi. Idźcie naprzód w swej pielęgnacji, praktykujcie zgodnie z zasadami tej sutry. Róbcie to z energią, nie wycofujcie się. Idźcie naprzód z wigorem.

SŁOWNIK

Słownik ma stanowić pomoc dla tych czytelników, którzy nie są zaznajomieni ze słownictwem buddyjskim. Dążono do prostoty definicji, które niekoniecznie są kompletne.

AGAMY Sutry Małego Pojazdu.

ANUTTARASAMJAKSAMBODHI Najwyższe, Właściwe i Równe Oświecenie. Najwyższe oświecenie, osiągnięte przez Buddów.

ARHAT jeden z owoców ścieżki pielęgnacji. Arhatowie osiągnęli ustanie niezależnych od woli fizycznych narodzin i śmierci. Ten termin ma trzy następujące znaczenia:

1. godny ofiar,
2. zabójca złodziei; Arhatowie zabili złodziei, cierpienia i wpływów,
3. nienarodzony. arhat powstrzymuje powstawanie dharm;

ASAMKJEJA niepoliczalny. Niezwykle wielka liczba.

AWALOKITEŚWARA jeden z głównych Bodhisattwów. Jego imię znaczy: Ten, Który Kontempluje Dźwięki Świata i Ten, Który Kontempluje Wszecchwładzę. Po chińsku nazywa się Kuan Jin lub Kuan Szih Jin, po tybetańsku Czenrezig, po japońsku Kandzeon, po koreańsku Kuan Sem.

BHIKSZU mnich, który otrzymał przekaz pełnego kodeksu reguł bhikszu (227-250 – zależnie od układu tekstu). Bhikszu i bhikszunie, a także odpowiednio nowicjusze i nowicjuszki, są jedynymi członkami Sanghi jak zostało ustanowione przez Buddę.

BHIKSZUNI żeńska forma od bhikszu.

BODHI oświecenie.

BODHISATTWA od *Bodhi* oświecenie i *Sattwa* istota. Bodhisattwa więc jest istotą oświeconą, tzn. tym, który postanowił osiągnąć oświecenie dla siebie i dla wszystkich żyjących istot.

BRAMIN członek najwyższej kasty hinduskiej.

BUDDA od Budh budzić się. Przebudzony. Ten, który osiągnął Ostateczne, Właściwe i Równe Oświecenie. Potencjalna możliwość zostania Buddą wrodzona jest wszystkim istotom. Dopóki jest niezrealizowana, one pozostają istotami; kiedy zostaje zrealizowana, stają się Buddami. Istnieje nieskończona liczba Buddów.

CZI LI CZIA klasa duchów ognia.

CZI LI SZE klasa duchów ognia.

DEWADATTA kuzyn i rywal Buddy, który stale usiłował negować jego nauki i tworzyć rozłamy w Sandze. Próbował zasypać Buddę pod lawiną i udało mu się skaleczyć palec u nogi Buddy. Za przelanie krwi Buddy żywcem wpadł do piekieł.

DHARMA prawo, zasada, metoda, norma. Jedno z kluczowych pojęć buddyzmu; ma wiele znaczeń:

1. Nauka Buddy, na zachodzie zwana buddyzmem. W języku chińskim i w sanskrycie zwana Dharumą Buddy, lub prościej Dharumą.
2. Specyficzny element psychofizycznego istnienia. Jest ich zwykle sto w Wielkim Pojeździe i od 72 do 86 w różnych tradycjach Hinajany. Sarwastiwadini wymieniają ich 75.
3. Jedna z metod pielęgnacji, podjęta przez aspirantów, którzy chcą uzyskać święte rezultaty osiągnięte dzięki praktyce Dharmy Buddy. W takim podejściu recytacja sutr, odprawianie ceremonii, praktykowanie medytacji, recytowanie imion Buddów itd. wszystkie są dhar-mami.

DHJANA praktyka pielęgnowania myśli i wglądu, która prowadzi do rozwoju wyższych stanów mentalnych. Nie jest to po prostu próżne dumanie czy stan koncentracji, gdyż wymaga dyscypliny, która jasno i wyczerpująco opisana jest w sutrach. Często termin ten błędnie tłumaczony jest jako medytacja. Medytacja w zachodnim rozumieniu jest procesem intelektualnym. Dhajana jest jednocześnie i procesem, i stanem, który ma niewiele wspólnego z konwencjonalnym myśleniem intelektualnym.

DHUTA praktyki ascetyczne, które mogą być dobrowolnie podjęte przez podążających drogą pielęgnacji. Tradycyjnie jest ich dwanaście lub trzynaście.

DZIEWIĘĆ SFER DHARMY dziewięć sfer istnienia. Są to sfery dharmy:

1. Bodhisattwów,
2. Oświeconych do Warunków,
3. Słuchających Dźwięku,
4. Bogów,
5. Ludzi,
6. Asurów,
7. Zwierząt,
8. Głodnych Duchów, oraz
9. Istot Piekielnych.

DŻAMBUDWIPA jeden z czterech kontynentów w tym systemie świata. Znajduje się na południu, ma kształt trójkąta i jest miejscem, gdzie żyjemy.

GAJ DŻETA zagajnik ulokowany w parku w Śwawasti, który kupiec Anathapindada podarował Buddzie. Zagajnik należał do księcia Dżety, który ofiarował go Buddzie. Budda miał w nim swoją salę wykładową i wygłosił tam wiele sutr.

JAKSZA rodzaj ducha, który podróżuje z niezwykłą prędkością. Jaksze, ze względu na swą szybkość, służą jako posłańcy pomiędzy różnymi częściami świata.

KALPA eon. Mają one różną długość. Podstawowa kalpa ma 13 9650 lat. Tysiąc takich kalp tworzy małą kalpę. Dwadzieścia małych kalp składa się na średnią kalpę. Cztery średnie kalpy tworzą wielką kalpę. Czas istnienia systemu świata wynosi cztery wielkie kalpy.

KARMA czyny. Z sanskrytu *kr* czynić. Karma nie oznacza przeznaczenia. Oznacza czyny, które sami popełniamy i zapłatę, którą one nam przynoszą.

KWIAT LOTOSU Czas Nirwany *Sutra Cudownej Dharmy Lotosu* i *Sutra Nirwany* są ostatecznymi naukami Wielkiego Pojazdu. Budda wygłaszał te sutry podczas ośmiu ostatnich lat swego nauczania. *Sutra Bodhisattwy Ksitigarbhy* była wygłaszana pomiędzy tymi dwiema. Pełne objaśnienie *Sutry Cudownej Dharmy Kwiatu Lotosu* można znaleźć w wykładach mistrza Tu Lun, przełożonych przez Mistrza Dharmy Heng Cziena.

LI MEI szeroka kategoria obejmująca różne duchy natury, które powstają z emanacji drzew, skał, gór itd. Są one złośliwe i posiadają potężne moce duchowe. Odpowiadają takim istotom jak trolle, biesy i maleńkie ludziki w ich bardziej nieprzyjemnych i przewrotnych chwilach! Takie istoty często spełniają życzenia i odpowiadają na prośby z taką skutecznością, że wprowadzają ludzi w błąd i skłaniają ich do składania im ofiar.

MAHASATTWA określenie wielkich Bodhisattwów. Dosł. Wielka Istota

MANTRA SURANGAMA niezwykle potężna dharani stanowiąca jądro *Sutry Surangamy*. Ta dharani jest jedną z kluczowych dharm, których naucza Mistrz Hua i jest najskuteczniejszą bronią przeciw demonom i złym siłom.

MANDZIŪŚRI jeden z największych Bodhisattwów. Znany jest jako najdoskonalszy w mądrości.

MISTRZ DHARMY nauczyciel Dharmy. Tytuł grzecznościowy używany przez członków Sanghi.

NAJUTA niezwykle wielka liczba.

NIEWIEDZA fundamentalny błąd, który wywołuje istnienie. To słowo nie posiada tutaj swego potocznego znaczenia jako bycie nieświadomym czegoś. Niewiedza oznacza najbardziej podstawową przyczynę powstawania rozróżnień. Jest to początkowa percepcja zarówno istnienia, jak i nieistnienia, podczas gdy w rzeczywistości nie ma ani jednego, ani drugiego. Temat ten jest bardzo szeroko rozwinięty w *Sutrze Surangama* i w *Mahajanaśraddhotpadaśtra Aśwagoszy*.

NIRWANA doskonały spokój urzeczywistniany przez oświeconych mędrców. Jest kilka typów Nirwany, z których każdy osiągany jest przez mędrców, na określonym poziomie.

OBRACAJĄCY KOŁEM KRÓL władający światem monarcha, który używa swej władzy, by wspomóc obracanie koła Dharmy na całym świecie.

OPUŚCIĆ DOM wyrzec się życia rodzinnego i poświęcić się całkowicie Dharmie Buddy.

OŚWIECONY DO WARUNKÓW zob. PRATJEKABUDDOWIE.

PARAMITA przekroczenie. Jest sześć, czasem dziesięć praktyk, które służą do przeprawienia się z tego brzegu życia i śmierci na drugi brzeg Nirwany. Paramity są fundamentem praktyki Bodhisattwy.

POTRÓJNY KLEJNOT Budda, Dharma i Sangha.

POTRÓJNY ŚWIAT sfera pragnienia, sfera formy i sfera bezforemna.

PRANIDHANA ślubowanie, postanowienie. Częścią podstawowego wyposażenia w pielęgnowaniu ścieżki Bodhisattwy są ślubowania. Bodhisattwa Ksitigarbha znany jest jako najdoskonalszy w mocy swych ślubowań.

PRATJEKABUDDOWIE ci, którzy osiągają oświecenie poprzez kontemplowanie ogniw łańcucha przyczynowości. Odnosi się to szczególnie do dwunastu ogniw uwarunkowanego współtworzenia.

SAHA nazwa systemu świata, w którym żyjemy. Oznacza to zdolny do zniesienia, ponieważ istoty z tego świata są zdolne do wytrzymania wielu cierpień.

SAMADHI zdrowy stan wglądu, osiągany poprzez praktykowanie różnych drzwi dharmy. Istnieje wiele rodzajów samadhi.

SANGHA społeczność uczniów Buddy, którzy porzucili życie rodzinne i otrzymali tradycyjne wyświęcenie, według procedury ustanowionej przez Buddę.

SFERA BEZFOREMNA trzecia z trzech sfer. Charakteryzuje się brakiem jakiegokolwiek formy w ogóle. Zamieszkują ją wyżsi bogowie i mędrcy.

SFERA FORMY druga z trzech sfer. Charakteryzuje się obecnością formy, ale brakiem pragnienia. Zamieszkują ją liczne boskie istoty różnego stopnia i rodzaju.

SFERA PRAGNIENIA najniższa w trzyczęściowym podziale świata. W jej obręb wchodzi istoty od piekieł aż do sześciu pierwszych sfer bogów i charakteryzuje się obecnością niskich pragnień. Obejmuje sferę ludzi.

SIAKRA główny bóg nieba Trajastriksia, znany także jako Indra.

SIASTRA druga z trzech części kanonu. Składa się z rozpraw i wybranych pism dotyczących Dharmy, które napisali ludzie, objaśniający różne teorie i interpretacje materiału znajdującego się w sutrach. Siostry zajmują się mądrością.

SKANDHA składniki całej psycho-fizycznej istoty, którą błędnie traktujemy jako osobowość. Skandhy składają się z nieosobowych elementów zwanych dharmami. Pięcioma skandhami są forma, uczucie, konceptualizacja, impulsy kształtujące i świadomość.

SŁUCHAJĄCY DŹWIĘKU Śrawakowie, uczniowie Buddy z Małego Pojazdu, zwani tak, gdyż słyszą dźwięk głosu Buddy i rozumieją Drogę.

SUMERU góra stanowiąca oś każdego systemu świata.

SUTRA pierwsza z trzech części kanonu, która składa się z mów Buddy lub różnych członków zgromadzenia, opierających się na autorytecie Buddy.

ŚRAMANA bhikszu. To słowo objaśnia się jako pilnie zmierzający do spokoju. Śramana pilnie kultuwuje moralność, samadhi i mądrość oraz uspokaja chciwość, gniew i głupotę.

TRZY TYSIĄCE WIELKICH TYSIĘCZNYCH ŚWIATÓW jeden świat składa się z jednej Góry Sumeru, jednego słońca, jednego księżyca, czterech wielkich kontynentów różnych mórz i oceanów, które je okalają. Tysiąc takich światów tworzy mały tysiącświatowy system. Tysiąc małych tysiącświatowych systemów tworzy średni tysiącświatowy system świata. Z kolei tysiąc średnich tysiącświatowych systemów tworzy wielki tysiącświatowy system. Taki system światów zwykle określa się jako trzy tysiące wielkich tysiącświatowych systemów, aby wskazać, że składa się on z mniejszych systemów.

UPASAKA człowiek świecki, który przyjął schronienie w Potrójnym Klejnocie.

UPASIKA żeńska forma od upasaki.

WANG LIANG zob. LI MEI.

WINAJA trzecia z trzech części kanonu. Składa się z reguł dyscypliny i treningu. Winaja zajmuje się moralnością.

WYPŁYWY skt. *aśwara*. Wszystko, co służy do odciążenia istot od ich wrodzonej natury Buddy. Nazywane są w ten sposób dlatego, że zwracają energię i uwagę na zewnątrz zamiast do wnętrza. Kładzie się im kres poprzez praktykę potrójnych studiów niewypływów, tzn. moralności, samadhi i mądrości.